

Laura Blonkowska
Hanna Bulik
Łukasz Hawrylak
Anna Herman
Piotr Krzywicki
Sylwia Kwaśniewska
Monika Łukaszek

Nieodpłatna praca kobiet polskich w czasie pandemii



Wydawnictwo Gnome

Nieodpłatna
praca
kobiet
polskich
w czasie
pandemii

Laura Blonkowska
Hanna Bulik
Łukasz Hawrylak
Anna Herman
Piotr Krzywicki
Sylwia Kwaśniewska
Monika Łukaszek

Nieodpłatna praca kobiet polskich w czasie pandemii

pod redakcją
Magdaleny Piekary

Wydawnictwo Gnome
Katowice 2021

Recenzentka
DR HAB. MAGDALENA SZPUNAR, PROF. UJ

Książka powstała jako część projektu studenckiego w ramach
Kolegium Indywidualnych Studiów Międzyobszarowych Uniwersytetu Śląskiego

Opiekę nad projektem sprawowała
DR HAB. MAGDALENA PIEKARA, PROF. UŚ

© Copyright 2021 by
AUTHORS

© Copyright 2021 by
WYDAWNICTWO GNOME

Redakcja i korekta
ZESPÓŁ

Zdjęcie na okładce
CLAY BANKS

Ilustracje
MAGDA VAN DER KIND

Projekt okładki i szaty graficznej
MAREK FRANCIK

ISBN 978-83-63268-67-1

GNOME — Wydawnictwa Naukowe i Artystyczne
ul. Drzymały 18/6, 40-059 Katowice, Poland
www.wydawnictwognome.pl
tel.: 603370713, e-mail: biuro@wydawnictwognome.pl

Spis treści

Wstęp	9
Hanna Bulik, Praca w domu w perspektywie pandemii koronawirusa	12
Anna Herman, Piotr Krzywicki, Nieodpłatna praca kobiet — kwestie podstawowe	28
Sylwia Kwaśniewska, Porozmawiajmy o nieodpłatnej pracy kobiet	45
Laura Blonkowska, Monika Łukaszek, Nieodpłatna praca kobiet – wyniki badań ilościowych	84
Transkrypcja przykładowego wywiadu — materiał zgromadzony w czasie realizowania badań jakościowych	131
Łukasz Hawrylak, Wzory pism w postępowaniu karnym w sprawach związanych ze znęcaniem się wraz z uwagami i komentarzem	146
Wybrana bibliografia	175



Wstęp

Należy zauważyć, że gdy mówimy o pracy domowej, nie mówimy o zawodzie takim jak inne. Mówimy o najgłębszej manipulacji, najsztubniejszej i najbardziej zawaolowanej formie przemocy, jaką kiedykolwiek kapitalizm wymierzył w jakąś część klasy pracującej. To prawda, że w kapitalizmie każda pracująca osoba jest oszukiwana i wykorzystywana, a jej związek z kapitałem pozostaje w pełni utajony. [...] płaca pozwala przynajmniej określić cię jako pracownika, możesz więc negocjować i możesz walczyć o większe wynagrodzenie, korzystniejsze warunki i wymiar wykonywanej pracy. Zapłata oznacza, że jesteś częścią umowy społecznej, i nie ma wątpliwości co do znaczenia tego faktu: pracujesz nie dlatego, że to lubisz, czy dlatego, że jest to dla ciebie naturalne, ale dlatego, że wyłącznie pod tym warunkiem możesz przeżyć. [...] W wypadku pracy domowej sytuacja jest jakościowo inna. Różnica leży w tym, że tę pracę nie tylko kobietom narzucono, ale także uczyniono z niej naturalny atrybut ich fizyczności i osobowości, wewnętrzną potrzebę, aspirację, rzekomo wywodzącą się z głębin kobiecego charakteru (Silvia Federici).

Badania dotyczące pracy domowej kobiet publikowane corocznie w Polsce od wielu lat wskazywały na pewną istotną tendencję, którą było zwiększenie udziału mężczyzn w pracach domowych. Gdy ankietowano mężczyzn starszych nadal w ich wypowiedziach zauważalne było niewielkie zaangażowanie w prace domowe, gdy często pojawiały się frazy o „wynoszeniu śmieci” czy „okazjonalnych remontach i naprawach”, wśród mężczyzn młodszych natomiast coraz częściej pojawiały się stwierdzenia, że z pewnością ich obowiązki nie mogą być określane jako „pomoc żonie czy partnerce”, coraz częściej wypowiadali się o przejęciu części domowych obowiązków. Nieste-

ty, pandemia spowodowała, że rozkład ról w domu znów uległ zmianom, a tendencja, o której wspomniano, uległa zahamowaniu. W czasie epidemii, kobiety przejęły nowe obowiązki, głównie te opiekuńcze (związane np. z zakupami dla osób starszych, a także pomoc dzieciom w trakcie nauki zdalnej). Profesor Beata Kowalska, w rozmowie z naszym zespołem zasugerowała, że dokonujące się zmiany w zakresie pracy domowej się zatrzymały, a powrót do stanu sprzed pandemii najpewniej zajmie nam, jako społeczeństwu, około dziesięciu lat.

Wiosną 1974 r., Silvia Federici napisała tekst *Płaca przeciwko pracy domowej*, który niedługo będzie miał pięćdziesiąt lat, a jego aktualności, w polskich warunkach, trudno nie dojrzeć. Od lat prowadzimy batalię, bo przecież nie debatę, dotyczącą żeńskich form zawodowych. Argumenty nie są przyjmowane, decyzje Rady Języka Polskiego – ignorowane. Dyskusja o pracy domowej kobiet w społeczeństwie nie przebiega tak dynamicznie, najpewniej dlatego, iż łączy się z niezrozumieniem pojęcia płci kulturowo-społecznej (gender).

Projekt dotyczący nieodpłatnej pracy kobiet został zrealizowany w ramach programu „Problemów niejednorodnych”, w którym uczestniczą studentki i studenci Indywidualnych Studiów Międzyobszarowych Uniwersytetu Śląskiego. Zajęliśmy się tym tematem przede wszystkim ze względu na nasze zainteresowania naukowe, ponadto, wydawało nam się, iż ten właśnie temat realizowany w trakcie pandemii „odsłoni” swą aktualność, a także nasze działania będą miały wymiar praktyczny. Paradoksalnie – czas pandemii, który był punktem wyjścia dla naszych badań – nie ułatwiał nam pracy. Dotarcie z ankietą do kobiet w różnym wieku, mających różne doświadczenia i przeżycia, nie było łatwe. Większość naszych działań to „obszar” Internetu.

Projekt ten nie zostałby zrealizowany, gdyby nie pomoc i życzliwość, co dziwić nie może, wielu kobiet. Przede wszystkim tych, które poświęciły nam swój czas i zechciały udzielić wywiadów, odpowiedzieć na pytania zawarte w ankiecie. Swój czas i zaangażowanie poświęciły nam także: profesor Beata Kowalska oraz doktor Sylwia Chutnik, które w trakcie zorganizowanych przez nas webinarium zaprezentowały nam swoje badania i przemyślenia na temat pracy domowej kobiet, a także profesor Magdalena Szpunar – recenzentka naszej książki. Rebecca Solnit w książce *Matka wszystkich pytań* tworzy opozycyjne wobec siebie pary wyrazów: *fight or flight* oraz *tend and befriend*. Pierwszą z nich („walcz albo uciekaj”) pisarka przyporządkowuje działaniom męskim, zaś drugą („okaż troskę i się zaprzyjaźnij”) – kobiecym. Chociaż dość często dystansujemy się od myśli feminizmu liberalnego w tym przypadku możemy się zgodzić bez żadnych zastrzeżeń. Okazano nam wiele troski i przyjaźni, za co jesteśmy wdzięczni.



Praca w domu w perspektywie pandemii koronawirusa

W roku 2020 zostało zakwestionowane prawie wszystko to, co wiedzieliśmy o otaczającym nas świecie. W naszym życiu na stałe pojawiły się niekorzystne zjawiska takie jak polityczna propaganda, budowana na najgłębiej skrywanych ludzkich lękach i instynktach, *fake newsy* czy teorie spiskowe. Musimy się z nimi borykać, zmierzać każdego dnia od rozpoczęcia pandemii. Zdrowie (fizyczne i psychiczne) oraz życie obywateli wszystkich krajów stało się swoistą kartą przetargową w rozgrywkach politycznych na arenie międzynarodowej. Szybko okazało się, że życie w ciągłym strachu przed chorobą lub śmiercią schodzi na drugi plan w perspektywie utraty pracy i dorobku, na który wielu z nas pracowało całe życie. Dezinformacja szerzona w mediach oraz chaos panujący w zarządzaniu kryzysowym przez światowych przywódców doprowadziły wielu z nas na skraj załamania.

Powyższe stwierdzenia jeszcze rok temu mogłyby zostać uznane za epatujący tanim patosem wstęp do filmu z pogranicza gatunku katastroficznego czy *political drama*. Dziś, może w dalszym ciągu wzbudzają one emocje, jednak przyzwyczailiśmy się do tych wręcz oklepanych, a jednocześnie pełnych tragizmu fraz towarzyszących nam przez ostatni rok. Na kolejnych stronach postaramy się odsunąć z naszej perspektywy kontekst wielkich zmian w świecie spowodowanych przez pandemię, a przyjrzymy się tym mniejszym efektom pandemii, które, chociaż można nazwać je prozaicznymi — mogłyby się zdawać, że wręcz nieznaczącymi — okazały się prawdopodobnie najpoważniejszymi dla naszego codziennego funkcjonowania. Początek tego rozdziału skupi się na ogólnym wpływie pandemii na życie ludzi na całym globie. Po przedstawieniu szerszej skali fenomenu, rozważania obejmą wpływ pandemii na kwestię ludzkiej psychiki, co

bezpośrednio wiąże się z problemem pracy domowej, tak bardzo narastającym w ostatnich miesiącach. Wybór tego podejścia do problemu najlepiej zobrazuje Czytelniczkom i Czytelnikom skalę problemów, z jakimi mierzymy się w większości gospodarstw domowych. Celem niniejszego rozdziału jest szerzenie świadomości na temat równie szkodliwego, a tak często pomijanego skutku pandemii, jakim jest problem nierównego podziału pracy wykonywanej w domu, który przekłada się na zdrowie fizyczne i psychiczne.

Już w pierwszej fazie pandemii wiele osób straciło źródło utrzymania, np. studenci, którzy, po zamknięciu lokali gastronomicznych, przestali pracować, a tym samym musieli podjąć trudne decyzje związane z powrotem do rodziców, albo z naruszeniem posiadanych oszczędności. Wiele osób zostało zmuszonych do zmiany pracy i zweryfikowania planów, jakie czyniły na najbliższe lata. To wydawało się wówczas najtrudniejszym z doświadczeń związanych z pandemią, jednak okazało się, iż to zupełnie inny jej skutek i przedłużającego się lockdownu uderzył w wielu z nas z największą siłą. Stało się bowiem jasne, że perspektywa praktycznie nieprzerwanego spędzania całej doby, tygodnia, miesiąca, półrocza w jednym miejscu (wraz z innymi domownikami) odciska najgłębsze piętno na prawie każdym z nas. Nikt nie był przygotowany nikt nie mógł przygotować się na tak nagłą i dramatyczną zmianę stylu życia.

Z dnia na dzień zostaliśmy poddani wyzwaniu łączenia (ciągle w tej samej przestrzeni) pracy zawodowej z wykonywaniem obowiązków domowych, nierzadko połączonych w opieką nad dziećmi lub innymi domownikami. To w większości przypadków kończyło się ogromną frustracją, wyładowywaną na różnorakie sposoby.

Rok 2020 bardzo szybko i boleśnie pokazał nam, że zdrowie psychiczne — tak często zaniedbywane — okazuje się równie ważne (o ile nie ważniejsze) jak zdrowie fizyczne. Do tej pory, na koronawirusa zachorowały blisko 173 miliony ludzi na całym świecie, a zmarło 3,7 miliona¹. Do tych liczb, niestety, przyzwyczailiśmy się do tych wiadomości, chociaż duża część z nas przez wiele dni, a nawet miesiące, zaczynała każdy dzień od sprawdzenia w Internecie kolejnych danych na temat zakażeń. Z drugiej jednak strony wiemy, że nic nie działa tak na wyobraźnię, jak dokładne liczby, dające dokładny ogląd każdego problemu, dlatego też poświęcimy uwagę na ich analizę na podstawie zbioru statystyk prowadzonych przez ONZ, The Kaiser Family Foundation oraz Centrum Medyczne Medcover.

Zaczynając od najważniejszych liczb:

- zgodnie z raportem OZN, na depresję cierpi około 264 miliony ludzi na świecie²;

¹ Codziennie publikowane statystyki dotyczące pandemii COVID-19 można znaleźć pod tym adresem: <https://www.worldometers.info/coronavirus>.

² Są to najbardziej aktualne dane z maja 2020 roku, którymi posługuje się również World Health Organization (WHO).

- samobójstwo to druga najczęstsza przyczyna śmierci u osób w wieku 15-29 lat;
- w Stanach Zjednoczonych w styczniu 2021 r. 41% respondentów potwierdziło, że obserwuje u siebie symptomy depresji i zaburzeń lękowych, w porównaniu do 11% w analogicznym badaniu z 2019 r. Wśród tych osób, aż 56% stanowią osoby w wieku 18-24 lat³. W Europie natomiast największym problemem stały się trudności z koncentracją, z którą zmagają się aż 77% dzieci w wieku szkolnym. Z kolei ponad 30% nastolatków stwierdziło, że pandemia COVID-19 wpłynęła negatywnie na ich zdrowie psychiczne⁴;
- w Polsce od początku trwania pandemii, u 35% pracowników personelu medycznego zaobserwowano występowanie silnego stresu, u 15% stwierdzona została depresja, a kolejnych 8% cierpi z powodu bezsenności, zaś 12% doświadcza chronicznego uczucia niepokoju⁵. Statystyki te można zestawić z badaniami prowadzonymi w Chinach, gdzie aż 50% personelu medycznego zgłaszało objawy depresji, 45% stale odczuwało niepokój, a 34% dotyka problem bezsenności⁶;
- 34% mężczyzn i aż 66% kobiet doświadczyło stresu bezpośrednio na skutek sytuacji wywołanej pandemią;
- oszacowano, że sześciomiesięczna przymusowa izolacja może skutkować ok. 31 milionami nowych przypadków przemocy ze względu na płeć (gender-based violence)⁷.

Te statystyki wyglądają zatrważająco, prawda? Ze względu na temat tego rozdziału, popatrzmy raz jeszcze na ostatni podpunkt. 31 milionów przypadków, o których jest mowa, można zestawić z liczbą obywateli naszego kraju, która w 2020 r. wynosiła nieco ponad 38 milionów, co oznacza, że na całym świecie ilość przypadków przemocy domowej zwiększyła się w znaczący, działający na naszą wyobraźnię, sposób.

Lockdown — z mniejszymi lub większymi przerwami — trwa na świecie mniej więcej od piętnastu miesięcy. Można zatem oszacować, że od tej pory liczba przypadków przemocy ze względu na płeć wzrosła globalnie o ponad 75 milionów. Nagły wzrost przypadków przemocy domowej zmusił Senat Stanów Zjednoczonych do podjęcia na-

³ N. Panchal, R. Kamal, C. Cox, R. Garfield, *The Implications of COVID-19 for Mental Health and Substance Use*, KFF (Kaiser Family Foundation), opublikowano: 10.02.2021, uzyskano dostęp: 5.06.2021, <https://www.kff.org/coronavirus-covid-19/issue-brief/the-implications-of-covid-19-for-mental-health-and-substance-use/>

⁴ Monika Majewska, *Pandemia COVID-19: niezbędne są inwestycje na rzecz zdrowia psychicznego [RAPORT ONZ]*, „Puls Medycyny”, opublikowano: 18.05.2020, uzyskano dostęp: 5.06.2021, <https://pulsmedycyny.pl/pandemia-covid-19-niezbedne-sa-inwestycje-na-rzecz-zdrowia-psychicznego-raport-onz-991229>

⁵ B. Tarnowska, *Koronawirus COVID-19 a problemy psychiczne, Medicovery*, opublikowano: 20.05.2020, uzyskano dostęp: 5.06.2021, <https://www.medicovery.pl/o-zdrowiu/koronawirus-covid-19-a-problemy-psychiczn-e,6939,n,192>

⁶ M. Majewska, *op. cit.*

⁷ Ibidem.

tychmiastowych kroków, wiążących się z dofinansowaniem „Funduszu na rzecz ofiar przestępstw” (Crime Victims’ Fund). Ustawa zakładająca zwiększenie środków przeznaczanych na fundusz od 4 do 7 miliardów dolarów, została przyjęta jednogłośnie 21 lipca bieżącego roku i czeka teraz na podpis prezydenta Joe Bidena⁸. Problem ten bardzo szybko został dostrzeżony również przez organizacje pozarządowe na całym świecie. Działające na terenie naszego kraju Stowarzyszenie „Niebieska linia”, pod koniec listopada 2020 roku informowało o 90-procentowym wzroście zgłoszeń, w porównaniu do roku 2019⁹. Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że od 2013 roku liczba rozmów przeprowadzanych przez wolontariuszy Niebieskiej Linii stopniowo malała i w 2016 roku wyniosła 10 844. Tendencja ta utrzymywała się aż do 2017 roku, kiedy nastąpiła drastyczny wzrost zgłoszeń odbieranych przez wolontariuszy (15 826). Między 2018 (16 778) a 2019 (22 347) rokiem liczba zarejestrowanych rozmów również wzrosła aż o 5500.

Ten długi, pełen liczb i wyliczeń wstęp miał na celu przybliżyć skalę problemów, które, oczywiście, istniały wcześniej, ale zaczęły uwidaczniać się jeszcze bardziej w czasie pandemii.

Oprócz ciągłego strachu przed zakażeniem, pojawił się dodatkowy, bardzo ważny czynnik stresogenny, jakim jest zupełny zanik podziału pomiędzy wykonywaniem pracy zawodowej i wypełnianiem obowiązków domowych. W wielu przypadkach, wszystkie zobowiązania przeniosły się wyłącznie do sfery domowej, co oznaczało, że trzeba było wypracować nowy system działania, zacząć stawiać wyraźne granice, a także, w nowych, trudnych i wręcz przerażających warunkach, znaleźć miejsce i czas dla siebie. Pomimo ciągle postępującej informatyzacji i ewolucji zmieniającej rzeczywistość wielu miejsc pracy nie jesteśmy w Polsce przyzwyczajeni do tego, by przestrzeń domowa była jednocześnie przestrzenią zawodową. Do tej pory w naszym kraju stosunkowo rzadko zdarzało się, by pracownicy wykonywali swoją pracę w sposób zdalny, z dala od siedziby swojej firmy. Nawet, jeśli tak się zdarzało, nie była to duża grupa osób (np. artyści i artyści, tłumaczki i tłumacze czy informatyczki i informatycy).

Według badań przeprowadzonych przez portal Statista, przed wybuchem pandemii, jedynie 17% respondentów zamieszkujących Stany Zjednoczone przyznało, że przed pandemią pracowało zdalnie przynajmniej pięć dni w tygodniu. Aż 47% badanych stwierdziło, że nigdy nie zdarzyło się im wykonywać w domu swych obowiązków wyni-

⁸ S. Avi-Yonah, „U.S. Senate Passes Funds for Hard Hit Domestic Violence Shelters”, *Bloomberg Equality*, opublikowano: 21.07.2021, uzyskano dostęp: 23.07.2021, <https://www.bloomberg.com/authors/AVR-jwDMSB7w/sh-era-aviyonah>

⁹ Te statystyki przedstawił Luis Alarcon Arias, prezes Stowarzyszenia „Niebieska Linia” w rozmowie z Polskim Radiem RDC, J. Chodorek, *Koronawirus a przemoc domowa. Ponad 90 proc. więcej zgłoszeń*, Polskie Radio RDC, opublikowano: 27.11.2020, uzyskano dostęp: 5.06.2021, <https://www.rdc.pl/informacje/korona-wirus-a-przemoc-domowa-ponad-90-proc-wiecej-zgloszen-posluchaj/>

kających ze stosunku pracy. Dla porównania, na skutek pandemii, liczba osób zmuszonych do pracy zdalnej w pełnym wymiarze godzin wzrosła w ciągu roku z 17% do 44%. Ta zmiana w organizacji pracy wpłynęła na dotychczasowy sposób życia. Oprócz niczym nieprzerwanego pobytu w domu, zupełnego zamazania granic pomiędzy życiem prywatnym i zawodowym, wiele rodzin musiało szybko przyzwyczaić się do rzeczywistości, w której również dzieci także spędzały w domu praktycznie 24 godziny na dobę, co było związane z zamknięciem szkół i przedszkoli. Nagła reorganizacja życia rodziny, polegająca na zupełnie nowym podziale pracy, dla wielu okazała się również pierwszym, niesłyszczanym silnym zderzeniem z domową codziennością. Do tego doszły oczywiście obowiązki pracownicze. Trudności z łączeniem życia domowego z pracą zawodową to główna przyczyna pandemicznej frustracji, która stała się zarzewiem konfliktów, tak często kończących się przejawami przemocy fizycznej oraz psychicznej.

W wielu domach bardzo szybko okazało się, że zdecydowana większość obowiązków domowych spadła na kobiety. To smutny, jednak niezadziwiający efekt pandemii koronawirusa. W naszym kraju również przed pandemią panowało powszechne przeświadczenie o odpowiedzialności kobiet za wykonywanie prac domowych. W zestawieniu przygotowanym przez Centrum Badania Opinii Społecznej w 2018 roku widać wyraźnie jak rozkładał się podział obowiązków na przestrzeni kilkunastu lat, po roku 2000¹⁰.

Opublikowany raport nie pozostawia złudzeń. Pomimo regularnego wzrostu udziału mężczyzn w wykonywaniu prac domowych, to na kobietach spoczywała przytłaczająca większość obowiązków. Oprócz kilku przypadków, takich jak wykonywanie drobnych napraw, które przede wszystkim przypadają i przypadają mężczyznom, czy załatwianiu spraw urzędowych i wynoszeniu śmieci, w których panował względnie równy podział, prawie wszystkie prace domowe były domeną kobiet. Zaobserwowana tendencja wzrostowa, dotycząca wspólnego wykonywania różnych prac, może wynikać przede wszystkim ze skutków wkroczenia w dorosłość osób urodzonych po 1990 r., gdzie dominujący dotychczas schemat rodziny został zakwestionowany i — w wielu przypadkach — odrzucony na rzecz bardziej równego podziału obowiązków. Niemniej jednak, mimo zachodzących w naszym społeczeństwie zmian, dysproporcja panująca pomiędzy podziałem obowiązków mężczyzn i kobiet, w przypadku podstawowych czynności, takich jak gotowanie, sprzątanie, pranie czy prasowanie, jest w dalszym ciągu rażąca i prawdopodobnie potrzebnych będzie jeszcze kilka pokoleń, by zmienić te stereotypowe standardy funkcjonowania domu. Problem ten nasilił się jeszcze bardziej w czasie pandemii. Zdaniem profesor Beaty Kowalskiej, zaproszonej przez nas na webi-

¹⁰ Centrum Badań Opinii Społecznej, *Kobiety i mężczyźni w domu. Komunikat z badań*, oprac. M. Bożewicz, nr 127/2018 (Warszawa: Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, 2018), 2, uzyskano dostęp: 30.06.2021r. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_127_18.PDF

Kto zazwyczaj w Pana(i) gospodarstwie domowym wykonuje następujące obowiązki domowe:	Odpowiedzi respondentów według terminów badań (%)															
	Mężczyzna				Kobieta				Różnie lub wspólnie							
	'04	'06	'13	'18	'04	'06	'13	'18	'04	'06	'13	'18	'04	'06	'13	'18
przygotowywanie posiłków	6	7	5	5	76	75	67	65	18	18	28	30				
zmywanie naczyń /wkładanie i wyjmowanie naczyń ze zmywarki*	8	8	8	13	71	65	58	56	21	27	34	31				
sprzątanie	6	6	5	4	69	61	58	61	25	33	37	35				
gruntowne porządki (mycie okien, trzepanie dywanów)	7	10	8	8	62	54	54	57	31	36	38	35				
pranie	3	4	4	2	87	84	81	82	10	12	15	15				
prasowanie	4	5	5	6	87	84	82	81	9	11	13	13				
codzienne zakupy	12	12	13	12	59	52	37	37	29	36	50	51				
zlecenie usług do wykonania	66	59	68	60	19	21	15	17	15	20	17	23				
wykonywanie drobnych napraw	-	-	88	81	-	-	5	7	-	-	7	12				
załatwianie spraw urzędowych	35	32	29	25	34	33	33	37	31	35	38	38				
wyrzucanie śmieci	34	32	32	29	22	23	15	21	44	45	53	50				

* Od 2018 r.

nar pt. *Kobiety — pandemia — etyka — troski*, pandemia niesie za sobą ryzyko cofnięcia pozytywnych tendencji, które — jak do tej pory — nieśmiało zaczynały pojawiać się w coraz większej ilości gospodarstw domowych. Jak wynika z zamieszczonych wyżej danych, nasze społeczeństwo czeka jeszcze długa droga do zrównoważenia obowiązków domowych pomiędzy kobietami a mężczyznami, a pandemia koronawirusa drastycznie zahamowała proces wyrównywania szans.

Po przeanalizowaniu typowego¹¹ podziału prac domowych pomiędzy partnerami, najczęściej pojawiającego się w domach przed pandemią, nadeszła pora, by przyjrzeć się zamianom, które zaszły w społeczeństwie na skutek wybuchu pandemii COVID-19. Okazuje się, że zmiany w sposobie podziału prac domowych między kobietami a mężczyznami uległy gwałtownemu zatrzymaniu, a w wielu przypadkach cofnęły się do stanu sprzed kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu lat. Aż 73% kobiet potwierdziło, że wzrosło ich obciążenie¹². Ten kolejny, negatywnie wpływający na społeczeństwo efekt pandemii zaobserwowano nie tylko w gospodarstwach domowych w naszym kraju, ale dostrzeżono (w proporcjach właściwych dla danego kraju) również na całym świecie. Jak wynika z badania przeprowadzonego przez grupę IRCenter,¹³ na terenie naszego kraju w 2020 r., ponad 40% kobiet deklarowało, że podczas pandemii wzrosło ich obciążenie pracą domową, ponieważ zaczęły wykonywać znacznie więcej czynności związanych ze sprzątaniami, gotowaniem i zajmowaniem się domem. Niewiele poniżej 30% mężczyzn również zadeklarowało wzrost zaangażowania w prace domowe.

Zmiany w Polsce nie są w żaden sposób wyjątkowe, z podobną bowiem pandemiczną domową rzeczywistością mamy do czynienia w Stanach Zjednoczonych. Nawet w przypadku, w którym oboje partnerzy pracowali zdalnie, i tak większość prac domowych, połączonych z zajmowaniem się dziećmi, spadała na kobiety — do takich wniosków doszli socjologowie z Uniwersytetu w Pensylwanii¹⁴. Tamtejsi naukowcy skupili się na przeanalizowaniu rodzin posiadających dzieci. Zgodnie w obserwacjami, sytuacja wyglądała najgorzej w rodzinach, w których matka pracowała zdalnie, a ojciec miał możliwość pracy poza domem. W tym przypadku matka została zmuszona do wykonywania dużo większej liczby obowiązków niż przed wybuchem pandemii, a dysproporcja

¹¹ Na rzecz niniejszego tekstu, za typowy podział obowiązków domowych przyjmuje się zamieszczone wyżej zestawienie wyników badań prowadzonych na przestrzeni lat przez Główny Urząd Statystyczny.

¹² *Wpływ pandemii na perspektywy rozwoju zawodowego kobiet w biznesie. Jak pracodawcy mogą wspierać rozwój kobiecych talentów*, raport z badania przeprowadzonego przez firmę Deloitte Polska, opublikowano: marzec 2021, 8, <https://www2.deloitte.com/pl/pl/pages/kobiety-w-biznesie/articles/raport-wplyw-pandemii-na-perspektywy-rozwoju-zawodowego-kobiet-w-biznesie.html>

¹³ Badanie zostało roku. IRCenter, *Obowiązki w domu w czasie koronawirusa*, opublikowano: 28.09.2020, uzyskano dostęp: 8.06.2021, <https://ircenter.com/2020/09/28/obowiazki-w-domu-w-czasie-koronawirusa/>

¹⁴ A. Dunatchik, K. Gerson, J. Glass, J. Jacobs, H. Stritzel, *Gender, Parenting, and The Rise of Remote Work During the Pandemic: Implications for Domestic Inequality in the United States*, "Gender & Society" vol. 35, nr 2 (Philadelphia: University of Pennsylvania, 21.04.2021), s. 194-205.

panująca między partnerami była zdecydowanie największa. Zgoła inaczej wyglądały natomiast domy, w których panował schemat odwrotny. Ojciec pracujący zdalnie nie musiał zmagać się z nagłym i tak dotkliwym wzrostem liczby obowiązków domowych. Według socjologów zagadnienie to należy rozpatrywać przede wszystkim jako zjawisko wynikające z nierówności płci. Widać bowiem wyraźnie, że problemem związanym z nierównym podziałem prac domowych był nie tyle wzrost obowiązków, a niemal automatyczne przydzielenie większości z nich kobiecie. Możemy tylko zastanawiać się, czy wynikało to z nieumiejętności doprecyzowania tej kwestii, czy niemożności osiągnięcia kompromisu, który zostałby zaakceptowany przez obie strony?

Gdy analizujemy z kolei problem podziału obowiązków w gospodarstwach domowych w których oboje partnerzy pracowali zdalnie oraz w rodzinach niedotkniętych problemem pracy w domu, okazuje się, iż przedstawiał się on zupełnie inaczej. W obu przypadkach panujący podział był dużo bardziej sprawiedliwy, a najlepsza sytuacja panowała w domach, w których rodzice pracujący poza domem musieli zmierzyć się z edukacją zdalną swoich dzieci. W tych przypadkach partnerzy zgodnie potwierdzali równy wzrost liczby obowiązków każdej ze stron. Ciekawą kwestią jest natomiast schemat, który uwidocznił się w domach, w których wszyscy domownicy pracowali bądź uczyli się zdalnie. Odnotowano tam bowiem większy udział mężczyzn w wykonywaniu prac domowych. Okazało się, że mężczyźni brali dużo bardziej aktywny udział w wypełnianiu obowiązków w przypadku, w którym spędzali całe dni w domu ze swoją partnerką. Chęć odciążenia matek, zaangażowania w życie rodziny, a także — jak wskazują badacze — wykazania się przed innymi domownikami, wpływała bardzo korzystnie na stosunki rodzinne, mimo utrudnionych warunków spowodowanych nowymi, pandemicznymi realiami.

Po przeanalizowaniu tych danych jasne staje się, że apele socjologów związane ze zwróceniem uwagi na problem przeciążenia kobiet pracą domową i niesprawiedliwy podział obowiązków codziennych są słuszne i odpowiednie do panującej sytuacji.

Istotnym elementem obciążającym kobiety w pandemii stało się zajmowanie się dziećmi. Według zestawienia opublikowanego w 2018 r. przez CBOS, procentowa ilość gospodarstw domowych, w których pełną opiekę nad dziećmi sprawowała kobieta, wynosiła 16-24%. Trzeba zaznaczyć, że na przestrzeni lat 2004-2018, tendencja ta była spadkowa. Wolno wzrastała liczba domów, w których opieka nad dziećmi i kwestia ich wychowania spoczywała na obojgu rodzicach (29-35% w latach 2004-2018). W niniejszym zestawieniu, udział rodzin w których ojciec odpowiadał za opiekę nad dziećmi wahał się jedynie w granicach 1 do 3%. Widać zatem wyraźnie, że wykonywanie zadania, które w prawie każdej rodzinie od zawsze przypadało kobietom, stało się jeszcze trudniejsze po wybuchu pandemii, szczególnie w perspektywie łączenia własnej pracy

zawodowej wykonywanej z sposób zdalny z pomocą dzieciom w nauce. Z pewnością każdy z nas doświadczył dni (lub przynajmniej słyszał o tym problemie od innych), w których wszyscy domownicy zdawali się spędzać przy komputerach prawie cały dzień. Trzeba tu również zaznaczyć problem dotyczący część naszego społeczeństwa, jakim się jest dostęp do Internetu i możliwość zaopatrzenia swoje gospodarstwo domowe w komputer, laptop lub tablet. Według Głównego Urzędu Statystycznego, w 2020 roku, 99,5% gospodarstw domowych z dziećmi miało dostęp do Internetu¹⁵. Liczba to dotyczy jednak przede wszystkim pracy zdalnej. Szacuje się, że dostęp do Internetu ma w Polsce 90,4% społeczeństwa. Liczba ta z roku na rok wzrasta, jednak warto zauważyć, że kwestia korzystania z Internetu waha się w zależności od wykształcenia Polaków. Aż 98,2% osób z wykształceniem wyższym korzysta z Internetu regularnie, podczas gdy jedynie 67,8% osób z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym posługuje się tym narzędziem¹⁶. W przypadkach rodzin, w których rodzice posiadają wykształcenie podstawowe lub gimnazjalne, wyposażenie dzieci z sprawny sprzęt z dostępem do Internetu nierzadko okazywał się większym problemem, niż mogłoby się wydawać.

Trudne i ważne zadanie, jakim jest wychowanie dzieci, stało się nierzadko jeszcze trudniejsze pod wpływem pandemii. Z powodu ciągłej niepewności spowodowanej brakiem stabilności finansowej i zawodowej, stresu i przeciążenia, wiele kobiet zweryfikowało swoje plany reprodukcyjne. W Stanach Zjednoczonych 34% kobiet zadeklarowało, że przez pandemię planuje zająć w ciążę później lub zrezygnować z posiadania większej liczby dzieci, niż to było pierwotnie zakładane. Jedynie 17% ankietowanych stwierdziło, że ma zamiar posiadać więcej dzieci lub urodzić dziecko szybciej niż było to planowało przed pandemią¹⁷. W Polsce od lat mówi się o zapaści demograficznej, która nie zmienia się pod wpływem żadnych programów rządowych. Z roku na rok GUS notuje spadek urodzeń. Za wcześniej jednak, by określać jak bardzo pandemia przyczyniła się do zmiany planów rozrodczych Polek — naukowcy z Instytutu Zdrowia Publicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Medicum w Krakowie są w trakcie prowadzenia analogicznych badań do tych przeprowadzonych w USA¹⁸.

Poruszając tematykę opieki nad dziećmi oraz pracy w domu w czasach pandemii, należy zwrócić również uwagę na problem rozwodów, który w ostatnim roku był szero-

¹⁵ *Infografika — Światowy Dzień Społeczeństwa Informacyjnego 2021*, Główny Urząd Statystyczny, opublikowano: 17.05.2021, uzyskano dostęp: 26.07.2021, <https://stat.gov.pl/infografiki-widzety/infografiki/info-grafika-swiatowy-dzien-spoleczenstwa-informacyjnego-2021,91,2.html#>

¹⁶ M. Wegner, *Społeczeństwo informacyjne w Polsce w 2020 r.*, s. 141.

¹⁷ Materiał Polskiej Agencji Prasowej, *Pandemia a plany reprodukcyjne Polek i Polaków? Naukowcy szukają chętnych do badania*, „Nauka w Polsce”, opublikowano: 11.05.2021, uzyskano dostęp: 8.06.2021, <https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C87725%2Cpandemia-plan-y-reprodukcyjne-polek-i-polakow-naukowcy-szukaja-chetnych-do>

¹⁸ Por link do wspomnianego badania: <https://bit.ly/2QfxRcE>

ko komentowany przez dziennikarzy i naukowców na całym świecie. Już na w marcu, kiedy lockdown objął prawie cały świat, zastanawiano się nie tyle nad pytaniem, czy wspólne przebywanie pod jednym dachem wpłynie na wzrost liczby rozwodów, ale debatowano nad zasięgiem tego zjawiska. W połowie 2021 r. można z rozwagą przystąpić do zweryfikowania tych założeń. W krajach śródziemnomorskich, takich jak Hiszpania czy Włochy, które dotkliwie odczuły skutki pandemii zauważono, że: we Włoszech liczba rozwodów wzrosła aż o 60%, a liczba zawieranych małżeństw spadła o blisko 80%¹⁹. W Hiszpanii przewidywania te nie znalazły jednak odzwierciedlenia w rzeczywistości, a ostatecznie dane wskazują na spadek liczby rozwodów. Na początku pandemii, Hiszpańskie Stowarzyszenie Adwokatów Rodziny (AEAFA) informowało o wzroście zainteresowania składaniem wniosków rozwodowych i szacowało, że ten dotknięty pandemią kraj może spotkać nawet 75-procentowy wzrost rozwodów²⁰. Dziś można jednak stwierdzić, że liczba rozwodów i separacji w kraju basenu Morza Śródziemnego spadła w 2020 roku o 13,3%²¹. W Wielkiej Brytanii zaczęto spodziewać się kolejnych fal rozwodów odpowiadających falom pandemii. Liczba zapytań dotyczących prowadzenia spraw rozwodowych wzrosła tam o 122%, a rozwody były inicjowane częściej przez kobiety²². Spektrum zastosowanych przez tamtejszy rząd środków przeciwdziałania pandemii, polegających przede wszystkim na restrykcyjnych zasadach dotyczących zamknięcia społeczeństwa w domach, przełożyło się na statystki dotyczące rozwodów, separacji i nowo zawartych małżeństw. W Polsce na przestrzeni 2020 roku sytuacja przedstawiała się jednak inaczej. Zarówno liczba nowo zawartych małżeństw jak i rozwodów spadła o około 20%²³. Ten nietypowy trend zaczął odwracać się już 2021 r., kiedy ponownie ułatwiony został dostęp do sądów i urzędów. W sądach wydłuża się obecnie kolejka spraw rozwodowych. Szacuje się, że sytuacja unormuje się dopiero w okolicach 2023 r. Wśród opinii publicznej panuje popularna opinia o zwiększonej liczbie wnio-

¹⁹ *Italy records fewer weddings and more divorces during pandemic*, The Local, opublikowano: 18.02.2021, uzyskano dostęp: 2.07.2021, <https://www.thelocal.it/20210218/italys-divorce-rate-shoots-up-by-60-percent-due-to-forced-coexistence-during-pandemic>

²⁰ J. Lasota-Krawczyk, *Hiszpania: Liczba rozwodów może wzrosnąć o 75 proc. Izolacja prowadzi do wypalania związków*, RMF24, opublikowano: 18.05.2020, uzyskano dostęp: 26.07.2021, https://www.rmf24.pl/raporty/raport-koronawirus-z-chin/europa/news-hiszpania-liczba-rozwodow-moze-wzrosnac-o-75-proc-izolacja-p-nId,4502691#crp_state=1

²¹ Polska Agencja Prasowa, *Hiszpania: Rekordowy spadek liczby rozwodów w roku pandemii*, WNP.PL Portal Gospodarczy, opublikowano: 9.03.2021, uzyskano dostęp: 26.07.2021, <https://www.wnp.pl/rynki-zagraniczne/hiszpania-rekordowy-spadek-liczby-rozwodow-w-roku-pandemii,454655.html>

²² *Więcej rozwodów w pandemii? Nie w Polsce*, INFOR, opublikowano: 21.05.2021, uzyskano dostęp: 2.07.2021, <https://www.infor.pl/prawo/rozwody/sprawa-rozwodowa/5258052,Wiecej-rozwodow-w-pandemii-Ni-e-w-Polsce.html>

²³ D. Pałowska, *Koniec pandemii. Czas nadgonić śluby i rozwody. Kolejka rozładuje się w 2023 r.*, Wyborcza.pl, opublikowano: 22.06.2021, uzyskano dostęp: 02.07.2021, <https://biqdata.wyborcza.pl/biqdata/7,159116,27234263,koniec-pandemii-czas-nadgonic-sluby-i-rozwody-kolejka-rozladuje.html>

sków rozwodowych spowodowanych jedynie wspólnym przebywaniem wszystkich członków rodziny pod jednym dachem. Mówi się, że dopiero na skutek pandemii domownicy naprawdę się poznali i — ku swemu zdziwieniu oraz rozgoryczeniu — przekonali się o tym, jak mało łączy ich w ludzi, którzy stanowią ich rodzinę. Wydaje się jednak, że jest to uproszczenie, które nic nie wnosi w przypadku naukowego omawiania prawdziwej skali problemu. Na razie możemy jedynie zastanawiać, czym konkretnie spowodowana jest fala rozwodów i separacji. Jednakże, w perspektywie omawianego w tym rozdziale problemu, można pokusić się o stwierdzenie, że istnieje pewna korelacja między dominacją niesprawiedliwego i szkodliwego podziału prac do wykonania, które nagle spadły na gospodarstwa domowe, a nieumiejętnością wspólnego spędzania czasu i mieszkania w niesprzyjającym dla partnerów środowisku. Warto również pamiętać, że coraz częściej mamy do czynienia z sprawami rozwodowymi wszczynanymi na wniosek kobiet. Rozdźwięk pomiędzy walczącą o swoje prawa kobietami, a domem, w którym panuje tradycyjny podział obowiązków, staje się coraz większy i coraz bardziej widoczny, a pogodzenie tych dwóch kwestii staje się czasem wręcz niemożliwe do pogodzenia.

Kwestia czasu wolnego w pandemii to kolejne problematyczne zagadnienie. Zgodnie z badaniem wpływu pandemii na perspektywy rozwoju zawodowego kobiet w biznesie, przeprowadzonych przez Deloitte, 89% respondentek przyznało, że pandemia wpłynęła na ich czas wolny. Aż 92% w tej grupy uważa, że zmiany w czasie pandemii odbierają negatywnie²⁴. Z drugiej strony, badania IRCenter wskazują na jedną interesującą zależność. Kobiety, pomimo dwukrotnie większego obciążenia pracami domowymi niż mężczyźni²⁵, zaczęły spędzać więcej czasu na oglądaniu filmów i seriali, czytaniu książek, a także na sen i *social media*. Niektóre panie przyznają nawet, że w czasie pandemii zaczęły poświęcać więcej czasu na modlitwę. Różnice pomiędzy kobietami a mężczyznami deklarującymi wzrost ilości czasu przeznaczanego na rozrywkę i relaks nie były jednak zbyt wysokie. Nawet w przypadku gry na telefonie, komputerze lub innych urządzeniach, aż 26% kobiet twierdziła, że poświęca więcej czasu na ten sposób spędzania czasu w domu niż przed pandemią. W tym przypadku niewiarygodnym staje się fakt, że przy tak dużym obciążeniu obowiązkami — zarówno zawodowymi, jak i domowymi — kobiety były w stanie zorganizować swój dzień w taki sposób, by zwiększyć ilość czasu poświęcanego na czynności wykonywane poza różnymi zobowiązaniami. Nie można bowiem zapominać, że mimo wielu krzywdzących dla kobiet tendencji, które nasiliły się w czasie pandemii, pewnych

²⁴ *Wpływ pandemii na perspektywy rozwoju zawodowego kobiet w biznesie*, Deloitte Polska, s. 8.

²⁵ Szacuje się, że na prace domowe mężczyźni poświęcają średnio 2,5 godziny dziennie, podczas gdy kobietom zajmuje to aż 5 godzin w ciągu dnia.

zmian, które już od dawna kielkują w społecznej świadomości nie da się już całkowicie odwrócić. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni stają się coraz bardziej wyczuleni na wszelkie przejawy dyskryminacji i dysproporcji spowodowanych błędnym pojmowaniem różnic pomiędzy płciami. Jednym z efektów tej ewolucji społeczeństwa jest przemiana samych kobiet, ich podejścia i nawyków. Kobiety coraz lepiej rozumieją, że same dysponują swoim czasem, a fakt, że powinny organizować swój dzień nie skupiając się jedynie na oczekiwaniach płynących ze strony ich domowników, staje się nieodłącznym elementem codzienności coraz większej liczby gospodarstw domowych. Dlatego też, pomimo nagłego wzrostu zobowiązań wynikających z większego obciążenia obowiązkami, kobiety coraz częściej — szczególnie w czasie pandemii — stają się organizatorkami życia całej rodziny. Ich rola nie sprowadza się do bycia gospodynią dbającą o ognisko domowe. Kobiety zlecają zadania i dzielą obowiązki, co widać przede wszystkim w przypadku rodzin, które były zmuszone spędzić okres zamknięcia razem. To właśnie w tych rodzinach zgodne podejście do równomiernego podziału zadań między domowników okazało się funkcjonować najlepiej. Z drugiej strony, naturalnym efektem przekazania większej ilości obowiązków mężczyznom stało się zmniejszenie ich czasu wolnego od wykonywania jakichkolwiek zobowiązań. Tym samym, w obu przypadkach skala pracy wykonywanej w domu stała się bardziej proporcjonalna do ilości czasu wolnego, jakim dysponują domownicy.

Choć mówimy tu przede wszystkim o pracy wykonywanej w domu, nie sposób nie zaznaczyć tu wpływu jej wzrostu na pracę zawodową kobiet. Obciążenie obowiązkami domowymi, będące jednym ze skutków pandemii, w istotny sposób przekłada się również na postrzeganie przez kobiety wykonywanej przez nie pracy zarobkowej. We Włoszech — w kraju, który do tej pory boryka się z destrukcyjnym skutkiem pandemii i lockdownu — niemal wszystkie osoby, które straciły pracę w grudniu 2020 roku to kobiety²⁶. Choć w Polsce statystyki nie są tak dramatyczne, według raportu opublikowanego w marcu 2021 przez firmę Deloitte Polska „niemal siedem na dziesięć kobiet, które odczuły negatywne zmiany swojego planu dnia, wymuszone pandemią, uważa, że ich kariera zawodowa zwolni”²⁷. Kobiety obawiają się, że wymagania stawiane przez pandemiczną rzeczywistość negatywnie odbiją się na ich karierze. Nie można dziwić się tym lękiem. Liczby mówią same za siebie — to przede wszystkim kobiety najdotkliwiej odczuły zmiany, zapoczątkowane przez wybuch pandemii COVID-19. Jednym z najgorszych skutków pandemii dotyczących kobiet w czasie pandemii stał się ich wzrost

²⁶ G. Rogowska, *98% osób, które w grudniu straciły pracę we Włoszech to kobiety*, 300Gospodarka, opublikowano: 16.02.2021, uzyskano dostęp: 26.07.2021, https://300gospodarka.pl/news/98-osob-ktore-w-grudniu-stracily-prace-we-wloszech-to-kobiety?fbclid=IwAR3BYDJfX97tvAb43cXGpVghJoVRM3edbE_rwxSCFiaBVtUMGwbrZBabQ0

²⁷ *Wpływ pandemii na perspektywę rozwoju zawodowego kobiet w biznesie*, Deloitte Polska, s. 2.

wątpliwości we własne siły i umiejętności umożliwiające rozwój kariery. Aż 51% respondentek kwestionuje zasadność swych starań, które miałyby zapewnić im rozwój. Niepewność ta jest spowodowana przede wszystkim przez „brak równowagi między pracą a życiem prywatnym” (53%). 26% badanych wskazuje również „brak elastycznych systemów zatrudnienia” jako naczelną przyczynę zwątpienia w sens skupienia się na budowaniu własnej kariery. Może to wynikać przede wszystkim z faktu, że większość respondentek odpowiada również za opiekę nad dziećmi lub innymi domownikami. To właśnie dlatego kobietom zależy na elastyczności zatrudnienia. W większości krajów, pandemia spowodowała, że elastyczność w sposobie organizacji pracy sprowadza się przede wszystkim do pozostawania w pełnej gotowości praktycznie 24 godziny na dobę, ze względu na pracę zdalną i brak przygotowania do jej wykonywania (wszak przejście z systemu pracy stacjonarnej na zdalną dokonało się praktycznie z dnia na dzień, bez żadnego wsparcia czy ewentualnych kursów). Blisko połowa badanych potwierdziła, że (według nich) pracodawca wymaga stałej dyspozycyjności pracownika. To kolejna, jakże ważna przyczyna zbytniego obciążenia kobiet. Panie postrzegają swą pandemiczną codzienność jako rozdarcie pomiędzy obowiązkami domowymi, wymaganiami stawianymi przez domowników, a także żądaniami pracodawcy. W tego względu, aż 86% kobiet deklaruje, że zmiany spowodowane pandemią wpłynęły negatywnie na ich samopoczucie psychiczne, a 79% odczuwa także destrukcyjny wpływ tychże zmian na zdrowie fizyczne.

Pomimo ogromnych trudności jakie stwarza panująca sytuacja, trzeba również zwrócić uwagę na pozytywne tendencje, które powoli zaczynają uwidaczniać się mimo, a może nawet, wbrew pandemii. Przede wszystkim chodzi tu o wzrost świadomości na temat pracy wykonywanej w domu. To przede wszystkim kobiety stają się coraz bardziej świadome i dostrzegają problem nierównego podziału obowiązków w swoich domach, jednocześnie nie boją się podnosić tej kwestii, zarówno na forum domowym, jak i publicznym. Najlepiej świadczy o tym projekt, w ramach którego stworzony został niniejszy ebook. Z drugiej strony, to sami mężczyźni zaczynają również doceniać pracę wykonywaną w domu (głównie) przez kobiety. Pomimo tego, że — jak wieść niesie — jeszcze w żadnym kraju nie udało się podzielić pracy domowej między parterów w taki sposób²⁸, by ich wkład można było uznać za równy, można domyślać się, że nawet Polski nie ominą zmiany w gospodarstwach domowych. Sami mężczyźni ze wstydem przyznają, że dopiero izolacja uświadomiła im, z jakim ciężarem borykają się na co

²⁸ Cały artykuł na ten temat można przeczytać tutaj: M. Warchala, „Wierzyłem, że obowiązkami dzielimy się sprawiedliwie”. W zamkniętych mieszkaniach mężczyźni zaczynają doceniać kobiety, „Wysokie Obcasy”, opublikowano: 17.04.2020, uzyskano dostęp: 11.06.2021, <https://www.wysokieobcasy.pl/akcje-specjalne/7,174350,25877512,wierzylem-ze-obowiazkami-dzielimy-sie-sprawiedliwie-w.html?disableRedirects=true>

dzień ich partnerki. Zmiana postawy mężczyzn, którzy byli niejako zmuszeni do obserwacji życia domowego i większego w nim uczestnictwa, a także do budowania wniosków z tego wynikających, byłyby więc jednym z nielicznych pozytywnych skutków lockdownu i pandemii.

Zmiana, o której tu mowa, przekłada się również na kwestię rozwoju kobiet biznesemek i kierowniczek, które w roku 2019 stanowiły aż 58% liczby wszystkich studentów w naszym kraju²⁹. Choć przed nami jeszcze długa droga do przebycia, coraz częściej zastanawiamy się nad tym, w jaki sposób odciążyć kobiety i zweryfikować dawno przestarzały mit o odwiecznej i jedynej strażnicze ognia domowego, której miejsce jest w domu, przy dzieciach. Jak na razie na 34% stanowisk kierowniczych w Polsce pracują kobiety. Wiele z nich to osoby godzące z powodzeniem obowiązki matki i menadżerki. Pod wpływem pandemii, większa świadomość społeczna i uwaga, jaką w końcu zaczęliśmy przykładac do pracy wykonywanej w domu, mogą w istotny sposób wpłynąć na ułatwienie kobietom drogi do sukcesu. Im szybciej my same zdamy sobie sprawę z tego, jak istotną rolę pełniemy w społeczeństwie i jak ważne jest to, czego dokonujemy na co dzień, tym łatwiej będzie nam zdefiniować swoje cele oraz określić kierunek, jaki chcemy obrać w życiu. Do tego jednak potrzebna jest współpraca pomiędzy członkami poszczególnych gospodarstw domowych. Jedynie wzajemne zrozumienie oraz chęć wypracowania zdrowego, satysfakcjonującego dla wszystkich domowników systemu pracy w domu, może przelożyć się na wzrost zainteresowania tematem pracy, jaką na co dzień wykonują kobiety — nie tylko zawodowej, ale przede wszystkim tej wykonywanej w domu. Wzrost świadomości społeczeństwa na temat tego problemu jest pozytywnym, którego nie wolno pomijać.

Mimo tych pozytywnych informacji trzeba jednak wspomnieć także o wydarzeniach i tendencjach negatywnych. Na skutek pandemii, postęp docierający w najróżniejsze zakamarki świata nie tylko zatrzymał się i został zastąpiony przez stagnację. Choć mężczyźni często (albo przynajmniej — częściej) zaczęli zwracać uwagę na pracę domową kobiet, to równie częste jest stwierdzenie, że istnieją znacznie poważniejsze, aniżeli tzw. kwestie kobiece problemy. W wielu przypadkach kobiety na całym świecie dotyka drastyczne ograniczenie praw, a to, co wydawało się już zakończone, osiągnięte, często ponownie staje się zakwestionowane i odsunięte w czasie. Warto także pamiętać, że w Polsce, w dyskusji dotyczącej problemów społecznych, te kwestie, które dotyczą kobiet uznawane są z tzw. tematy zastępcze. Tymczasem, musimy również pamiętać, że aż „76% badanych kobiet uważa, iż pandemia wywarła

²⁹ Dane Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) na dzień 14.06.2019, *Szkolnictwo wyższe w roku akademickim 2018/2019 (wyniki wstępne)*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/szkolnictwo-wyzsze-w-roku-akademickim-20182019-wyniki-wstepne,8,6.html>

negatywny wpływ na ich życie”³⁰. Problemy kobiet są problemami całego społeczeństwa, a praca wykonywana w domu stanowi podstawę naszego funkcjonowanie i jest równie ważna jak praca zawodowa. Dlatego tak ważnym jest, by nieustająco zwracać uwagę społeczeństwa na kwestię pracy domowej. To proza życia, która dotyczy każdą i każdego z nas.

³⁰ *Wpływ pandemii na perspektywy rozwoju zawodowego kobiet w biznesie*, Deloitte Polska, s. 6.



Nieodpłatna praca kobiet — kwestie podstawowe

Czym jest nieodpłatna praca kobiet?

Pojęcie nieodpłatnej pracy kobiet łączy się przede wszystkim z przestarzałym podziałem ról płciowych, w którym jednym z zadań kobiety była troska o dom i rodzinę. Nieodpłatna praca to zatem obowiązki wykonywane bez wynagrodzenia, takie jak sprzątanie, gotowanie czy opieka nad osobami, które nie mogą jej zapewnić sobie same. Nie ma gospodarstw, które są wolne od tego rodzaju obowiązków — w każdym domu wykonywana jest praca zapewniająca rodzinie bezpieczne funkcjonowanie i służąca reprodukcji siły roboczej, mimo to świadomość istnienia i wartości pracy domowej wciąż jest dosyć niska.

Wykonywanie nieodpłatnych prac powoduje, że przestrzeń życia mieszkańców gospodarstwa domowego staje się miejscem spożywania posiłków, odpoczynku i rozrywki. Powrót z pracy do wysprzątanego mieszkania i ugotowanego obiadu, do lodówki, w której uzupełniono zapasy, do domowników, których potrzeby zostały zaspokojone jest przywilejem umożliwiającym odłożenie na bok wszelkich obowiązków i niepodjęcie nowych, przywilejem pozwalającym na zregenerowanie sił. Zdarza się nam jednak zapominać, że za porządki, gotowanie, zakupy i opiekę odpowiadają osoby, dla których wykonywanie obowiązków domowych — często trudnych i męczących — jest pracą na pełen etat lub drugim etatem, który zaczyna się wraz z zakończeniem pracy zarobkowej. Za pracę w domu najczęściej odpowiadają kobiety. Ich wysiłek jest niezau-

ważany i niewynagradzany, bo praca w domu nie ma ceny rynkowej, chociaż w istotny sposób wpływa na gospodarkę, przygotowując pracowników do sprawnego i efektywnego pełnienia swoich obowiązków zawodowych.

Konsekwencje pracy nieodpłatnej

Wykonywanie nieodpłatnej pracy w domu może utrudniać lub uniemożliwiać pracę zawodową. Osoby, które rezygnują z zatrudnienia na rzecz wykonywania obowiązków w gospodarstwie domowym mierzą się często z problemem ekonomicznego wykluczenia, ponieważ nie posiadając własnych środków finansowych są zmuszone do korzystania z wynagrodzeń pracujących członków rodziny. Zależność tego rodzaju może prowadzić do silnego, psychicznego dyskomfortu, ale jest również jedną z przyczyn statystycznie wyższego ubóstwa wśród kobiet niż wśród mężczyzn. W artykule *Oblicza ubóstwa kobiet w Polsce*, Aleksandra Kubecka, Martyna Wanda Koziorzemska i Justyna Nowotniak wskazują na proces feminizacji ubóstwa, którego jedną z przyczyn jest większe obciążenie kobiet pracą w domu¹. Oznacza to, że kobiety ubożeją częściej niż mężczyźni między innymi dlatego, że za wykonywaną przez siebie pracę nie otrzymują wynagrodzeń. Ich byt jest zatem uzależniony od innych świadczeń, np. zasiłków, lub wypłat, które przysługują pracującym zarobkowo domownikom. Finansowa samodzielność kobiet jest ograniczona, pomimo iż czas wkładany przez nie w prace domowe jest zbliżony do czasu, który osoby pracujące na etacie spędzają na wykonywaniu obowiązków zawodowych.

Praca w domu a bierność zawodowa

Magda Urbańska, naukowczyni zajmująca się między innymi zagadnieniem pracy nieodpłatnej, w artykule *Praca domowa — ekonomiczny i społeczno-kulturowy wymiar pracy*

¹ A. Kubecka, M. W. Koziorzemska, J. Nowotniak, *Oblicza ubóstwa kobiet w Polsce*, „Kobieta i Biznes / Women and Business” 2019, nr 1–4, s. 10

w gospodarstwie domowym przytacza statystyki dotyczące pracy w domu i jej powiązań z niemożnością podjęcia pracy zarobkowej:

Według badań GUS w 2011 r. biernych zawodowo było 13,934 tys. Polaków. Wśród tych osób większość stanowiły kobiety (61,5%). Jednym z powodów nieposzukiwania pracy była niemożność pogodzenia pracy zawodowej i obowiązków rodzinnych oraz związanych z prowadzeniem domu. Z tego powodu nie poszukiwało pracy 1,613 tys. osób powyżej 15 roku życia, z czego 89,7% stanowiły kobiety (1,447 tys.), 10,3% mężczyźni (166 tys.). Tym samym osoby pracujące w domu stanowiły 5% ludności Polski w wieku powyżej 15 lat. Zauważalne jest wyraźne zróżnicowanie ze względu na płeć — z ogółu populacji w domu pracuje 4,5% kobiet i 0,52% mężczyzn².

Osoby bezrobotne to przede wszystkim kobiety. Wśród powodów, dla których osoby badane nie podejmowały zatrudnienia wskazywano niemożność znalezienia takiej pracy, która byłaby do pogodzenia z wykonywaniem obowiązków domowych. Obciążenie kobiet pracą nieodpłatną nie jest zatem mitem wynikającym z utartych ról płciowych, ale wciąż żywym problemem uniemożliwiającym kobietom realizowanie się w pozostałych dziedzinach życia.

Modele organizacji pracy nieodpłatnej

Wśród modeli pracy w domu wyróżnia się trzy podstawowe sposoby jej organizacji³:

- model konserwatywny zakładający, że opieka nad domem i członkami rodziny jest przyrodzonym obowiązkiem kobiety; szczególnie rozpowszechniony na wsi.
- model pośredni, który charakteryzuje się częściowym wsparciem kobiety w pracy domowej;
- model partnerski wyróżniający się równym bądź stosunkowo równym podziałem obowiązków.

² M. Urbańska, *Praca domowa — ekonomiczny i społeczno-kulturowy wymiar pracy w gospodarstwie domowym*, „Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne” 2012, nr 19/1, s. 234

³ B. Mikuta, *Modele organizacji pracy w gospodarstwach domowych*, „Prawo i Płeć” 2000, nr 2, s. 25

Beata Mikuta, jedna z najważniejszych rodzimych naukowiec zajmujących się problemem pracy w domu, wskazała na zróżnicowanie przedstawionych powyżej modeli występujące w polskich gospodarstwach domowych. Udowodniła między innymi, że zarówno na wsi jak i w mieście dominującymi sposobami organizacji pracy niepłatnej są modele konserwatywny i pośredni. Oznacza to, że w wielu środowiskach praca domowa kobiet uważana jest za naturalną, a przez to właściwą, co pogłębia nieprawdziwe stereotypy na temat roli kobiety i prowadzi do patologicznego uzależnienia córki, siostry, partnerki od zarabiającego i utrzymującego ją mężczyzny. Model pośredni jest jedynie półśrodkiem, który afirmując i powielając wzorce opiekuńczej kobiecości dostarcza wsparcia przy realizacji przyrodzonych obowiązków, jest zatem równie toksyczny co model konserwatywny.

Projekty wynagrodzeń za pracę nieodpłatną

Po raz pierwszy kwestia wynagrodzeń za pracę w domu została podniesiona w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku (np. przez Międzynarodowy Kolektyw Feministyczny, który zajął się aktywizmem na rzecz wynagrodzeń w projekcie *Wages for Housework*), co było związane z uznaniem wykonywania obowiązków domowych za pełnowartościową pracę przynoszącą wymierne korzyści w postaci reprodukcji siły roboczej. Wcześniej praca domowa uznawana była za nieprodukcyjną i niedochodową, nie mogła więc być traktowana na równi z produkcją przynoszącą namacalny zysk w postaci wypracowanej wartości dodatkowej. Wśród pionierów badań nad pracą nieodpłatną wyróżnić można między innymi Gary'ego Beckera, który w 1992 roku udowodnił, że aż 30% dochodu narodowego pochodzi z wykonywania pracy w domu. W Polsce przestudiowania problemu wyceny prac domowych podejmowały się w latach dziewięćdziesiątych między innymi Beata Mikuta i Krystyna Chinowska. Badania przeprowadzone przez Chinowską wykazały, że niemal wszystkimi pracami domowymi obciążone są kobiety, a ponadto większość respondentek znacząco zaniżyła wartość swojej pracy w stosunku do stawek przewidzianych dla fachowców w sektorze prac gospodarczych i utrzymaniowych⁴.

⁴ K. Chinowska, *Czas pracy kobiet*, „Prawo i Płeć” 2000, nr 2.

Metody wyceny pracy w domu

W artykule *Czas pracy kobiet* Krystyna Chinowska proponuje kilka metod obliczania wynagrodzenia za pracę w domu. Wśród nich wymienia⁵:

- analogię do średniej ceny danej usługi na rynku, czyli metodę polegającą na wykorzystaniu cennika usług fachowców;
- oszacowanie rzeczywistych lub przeciętnych kosztów zużycia czynników współtworzących usługę, czyli obliczenie ceny pracy w oparciu o wycenę produktów i narzędzi w niej wykorzystywanych.

W pierwszym przypadku za wykonanie danej domowej czynności płaconoby osobie ją wykonującą tyle, ile płaci się ekspertowi — np. za cerowanie ubrań wynagrodzenie byłoby równe wynagrodzeniu krawcowej cerującej ubranie. W drugim przypadku brane są pod uwagę także ceny materiałów, które wykorzystuje się w pracy. W przypadku prania byłyby to zatem koszty eksploatacji pralki i cena detergentów.

Perspektywa ekonomii feministycznej

Problem wynagrodzeń wypłacanych za pracę w gospodarstwie domowym jest przez badaczki rozpatrywany w ramach ekonomii feministycznej. Jednym z zasadniczych problemów, które dotyczą ekonomii głównonurtowej jest tzw. *male bias*, czyli założenie, że neutralnym podmiotem ekonomii jest pracujący mężczyzna. Ekonomia, w której nie uwzględnia się reprodukcyjnej pracy w gospodarstwie domowym jest zatem niesprawiedliwa wobec pracujących nieodpłatnie kobiet. W artykule *Gender w teorii ekonomii — wprowadzenie do ekonomii feministycznej* Anna Zachorowska-Mazurkiewicz zauważa:

⁵ *Ibidem*, s. 22.

Podmiot gospodarczy w modelach neoklasycznych pojawia się znikąd, nie jest osadzony w więziach społecznych, nie dotyczy go nieodpłatna praca na rzecz rodziny głównie utożsamiana z kobietami, dziećmi i osobami starszymi⁶.

Dla gospodarki praca nieodpłatna pełni niezwykle istotną funkcję, ponieważ pozwala na regenerację siły roboczej. Osoby pracujące zawodowo, które wracają do domu po zakończonej pracy mogą wypocząć i zaspokoić swoje podstawowe potrzeby bez wykonywania dodatkowych czynności takich jak sprzątanie i gotowanie. Zapewnienie pracownikom bezpiecznych warunków regeneracji odgrywa zatem kluczową rolę w przygotowaniu ich do pracy. Praca nieodpłatna nie została jednak uwzględniona w budowaniu obowiązujących teorii ekonomicznych, dlatego osobom pracującym w domu — najczęściej kobietom — nie przysługuje między innymi prawo do emerytury. Nieodpłatna opieka nad domem i rodziną jest dla ekonomii głównego nurtu niewidzialna, co prowadzi do pogorszenia się warunków życia osób ją pełniących, a w konsekwencji powoduje ubożenie kobiet.

Dlaczego „praca”?

Dlaczego „nieodpłatna”?

Temat nieodpłatnej pracy kobiet, który chcemy tutaj podjąć, może wydać się czymś abstrakcyjnym, oderwanym od rzeczywistości, próbą znalezienia na siłę problemu tam, gdzie go nie ma. Pracę wiążemy przecież zwykle z przebywaniem poza domem – w zakładzie, w biurze, w fabryce, w szkole, itd. – w określonych godzinach, kiedy wykonujemy (mniej lub bardziej) ściśle określony zakres obowiązków, za które otrzymujemy zapłatę. Odkładamy wówczas na bok sprawy prywatne, na jakiś czas dystansujemy się od życia osobistego i poświęcamy całą naszą energię na wykonywanie zleconych przez pracodawcę lub kierownika poleceń. Innymi słowy – podporządkowujemy sobie innym w zamian za zapłatę za wykonywane obowiązki. W domu, wydawałoby się, od-

⁶ A. Zachorowska-Mazurkiewicz, *Gender w teorii ekonomii — wprowadzenie do ekonomii feministycznej*, „Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania” 33/2, s.53.

wrotnie – możemy być w pełni sobą i nie podlegamy absolutnie nikomu, a całą energię możemy poświęcić własnym zainteresowaniom i kontaktom z najbliższymi. To rozróżnienie pomiędzy czasem na działalność zawodową (czasem podporządkowania w zamian za zapłatę) i czasem wolnym (spędzonym na własnych warunkach) jest kluczowe dla naszego pojmowania pracy. Pracujemy poza domem, dla pieniędzy, w domu zaś robimy rzeczy, na które mamy ochotę, albo które są absolutnie niezbędne. Właśnie do tej ostatniej kategorii zaliczamy mycie, sprzątanie, prasowanie, gotowanie, opiekę nad dziećmi, i tak dalej – nie chcemy bowiem, albo przynajmniej tak sobie to tłumaczymy, mieszkać wraz z bliskimi mieszkać w brudzie, chodzić głodni, w pomiętych ubraniach. Ta niezbędność, a zarazem zwyczajność tych czynności sprawia, że odruchowo wykluczamy je z rejestru prac – wykonujemy je dla siebie, i trudno wyobrazić sobie bez nich nasze funkcjonowanie. Jednocześnie, gdy rozejrzemy się wokół, zobaczymy mnóstwo ofert odpłatnego wykonywania tych samych zadań, które bierzemy na siebie – catering, stołówki i restauracje, miejskie pralnie, żłobki i przedszkola, usługi sprzątania, domy opieki...

Odkrywamy, że otacza nas olbrzymi rynek usług, zaspokajających za odpowiednią cenę dowolną potrzebę związaną z naszym codziennym funkcjonowaniem. A jednak, mimo że starczyłaby odrobina z zarabianych przez nas pieniędzy, by np. zapłacić wynajętej osobie za jednorazowe mycie okiem albo skorzystać raz w tygodniu z pralni chemicznej, zwykle traktujemy to jako zbędny luksus, wyrzucanie w błoto pieniędzy na coś, co możemy uzyskać własnymi siłami. Oto pierwszy z paradoksów – chociaż istnieje rynek pracy skonstruowany wokół prac domowych, ignorujemy go i wolimy wykonywać je samodzielnie, wmawiając sobie jednocześnie, że pracą nie są, chociaż z łatwością można przeliczyć je na konkretne kwoty⁷.

Paradoks drugi – od najwcześniejszego dzieciństwa przyzwyczajają się nas do pomocy w domu, do wspomagania rodziców, wykonywania obowiązków. Oczekuje się od nas, że będziemy odkurzać podłogi, kiedy tylko zdołamy pociągnąć za sobą odkurzacz, podlewać kwiaty, gdy tylko urośniemy na tyle, by sięgnąć z konewką do doniczek na parapecie, że będziemy zajmować się młodszym rodzeństwem, gdy tylko nabierzemy odrobiny samodzielności. Obowiązek, odmieniany przez wszystkie przypadki, od najmłodszych lat znajduje się w centrum naszego życia rodzinnego – musimy pomagać w domu, musimy odciążać rodziców, musimy dawać coś od siebie. Ale nikt nie jest w stanie wyjaśnić nam, dlaczego tak właśnie postępować musimy. Tak jest, tak ma być, tak było zawsze. Czasem towarzyszy temu morał o nauce samodzielności, przygotowa-

⁷ Por. z analizą gospodarstwa domowego w: Fraad, Resnick, Wolf *Bringing It All Back Home...*, s. 5–12, z uwzględnieniem polemiki Florbe i Harmann – s. 57–62; analizą Gimenez w *The Dialectics of Waged and Unwaged Work*, s. 235–238; analizą Federici w *Placa przeciw pracy domowej*.

niu do samodzielnego życia – co nie zmienia faktu, że od dziecka jesteśmy wdrażani w rutynę nieustannego podporządkowania i wykonywania zadań dla innych, dopóki nie zaakceptujemy jej jako naturalnej części życia i nie zaczniemy działać automatycznie, sami z siebie. Dopóki nie zaczniemy samodzielnie sięgać co sobotę po odkurzacz bez słowa skargi, bez jakiegokolwiek przebłytku myśli o poświęceniu tego czasu na zabawę, spotkanie ze znajomymi, zajęcie się swoim hobby. Bezrefleksyjne wykonywanie narzuconego nam obowiązku, naszej pierwszej pracy – na długo zanim wyrośniemy na tyle, by się „prawdziwą” pracą zająć – ma stać się dla nas czymś na tyle naturalnym i neutralnym, by zakorzenić się w naszych głowach, jako nieodłączna część życia domowego. Wszelkie wspomnienia płaczu, gdy kończy się czas zabawy i trzeba sprzątać, wszelkich niezwykle ważnych dla małych nas czynności porzuconych ze złością w polowie, gdy rodzice zażądali naszej obecności w kuchni, garażu, ogrodzie, przy płaczącym rodzeństwie, mają ulec zatarciu. Czas zabawy, czas odpoczynku, czas z rodziną, czas obowiązków – wszystkie mają stać się nierozróżnialne, zlać się w jedno, stać się częścią „czasu domowego”, w którym praca nie jest pracą, a tylko kolejnym sposobem bycia z bliskimi.

Szczególnie mocno dotyka to dziewczynek, z brutalną subtelnością przedstawiania obowiązków domowych jako świetnej zabawy. Jeśli odwiedzimy dział zabawek w dowolnym sklepie, co zobaczymy? Małe zmiotki i szufelki, miniaturowe plastikowe „kuchnie”, domki dla lalek, same lalki wreszcie – małe, pasujące do domków, i duże, realistyczne, „płaczące”, z ubrankami, które można zmieniać. Wszystko ozdobione wesołymi rysunkami, okraszone ciepłymi odcieniami różu, zachęcające rysunkami z bajek – niewinne, przyjazne, pozwalające dziecku bawić się w naśladowanie rodziców bez ryzyka popsucia czegoś czy zrobienia sobie krzywdy, skupienia dziecięcej fascynacji czynnościami dorosłych na czymś równie absorbującym co nieszkodliwym. Oraz, zupełnie przypadkiem, budowaniu podświadomego związku między pracą w domu a zabawą, wbudowywania w dziecko przeświadczenia, że domowe obowiązki są czymś miłym, przyjemnym, formą gry, która ma dawać radość. Zaufanie, które mała dziewczynka przejawia wobec dorosłych, zostaje wykorzystane, by wbudować w nią coś, co trudno nazwać inaczej niż syndromem sztokholmskim. Jeśli to zdanie wywołało oburzenie, rozważmy następującą sytuację: jeśli kupujemy dziecku zabawkową kuchnię, to czy nie po to, by dać bezpieczny upust jego (jej) fascynacji gotowaniem, póki nie będzie na tyle duże i odpowiedzialne, by pomagać w kuchni? Bo, skoro dobrze się bawi, udając gotowanie w plastikowych „garnkach” na plastikowej „kuchence”, z pewnością będzie z równie dużą energią i entuzjazmem uczyć się prawdziwych przepisów? A skoro tak, to czego innego oczekiwać od niego (niej, zwłaszcza niej) na późniejszych etapach życia, niż gotowania, skoro sprawia jej to radość od najmłodszych lat życia i tak chętnie

przebywa w kuchni? Zobaczmy, jaki podstępny i przewrotny jest ten ciąg myślowy: wykorzystujemy, nieświadomie – bo dla świętego spokoju, dla bezpieczeństwa dziecka i swojego – zafascynowanie malucha jakąś czynnością, by stworzyć z niej grę, zabawę, która później (gdy nie pamiętamy już o źródłach – w końcu w pierwszych latach życia zmienia się więcej, niż później w trakcie dekad) staje się pretekstem do wprowadzenia w rzeczywiste zajęcie. Radość i pozytywne skojarzenie wyniesione z zabawy pomagają we wciągnięciu w wir pracy, co staje się później podstawą myślenia o niej, nie tylko jako o koniecznym elemencie życia (w końcu musimy coś jeść), ale też jako o czymś przyjemnym, o sposobie spędzania wolnego czasu, samorealizacji. Mniejsza o to, że samodzielnie przyczyniliśmy się do wmówienia dziecku, że praca danego typu jest przyjemna i powinno z niej czerpać radość – ważne, że to robi, i nie kojarzy tego z obowiązkiem. Staje się to przezroczyste, niedostrzegalne, abstrakcyjne – niewarte głębszego zastanowienia, a przy tym pozornie pozbawione zewnętrznego przymusu i związanego z nim pierwiastka buntu, który charakteryzuje nasz stosunek z pracą; tego nieustannie obecnego w nas sprzeciwu wobec podporządkowania innym, działania na nie swoich warunkach, robienia rzeczy, które nie przekładają się bezpośrednio na stan i rozwój nas samych.

Można się tu oczywiście wyklócać, że ta „indoktrynacja w obowiązku” dotyka w równym stopniu chłopców co dziewczynek, że na sklepowych półkach naprzeciw opakowanych w róż garczków, odkurzaczyków czy lalek można znaleźć młotki i śrubokręty, autka i roboty w niebieskich pudełkach. I tak jest w istocie. Jednak zabawie w mechanika, w inżyniera, w wyścigi samochodowe – zauważmy, nie „w dom” ale w rzeczywiste zawody! – zawsze towarzyszy dumna świadomość, że oto się „pracuje”. Nie „pomaga”, ale „pracuje” właśnie. I tak samo na późniejszym etapie dzieciństwa – w czasie gdy dziewczynki „zajmują się domem” – chłopcy wspierają ojców we wszelkiego rodzaju pracach spod znaku złotej rączki, zyskując doświadczenie na wzór czeladników. Właśnie ten pierwiastek profesjonalizacji, ściśle skojarzenie własnych działań z potencjalną przyszłością, z zawodem, z wykonywaniem czegoś „ważnego” i „istotnego” odróżnia i dystansuje chłopiące zabawy. Uczą się fachu otwarcie, choć również podążają za podsuniętymi im zainteresowaniami, ale zawsze są świadomi, że stykają się z czymś wykraczającym poza dom, z czymś odrębnym, a przez to ważnym i niezwykłym, w przeciwieństwie do będącej udziałem dziewczynek przyziemności. Tym samym, chociaż opisane zjawisko dotyka ich w równym stopniu, zadania „kobiece” wydają się być, na zasadzie kontrastu (czy to w zderzeniu z rodzeństwem, czy na etapie przedszkolnym), jeszcze bardziej przyziemne, błahe, niegodne miana pracy. Dochodzi tu kolejny, niezwykle ważny pierwiastek: wpajania od najmłodszych lat umiejętności wartościowania i wzajemnej kontroli, przywoływania do szeregu, ustawiania niepokornych do szere-

gu. Chłopiec bawiący się lalkami, dziewczynka sięgająca po narzędzia – oboje zostaną wyśmiani przez rówieśników za sięganie po „nie swoje” zabawki. Ale gdy zadeklarują podczas zabawy, że „pracują” – wyśmiana zostanie tylko dziewczynka. Nie tylko dlatego, że nie ma wzorców (czy raczej – wzorców, które cieszyłyby się społecznym poważaniem; ostatecznie, ilu z nas szanuje pracę kucharek czy sprzątaczek, postrzega ją jako coś wartościowego i prestiżowego?) do których mogłaby się odwołać, ale też dlatego, że narosły wokół „dorosłych” odpowiedników jej działań mit zwyczajności, nierozdzielności z życiem domowym, skutecznie uniemożliwia pomyślenie o tym jako o pracy. Bo jeśli rodzice wychodzą do pracy – opuszczają mieszkanie – to praca znajduje się gdzie indziej, poza; pracy w domu z reguły nie ma, i krótki epizod zdalny związany z epidemią COVID-19 nie wydaje się mieć potencjału, by tak utrwalony wzorzec na trwałe zmienić⁸.

W tym momencie przed naszymi oczami rozpościera się już w pełni rozwinięty opis pułapki, którą sami na siebie (jako społeczeństwo) zastawiamy: misterna płatanina pozornie niezwiązanych ze sobą wątków, które w ostatecznym rachunku służą wpojeniu graniczącego z religijnym dogmatem przekonania, że obowiązki domowe, chociaż wykazują wszelkie cechy pracy, pracą „w rzeczywistości” nie są. Wpaja się nam, że są czymś naturalnym, przyrodzonym – czymś spoza rejestru wartości zwykłego życia, czymś wręcz świętym; rytuałem podtrzymującym ognisko domowe, centralny punkt naszego społeczeństwa. Dom i związane z nim obowiązki mają zlać się nam w nierozłączną całość, by nie można było pomyśleć jednego bez drugiego, by nie można było wyobrazić sobie tej najintymniejszej, najbezpieczniejszej ostoji, jaką jest przestrzeń własnego mieszkania, bez związanych z nią trudów dnia codziennego. Dopiero uświadomienie sobie tego związku, wyjście poza bezpieczne ramy myślowe zapewniane przez takie hasła jak „tradycja”, „podział ról”, „kobiece obowiązki”, pozwala nam naruszyć tę tkaną przez wieki sieć i zacząć uświadamiać sobie jej podstępny wymiar, który nie kończy się bynajmniej na wpajaniu, że niezbywalną częścią „kobiecości” są niekończące się dyżury w kuchni. Sięga ona dalej i głębiej, oplatając każdy z elementów codziennego życia, czyniąc z absolutnie każdego elementu człowieczeństwa broń przeciw niemu samemu. Można zapytać „w imię czego?”, choć najprostsza odpowiedź – przystosowanie do generowania jak najwyższych zysków przy jak najmniejszych kosztach – wybrzmiewa już donośnie z poprzednich akapitów. Jednak nie chodzi tutaj – a przynajmniej nie wyłącznie – o sam aspekt finansowy, o samą nieodpłatną produkcję na rzecz zaspokojenia rzeczywistych potrzeb. Problem, jak zostało wspomniane, jest dalece szerszy, i dotyka wszystkich aspektów tego, co moglibyśmy nazwać tożsamością płciową – szczególnie

⁸ Por. ze słowami Federici o trenowaniu kobiety i dyscyplinowaniu mężczyzny w: Federici *Płaca przeciw pracy domowej*.

jeśli chodzi o „kobiecość”. „Męskość”, rzecz jasna, również zostaje dotknięta i zmanipulowana – ukształtowana – przez ową sieć, jednakże w sposób zupełnie inny, którego dokładne opisanie nie tylko wykraczałoby znacznie poza zakres tej publikacji, ale też stanowiłoby znaczące odejście od głównego tematu. Dość powiedzieć, że o ile kobiety są w naszym społeczeństwie kształtowane na niezdolne do myśli o sprzeciwie automaty do zajmowania się domem, mające (jak zobaczymy dalej) dawać z siebie (i sobą) absolutnie wszystko w imię „obowiązku wobec rodziny/męża/rodziców/dzieci”, tak mężczyzną wpaja się logikę brania, domagania się przywilejów i pracy nieodpłatnej z tytułu obciążenia ich pracą zarobkową – bycia głową rodziny, która ją utrzymuje, a zatem ma prawo domagać się absolutnie wszystkiego od jej członków⁹. W szczególności zaś – zaspokajania własnych potrzeb, fizycznych i psychicznych, by nabrać sił do dalszej – „prawdziwej”, bo przynoszące realne korzyści finansowe – pracy. Tym samym kobieta ma stać się maszyną z ciała, domową maszyną do sycenia popędów, maszyną reprodukcyjną, której płynne działanie jest warunkiem koniecznym do sprawnego funkcjonowania maszyn rzeczywistych, a co za tym idzie – całej ekonomii.

Szczególną rolę w tym zakresie odgrywa pojęcie miłości, i związana z nim koncepcja poświęcenia. Pojęcie zdradliwe, wyzute niemalże kompletnie ze znaczenia, przemielone przez kulturę i zamienione w puste echo, a jednak wciąż obecne, dominujące nasz horyzont myślowy. Oto tym samym słowem określamy nasz stosunek do osoby, do przedmiotu, do działania – kochamy kogoś, kochamy coś, kochamy coś robić. Kochamy wyjazdy nad morze i kochamy McDonalda, kochamy się wzajemnie i kochamy singiel Dawida Podsiadły. To, co nazywamy „miłością”, nie jest w języku opisem uczucia wobec drugiej osoby – złożonego, naznaczonego niejednoznacznościami, przenikającego całą naszą istotę doświadczenia – ale słowem-wytrychem, mającym zebrać pod jeden parasol pozornie zupełnie różne zachowania i odczucia. Pozornie, bo w rzeczywistości w każdym z tych przypadków związkowi emocjonalnemu budowanemu na pozytywnym odczuciu nadaje ono charakter fizycznego pożądania, konieczności posiadania i związanego z tym wyrzeczenia, poświęcenia; więcej – wręcz narzuca go, budując przymus bezwarunkowej władzy (czy to przez podporządkowanie drugiej osoby relacji, czy przez dysponowanie przedmiotem) i bezwarunkowego oddania się (partnerowi, partnerce, czynności) jako nieodłącznego atrybutu „kochania”. „Prawdziwość” naszego uczucia mierzy się naszą zdolnością do poświęcenia, zrezygnowania z siebie, by dawać zaspokojenie potrzebom kogoś innego, podporządkowania życia nie-swoim pragnie-

⁹ W tym miejscu warto zauważyć, że istnieją teksty naukowe związane z tym aspektem męskości, czyli z iluzorycznością „bycia na szczycie”. Odstępstwa od normy, np. mniejsze zarobki są oceniane negatywnie, zarówno przez społeczeństwo, jak i w rodzinie. Dużo tych tekstów powstało w czasie wysokiego bezrobocia w Polsce – wskazywały one na odmienne (w przypadku mężczyzn i kobiet) postrzeganie zarobków i ich wysokości, a także utraty pracy, bądź długotrwałego bezrobocia.

niom. Nasza miłość rzekomo dopiero wtedy będzie autentyczna, gdy oddamy się całkowicie, gdy nie pozostanie z nas nic więcej niż bezwarunkowa gotowość do spełnienia najmniejszej zachcianki związanej z obiektem naszego uczucia. Doprawdy, nietrudno dostrzec, jak bardzo podatne na ową narrację – narrację, która niewątpliwie dotknęła lub dotyka każdą z Czytelniczek i każdego z Czytelników – są dziewczęta, przyuczane do prac w domu wedle bardzo podobnego wzorca. Nauczzone już poświęcania własnego czasu, zainteresowań, pragnień na rzecz pracy w domu, traktujące rezygnację z siebie jako coś absolutnie normalnego i naturalnego, stają się niezwykle podatnym gruntem na podobną narrację o sferze emocjonalnej i seksualności. Więcej nawet – tak pojęta koncepcja „miłości” staje się kluczem, mającym racjonalizować własne działania, tłumić podświadomy niepokój związany z poczuciem wykorzystania, braku szczęścia, obciążenia pracą. Tak oto najsilniejsze bodaj uczucie, jakie może czuć człowiek, zostaje obrócone w element maszyny służącej jego podporządkowaniu.

Jak do tego dochodzi? Co sprawia, że – fundamentalna przecież – zdolność do kochania staje się narzędziem władzy i podporządkowania? Odpowiedź na to pytanie wymaga, wydaje się, sięgnięcia wstecz aż do XIX wieku, do momentu, kiedy zaczął kształtować się znany nam model rodziny. Miejsce wcześniejszego systemu – w którym wszyscy domownicy, od samodzielnych dzieci po wciąż jeszcze sprawnych staruszków, współuczestniczą w życiu domowym, pomagają w utrzymaniu (co oznacza również przymus pracy, czy to w obejściu, czy to w fabryce) i dzielą się obowiązkami – zajmuje gospodarstwo „2 + 2”, w którym utrzymaniem ekonomicznym zajmuje się ojciec-robotnik, obowiązki domowe bierze na siebie żona-gospodyni, zaś dzieci uczęszczają do szkół, mających dać im kwalifikacje niezbędne do późniejszego podjęcia pracy (bez wątplenia wielu z nas, zwłaszcza z regionów silnie uprzemysłowionych, zna ten model z własnego doświadczenia). Właśnie tutaj materializuje się koncepcja kobiety-maszyny reprodukcyjnej, mającej dbać o potrzeby męża, dzięki czemu będzie on pracował wydajnie i utrzyma rodzinę, i zajmie się potomstwem, które, gdy dorośnie, zdobędzie wykształcenie i pracę, weźmie na siebie opiekę nad podstarzałymi rodzicami. Idea, здаwałoby się, sama w sobie niewinna i szlachetna, zapewniająca stosunkowo sprawiedliwe funkcjonowanie przez ścisły podział ról – biorąc pod uwagę model wcześniejszy, w którym przymus pracy na własne utrzymanie ciążył na absolutnie wszystkich członkach rodziny. Jednakże nieco uważniejsze spojrzenie pozwala nam dostrzec niezwykle niepokojącą właściwość takiego systemu: kobieta staje się w nim całkowicie niesamodzielną. Spoczywa na niej cały ciężar pracy związanej z gospodarstwem domowym – za którą nie otrzymuje zapłaty, która sama w sobie ma być dla niej źródłem spełnienia aspiracji i potwierdzenia własnej kobiecości – a jednocześnie jest w pełni zależna ekonomicznie i życiowo od męża. Nie jest w stanie podjąć aktywności zawodowej, nie jest

w stanie samodzielnie decydować o sobie – jeśli chce istnieć w społeczeństwie, może istnieć wyłącznie jako dodatek dla mężczyzny, pozbawiony własnej tożsamości, własnych potrzeb i pragnień. Ma poświęcić się całkowicie i absolutnie, bo taką rolę jej narzucono – najpierw w gazetach i tekstach kultury promujących „kobietę nowoczesną”, później przez samoregulujące się społeczeństwo. Tylko wówczas będzie miała jakąkolwiek wartość jako osoba¹⁰.

Nietrudno, wydaje się, dostrzec, jak strasliwym wysiłkiem emocjonalnym musi być takie całkowite podporządkowanie się, całkowita rezygnacja z siebie. Tylko bardzo silna motywacja – taka jak przedstawienie takiego zachowania jako wzorca miłości, wpojenie nienaruszalnego przekonania, że miłość jest tożsama z porzuceniem indywidualnych dążeń – może sprawić, że taka perspektywa stanie się w jakikolwiek sposób atrakcyjna. Z całą pewnością nie sposób wyobrazić sobie lepszego argumentu na stłamszenie jakiegokolwiek próby oporu przed tym bezwzględny reżimem poświęcenia, niż zarzut „nie kochasz wystarczająco mocno”. To strach przed tymi słowami, strach przed uznaniem za niewystarczająco zaangażowaną, strach przed odrzuceniem – a zatem porzuceniem na pastwę losu w świecie, w którym kobieta, pragnąc zachować godność, może istnieć tylko u boku mężczyzny – staje się ukrytą motywacją zapału, z jakim ów wzorzec zostaje przekazywany kolejnym pokoleniom. Los młodej dziewczyny – ekonomiczny, społeczny, osobisty – ściśle zależy od przyswojenia sobie tego kłamstwa jako najszczerzej prawdy i podporządkowania mu się, przynajmniej do momentu, w którym odwrót nie będzie już możliwy, i pozostanie tylko pełne goryczy trwanie jako pozbawiona własnej podmiotowości, ubrana w strój gospodyni maszyna, mająca gotować, prać, rodzić, zaspokajać w łóżku, a nade wszystko być podporządkowaną.

Jeśli spojrzymy jeszcze głębiej, zobaczymy, jak owa okrutna, przeinaczona „miłość” staje się podstawą cynicznej kalkulacji ekonomicznej, niematerialną walutą zastępującą rzeczywisty pieniądź. Żona, niedysponująca własnymi finansami, zdana na łaskę męża, zmuszona jest, jeśli tylko chce zachować resztki siebie, do handlu samą sobą, swoją pracą, swoim ciałem. Zaspokojenie żądz seksualnych, urodzenie dzieci, spełnianie z wyprzedzeniem wszelkich zachcianek, byleby tylko zadowolić „głowę rodziny”, staje się jedynym sposobem przetrwania. Kobieta musi stać się potulna, chętna (wbrew sobie) w łóżku, z uległością znosząca awantury i pobicia – bo tylko wówczas zyska jakąkolwiek szansę na wyrwanie się od czasu do czasu ze strasliwego więzienia „miłości”. Więzienia, którego mury pomaga sama wznosić, nie wierząc, że da się walczyć z terrorem tego reżimu inaczej, niż poprzez całkowite podporządkowanie i bierność – bezwolnie płynąc z prądem, dobrowolnie porzucając wszystko, by nie można było już odebrać jej niczego.

¹⁰ Zob. szczegółowa analiza M. Mies w *Patriarchy and accumulation on the world-scale*, w szczególności s. 103–110.

Widać to szczególnie dobrze w sferze intymnej. Seks przestaje być wyrazem bliskości emocjonalnej i źródłem przyjemności – staje się walutą, za którą kupuje się przychyłność partnera. Niezwykle ironicznie, trzeba przyznać, jak na społeczeństwo, w którym pogarda wobec prostytutki stanowi jeden z filarów ogólnie przyjętej moralności. A jednak to właśnie zgoda na skorzystanie z własnego ciała – na czysto jednostronny, mechaniczny akt, mający nie tyle wzmocnić więzi, co zapewnić rozluźnienie odpowiedzialnemu za utrzymanie rodziny partnerowi – staje się centralnym punktem funkcjonowania w domowych pieleszach, najbardziej nieodpłatną z nieodpłatnych prac – pracy reprodukcyjnej. Oto kobieta zostaje zmuszona do oddawania się mężowi, by móc mieć namiastkę samostanowienia – a zarazem sama koncepcja zarabiania własnym ciałem budzi w niej takie zgorznienie i obrzydzenie, że zostaje wyparta w najgłębsze otchłanie świadomości¹¹. Jeśli chodzi o to najwrażliwsze, najbardziej intymne miejsce, jakim jest relacja seksualna, nie można nawet pomyśleć o zakwestionowaniu jej charakteru, o pomyśleniu o niej jako pracy – grozi to bowiem nie tylko rozpadem obrazu samej siebie, ale i zakwestionowaniem całego systemu społecznego. Takie zaś podważenie, ujawnienie fałszywych, cynicznych, podwójnych standardów, odkrycie, w co tak naprawdę zostały przemienione relacje międzyludzkie, stanowi zagrożenie dla systemu opartego przecież na samoregulacji i wzajemnym dyscyplinowaniu. Stąd też potężny opór wobec mówienia o pracy nieodpłatnej, stąd ataki wobec krytyki systemu kapitalistycznego – bowiem przyznanie racji wiązałoby się z zakwestionowaniem tożsamości, roztrzaskania w drobny mak iluzji, która umożliwia codzienne funkcjonowanie w świecie. Kłamstwo, jakim jest opisana koncepcja „miłości”, wydaje się stanowić jedyną ochronę przed tym całkowicie dehumanizującym uprzedmiotowieniem, w którym wybór sprowadza się do formy opłaty inkasowanej za możliwość skorzystania z własnego ciała¹².

Co zatem pozostaje? Jakimi środkami bronić się przed tym przemocowym, nastawionym na łamanie człowieka niemalże od momentu narodzin, dyskursem? Bierny opór, obojętne poddanie się tyranii wyzysku emocjonalno-fizyczno-ekonomicznego, może stanowić punkt wyjścia do walki. wszak tym, którzy nie posiadają nic, którzy zostali zredukowani do roli przedmiotu, nie można już nic więcej odebrać ani bardziej ich zdehumanizować – tym samym mechanizmy dyscyplinarno-karne, mające utrzymać populację w ryzach reżimu społecznego, zostają pozbawione mocy, stają się bezużyteczne. Jednak jest to droga niebezpieczna, wyniszczająca fizycznie i psychicznie – wymagająca gotowości do całkowitego poddania się przemocy, zniesienia naj-

¹¹ Por. P. Tomczok, *Literacki kapitalizm. Obrazy abstrakcji ekonomicznych w literaturze polskiej drugiej połowy XIX w.*, Katowice 2018, szczególnie rozdział IV: *Podmiot kapitalistycznego pragnienia*, s. 209–236.

¹² Zob. Federici Płaca przeciw pracy domowej, akapit „Mozół miłości”; bardziej szczegółowa analiza w: Federici *Why Sexuality is Work*.

głębszych i najbardziej dotkliwych ran, z nadzieją, że gdy dojdzie już do ostatecznego upodlenia, możliwe stanie się wyprowadzenie ciosu, który obali nagle pozbawiony możliwości kontrataku system. O ile historycznie takie zwycięstwa rzeczywiście miały miejsce (jak choćby w wypadku argentyńskiego Movimiento Piquetero, meksykańskich zapatystów ze stanu Chiapas czy strajków generalnych w PRL), niemal nieodmiennie były okupione wieloma ofiarami, krwawo tłumione przez rozpaczliwie chcące utrzymać w rękach pełną kontrolę nad społeczeństwem reżimy. Jakkolwiek trudno wyobrazić sobie, by jakikolwiek rząd był gotów wysłać na ulicę wojsko przeciw masowym protestom domagających się równouprawnienia ekonomicznego kobiet, perspektywa ta – zwłaszcza wobec eskalacji policyjnej przemocy wobec manifestacji Obywatelskiego Strajku Kobiet, uczestniczek protestów czarnopiątkowych czy demonstracji poparcia dla osób LGTBQ+ (prześladowanych i dyskryminowanych właśnie za odmowę nieodpłatnej pracy reprodukcyjnej, niewpisywanie się w schemat ściśle podporządkowanych korzyści ekonomicznej ról społecznych), przy aprobacie władzy – powinna nieustannie pozostawać w pamięci. Zwłaszcza że, jak pokazuje historia ruchów abolicyjnych i kobiecych, trwała zmiana stosunków społecznych może zostać wywalczona jedynie na drodze zmasowanego sprzeciwu społecznego. Walka zdaje się nieuchronna, jeśli nie jako praktyka, to przynajmniej w sensie metaforycznym – jako że każdy akt sprzeciwu wobec panującego porządku oznacza rzucenie wyzwania tym, którzy ten porządek pielęgnują i podtrzymują, którzy czerpią z niego wymierne korzyści. Gorzką zaiste wydaje się refleksja, że strażnicy – i strażniczki – patriarchalnego podporządkowania są jego ofiarami w równej mierze, co stający na barykadach. Tym ważniejsze wydaje się zatem poszukiwanie drogi, która pozwoliłaby osiągnąć cel bez nadmiernej eskalacji przemocy, bez zamieniania wojny o zrzućcie kajdan w wojnę z tymi, którzy noszą kajdany.

Od sposobu walki wszakże istotniejsza wydaje się inna rzecz – jej cel. W rzeczy samej, pytanie, co dokładniej pragniemy osiągnąć, wyzwoliwszy się z patriarchalnego podporządkowania, gdzie pragniemy się znaleźć. Rozważając ekonomiczne podporządkowanie kobiet, nietrudno zauważyć, że sytuacja pozornie się poprawiła – nie są już, przynajmniej w naszym kręgu kulturowym, podporządkowane finansowo rodzinie, mają swobodę podjęcia pracy, zarabiania na siebie, rozwoju kariery. Jednakże ta wolność okazuje się iluzoryczna, gdy zdamy sobie sprawę, iż oznacza ona nie tyleż zniesienie reżimu pracy domowej, co rozmycia go, zamaskowania kontrastem do pracy zawodowej. Śmiało możemy zaryzykować stwierdzenie, że podział wykonywania obowiązków w gospodarstwie domowym nie uległ większym zmianom – mimo emancypacji zawodowej w dalszym ciągu ich ciężar spoczywa na kobietach. Oznacza to, ni więcej ni mniej, że czas pracy kobiet znacząco się wydłużył, gdyż zmuszone są teraz pracować jednocześnie na etacie i przy obejściu, nie otrzymując w dalszym ciągu za to

drugie wynagrodzenia, za to będąc w jeszcze większym stopniu obciążonymi fizycznie, psychicznie i emocjonalnie. Jeśli, założmy, obowiązki domowe zajmowały 15 do 20 godzin tygodniowo (łącznie ok. 2–3 godziny dziennie), to po zatrudnieniu się w wymiarze ustawowym łączny czas pracy w tygodniu może osiągnąć 60 godzin, przy dość optymistycznym założeniu braku nadgodzin i przenoszenia niedokończonych zadań do domu – z czego pensja wypłacana jest za, w najlepszym wypadku zaledwie 2/3. Tym samym „wolność podjęcia pracy” okazuje się zaledwie wolnością podjęcia dodatkowego etatu – co zdecydowanie nie jest rozwiązaniem wobec i tak dużego obciążenia kobiet niepracujących zawodowo.

Instynktownym wyborem zdaje się zatem wyrównanie nierówności ekonomicznej poprzez wprowadzenie stałej pensji za wykonywanie obowiązków domowych, pewnej formy rekompensaty pieniężnej, mającej pozwolić osiągnąć kobietom niezależność finansową na poziomie porównywalnym z mężczyznami przy tym samym łącznym czasie pracy. Wiązą się z tym jednak inne, głębsze problemy, które każą bardzo ostrożnie podchodzić do takiego rozwiązania. O ile niewątpliwie dochód tego typu w wielu przypadkach poprawiłby sytuację kobiet, kompensowanie prac domowych wedle ściśle – arbitralnie – przyjętego przelicznika płacowego stanowiłoby *de facto* całkowite profesjonalizowanie gospodarstwa domowego i ostateczne zatwierdzenie jego charakteru jako instytucji *stricte* ekonomicznej, zakładu pracy reprodukcyjnej. Tym samym nie tylko zostałyby znormalizowany wyzysk w tym zakresie, ale również doszłoby do osłabienia pozycji gospodyń, zmuszonych konkurować zarówno z samymi sobą, jak i z świadczącymi w obejściu usługi firmami. W efekcie nietrudno wyobrazić sobie scenariusz, w którym mimo formalnie i prawnie unormowanej sytuacji, pozycja kobiet pogarsza się na skutek nieuczciwych praktyk rynkowych, manipulacji przy programach socjalnych, czy ze względu na rozwój technologii gospodarstwa domowego. Co więcej – i co najważniejsze – podejście takie zamykałoby je dokładnie w tych samych ramach, z których próbowały się wyrwać, oficjalnie sankcjonując ich rolę jako pracownic reprodukcyjnych. Nietrudno chyba zauważyć, że nie doprowadzi to do rozwiązania żadnego z problemów rozważanych wcześniej, za to znormalizuje je i ujmie w ramy języka korporacyjnego. Przemoc stanie się *mobbieniem*; urazy fizyczne, psychiczne i emocjonalne – ryzykiem czy też chorobami zawodowymi; w miejscu „miłości” pojawią się „wymogi miejsca pracy”. Nie zmieni to niczego, w niczym nie ulży przepracowanym, znoszącym przemoc domową kobietom – ulży jedynie sumieniom konformistów, którzy będą mogli funkcjonować bez większych zmian w systemie, do którego przywykli, i czerpać z niego dalsze korzyści¹³.

¹³ Zob. M. Mies *Patriarchy and accumulation on the world-scale*, s. 112–120, a także Federici *Counter-Planning from the Kitchen*, s. 3–4.

Oznacza to zatem, że potrzebna jest zmiana radykalna – nie tyle wyciągnięcie na światło dzienne starannie zepchniętej w mroki świadomości społecznej kobiety-reproduktorki, ale całkowite przemyślenie i napisanie na nowo systemu społecznego, zwłaszcza w kwestii relacji międzyludzkich i narzucania/przyjmowania ról. Oczywiście zdaje się, że świadomość czy krytyczne podejście, coraz silniej widoczne u młodych pokoleń, same w sobie nie wystarczą – dopóki operujemy w relacji do dyskursu, dopóty pozostajemy w jego ramach, mówimy jego językiem, myślimy jego koncepcjami. Tylko wychodząc poza – stawiając pytanie nie o to, co zmienić by sytuacja kobiet uległa poprawie, tylko o to, jak może wyglądać pozbawiona przemocy ekonomicznej relacja społeczno-ekonomiczna, której stroną jest kobieta – możemy mieć nadzieję na trwałą zmianę i wytworzenie sprawiedliwszego systemu społecznego. Inne podejścia mogą – mniej lub bardziej – przynieść ulgę, zmniejszyć obciążenie czy poprawić sytuację, ale nie są w stanie rozwiązać problemu u źródła. Źródła, którym jest konieczność istnienia osoby odpowiedzialnej za pracę reprodukcyjną w celu utrzymania systemu społeczno-ekonomicznego, ludzkiej maszyny podtrzymującej siłę roboczą mającą generować nieustanny wzrost i zysk.

Porozmawiajmy o nieodpłatnej pracy kobiet

Co o nieodpłatnej pracy sądzą same kobiety?

Zapytaliśmy o doświadczenia związane z nieodpłatną pracą dziewięć kobiet w różnym wieku, przeprowadzając z nimi wywiady pogłębione i korzystając z celowego doboru próby. Każda z naszych rozmówczyń mieszka samodzielnie poza domem pochodzenia lub tworzy własną rodzinę. Zdecydowaliśmy się porozmawiać z kobietami reprezentującymi różne pokolenia, najmłodsza z nich ma 21 lat, najstarsza 72 lata. Nasze rozmówczynie mieszkają w różnych miejscach, są to zazwyczaj średnie lub duże miasta. Różnorodność pod względem doboru tego, z kim przeprowadziliśmy rozmowy daje możliwość spojrzeć na zagadnienie nieodpłatnej pracy kobiet z różnych perspektyw i porównać, jakie zmiany w obrębie osobistych doświadczeń oraz podejścia do problemu zaszły na przestrzeni lat. Obszerne wypowiedzi naszych rozmówczyń dokładnie pokazują ich podejście do poszczególnych aspektów prezentowanego zagadnienia i pozwalają wam, czytelnikom na pogłębioną refleksję i wyciągnięcie własnych wniosków.

W szczególności interesowało nas znalezienie odpowiedzi na następujące pytania badawcze:

1. Jak respondentki definiują nieodpłatną pracę kobiet?
2. Co respondentki sądzą o wynagradzaniu nieodpłatnej pracy kobiet?
3. Jakie są opinie respondentek na temat nieodpłatnej pracy?

4. Jak wygląda podział obowiązków w gospodarstwach domowych respondentek?
5. Co kobiety sądzą o podziale obowiązków w ich gospodarstwach domowych?
6. Jak wyglądał podział obowiązków domowych w rodzinach pochodzenia respondentek?
7. Jakie konsekwencje obciążenia nieodpłatną pracą kobiet w swoich gospodarstwach domowych dostrzegają respondentki?

Ich historie pokazują w niezwykle poruszający sposób, jak wygląda rzeczywistość kobiet uwikłanych w obowiązki i relacje, gdzie dominuje patriarchalny wzorzec rodziny, a tradycja przeplata się z walką o lepszy, bardziej równościowy podział obowiązków.

Wiemy, czym jest, według znanych feministek, filozofek i badaczek nieodpłatna praca kobiet. Jednak perspektywa, doświadczenie każdej kobiety może być inne. To, co mówią nasze respondentki może się od siebie różnić w zależności od wieku, sytuacji materialnych, wzorców z dzieciństwa, wypracowanych reguł we własnym domu, a nawet konkretnych przemyśleń i osobistych postanowień.

Jak nasze rozmówczynie zdefiniowałyby nieodpłatną pracę kobiet?

Najpierw na pytanie odpowiedziała Sandra i Anna, które prowadzą samodzielnie gospodarstwa domowe i mają dzieci w różnym wieku. Ich perspektywa jest pokierowana osobistym, codziennym doświadczeniem, które bezpośrednio wpływa na ich codzienność.

To jest dobre pytanie, troszeczkę taka zagwozdzka. Tak intuicyjnie myślę, że to jest taka praca, która po pierwsze jest niedoceniana, a po drugie może, to jest ogromny wysiłek, za który nie ma pieniędzy, chociaż zależy jeszcze gdzie...

Sandra, 32 lata

No to właśnie myślę, że ta nieodpłatna praca kobiet to jest to, tak jak się mówi, kobieta w domu pracuje na drugim etacie. Bo tak jak mówimy, bardzo często jednak większość tych obowiązków spoczywa na kobiecie [...] no i myślę, że to są te

wszystkie czynności, które są związane z funkcjonowaniem domu, wychowywaniem dzieci, opieką, edukacją, angażowaniem się w ich rozwój, osobisty, rozwój ich zainteresowań, wszelkie prace, sprzątanie, prasowanie, gotowanie, opieka nad innymi żyjącymi stworzeniami, albo innym starszym pokoleniem, myślę, że to są głównie te rzeczy.

Anna, 45 lat

Pani Zofia i Wanda również odpowiedziały nam na to pytanie. Ze względu na większe doświadczenie życiowe ich definicja opiera się na całym przekroju doświadczeń, które jak u każdej kobiety zapoczątkowało życie rodzinne, które następnie przerodziło się w prowadzenie własnego domu w młodym wieku, a teraz jest kontynuowane po wielu przemianach związanych z życiem codziennym i innymi potrzebami żywymi.

Nieodpłatna praca kobiet polega na wykonywaniu najróżniejszych obowiązków domowych. Ale czy można powiedzieć, że to jest praca w normalnym rozumieniu tego słowa? Myślę, że to po prostu są obowiązki, z którym liczy się każda rodzina i wszyscy jej członkowie. Skoro ktoś decyduje się założyć rodzinę, to musi liczyć się z obowiązkami względem tej rodziny. Każdy musi być świadomy tego, że założenie rodziny i prowadzenie domu wiąże się z wykonywaniem różnych obowiązków.

Wanda, 72 lata

Dla mnie nieodpłatna praca kobiet jest normalnym zjawiskiem, które jest jednak niedocenianiem kobiet. Powszechnie uważa się bowiem, że pracę właściwą wykonuje się w domu, a nie w pracy. Poza tym, za pracę zawodową otrzymuje się wynagrodzenie, a za pracę w domu nie. Nie oznacza to jednak, że praca kobiet nie zasługuje na szacunek i docenienie. Jest to bowiem ciężka praca dbania o dobro rodziny.

Zofia, 72 lata

Nieodpłatna praca kobiet to oczywiście codzienne obowiązki związane z funkcjonowaniem domu, jednak nasze rozmówczynie zwróciły także uwagę na to, że nie są one dostatecznie doceniane. Patrząc na odpowiedzi widzimy spore rozbieżności, które są spowodowane różnicą pokoleniową. Osoby młodsze zwracają uwagę na duże obciążenie pracą takiego rodzaju, za to starsze traktują ją jako coś normalnego, zasługującego na docenienie, jednak wynikającego z tradycji i naturalnych powinności dnia codziennego.

W odpowiedziach naszych rozmówczyń widać, że zastałe normy i schematy przekazywane z pokolenia na pokolenia są wciąż żywe. Mimo wielu niedogodności związanych z obciążeniem obowiązkami domowymi zjawisko nieodpłatnej pracy kobiet nie wywołuje stanowczego buntu, a często nawet pogłębionej refleksji. Ze względu na utrwalone wzorce, podział ról jest przekazywany z pokolenia na pokolenia, a same kobiety definiują nieodpłatną pracę patrząc najczęściej na jej podstawowy zakres. Tylko w niektórych odpowiedziach definicja takiej pracy jest odrobinę rozszerzona i obejmuje zajmowanie się dziećmi i starszymi członkami rodziny.

Zadanie dla Was. Zastanówcie się nad własną definicją nieodpłatnej pracy kobiet.

- jakie czynności zaklasyfikowałibyście do tego rodzaju pracy?
- czy nieodpłatna praca kobiet obejmuje coś więcej niż obowiązki domowe, takie jak pranie, sprzątanie, gotowanie?
- dlaczego to kobiety wciąż są obciążone większością obowiązków związanych z funkcjonowaniem gospodarstw domowych?

Praca w domu zasługuje na wynagrodzenie?

Kolejnym, ważnym wątkiem jest wynagradzanie nieodpłatnej pracy kobiet. Zapytaliśmy nasze rozmówczynie, czy praca w domu powinna zostać wynagradzana. To ważne i trudne zagadnienie, a odpowiedzi pokazały, że zdania na ten temat są podzielone, co wynika z wielu problemów, które takiej pracy towarzyszą.

Czy praca, którą obecnie kobiety wykonują w domach nieodpłatnie powinna być wynagradzana?

Natomiast myślę, że można się zastanowić. [...] No bo trudno też mówić jakby o czymś takim i jak zbadać to, jak dany model rodziny funkcjonuje, tak? Jak faktycznie na przykład ten drugi partner, jaki wkład ma w te obowiązki domowe i czy to powinno być tak wynagradzane czy siak. W takim przypadku jakby nie wiem, powinno być coś tam wypłacane.

Anna, 45 lat

Wypłacanie wynagrodzenia okazuje się dużym problemem ze względu na ustalenie zasad, którymi miałyby się kierować organ wypłacający lub osoba obciążona tymi kosztami. Zarówno w przypadku powyższej wypowiedzi, jak i tej, którą za chwilę przeczytacie problemem staje się nie tylko forma wypłacania wynagrodzenia, ale też rola w obowiązkach poszczególnych członków rodziny.

Mnie się wydaje, że to powinno być ustalone jakoś prawnie, nie wiem np. tak jak w Niemczech, że te 3/7 wynagrodzenia mężczyzny idzie dla kobiet. Teraz sytuacja jest taka, że mało który facet rozumie, że to też jest praca i to niejednokrotnie cięższa od tej, którą oni wykonują w biurze, więc jeśli to nie zostanie narzucone, powiedzmy, odgórnie przez jakieś prawo, że np. jak bierzesz ślub to powiedzmy masz dwa oddzielne konta i pracodawca ma obowiązek część pieniędzy mężczyzny na jedno konto, a jakąś tam część, jakiś tam procent na drugie konto kobiety i to już jest jej. Ponieważ ciężko byłoby zmienić mentalność facetów, żeby oni faktycznie zaczęli szanować pracę kobiet, po pierwsze byłoby to dla nich niewygodne prawda?

Sandra, 32 lata

Praca w domu jest niedowartościowana przez mężczyzn. Kobiety powinny być co najmniej doceniane za wykonywanie prac domowych. Natomiast osobiście chciałabym, żeby kobiety były wynagradzane za prace domowe.

Zofia, 72 lata

O niedostatecznym docenianiu pracy domowej powiedziała nam również Pani Zofia. Za to dwie kolejne rozmówczynie nie są przychylnie pomysłowi, by wypłacać należność za obowiązki domowe, na co mają szereg swoich argumentów.

Nie wiem w jaki sposób ta praca mogłaby być wynagradzana, bo wynagrodzenie kojarzy mi się z pobieraniem pieniędzy za konkretnie wykonaną pracę, w konkretnych godzinach. Nie widzę możliwości przypisania odpowiednich godzin obowiązkom domowym, czy konkretnie pracy w domu. Można by zrobić jakiś harmonogram, ale on może nie wypalić, bo człowiek może będzie chciał odpocząć, nie będzie chciał akurat umyć okien, a było to zaplanowane na środę na godzinę 17.00. Myślę, że tak musiałoby to wyglądać. Nie wyobrażam sobie takiej płatności za wykonywanie obowiązków domowych, tym bardziej, że można się nimi dzielić. W dzieleniu obowiązków między domownikami zachodzi płynność.

Magdalena, 50 lat

Uważam, że wykonywanie prac domowych jest działaniem dla dobra rodziny. Nie wyobrażam sobie płacenia bezpośrednio za wykonywanie obowiązków domowych. Jednakże, każdy z partnerów powinien być zaangażowany w sprawy domu. Nigdy nie czułam się wykorzystywana przez mojego partnera (narzeczonego) przez to, że to ja głównie sprzątam i wykonuję obowiązki domowe. Mój partner zawsze mnie docenia i pomaga mi w pracach domowych. Oboje dobrze się czujemy w takim modelu, jaki funkcjonuje obecnie i nie widzę powodu, dla którego miałabym być za to wynagradzana.

Milena, 25 lat

Wynagrodzenie za nieodpłatną pracę kobiet okazało się trudnym tematem. Nasze rozmówczynie zwracały uwagę po raz kolejny na brak doceniania takiej pracy, jednak pojawiały się też problemy ze zdefiniowaniem, w jaki sposób byłoby określane wynagrodzenie i jakie zasady mogłyby temu towarzyszyć. Mimo wszystko większość kobiet, z którymi rozmawialiśmy chciałoby, żeby praca w domu była wynagradzana, a przede wszystkim bardziej doceniona i zauważalna.

Pojawiły się też głosy, że praca w domu to działanie dla dobra rodziny, co nie powinno być obejmowane wynagrodzeniem. Mimo wyraźnego zaznaczenia, że podział obowiązków jest ważny, w wypowiedzi Pani Mileny pojawia się słowo wytrych, czyli stwierdzenie, że partner pomaga w obowiązkach domowych. Według słownika języka polskiego pomaganie to dobrowolne podjęcie wysiłku dla dobra wybranej osoby. Czy mężczyźni powinni pomagać w funkcjonowaniu gospodarstwa domowego, czy na równi z kobietami uczestniczyć w jego tworzeniu?

Język kształtuje naszą świadomość i niestety często same kobiety zakładają, że ich obowiązkiem jest dbanie o dom, a w przypadku mężczyzn, to jedynie dobra wola. Tego typu niuanse językowe pokazują, jak głęboko w naszej świadomości zakorzenił się system patriarchalny, w którym równy podział obowiązków nie jest możliwy, ze względu na utrwalone wyobrażenia o tym, jak powinniśmy funkcjonować w zależności od płci. Nie jest to jednak winą samych kobiet, a utrwalanego przez pokolenia sztucznego podziału, który dawniej dzielił świat na sferę publiczną i domową, gdzie ta druga była zarezerwowana wyłącznie dla kobiet.

Pamiętajmy jednak, że dopóki grupa najbardziej obciążona pracami domowymi, czyli kobiety, nie uzna ważności tego typu pracy, trudno będzie znacząco zmienić podział ról i wypracować równościowe rozwiązania. W takich przypadkach chciałoby się powiedzieć — kobiety, zacznijcie doceniać swoją pracę, to dzięki wam funkcjonuje większość gospodarstw domowych. Nie wierzycie? Przypomnijcie sobie protest kobiet z Islandii, który miał miejsce w 1975 r. To wtedy Islandki odmówiły pracy, zarówno

tej zawodowej, jak i wykonywanej w domu. Cały kraj został sparaliżowany, wielu mężczyzn musiało tego dnia zrezygnować z pójścia do biur i fabryk, by zająć się dziećmi. Sławnym symbolem strajku Islandek stały się kiełbaski. Mężczyźni masowo wykupywali je ze sklepów, żeby przyrządzić proste posiłki dla siebie i dzieci. Kobiety na Islandii walczyły o równość na polu zawodowym i docenienie ich ciężkiej, nieodpłatnej pracy na rzecz gospodarstw domowych. Ich bunt pokazał całemu światu, że bez nieodpłatnej pracy kobiet system w którym żyjemy nie ma prawa funkcjonować, a obowiązki domowe to nie tylko zwyczajne, codzienne prace, ale ważne czynności, na których opiera się cała gospodarka.

Ile warte są obowiązki domowe?

Jak kobiety wyceniają obowiązki domowe? Chciałoby się powiedzieć, wręcz krzyknąć: za nisko! Nasze rozmówczynie w wielu przypadkach mówiły, że chciałyby otrzymywać za pracę w domu najniższą krajową lub chociaż kilkaset złotych miesięcznie. Pojawiły się także głosy, że wycenianie nieodpłatnej pracy kobiet jest niepotrzebne i niemożliwe. Skąd biorą się tak niskie stawki lub niechęć do wyceniania tego rodzaju obowiązków? O tym za chwilę o tym, jak nasze rozmówczynie wyceniają pracę w domu i dlaczego takie kwoty są według nich odpowiednie.

Wiesz co? Ile bym chciała, to jest jedna rzecz, natomiast ja jestem po rozwodzie, otrzymuję alimenty na dziecko i na siebie. Ponieważ nie pracuję, więc w pewnym sensie sąd wycenił też tę moją nieodpłatną pracę, ponieważ wychowuję dziecko. I moim zdaniem wycenił za nisko, a poza tym obciążył i mnie i mojego byłego męża tym, żebyśmy oboje mieli udział w finansowym zapewnieniu jej [córce] warunków do życia, co też jest troszeczkę nefajne, ponieważ ja wychowuję dziecko cały czas, nie mam nikogo do pomocy i jeszcze mam wykładać na to finanse? Mnie się wydaje, że jeszcze powinnam dostać dodatkową kwotę, ponieważ [w tej sytuacji] nie mam czasu dla siebie, bo nie ma tego drugiego rodzica, nie ma tej drugiej osoby, więc to ja ponoszę dodatkowe koszty frustracji tego, że jestem cały czas z dzieckiem. [...] I jeszcze nie mam żadnej pomocy, więc biorąc pod uwagę,

że ten sąd wycenił jakoś tam tę moją nieodpłatną pracę, to jednak jest to wciąż niedocenione. Ile bym chciała? Wiesz co, to zależy na jakim poziomie ktoś żyje. No na pewno powinna być to minimalna krajowa.

Sandra, 32 lata

Sandra opowiedziała nam o swojej bardzo specyficznej sytuacji, która może być punktem odniesienia w dyskusjach, jak wyceniać pracę domową. Inne rozmówczynie zaproponowały konkretne kwoty lub rozwiązania pokazujące, w jaki sposób byłyby one wyliczane. Ponownie pojawiły się również głosy, że płacenie za obowiązki domowe nie jest dobre według niektórych respondentek.

To powinno być przeliczane na wielkość gospodarstwa domowego i ilość osób, które same nie są w stanie się obsłużyć, jak małe dzieci czy chorzy i starsi ludzie. I każdy dom powinien dostawać taki zasiłek, na przykład od najniższej krajowej wzwyż. My mieszkamy na średnim metrażu, więc może 3000 na rękę do podziału?

Laura, 21 lat

Może koło 500, 600 złotych? Nie wiem, ale każdy grosz się przydaje, więc nawet 200 to byłoby coś miłego.

Barbara, 46 lat

Nie mogę tego określić. W ogóle nie wiem jak miałabym to rozumieć i powiedzieć, ile pieniędzy chciałabym wykonywać za wypełnianie tych obowiązków.

Wanda, 72 lata

Nie potrafię tego wycenić. Nie chcę otrzymywać jakichkolwiek pieniędzy za wykonywanie obowiązków domowych, ponieważ jest to konieczność. Gdybym mieszkała sama, to i tak musiałabym sprzątać w domu, a wtedy nie miałabym ani moralnej, ani prawnej podstawy do ubiegania się o jakiekolwiek świadczenia dodatkowe z tego tytułu. Po prostu wykonuję nieodłączną część ludzkiego życia, jaką jest dbanie o własny dom, niezależnie od tego, czy dzielę do z kimś, czy też nie.

Milena, 25 lat

Czy podane kwoty można uznać za niskie, czy wysokie? Warto zauważyć, że oczekiwania naszych rozmówczyń nie są duże — większość z nich myśli o niskich stawkach za prace wykonywane w domu. W większości wypowiedzi oczekiwane wynagrodzenie

miałoby mieć podobną wysokość jak minimalna pensja, tylko jedna nasza respondentka chciałaby otrzymywać 3000 zł na rękę, jednak ta kwota miałaby być dzielona na wszystkie osoby w gospodarstwie.

Bardzo możliwe, że tak niska wycena obowiązków domowych coś nam wszystkim przypomina. Na rynku pracy zawody związane ze sprzątaniami, opieką nad dziećmi lub osobami starszymi są wyceniane o wiele gorzej niż prace biurowe. Mimo, że są to zawody cieszące się dość dużym szacunkiem społecznym, osoby które je wykonują, nie mogą liczyć na wynagrodzenie adekwatne do wysiłku, jakiego wymaga ich praca. Podobną tendencję widzimy w wypowiedziach kobiet, które z nami rozmawiały. Większość z nich chciałaby otrzymywać pieniądze za pracę w domu, jednak prawie żadna nie wyceniła swojej pracy na kwoty większe niż minimalne stawki na rynku. Czy praca kobiet wykonywana w domu jest warta tyle, ile wynosi minimum?

Według Głównego Urzędu Statystycznego nieodpłatna praca kobiet jest warta 2100 zł miesięcznie, to jednak dane sprzed kilku lat¹. Gdyby GUS dzisiaj wycenił pracę Polek kwota byłaby o wiele większa, zarówno ze względu na rosnące wynagrodzenia, ale także przez brak znaczących przemian społecznych w tym zakresie.

Odpowiedzi naszych rozmówczyń wiążą się również ze zwykłym przyzwyczajeniem i wychowaniem w społeczeństwie, które od dziecka pokazuje nam, że praca kobiet jest wynagradza (a *de facto* mniej warta) gorzej niż mężczyzn. Brak szacunku wobec obowiązków domowych, a dodatkowo feminizacja zawodów nisko opłacanych, wpływa negatywnie na wycenianie pracy przez same kobiety. Rozwiązaniem tego problemu jest wprowadzenie zmian systemowych, ale też zmiana mentalności i przededefiniowanie ról płciowych.

Kto powinien płacić za obowiązki domowe?

Kolejnym ważnym zagadnieniem, o którym opowiedziały nam nasze rozmówczynie było to, kto powinien pokrywać koszty związane z wynagradzaniem pracy domowej. Okazało się, że to jeden z tych tematów, gdzie również nie ma zgody, jednak

¹ Strona internetowa [mjakmama24.pl](https://www.mjakmama24.pl/obowiazki-domowe-ile-jest-warta-praca-domowa-kobiet-aaUfSJEd-Ks-isWw.html), Obowiązki domowe: ile jest warta praca domowa kobiet?, <https://www.mjakmama24.pl/obowiazki-domowe-ile-jest-warta-praca-domowa-kobiet-aaUfSJEd-Ks-isWw.html>, (dostęp, 6.07. 2021)

wszystkie pomysły są godne uwagi i — przy odpowiednim dopracowaniu — możliwe do wprowadzenia w życie.

Niech sobie państwo wypłaca, wypłacają już różne inne, to jeszcze niech dojdzie im takie.

Anna, 45 lat

Brzmi to bardzo ładnie, ale nie wiem kto i z czyich pieniędzy powinien wypłacać pensje gospodyniom domowym. Może to powinno płynąć jakoś odgórnie, w formie dotacji od rządu, tylko pewnie wtedy byłaby potrzebna duża papierologia, wiele wniosków, udowadniania, że się faktycznie tę pracę wykonuje, coś jak zasiłek. Urzędnicy musieliby przyjść i patrzeć jak szorujesz podłogi. To dosyć bezsensowne w tej formie. Ale może na innych zasadach, takich, że nie mogą sobie ich wyobrazić, takie państwowe wypłaty by się sprawdzały. No bo z drugiej strony, jak masz dom, to musisz w nim coś robić. Musisz pracować swoje spodnie, żeby przyjść do pracy. Więc może każdy dorosły powinien dostawać za to dodatek do pensji. To trudna kwestia, bo gdyby pieniądze dostawali też mężczyźni, mogłoby wyjść z tego dużo nieprzyjemności, to traktowanie byłoby niesprawiedliwe wobec kobiet, które w domach pracują częściej i ciężiej.

Barbara, 46 lat

Zarówno Anna, jak i Barbara skłaniały się do wypłacania wynagrodzenia odgórnie, jednak ponownie w ich wypowiedziach pojawiły się wątpliwości odnośnie formy i ustalania kwot. Dwie kolejne rozmówczynie podeszły inaczej do tematu, gdzie pieniądze za wynagradzanie kobiet byłyby odpowiedzialni przede wszystkim mężczyźni.

Kobiety powinny dostawać pieniądze od męża, partnera, ewentualnie później dodatki do emerytury itp. Wysokość wynagrodzenia powinna powodować, że kobieta czuje się doceniona i jest niezależna finansowo od męża.

Wanda, 72 lata

Nie wiem, teraz sytuacja jest taka, że mało który facet rozumie, że to też jest praca i to niejednokrotnie cięższa od tej którą oni wykonują w biurze, więc jeśli to nie zostanie narzucone odgórnie przez jakieś prawo, że np. jak bierzesz ślub to masz dwa oddzielne konta i pracodawca ma obowiązek część pieniędzy mężczyzny przelać na jedno konto, a jakąś tam część, jakiś tam procent na drugie konto kobiety i to już jest jej. Ponieważ ciężko byłoby zmienić mentalność facetów, żeby

oni faktycznie zaczęli szanować pracę kobiet, po pierwsze byłoby to dla nich niewygodne prawda?

Sandra, 32 lata

Milena pozostała przy swoim stanowisku przeciwnym wypłacaniu pieniędzy za obowiązki, za to z naciskiem na partnerstwo i wspólne zarządzanie budżetem domowym. Możliwe, że to postawa ugruntowana postrzeganiem świata w sposób bardziej indywidualistyczny, gdzie jednostki same rozwiązują nie tylko swoje problemy, ale ze względu na inne wzorce relacji intymnych żyją w zgodnych, partnerskich relacjach. Patrząc na doświadczenia innych rozmówczyń, a także wyniki badań ilościowych prezentowanych w kolejnych rozdziałach ta wizja może wydawać się zbyt idealistyczna.

Nie uważam, że za wykonywanie obowiązków domowych powinno być wypłacane wynagrodzenie. Natomiast jeśli odnosimy się do sytuacji kobiety, która nie pracuje, to i tak zasadą powinno być wspólne zarządzanie pieniędzmi przez oboje partnerów.

Milena, 25 lat

Nasze rozmówczynie w większości chciałyby, żeby pieniądze za pracę w domu wypłacało państwo. Jest to w pełni zrozumiały i słuszny postulat. Szacuje się, że nieodpłatna praca kobiet jest warta aż 30% PKB², bez niej gospodarka stałaby się niewydolna i wymagałaby natychmiastowego wprowadzenia nowych rozwiązań systemowych. Odpowiedzi pokazują, że już czas na zbudowanie państwa opiekuńczego, w obrębie którego ustawodawstwo wspomaga wyrównywanie szans. Umożliwiłoby to także przywrócenie wartości tym pracom, które obecnie, ze względu na tendencję związaną neoliberalną wyceną kosztów i zysków, nie pozwalają na zagwarantowanie obywatelom godnego życia, mimo tego, że są ważne i użyteczne społecznie.

Jednak to, kto, a przede wszystkim, na jakich zasadach, powinien wypłacać wynagrodzenie za aktualnie nieodpłatną pracę kobiet jest kwestią dyskusyjną, a wypracowanie optymalnego rozwiązania nie należy do najłatwiejszych. Z tego względu opinie naszych rozmówczyń wydają się jeszcze cenniejsze. Pokazują, że rozwiązania systemowe są potrzebne i można znaleźć różne drogi do ich wdrożenia.

Musimy pamiętać o tym, że w Polsce panuje dość mała świadomość społeczna dotycząca faktów związanych z podziałem, przepływem i spożytkowaniem pieniędzy publicznych, a podatki progresywne nie są popierane przez wielu obywateli. Wypłacanie

² A. Pietras, *Praca kobiet w gospodarstwie domowym wyzwaniem dla prawa pracy i dla prawa ubezpieczeń społecznych* [w:] *Prawo pracy a prawo ubezpieczeń społecznych*, Łódź 2018.

kolejnych, nawet najbardziej potrzebnych świadczeń (bez jednoczesnej zmiany systemu podatkowego) w pewnym momencie nie będzie możliwe ze względu na zbyt wysokie koszty dla budżetu państwa. Świadczą o tym chociażby ostatnie kontrowersje wokół programu rządowego „Polski Ład”, który mimo wad wprowadza pożądane rozwiązania, np. kwotę wolną od podatku do 30 tysięcy złotych. W badaniu CBOS z czerwca 2021 *Polacy o zapowiadanych zmianach finansowych* możemy zobaczyć zaskakującą zależność. Osoby badane zapytano o to, kto według nich zyska na wprowadzeniu zmian podatkowych. Odpowiedzi na poziomie 49% wskazały, że wedle respondentów będą to ludzie o niskich dochodach. Jednocześnie kierunek zmian podatkowych ocenia negatywnie 41% badanych³. Zmiany podatkowe, które wspierają najbardziej potrzebujących to pierwszy krok do finansowania kolejnych świadczeń, jednak ich wypłacanie nie jest możliwe bez obciążania wyższymi podatkami osób zamożnych, które zarabiają najwięcej.

W wielu debatach dotyczących podatkach można usłyszeć, że takie założenia związane ze zmianami w systemie podatkowym, to karanie ludzi za ciężką pracę, jednak zwolennicy tego argumentu nie dostrzegają zależności, które najczęściej powodują bogacenie się. Nie byłoby bogatych ludzi bez pracy, również tej nieodpłatnej milionów osób na świecie. Skoro szacuje się, że prace domowo-opiekuńcze mogłyby stanowić nawet 30% PKB zaprzeczanie ich wartości wiąże się wyłącznie z podtrzymywaniem statusu narracji kapitalistycznej i systemu patriarchalnego. W aktualnej rzeczywistości społecznej wypłacanie wynagrodzenia za nieodpłatną pracę musi iść w parze z większą świadomością na temat podatków i funkcjonowania systemów ekonomicznych. W praktyce oznacza to nie tylko sprzeciw wobec wykorzystywania kolejnych pokoleń kobiet do nieodpłatnej pracy, ale jednostkowe działania społeczne w postaci głosowania na polityków, dla których odpowiedzialność społeczna i dążenie do wyrównywania szans są sprawą priorytetową. Żeby wypłacanie pieniędzy za nieodpłatną pracę mogło dojść kiedykolwiek do skutku to, oprócz postulatów ekonomicznych równie ważne są te obyczajowe, które stawiają dobro kobiet na pierwszym miejscu, a oprócz tego mogłyby pojawić się narracje, które byłyby w stanie przyznać im sprawczość oraz wprowadzić rozwiązania odciążające od prac domowych.

Otwartość na zmiany obyczajowe jest tutaj szczególnie ważna, aby pewne negatywne tendencje i poglądy nie zostały utrwalone przy, paradoksalnie, wprowadzeniu działań pomocowych. Wynagradzanie nieodpłatnej pracy przy nieodpowiedniej polityce, która wzmacnia i podtrzymuje system patriarchalny może wiązać się z wymuszaniem na kobietach pozostania w domach, co spowoduje powrót, do widocznego

³ Komunikat z badań CBOS, *Polacy o zapowiadanych zmianach w podatkach*, Czerwiec 2021.

szczególnie w XIX w. podziału na sferę domową i publiczną z uwzględnieniem płci. Dlatego wynagradzanie nieodpłatnej pracy to pomysł, który powinien być realizowany w parze z polityką równościową, która sprawi, że obciążenie obowiązkami domowymi nie będzie zależne od płci, a wyłącznie na prywatnych, opartych na partnerstwie ustaleniach pomiędzy osobami prowadzącymi wspólne gospodarstwa, tak, jak np. stało się w przypadku urlopów rodzicielskich w niektórych krajach skandynawskich.

Dlatego to, kto, a przede wszystkim, na jakich zasadach powinien wypłacać wynagrodzenie za aktualnie nieodpłatną pracę kobiet jest kwestią dyskusyjną, a wypracowanie optymalnego rozwiązania nie należy do najłatwiejszych. Z tego względu opinie naszych rozmówczyń wydają się jeszcze cenniejsze. Pokazują, że rozwiązania systemowe są potrzebne i można znaleźć różne drogi do ich wdrożenia.

Zadanie dla Was. W jaki sposób wycenilibyście pracę kobiet w domu?

- jakie rozwiązania systemowe można zaproponować?
- co mogłoby sprawić, że kobiety zaczną lepiej wyceniać prace wykonywane w domach?
- jakie czynniki wpływają na wycenę pracy przed kobietą?
- kto powinien wypłacać pieniądze za tego typu pracę?
- jakie są alternatywy dla wypłacania wynagrodzenia przez państwo?

Podział obowiązków w domu rodzinnym

Żeby lepiej zrozumieć, skąd biorą się różne opinie i podejścia do nieodpłatnej pracy kobiet, warto dowiedzieć się więcej o doświadczeniach z czasów dzieciństwa naszych rozmówczyń. Każda z nich opowiedziała, jak wyglądał podział obowiązków w jej domu rodzinnym. Czytając ich historie od razu można zauważyć, że niektóre doświadczenia są do siebie podobne, nawet jeśli mamy do czynienia z różnicą pokoleniową. Jedną z naszych rozmówczyń, Anna, bardzo dokładnie opowiedziała o stosunkach panujących w jej domu rodzinnym, a także tym, jak one wpłynęły na postrzeganie obowiązków w rodzinie przez nią samą już w dorosłości.

Jak wyglądał podział obowiązków w Pani domu rodzinnym?

Powiem szczerze, był to model rodziny raczej tradycyjny, czyli z takim podziałem na role typowo męskie i typowo żeńskie. Aczkolwiek w mojej rodzinie pojawiły się pewne dysfunkcje, które sprawiały, że nawet te role męskie nie do końca były sprawowane na poziomie satysfakcjonującym.[...] Bardzo dużo obowiązków, takich domowych, spoczywało na mamie, my jako dzieci, bo ja mam siostrę, też miałyśmy swoje obowiązki, natomiast, w przypadku naszej rodziny podstawowym obowiązkiem taty, mężczyzny, była oczywiście praca zawodowa, powiem szczerze, w domu niewiele rzeczy robił, tak naprawdę oddawał się bardziej swoim pasjom, a jego pasją była działka.

Co robiła Pani mama?

Standardowe czynności, które pozwalają nam funkcjonować i jako ludziom i członkom gospodarstwa domowego, czyli pranie, sprząatanie, gotowanie, prasowanie, pomoc dzieciom w lekcjach, pomaganie innym, starszym, członkom rodziny, czyli po prostu — opieka. Przez pewien czas mieszkał z nami dziadek, po śmierci babki, który był osobą niewidzącą, także opieka nad starszym pokoleniem, zwierzętami, które również mieliśmy, do tego praca zawodowa. Tak więc praktycznie to były te wszystkie obowiązki, z którymi my, jako ludzie, stykamy się na co dzień, takie, które pomagają egzystować w rzeczywistości.

Jakie obowiązki miała Pani i Pani siostra?

Jeżeli chodzi już poza naszymi obowiązkami, który wynikały z roli ucznia, to takie obowiązki domowe, po prostu sprząatanie, pomoc w różnych rzeczach, jak na przykład gotowanie, wynoszenie śmieci, coś, trzeba zrobić, na przykład posprzątać łazienkę, nie tylko swój pokój. Pamiętam, że na przykład na kolanach prałam dywany jakąś szczotką, bo to jeszcze te czasy, kiedy takie rzeczy się miało na podłogach. Ponadto: wychodzenie z psem, pomoc babci, dziadkowi.

Wspomniała Pani o gotowaniu i opiece nad dziadkiem, jak to wyglądało w Pani domu rodzinnym?

Mój tata zmarł, gdy miałam 16 lat, u nas mieszkał już wtedy dziadek, który nie widział. Mama często wyjeżdżała do szpitali i wtedy musiałam też się zająć dziad-

kiem i wszystko musiałam mu przygotować, choćby nawet z racji tego, że on nie widział. Już jako kilkuletnie dziecko, przecież, kiedy był stan wojenny, to miałam około 5, 6 lat. Pamiętam, że przygotowywałam takie kanapki, jakiś smażony na patelni chleb z serem żółtym, roztopianym. Pamiętam taką sytuację, kiedy przyszła do mnie koleżanka, za bardzo wielu rzeczy w domu nie było, czekałyśmy też na wypłatę, no i pamiętam, że stary chleb smażyliśmy na patelni i roztopiliśmy ser żółty. Tak więc były to, powiedzmy, proste rzeczy, które już jako kilkuletnie dziecko potrafiłam przygotować, natomiast nie mówimy tutaj oczywiście o jakimś pełnym gotowaniu, raczej przygotowanie kanapki, sałatki, budyniu, takie coś, to już jako kilkuletnie dziecko tak — przygotowywałam.

Anna, 45 lat

Kolejne wspomnienia naszych rozmówczyń z domu rodzinnego również pokazują, że wciąż dominującym modelem rodziny jest ten oparty na systemie patriarchalnym. Mimo dużej różnicy wieku pomiędzy kobietami, z którymi prowadziliśmy wywiady, widać, że zmiana społeczna w zakresie obowiązków domowych postępuje bardzo powoli. Wszystkie wypowiedzi mają punkty wspólne, we wspomnieniach naszych rozmówczyń, to kobiety są obciążone pracami domowymi o wiele częściej niż mężczyźni.

Moi rodzice się rozwiedli jak ja miałam trzy lata, pamiętam więc tylko praktycznie to, gdy mieszkałam wyłącznie z mamą. Podział obowiązków, no właśnie, był dość nietypowy, bo tak na prawdę go nie było. To było po prostu tak, że jeszcze jak byłam takim dzieciakiem, jeszcze jak do podstawówki chodziłam, powiedzmy do końca podstawówki (ja jestem z tych roczników, które chodziły do gimnazjum, tak więc skończyłam podstawówkę jak miałam 12 lat może), no to do tego czasu, to jeszcze było tak, że mama coś tam ugotowała jeszcze czasami, natomiast mnie nigdy gotować nie uczyła. Jeśli chodzi o sprzątanie, to w sumie już jako dziecko coś tam mamie pomagałam, no bo wiadomo była sama, to też przydała jej się dodatkowa pomoc.

Sandra, 32 lata

Mój ojciec nie wykonywał żadnych prac domowych. Był górnikiem i w domu panowało przeświadczenie, że pracuje ciężko i nie musi zajmować się domem. Moja mama pracowała w sklepie. Po przyjściu z pracy zajmowała się praniem, gotowa-

niem i sprzątaniem i początkowo nikt jej nie pomagał. Dopiero kiedy skończyłam dwanaście lat zaczęłam pomagać mamie i od tego czasu przejmowałam różnego rodzaju prace. Zanim się wyprowadziłam dzieliłyśmy obowiązki z mamą po połowie, choć czasem wykonywałam również jej część pracy. Nie miałyśmy ustalonego grafiku. Każda wiedziała w co ręce włożyć, poza tym zawsze było coś do zrobienia.

Barbara, 46 lat

Ze względu na to, że mój tata był sparaliżowany i nie chodził, to większość, zdecydowaną większość, obowiązków przejęła moja mama i to ona zajmowała się wszystkim; gotowaniem, sprzątaniem, robieniem zakupów, myciem okien, prasowaniem. Wszystko, co można by podzielić między męża i żonę, robiła moja mama, łącznie z wymianą uszczelki w kranie, czy wymianą świec w samochodzie, bo tata nie mógł tego robić. Natomiast mój tata, kiedy bardziej samodzielnieli się po wypadku, pomagał na przykład w gotowaniu. Również starał się pomagać w porządkach domowych, na tyle, na ile jego sprawność mu na to pozwalała.

Gdy byłam dzieckiem, to moim obowiązkiem było sprzątanie swojego pokoju i wynoszenie śmieci. Natomiast kiedy byłam starsza, z uwagi na to, że mój tata nie potrafił zrobić zbyt wiele w domu — ze względu na swoje kalectwo — zajmowałam się ogólnie sprzątaniem całego mieszkania, prasowaniem i czasami zakupami, choć tym głównie zajmowała się moja mama.

Magdalena, 50 lat

Podział był bardzo różny i specyficzny, ponieważ moja mama była jedną z nielicznych kobiet, które w tym czasie pracowały zawodowo — była pielęgniarką. Mój tata chorował na polio kiedy był mały, był więc inwalidą. Pracował, ale nie był w stanie pomagać w domu i wykonywać wielu obowiązków ze względu na problemy z poruszaniem się. Obowiązki dzieliłyśmy głównie z siostrą. Musiałyśmy dzielić je między siebie; ta z nas, która pierwsza przychodziła ze szkoły, to sprzątała, zmywała naczynia, robiła zakupy. To głównie my podejmowałyśmy obowiązki domowe, takie jak czy zakupy czy sprzątanie. Obejmowało to również prace fizyczne, np. kiedy trzeba było iść po węgiel do piwnicy, robiłam to na przykład ja, bo byłam starsza. Tata nie był w stanie tego zrobić, a mama wracała późno z pracy lub miała nocne dyżury w szpitalu.

Wanda, 72 lata

Dorastałam wraz z młodszym bratem i oboje pomagaliśmy mamie. Dopiero potem urodziła się najmłodsza siostra, ale zanim osiągnęła dojrzałość pozwalającą na angażowanie się w obowiązki domowe, ja już wyprowadziłam się z domu i zaczęłam studiować. Do moich obowiązków należało pomaganie mamie w myciu podłóg, ścieraniu kurzy, gotowaniu, robieniu śniadania czy kolacji. Mój młodszy brat głównie odkurzał, ale i pomagał nam w innych czynnościach. Oboje pomagaliśmy przy tym również babci, która mieszkała z nami w jednym domu, ale na parterze. Generalnie większość prac domowych wykonywała mama. Tata zajmował się typowo męskimi pracami.

Milena, 25 lat

Ja i brat zaczęliśmy pomagać mamie i tacie w prowadzeniu domu jakoś pod koniec podstawówki. Najczęściej pomagaliśmy mamie, bo ona gotowała i sprzątała. Tata często zmywał, mył okna, robił pranie i majsterkował. Oczywiście zdarzało mu się coś ugotować albo posprzątać, ale rzadziej. Często zostawał w pracy po godzinach i wtedy wszystko robiliśmy w trójkę, ja, brat i mama. Tata jest mechanikiem i ma własny warsztat. Mama jest nauczycielką geografii. Mama pracowała od poniedziałku do piątku i czasem nawet w sobotę sprawdzała jakieś kartkówki czy sprawdziany, jeśli się nie wyrobiła w tygodniu.

Laura, 21 lat

Wypowiedzi naszych rozmówczyń jednoznacznie pokazują, że były one uczone wykonywania prac domowych od najmłodszych lat. W wielu przypadkach obciążenie obowiązkami zwiększało się wraz z wiekiem, co jest popularną praktyką w większości rodzin.

W wypowiedziach wybrzmiewa również dość smutny wniosek, że mężczyźni w polskich rodzinach angażują się w prace domowe o wiele rzadziej niż kobiety. Nie jest to dla nikogo zaskoczeniem, wypowiedzi kobiet, z którymi rozmawialiśmy tylko potwierdzają istnienie problemu nieodpłatnej pracy i pokazują, jak duża jest skala zjawiska. Niepokojące wydaje się również to, że niezależne od tego, z jakiego pokolenia pochodziły nasze rozmówczynie, ich doświadczenia były podobne. Nawet ojcowie młodszych kobiet byli zauważalnie mniej obciążeni obowiązkami domowymi. Takiego podziału ról nie można nazwać partnerskim, wszystkie rodziny, z których pochodzą nasze rozmówczynie, to rodziny podtrzymujące model patriarchalny.

Kobiety, które są obciążone obowiązkami domowymi o wiele bardziej niż mężczyźni, podobne wzorce przekazują swoim córkom. Wychowują je według znanego schematu i przystosowują do powielania ról, które są dla nich codziennością. Już małe dziewcz-

czynki w wyniku procesu wychowania wiedzą, co należy do ich obowiązków domowych, wzorują się na rodzicach, głównie matkach. Jeśli dziewczynki codziennie widzą mamy, które poświęcają wiele czasu na sprzątanie domu i dbanie o członków rodziny, powielają ten wzorzec. Jednocześnie częstym obrazem jest ojciec, który nie uczestniczy na równi w obowiązkach domowych, a jedynie pomaga lub w ogóle nie podejmuje się takich zadań. Doskonale obrazują to wspomnienia Pani Barbary, w której rodzinie jedynym obowiązkiem ojca była praca. W tym przypadku dużą rolę odegrała również tożsamość śląska, kształtowana w związku z umacnianiem wzorców patriarchalnych, a także podziału na sferę domową należącą do kobiet oraz publiczną — zarezerwowaną dla mężczyzn.

Wspomnienia naszych rozmówczyń pokazują, że były one wdrażane do wykonywania obowiązków stereotypowo zarezerwowane dla kobiet takie jak gotowanie, pranie, wyrzucanie śmieci czy mycie naczyń. Dorastanie wśród silnego i wciąż umacnianego modelu męskiej dominacji, gdzie partnerstwo w związkach rodziców nie było nigdy w pełni zrealizowane musiało pozostawić po sobie ślad. Odzwierciedleniem wychowania w takich modelach rodziny może być niedocenianie prac domowych wykonywanych przez kobiety oraz ich niska wycena.

Jednocześnie warto pamiętać, że doświadczenia kobiet, w których można znaleźć punkty wspólne (niezależnie od różnic pokoleniowych), mogą i często są fundamentem do ważnych zmian systemowych. Wspólnota doświadczeń połączona z niezgodą na konkretny stan rzeczy, jak np. poczucie szczątkowego doceniania domowej pracy kobiet, może być poddana refleksji, a następnie wykorzystana przez kolejne pokolenia. Analiza wypowiedzi naszych rozmówczyń pozwala także zauważyć, że następują pewne zmiany na lepsze, choć często w wolniejszym tempie niż byśmy chcieli.

Jak dawniej ustalano podział obowiązków?

Ważne było dla nas również uzyskanie informacji, skąd wynikał konkretny podział obowiązków w domach pochodzenia rozmówczyń. Dzisiaj dużo mówi się o robieniu list obowiązków, odgórnych ustaleniach, a nawet powstają gry pokazujące, w jaki sposób poszczególni członkowie rodziny są obciążeni obowiązkami domowymi. Dawniej

jednak wiele kobiet traktowało zajmowanie się domem jako swój obowiązek związany z płcią i zajmowaną pozycją w rodzinie. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest bardzo dużo, jedną z nich jest niepisana umowa społeczna, która była realizowana jeszcze nie do niedawna prawie w każdym domu.

Nasze rozmówczynie były w bardzo różnym wieku, dlatego warto zwrócić szczególną uwagę na różnice w funkcjonowaniu ich domów pochodzenia.

W jaki sposób kształtował się podział obowiązków u kobiet, z którymi rozmawialiśmy?

Nic nie było ustalone. Te czasy były troszeczkę inne, wszyscy mieli chyba mniejszą świadomość, taką społeczną, odnośnie tego, jak być powinno i jak chcą konkretne osoby, żeby to wyglądało i takie rzeczy wydaje mi się, w dużej mierze kształtowały się naturalnie. Jak się ludzie dobrali, tak ten podział obowiązków funkcjonował na lepszym lub gorszym poziomie, bo jak wiemy teraz też pewne osoby są jakby bardziej skłonne, żeby angażować się w takie czynności jak życie domowe i to nie zależnie od ról... od płci, prawda? No myślę, że to wynikało z takiego tradycyjnego podejścia, które gdzieś tam było zakorzenione w świadomości, że to kobieta zawsze ma pracować, sprzątać, gotować, bawić dzieci, wychowywać i wszystko właściwie powinno być na jej głowie. Z kolei król-książę, który sobie po prostu przyjdzie, a jak będzie miał ochotę, no to pomoże, albo, jak się go będzie do czegoś przyciskało, to coś tam naprawi.

Anna, 45 lat

Jakoś to tak było, bo ja byłam takim dzieckiem bardzo chętnym do pomocy i po prostu coraz więcej tych obowiązków, z własnej inicjatywy, przejmowałam. No i po prostu tak wychodziło. Coś nietypowego było właśnie z tym gotowaniem, bo moja mama przestała gotować jak kończyłam podstawówkę, natomiast mnie gotować nigdy nie uczyła. Ja niedługo potem przeszłam na wegetarianizm, więc ona się po prostu stołowała w jakimś barze mlecznym czy czymś takim, a ja sobie gotowałam swoje takie wegetariańskie, takie bardzo proste potrawy, których ona jeść nie chciała.

Sandra, 32 lata

Podział obowiązków oparty był o zastany model patriarchalny. Mężczyzna miał zarabiać na rodzinę i wykonywać pracę ciężką, a kobiety lżejszą. Dlatego mężczyźni pracowali zarobkowo (rola, kopalnia, fabryka), a kobiety głównie w domu i pomagały na roli.

Zofia, 72 lata

Wiedzieliśmy po prostu, że dzieci muszą pomagać w domu, to była taka niewypowiedziana umowa. A między dorosłymi wynikało to z tego, kto ile czasu spędzał w pracy.

Laura, 21 lat

Większość naszych rozmówczyń wspomina, że podział obowiązków nie był ustalony odgórnie, dyskutowany lub modyfikowany w zależności od zmieniających się potrzeb domowników. Wynikał z naturalnej konieczności zadbania o codzienną przestrzeń. Niższa świadomość społeczna na temat obciążenia takimi obowiązkami wpływała na to, że były one niejako automatycznie przejmowane kobiety, które (wychowane w systemie patriarchalnym) przekazywały z kolei wzorce powielane przez kolejne pokolenia. Wybrzmiewa to przede wszystkim w wypowiedzi pani Zofii, która podkreśliła tę zależność, a ponadto zwróciła uwagę na konieczność pracy kobiet na roli — zazwyczaj mówi się o tym, że mężczyźni wykonują prace cięższe, zaś kobiety zajmują się domem, jednakże ten układ nie znajduje potwierdzenia w rodzinach wiejskich, posiadających nawet małe gospodarstwa. Szczególnie dawniej, u osób posiadających gospodarstwa rolne, obowiązki domowe nie kończyły się na podstawowych czynnościach związanych z funkcjonowaniem mieszkania. Możemy założyć, że pani Zofia, ze względu na wiek, wychowała się w zupełnie innych czasach, kiedy to bardzo ciężka praca mężczyzn, głównie w fabrykach i zakładach przemysłowych, była wyznacznikiem męskości, a nawet postrzegano ją jako właściwą dla kogoś, kto chce być dobrym mężem i ojcem. Praca w domu była postrzegana więc analogicznie jako wyznacznik kobiecości, czyli prace domowe należały do kobiet, a ponadto musiały one także wykonywać inne prace — w polu, na podwórku, doglądanie zwierząt. Wszystko to traktowano jak naturalną powinność kobiet, żon i matek. Tego typu podziały są charakterystyczne dla systemu patriarchalnego i przekazywane następnym pokoleniom. W przypadku układu, w którym przeważa tradycyjne postrzeganie ról w rodzinie nie ma miejsca na dyskusję i ustalanie wszystkiego od podstaw. Podział obowiązków domowych oparty na wzajemnej rozmowie i konkretnych ustaleniach mógłby być potraktowany jako sprzeciw wobec tradycji, wobec przyjętej definicji normalności, tego, co uznane za naturalne. Warto pamiętać, że szczególnie dawniej, przede wszystkim na obszarach wiejskich realizacja pewnych ról społecznych w określony sposób, wiązała się nie tylko z poczuciem, że trzeba żyć tak, jak narzuca nam otoczenie, stanowiła ona także swoisty wyznacznik szacunku. Osoby, które sprzeciwiłyby się wykonywaniu obowiązków domowych byłyby uznane przez swoje otoczenie za podejrzane i negujące zastany, uznawany za bezpieczny, porządek życia codziennego. Wypowiedzi naszych rozmówczyń doskonale pokazują, jak pewne wzorce są przekazywane z pokolenia na pokolenie, czego dowo-

dem jest wypowiedź pani Laury, która mimo młodego wieku od dziecka wiedziała, że w domu panowała niewypowiedziana umowa dotycząca tego, co kto powinien robić.

Ciekawy i nietypowy wydaje się też przypadek pani Sandry, która gotowała samodzielnie już w szkole podstawowej (ze względu na swoje wybory żywieniowe). To rzadko spotykane podejście do gotowania może być spowodowane tym, że w rodzinie rozmówczyń zabrakło dość wcześnie ojca, obowiązki wykonywane przez dwie kobiety realizowane były więc w myśl mniej restrykcyjnych zasad i nie były wykonywane wedle wiodącego schematu patriarchalnego, gdzie zazwyczaj kobieta, która jest matką, dba o posiłki dla całej rodziny.

Czytając wypowiedzi naszych rozmówczyń można odnieść wrażenie, że zmiana tradycyjnych ustaleń (kto powinien wykonywać konkretne obowiązki domowe) jest domeną młodszych pokoleń, które dopiero wchodzi w dorosłość i nie chcą powielać wzorców charakterystycznych dla swoich mam, ojców, babć i dziadków. Mimo coraz większej świadomości społecznej nie wiadomo, kiedy nastąpi pełna równość w wykonywaniu prac nieodpłatnych. Włączanie wszystkich członków gospodarstw domowych w obowiązki bywa uciążliwe i trudne, również wśród osób młodych, ponieważ utrwalone schematy myślenia powodują, że często chcemy wybierać wygodniejsze i znane opcje, które jednak nie mają szansy odciążyc kobiet od nadmiaru nieodpłatnej pracy.

Zadanie dla Was

Zastanówcie się, jakie zasady w waszych domach decydowały o podziale obowiązków domowych?

Które z tych zasad są realizowane do dzisiaj?

Jakie rozwiązania chcielibyście kontynuować w swoich domach, a z jakich na pewno zrezygnować?

Podział obowiązków we współczesnych gospodarstwach domowych

Jak wyglądają aktualne gospodarstwa domowe naszych rozmówczyń? To właśnie możemy porównać, czy naprawdę tak wiele zmieniło się w ostatnich latach w polskich go-

spodarstwach domowych. Czy łatwo powielamy schematy, które były żywe w naszych domach rodzinnych dawniej?

Historie naszych rozmówczyń są bardzo różne i wielowymiarowe. Okazuje się, że współczesny świat wcale nie jest przyjaznym miejscem, w którym można oczekiwać, iż partnerstwo w związku i równy podział obowiązków są fundamentem każdej rodziny.

Na początek — dłuższa rozmowa z panią Sandrą, która (mimo młodego wieku) ma za sobą wiele trudnych doświadczeń związanych bezpośrednio z nieodpłatną pracą kobiet.

Jak wyglądał podział obowiązków w Twoim domu, gdy już wyprowadziłaś się od mamy?

Wtedy było tak, że ja wyjechałam za granicę. I tam mieszkałam razem z nim [mężem]. Niedługo po moim przyjeździe za granicę zaszłam w ciążę, więc nie zdążyłam sobie tam żadnej roboty znaleźć. Przy czym to była inicjatywa jego a nie moja, bo ja... no jechałam, ja jeszcze wtedy byłam studentką. Byłam na trzecim semestrze magisterki, której niestety nie skończyłam. Właśnie ze względu na ciążę i dalsze koleje losów.

Jak dzieliliście się obowiązkami mieszkając już razem?

To znaczy, jak ja byłam w ciąży, czy jak jeszcze moja córka, Kinga, była mała, no to był jakiś ten podział obowiązków. To było tak, że on latał do roboty, a ja bardzo ciężko znosiłam ciążę i potem jeszcze ten okres po ciąży, połóg, to po prostu bardzo długo musiałam leżeć w łóżku. Więc ja się zajmowałam dzieckiem, to wszystko robiłam przy dziecku. No i gotowaliśmy wtedy wspólnie, wynikało to też z tego, że on nie był Polakiem, nie chciał jeść polskich potraw, więc ja się po prostu musiałam tego gotowania nauczyć. On posprzątał na przykład raz na cztery miesiące, za to ja musiałam zasuwać co tydzień, akurat, żeby w ogóle jakkolwiek było w tym domu, jakoś tak w miarę czysto. Bo na przykład było tak, że on potrafił sobie wziąć prysznic, przy czym przy tym prysznicu zalewał całą łazienkę, była woda wszędzie, a potem jak wychodził do roboty, to sobie założył buty już do pracy, a potem stwierdził na przykład, że musi sobie jeszcze włosy uczesać i musi do łazienki. No to całą tą drogę on w tych zabłoconych buciorach chodził, w tych brudnych butach, no i znowu, cały przedpokój był brudny i cała łazienka też, no więc to po prostu była niekończąca się opowieść z tym sprzątnieniem. No i po prostu było tego aż tak dużo, że ja po cesarskim cięciu miałam zerwane szwy. Właśnie z tego przepracowania, bo szwy nie wytrzymały tego intensywnego wysiłku.

A po tym, jak już wróciłaś do Polski, jak wyglądają u ciebie obowiązki domowe?

No to robię wszystko prawda? No bo nie mam wyjścia, o tyle dobrze, że dziecko chodzi do przedszkola. Rano wstaję, dziecko zaprowadzam do przedszkola, wracam do domu, najpierw jeszcze zrobię po drodze zakupy, potem posprzątam, gotuję, znowu posprzątam po gotowaniu, potem idę odbierać dziecko, no i jeszcze to łączę z naszym udziałem w studiach prawda?

Uczysz córkę obowiązków domowych, czy jeszcze jest za mała?

Ona teraz jest akurat bardzo chętna, bo dla dziecka to jest frajda na przykład posgregować skarpetki kolorami, albo, nawet śmieci się uczymy segregować.

Ona ogólnie lubi pomagać, tak więc z tym jest fajnie, nawet ostatnio sama podłogę wymyła, jakiś tam taki normalny ręcznik do rąk sobie wzięła i tam sobie w wodzie pomoczyła. Ja nawet o tym nie wiedziałam, bo akurat wtedy mieliśmy zajęcia, ja siedziałam przed komputerem. [...] Nie no wiadomo, małe dziecko, bo ona ma teraz niecałe pięć lat, to nie posprząta tak, jak dorośli, prawda? [...] Natomiast jak widzę, że chce się uczyć, na przykład przed pieczeniem kotleta panierować, tak? No to jeśli jej to sprawia frajdę, no to myślę sobie, dlaczego nie, prawda? Tak samo z tymi śmieciami. Znaczący połowa kuchni to są te pojemniki na śmieci, tam są takie różne kolorowe naklejki, a ona lubi patrzeć na te naklejki i sobie tam wrzucać do tych koszy, właśnie ze względu na te naklejki.

Sandra, 32 lata

Historia pani Sandry pokazuje, że patriarchalne wzorce mogą powodować zakłócenia, wręcz zanik komunikacji między domownikami, a ponadto mogą powodować całkowity zanik empatii (od mężczyzn często się jej nie wymaga, czasem wręcz uznaje za wadę). Wzorce patriarchalne utrwalane przez mężczyzn ukazują dobitnie, że nie tylko kobiety wykonują prace domowe, co uznane jest za całkowicie naturalne, ale także zdarza się całkowity brak szacunku wobec pracy, którą wykonuje partnerka.

W historii pani Sandry widać również, że jej mąż nie uczestniczył w sposób czynny i równościowy podczas wychowania dziecka. Sfera opiekuńcza zazwyczaj jest traktowana jako obowiązek kobiet, szczególnie gdy dzieci są bardzo małe. Wynika to m.in. ze sprowadzania kobiet do roli matek i utrwalania przekonań, że dzieci są przede wszystkim ich sprawą. W tym przypadku dużą rolę odegrały różnice kulturowe, jednak nie były one jedynym, czy też najważniejszym, czynnikiem, który zaważył na tym, jak wyglądał podział obowiązków domowych, gdy nasza rozmówczyni mieszkała ze swoim mężem. W wywia-

dzie uderzający jest również brak szacunku wobec partnerki, a także całkowita nieważność pracy, którą ona wykonywała. Takie zachowania wzmacniają myślenie, że obowiązki w domu nie posiadają dużej wartości, co ma później odzwierciedlenie w samoocenie kobiet, kształtowaniu systemów, gdzie wciąż pomija się nieodpłatną pracę i utrwalaniu przestarzałych wzorców, opierających się na takiej ocenie pracy oraz zawodów, która nie uwzględnia uwzględnienia ich rzeczywistej wartości dla funkcjonowania społeczeństwa.

Kolejną osobą, która opowiedziała nam swoją historię jest pani Anna, która do niedawna tworzyła gospodarstwo domowe z mężem i dziećmi, jednak aktualnie mieszka jedynie z synami.

Jak wygląda podział obowiązków domowych u Pani w domu?

W moim domu właściwie to teraz tak: męża mam tylko na papierze, nie mam więc oficjalnego rozvodu, natomiast od czterech lat nie mieszkam z mężem i no trudno tutaj mówić na ten moment o jakichś tam obowiązkach z nim, tak? Bo gospodarstwa wspólnego nie dzielię, finansowo też nie jesteśmy związani. Musiałabym więc raczej opowiedzieć jak w tym momencie podział obowiązków wygląda w moim gospodarstwie z synami. To tak, Bartek, który ma 5.5 roku, wiadomo jest jeszcze mały, natomiast on jest zupełnym przeciwieństwem Rafała [starszego syna].

Chodzi i o temperament i o taką zadaniowość. Może dlatego, że od pierwszego roku swojego życia, dokładnie w dzień pierwszych urodzin już był w żłobku, bo ja musiałam wrócić do pracy, więc one jest taki zorganizowany, taki zadaniowy i bardzo samodzielny. On jest jeszcze za mały, żeby np. mógł sam przygotować kolację, ale i tak jego zaradność jest imponująca. Kiedyś byłam już zmęczona i się położyłam, a on nagle wyskoczył z łóżka o 22, że jednak jeszcze by coś zjadł. Bardzo mocno go przekonywałam, że to jest niezdrowe, niepotrzebne i niech już śpi, a on wtedy to podstawił sobie krzesło pod lodówkę, otworzył ją, wyciągał ketchup, kielbaskę, coś tam jeszcze, a potem powiedział, że sam sobie przygotowuje. Bartek jest więc nauczony samodzielności i nie mówię, że to tylko moja zasługa, bowiem, jak najbardziej uważam, że niestety, albo stety stało się tak z powodu instytucjonalności (czyli żłobka i przedszkola), z którą od początku był związany. Zawsze, jeśli chodzi o jego proces wychowawczo-opiekuńczy, naprawdę zawsze sprzątał po sobie zabawki, wszystko porządnie układał.

Jakie obowiązki domowe ma Pani starszy syn?

Przechodziliśmy różne etapy związane z różnymi rzeczami, które nie do końca były zależne od niego, jeżeli chodzi o takie funkcjonowanie fizyczno-psychiczne.

Więc tak, naprawdę trudno mi obiektywnie powiedzieć. Oczywiście jakieś tam obowiązki są, np. te związane ze sprzątnięciem własnego pokoju i przede wszystkim z opieką nad naszymi zwierzętami i związanymi z tym czynnościami pielęgnacyjnymi. Czyli dwoma kotami i psem, karmieniem, wymianianiem kuwet, czy innymi czynnościami — jak czesanie czy obcinanie pazurów. To są takie czynności, które są związane głównie z codziennym funkcjonowaniem. Akurat z Rafałem nie ma problemu pod kątem przygotowywania posiłków, bo robi to sobie sam. Często przygotowuje coś, może nie dla Bartka, no bo jakby troszeczkę różni się tym, co jedzą. Tak więc niekoniecznie jest to często, natomiast gdyby chciał, to na pewno by tak robił. Często również dla mnie coś przygotowuje, tak więc tutaj na przykład pod kątem gotowania to też taki komfort na pewno mam, że nie muszę się martwić o niego, wręcz czasem z tego korzystam. Natomiast inne rzeczy to są takie bardziej, o które ja poproszę go w danym momencie, wymagają pomocy typu, musimy zrzucić węgiel, bo jeszcze mamy takie ogrzewanie, czy musimy skosić trawę, czy dokonać segregacji śmieci i żeby to powynosił i gdzieś tam powrzucał odpowiednio i tak dalej.

Jakie Pani wykonuje obowiązki, proszę je wymienić. Rozumiem, że wszystkie inne, ale czy zdajemy sobie tak do końca sprawę ile robimy?

No myślę, że robimy, tak naprawdę, bardzo dużo jako kobiety, jeżeli tak już tutaj mówimy o takim podziale to obecnie jest tak, że czasu mam dla siebie zdecydowanie więcej niż miałam kiedyś i to wynika z różnych względów. [...] odeszły mi rzeczy, które były związane z moim mężem, które robiłam „za niego”, tak? Żeby on miał wyprasowane, wyprane, podane i tak dalej. Na pewno teraz styl mojego życia się bardzo zmienił. Oczywiście, jak można się domyślać, piórę, gotuję, prasuję. Bartkowi pomagam w jakichś tam lekcjach, bo też mieli, mimo że to przedszkole, jakieś tam rzeczy do zrobienia zdalnie. Ja się nawet tak kiedyś śmiałam, że może nie w obecnym życiu, ale jeszcze tak kilka lat wstecz mówiłam, że ja jestem taki osłem ze Shreka, kiedy śpiewam, tańczę, recytuję i co jeszcze? Bo praktycznie wydaje mi się, że robiłam wszystko co było możliwe. Mówimy tutaj o rzeczach fizycznych, ale tak na prawdę to jest wiele czynności, że tak powiem, gdzie angażujemy naszą psychikę. To są setki rozmów, to są setki tłumaczeń, słuchania, to też jest jakiś obowiązek, to też zajmuje czas i trzeba się temu poświęcić żyjąc z kimś, wychowując dzieci i funkcjonując z kimś w jednym gospodarstwie, no bo jakby tutaj też taką rolę jako mama i jako współlokator pełniimy.

Wspominała pani wcześniej o mężu. Mogłaby pani opowiedzieć, jak wyglądał podział obowiązków w domu, gdy byli państwo razem?

Jakiś tam podział był. [...] mój mąż bardzo dużo czasu spędzał w pracy, tak? Poświęcał się pracy zawodowej, więc nawet wtedy kiedy mieszkaliśmy razem, to czasu na zwykłe czynności domowe brakowało, [...] były okresy, kiedy dom traktował jak hotel, więc trudno było żeby cokolwiek w nim robił. Inaczej było trochę, gdy zamieszkaliśmy tutaj, gdyrobił rzeczy związane bardziej z tym terenem zewnętrznym, czyli jakieś tam korzenie, trawy, rąbanie drewna, oprysk drzewek. To nie było dużo rzeczy, czyścił swój i mój samochód, [...] nie mówię, że to nie miało znaczenia, aczkolwiek uważam (choć nie chcę mówić brzydko), że on miał świra na tym punkcie, proces czyszczenia samochodów się nie kończył nigdy, bo jak się skończył, to się zaczynał na nowo.

Anna, 45 lat

Również w tym wywiadzie można zaobserwować, że sytuacja domowa wyglądała zupełnie inaczej, gdy rozmówczyni mieszkała z partnerem. Wcześniej para realizowała model tradycyjny, gdzie kobieta jest bardziej obciążona pracami nieodpłatnymi, żeby mężczyzna mógł swobodnie realizować się w pracy, robić karierę. Jest to tendencja, którą cały czas można zaobserwować wśród wielu polskich rodzin, najpewniej wiele i wielu z nas ma podobne doświadczenia, albo obserwacje. Co ciekawe, nasza rozmówczyni w pewnym momencie zmieniła całkowicie model postępowania i wychowuje synów w taki sposób, aby praca domowa nie była dla nich czymś niezwykłym. Jej synowie uczą się, że obowiązki domowe stanowią ważny element życia codziennego, a dzięki temu zostają kształtowane nawyki, które mogą w przyszłości przyczynić się do tworzenia przez obu chłopców bardziej równościowych relacji.

Wypowiedź pani Anny i Sandry doskonale uzupełniają kolejne historie naszych rozmówczyń, które także podzieliły się tym, jak nieodpłatna praca wygląda w ich gospodarstwach domowych.

Aktualnie w moim gospodarstwie ja osobiście wykonuję większość prac domowych, do których należy: gotowanie, pranie, sprzątanie itd. W pracach pomaga mi mąż, ale w ograniczonym zakresie. Wcześniej pracowałam zarobkowo, ale teraz już nie pracuję. Utrzymuję się z emerytury.

Zofia, 72 lata

Panuje inny, bardziej równy podział, choć i tak ja zajmuję się w większości sprzą-taniem, robieniem zakupów, prasowaniem, natomiast mój mąż naprawia wszystkie usterki, często pomaga mi w myciu okien, w odkurzaniu, wynoszeniu śmieci. Obowiązki są bardziej podzielone.

Magdalena, 50 lat

Co mogę powiedzieć? Teraz moje obowiązki są podobne, ponieważ mój mąż jest niepełnosprawny — porusza się na wózku inwalidzkim. W moim domu również większość obowiązków wykonuję ja. Kiedyś, kiedy mąż jeszcze mógł mi pomagać, gotował obiady, sprzątał tyle, na ile mógł, robił zakupy. Ja natomiast wykonywałam też różne obowiązki domowe związane z drobnymi naprawami, czy dbaniem o samochód, jak wymiana świec zapłonowych. Nie były to wówczas czynności typowe dla kobiet. Jednak ogólnie uważam, że ten podział też był normalny, biorąc pod uwagę takie, a nie inne okoliczności. Teraz jednak sprzą-tanie, gotowanie, robienie zakupów i inne obowiązki przypadają mnie.

Wanda, 72 lata

Można zauważyć, że nasze starsze rozmówczynie, chociaż wcześniej zdarzało się, że podział obowiązków w ich domu nie był tradycyjny, wykonują te prace, które stereotypowo są domeną kobiet. Nie zastanawiają się, dlaczego tak jest, opisują fakty. Jedna z nich użyła dość często występującego zwrotu (mąż mi pomaga), które doskonale ukazuje, jak dość często traktujemy gospodarstwo domowe i podział obowiązków. Kobiety nie zastanawiają się nad czasem, który poświęcają pracom domowym, nie analizują tego, jak długo ich partnerzy wykonują swoje obowiązki (naprawy w domu, konserwacja samochodu). Wśród osób starszych prace nieodpłatne są domeną kobiet, mimo wieku, który stwarza coraz więcej ograniczeń. Mężczyźni uczestniczą w obowiązkach domowych rzadziej, nie poczuwając się do wypracowania równościowych rozwiązań, które mogą uchronić ich partnerki przed dużym obciążeniem codziennymi pracami.

Z wypowiedzi naszych rozmówczyń wynika również, że obowiązki domowe to doskonałe pole do powielania stereotypów. Szczególnie w wypowiedzi pani Magdaleny możemy zaobserwować dużą rozbieżność pomiędzy tym, jakie prace są w jej domu uznawane za kobiece, a jakie za męskie, mimo tego, iż w jej rodzinie tradycyjny model został zakwestionowany. Nawet jeśli w konkretnym gospodarstwie występuje układ kwestionujący patriarchalny układ ról, to kobiety mówiąc o swoich obowiązkach, odwołują się do tego układu, jako tego, który wydaje im się naturalny, albo przynajmniej powszechny.

Zadanie dla Was

Jeśli macie okazję przyjrzyjcie się dzieleniu obowiązków domowym w waszych domach pochodzenia i porównajcie je z tym, co zaobserwowaliście u swoich dziadków i babć.

Zastanówcie się, czy w kwestii obowiązków domowych więcej rzeczy się zmienia, czy zachowania są utrwalane przez kolejne pokolenia?

Skutki obciążenia nieodpłatną pracą

Obciążenie obowiązkami domowymi nie jest obojętne dla kobiet. Ich samopoczucie, możliwość realizacji na polach naukowych, zawodowych, szukanie swoich pasji i prowadzenie życia towarzyskiego, jest ograniczane przez nadmiar nieodpłatnej pracy. Nasze rozmówczynie opowiedziały nam o tym, jakie skutki obciążenia obowiązkami domowymi widzą w swoim życiu. To historie, gdzie pojawia się nie tylko zmęczenie i frustracja, ale także przemoc.

Miałam taki moment w swoim życiu, mniej więcej wtedy, kiedy się rozwodziłam, troszeczkę przed rozwodem może, który miał miejsce w zeszłym roku, że po prostu chodziłam na psychoterapie, żeby się jakoś podbudować, nie chodziło wyłącznie o przemoc domową, lecz także to, że miałam za dużo rzeczy na głowie: musiałam się zajmować rozwodem, musiałam się martwić o pieniądze, musiałam się zajmować dzieckiem i jeszcze domem. To był taki nawał obowiązków, że w pewnym momencie powiedziałam do swojej psychoterapeutki, że to jest moje życie, ale tak jakby prawie mnie w nim nie ma. Czułam się tak, jakbym ja była tą osobą taką nieaktywną, że to jest coś takiego, że wszystko niby się toczy wokół mnie, albo inaczej, ja haruję na wszystko, ale ja nic z tego nie mam. I się właśnie czułam taka wypalona, miałam nawet myśli samobójcze, bo w każdym momencie już byłam zdesperowana.

Sandra, 32 lata

Sytuacje związane z nadmiernym obciążeniem pacami nieodpłatnymi to tylko jeden z problemów, który bardzo często występuje razem z przemocą domową, słowną i eko-

onomiczną. Jeśli sami doświadczacie przemocy lub ktoś z waszego otoczenia pamiętajcie, że nie jesteście same. W rozdziale o prawnych aspektach związanych z następstwami nadmiernego obciążenia pracami domowymi znajdziecie wszystkie potrzebne informacje, które pokazują, jakie możliwości ma osoba doświadczająca przemocy.

Jeśli nadmierne obciążenie obowiązkami nieodpłatnymi wpływa negatywnie na wasze zdrowie psychiczne skorzystanie z psychoterapii, to jedno z najlepszych wyjść. W przypadku braku środków na psychoterapię w prywatnym gabinecie, warto zapisać się do psychoterapeuty na NFZ, a w sytuacjach kryzysu zdrowia psychicznego szukać darmowych porad oferowanych często przez ośrodki i fundacje wspierające prawa kobiet.

No właśnie to jest to, że położę się później, bo jeszcze coś chcę zrobić, więc na pewno jest to jakieś tam niewyspanie, zmęczenie, może być jakieś poirytowanie przez to, tak? Po prostu nam się kumulują emocje związane z tym, że się nie wypaliliśmy, nie odpoczęliśmy. No to, że mamy właśnie mniej czasu na przyjemności, tak?

Anna, 45 lat

Nie narzekam, chociaż niekiedy czuję się zmęczona wykonywaniem obowiązków domowych, chyba jak każdy. Pracuję zawodowo, później wracam do domu i znów pracuję. Trochę jak moja mama, chociaż staram się też odpoczywać. Czasem ten odpoczynek jest kosztem czegoś, na przykład kosztem ugotowania obiadu. Czasem lepiej usiąść i odetchnąć, niż mieć ciepły posiłek. Kiedy wraca mój partner, to nasza codzienność trochę się zmienia, on pierze swoje rzeczy i rozpala ogień w piecu, czasem ugotuje coś dla nas dwojga. Niemniej jednak to przede wszystkim ja sprzątam, jestem odpowiedzialna za stan domu, o to, jak on wygląda, czy jest czysty.

Barbara, 46 lat

Aktualny podział obowiązków domowych jest w mojej ocenie sprawiedliwy i odzwierciedla to, co jestem w stanie wykonywać zarówno ja, jak i mąż. Cieszę się z tego, że jestem sprawna fizycznie. Poza tym lubię gotować, dbać o ogród warzywny i kwiatowy. Sprawia mi to dużą przyjemność i daje osobistą satysfakcję. Czasami jestem zmęczona, ale zawsze mogę liczyć na pomoc. Mąż docenia moją pracę w domu.

Zofia, 72 lata

W wielu przypadkach prace domowe przyczyniają się do odczuwania ciągłego zmęczenia, co wiąże się z brakiem możliwości pełnej regeneracji. Trwale zmęczenie może negatywnie wpływać na różne aspekty życia i zdrowia. Wypracowywanie równościowych rozwiązań w funkcjonowaniu gospodarstw domowych to nie tylko walka o sprawiedliwość, ale też o zdrowie i dobre samopoczucie wszystkich członków rodziny. Niezależnie od płci, każdy zasługuje na odpowiednią ilość snu i czasu na regenerację po całym dniu pracy.

Zapytaliśmy nasze rozmówczynie również o to, ile mają czasu wolnego. Nieodpłatna praca zajmuje wielu osobom bardzo dużą część dnia, co sprawia, że czasu na rozwijanie pasji i kontaktów towarzyskich zostaje naprawdę niewiele.

To znaczy tak. W tygodniu właściwie... No zawsze w ciągu dnia znajdę też chwilę dla siebie. Nie jest tak jak kiedyś, że ja po prostu znajdowałam taki czas, to tylko w samochodzie i jechałam do pracy [...] natomiast obecnie jest inaczej, gdzieś tam zawsze chwilę znajdę, godzinne, dwie. To zależy od dnia.

Anna, 45 lat

Czas wolny mam przede wszystkim w weekendy. Sobota, niedziela to czas dla mnie, chociaż zdarza mi się i coś ugotować i posprzątać. Jak spędzam wolny czas, tak? Uczęszczam na msze święte, słucham podcastów, oglądam filmy na Netflixie, czytam książki i zajmuję się moimi kotami, a koty to też praca, prawie jak drugi etat. Nie przepadam za podróżami, ale czasem wyjeżdżam na kilka dni z koleżankami, żeby zrelaksować się w górach, zwłaszcza, że w moim obecnym mieszkaniu już od roku prowadzony jest gruntowny remont i zmiany ogrzewania na centralne. Odpoczynek jest bardzo potrzebny. Czasem lepiej odpocząć, niż sobie dogodzić dobrym obiadem.

Barbara, 46 lat

Czasu wolnego nie mam dużo i jest on raczej nieregularny. Wszystko zależy od dnia. Mój mąż jest niepełnosprawny, więc wymaga prawie stałej opieki, a do tego dochodzą inne obowiązki.

Wanda, 72 lata

Jeśli wykluczyć pracę zawodową i wziąć pod uwagę tylko i wyłącznie czas, który dzielę między wykonywanie obowiązków domowych a odpoczynek, dysponuję wystarczającą ilością czasu. Obowiązki domowe w żaden sposób mi z tym nie przeszkadzają. W zasadzie mam tyle czasu wolnego, ile chcę i potrzebuję. Kie-

dy jestem zmęczona i potrzebuję czasu, żeby odetchnąć, pewnych obowiązków nie wykonuję, albo jestem wręczana przez domowników.

Magdalena, 50 lat

Kobietom, z którymi rozmawialiśmy trudno było określić dokładną ilość czasu wolnego, jakim dysponują. Tylko pani Magdalena przyznała, że ma go tyle ile chce i potrzebuje. Niepojęcy jest jednak fakt, że inne osoby mają go bardzo mało lub jest on nieregularny. Pokazuje to, jak dużym obciążeniem są obowiązki domowe i jak wpływają na funkcjonowanie w życiu codziennym. Oprócz czasu wolnego interesowało nas także, jak obciążenie pracą nieodpłatną wpływa na pasję i kontakty towarzyskie naszych rozmówczyń.

Natomiast zawsze, wiedząc co mnie czeka w najbliższym czasie, próbowałam sobie gdzieś tam przynajmniej jakiś zarys stworzyć, żeby mieć czas na to i na to, co muszę zrobić, zaplanować to, to i tamto. Próbowałam sobie stworzyć w głowie harmonogram, a następnie chciałam go realizować. Powiem szczerze, że trudno jest zrealizować ten plan w stu procentach, zawsze gdzieś tam jest ten niedosyt, że czegoś się nie zdążyło, nie zrobiło itd., ale rzeczy najważniejsze musiały być zrealizowane, a jednocześnie chciałam też mieć czas wolny, żeby też mogła go spędzić w takim spokoju ducha, żeby mieć dobre samopoczucia, a nie odczuwać ciągle stresu, nie mieć obciążenia, że poszłam do teatru czy kina, a nie zrobiłam tego czy tamtego...

Anna, 45 lat

No właśnie to jest też to, że ja takiego życia towarzyskiego, żeby się z kimś spotkać, to ja nawet nie miałam przed tym koronawirusem, ponieważ dopiero co wróciłam do Polski, potem miałam wielki natłok zajęć, potem dopiero odnowiłam kontakty w zeszłym roku z moimi znajomymi, których znam jeszcze sprzed wyjazdu do Niemiec, który miał miejsce w 2015 roku. No i ponieważ oni mieszkają daleko, jakieś 400 km ode mnie, no to gadu-gadu, SMSy, różne takie rzeczy, komunikatory, Facebook, to to jakoś działa jeszcze. Mam rodzinę jakieś 2 godziny pociągami ode mnie, to też tam od czasu do czasu podjedziemy, jeśli nie ma po prostu jakiegoś natłoku zajęć, takiego na przykład jak sesja. No i tak to się jakoś kreci, natomiast, żeby mieć kogoś na miejscu, to takiej osoby nie mam, ani rodziny, ani przyjaciół.

Sandra, 32 lata

Pracuję w miejskim przedsiębiorstwie od poniedziałku do piątku, wychodzę z pracy koło piętnastej, czasem później, czasem wcześniej. Czy mam posprzątane, czy nie, to i tak do pracy iść muszę. Obowiązki domowe zajmują mi trochę czasu, ale nie zdarzyło mi się nigdy odwoływać spotkań z koleżankami z tego powodu. Jakoś zawsze te prace domowe sobie dostosowuję do siebie, nie zawsze tak, że jest to wygodniejsze. Zdarza się, że jak idę z szefową na kawę popołudniu, to następnego dnia wstaję wcześniej, żeby jeszcze przed pracą umyć okno. To są z reguły stresujące sytuacje, dlatego dążę do tego, żeby nie były codziennością. Czasem warto poświęcić jeden dzień w weekend na gruntowne porządki, żeby mieć spokój przez resztę tygodnia.

Barbara, 46 lat

Kontakty towarzyskie są u naszych rozmówczyń często bezpośrednio skorelowane z obowiązkami domowymi. Bardzo ważne jest planowanie czasu tak, by starczyło go jeszcze na pasję i życie prywatne, nie odwrotnie. Prace w domach są na tyle ważną częścią życia codziennego, że często ograniczają pełną swobodę korzystania z życia towarzyskiego i tych jego aspektów, które są zorientowane wyłącznie na rozwój własny.

Niewykonanie obowiązków domowych ze względu na spotkania towarzyskie powoduje albo poczucie winy albo konieczność uzupełnienia tego, czego nie udało się zrobić wcześniej, na przykład kosztem snu. Pokazuje to, jak wielkie znaczenie przywiązujemy do wykonywania obowiązków. Z wypowiedzi naszych rozmówczyń można wywnioskować, że obowiązki może nie utrudniają w szczególny sposób życia towarzyskiego, ale nie jest ono na pierwszym miejscu. Poczucie obowiązku związane z wykonywaniem prac nieodpłatnych jest niesamowicie silne, co wybrzmiewa we wszystkich wypowiedziach.

Jak nieodpłatna praca kobiet wpływa na samoocenę?

Praca nieodpłatna nie jest również obojętna w kształtowaniu samooceny. W zależności od kręgu kulturowego i sytuacji osobistej, wykonywanie prac domowych i opiekuń-

czych może wzmacniać lub obniżać samoocenę. Dlatego zapytałyśmy nasze rozmówczynie, jak kształtuje się ich samoocena w związku z wykonywanymi pracami domowymi.

Przez ostatnie lata musiałam też w sobie wiele przepracować i dopiero powoli gdzieś tam myślę, że chyba to poczucie własnej wartości wzrasta. Gdzieś tam właśnie ono zawsze było, ale przez nieustający nacisk zostało zniszczone i to wywoływało frustrację, tak? Bo ja jednak czułam, że ja chyba jestem coś więcej warta i chyba trochę też na coś innego zasługuję. No, ale po drodze moja wartość się stale obniżała, takie poczucie własnej, dobrej oceny i... ale jakby myślę, że troszkę się to obecnie zmieniło i też mam trochę inną radość z życia, mimo trudnej sytuacji, w jakiej jesteśmy wszyscy. Myślę, że jest zdecydowanie lepiej.

Anna, 45 lat

Ciężkie doświadczenia życiowe i duże obciążenie obowiązkami domowymi nigdy nie są obojętne dla samooceny. Optymistycznie nastraja podejście respondentki, która widzi pozytywne zmiany w swoim życiu. Może to być spowodowane nie tylko większą świadomością i doświadczeniem życiowym lecz także zmianami społecznymi, które zaszły na przestrzeni ostatnich lat. Zliberalizowanie poglądów dużej części społeczeństwa, większy nacisk na partnerstwo w związkach i coraz głośniejsze mówienie o prawach kobiet powoduje widoczne zmiany w myśleniu i podejściu do codzienności.

Wiesz co? Ja nawet, gdyby nie było tej przemocy domowej u mnie, ale cała reszta byłaby taka, jaka była z tamtym facetem, to i tak nie miałabym dobrego samopoczucia. Cały czas robił bałagan, a wymagał wręcz perfekcyjnej czystości, bo miałam na przykład awanturę o to, że zrobiłam kiedyś pranie, wywiesiłam na takie suszarce metalowej, którą się rozstawia i po prostu nie zdążyłam prania zdjąć, gdy wyschło, bo wiadomo, wtedy zajmowałam się dzieckiem i domem. No i po prostu ja miałam awanturę, że tych ubrań nie zdjęłam, jakby on nie mógł tego zrobić, prawda? A poza tym... wiszą sobie ciuchy, komu tam one przeszkadzają? I patrząc na to, mając to doświadczenie tej uciążliwości i tego, że właśnie taki natłok tych obowiązków miałam, jeszcze do tego ani grosza, bo się o wszystko musiałam prosić, nawet o takie podstawowe rzeczy typu higiena itd., ubrania, których i tak nie miałam za wiele, bo miałam może dwie pary spodni i trzy bluzki i to były wszystkie moje ubrania, które miałam przez cały ten związek trwający trzy lata. Myślę więc, że to, co powiedziałam, daje jakiś tam wgląd na moje doświadczenia, które miałam w okresie tamtego związku. Mając te doświadczenia za sobą myślę, że moja samoocena bardzo wzrosła, bo ja wiem, że nie zasłużyłam

na takie traktowanie. Obecnie nie ułożyłabym sobie życia z człowiekiem, który się nie przykłada do tego, żeby w naszym mieszkaniu, w naszej przestrzeni życiowej, było czysto. Jak człowiek jest dorosły i samodzielny, to powinien o takich rzeczach myśleć.

Sandra, 32 lata

Na samoocenę bardzo znacząco wpływa sytuacja w domu oraz to, jak funkcjonuje związek. W momencie, gdy osoby w związku nie dążą do sprawiedliwego podziału obowiązków, do równości, a także brak w nim porozumienia lub dochodzi do przemocy, to długotrwałe nasilenie takiej sytuacji prowadzi do zaniżenia samooceny. Niedocenianie obowiązków domowych przez mężczyzn i brak poszanowania dla prac, które zostały już wykonane, czyni prace domowe niewidzialnymi, co ma negatywny wpływ na psychikę osób dbających o dom. Konflikty, których podłożem jest niesprawiedliwy podział obowiązków domowych, czyli tych związanych z funkcjonowaniem gospodarstwa domowego i opieką nad dziećmi, jeszcze bardziej wzmacniają i tak już niską samoocenę polskich kobiet, które czują się osamotnione, niedocenione, kontrolowane, a dodatkowo boją się reakcji partnerów. Przemoc fizyczna i ekonomiczna, która pojawiła się w opowieści pani Sandry jest skrajnym przypadkiem odzwierciedlającym deprecjonowanie prac nieodpłatnych i odbieranie im wartości. W tym przypadku przemocowy partner doprowadził nawet do ubóstwa menstruacyjnego swojej żony, czyli pozbawił ją możliwości zaspokajania podstawowych, fundamentalnych potrzeb. Takie doświadczenia zawsze wpływają bardzo źle na myślenie ofiar o samych sobie. Przypadek pani Sandry pokazuje jednak, że inne życie jest możliwe, a odbudowa swojej samooceny po uwolnieniu się od przemocowego związku przynosi ulgę i pozwala przedefiniować wiele schematów, w tym tych związanych z samooceną.

Podobnie jest w przypadku pani Anny, chociaż w jej związku nie było mowy o przemocy fizycznej czy ekonomicznej, jednak inne czynniki, w tym brak docenienia, uczestnictwa partnera w życiu domowym i skupienie się przez niego na własnej karierze, prowadziły naszą rozmówczynię do poczucia frustracji. Ta historia ma również szczęśliwe zakończenie, a samoocena pani Anny wzrosła po przepracowaniu wielu tematów, rozwodzie i dzięki próbie ułożenia swojego życia rodzinnego na nowo.

Niektóre kobiety, z którymi rozmawialiśmy miały inne doświadczenia, które również są warte uwagi.

Dobrze. Czas spędzam aktywnie, co utrzymuję moją wysoką samoocenę co do mojego zdrowia oraz przydatności dla innych oraz rodziny.

Zofia, 72 lata

Jestem bardzo zadowolona z tego, że dbam o nasz wspólny dom. Podnosi to moją samoocenę i czuję się doceniona.

Milena, 25 lat

Obowiązki domowe mogą przyczyniać się również do wzrostu samooceny lub jej umocnienia. Dzieje się tak wtedy, gdy osoby, które je wykonują, są przekonane, że działają na rzecz dobra wspólnego i są doceniane. Prace nieodpłatne są tak samo ważne i potrzebne dla gospodarki, jak inne, dlatego ich docenienie jest bardzo ważnym aspektem, zarówno życia domowego, jak i społecznego. Niepokojące może jednak wydawać się uzależnianie swojej samooceny od przydatności dla rodziny. To najczęściej kobiety uzależniają swoje dobre samopoczucie od tego, czy wykonują dane prace domowe. Co w sytuacji, gdy tych prac nie mogłyby wykonywać z dowolnego powodu? Jest to temat, który na pewno wymagałby pogłębienia i dalszych analiz, ponieważ wartość kobiet nigdy nie powinna zależeć od tego, czy myją naczynia, sprzątają i poświęcają czas na pracę opiekuńczą.

A jakie doświadczenia macie wy i wasi bliscy?

W naszych wywiadach poruszaliśmy z rozmówczyniami wiele ważnych wątków, rozmawialiśmy o nieodpłatnej pracy, samopoczuciu i wynagrodzeniach za obowiązki domowe.

Wypowiedzi kobiet, które z nami rozmawiały, mogły należeć do waszych mam, babć, a może nawet siostr? Staraliśmy się przeprowadzić wywiady z kobietami w różnym wieku, które nie mieszkają już w domach pochodzenia i samodzielnie zmagają się z życiem codziennym.

Na koniec zachęcamy was do przeprowadzenia podobnych rozmów ze swoimi mamami, babkami, koleżankami lub innymi, bliskimi kobietami. Wspólnota doświadczeń jest ważna, a rozmowy o nieodpłatnej pracy mogą być cenne dla każdej osoby, którą takie obowiązki obciążają, ale też dla was, jeśli dopiero kształtujecie swoje poglądy na ten temat lub chcielibyście dowiedzieć się czegoś więcej.

Zawsze warto rozmawiać, analizować i szukać przyczyn konkretnych zachowań, niezależnie od tego, co studiujecie i co was na co dzień interesuje. Problem nieodpłatnej pracy kobiet jest ważnym zagadnieniem społecznym i realnie dotyczy każdej osoby, która tworzy gospodarstwo domowe. Najpierw jesteśmy wdrażani w wykonywanie obowiązków jako dzieci, a później samodzielnie je ustalamy, jednak czy zawsze świadomie? Może częściej zamiast równościowych wyborów, które będą korzystne dla wszystkich mieszkańców naszych domów, wybieramy wygodę i znane schematy? To pytania,

z którymi was zostawiamy i liczymy, że problem nieodpłatnej pracy będzie żywym tematem waszych prywatnych rozmów oraz dyskusji.

Zastanówcie się, kto wykonywał większość obowiązków domowych w waszych domach rodzinnych. Teraz pomyślcie o tym, kto wykonuje większość obowiązków w waszych aktualnych gospodarstwach domowych. Widzicie jakieś powiązanie?

O podobne kwestie zapytaliśmy 223 kobiety prowadzące gospodarstwa domowe. Narzędziem, które posłużyło nam do zebrania wyników, był kwestionariusz online, zapewniający respondentkom anonimowość. Za nieodpłatną pracę kobiet w tym opracowaniu uznaliśmy obowiązki domowe składające się z działań opiekuńczo-wychowawczych, porządkowych, konserwacyjno-remontowych, zaopatrzeniowych i administracyjnych (płacenie rachunków, poczta). Są to w większości czynności zwyczajne, codzienne, bez których nie byłibyśmy w stanie sprawnie funkcjonować. Co więcej, prace takie, choćby drobne, wykonywane są zazwyczaj codziennie i pochłaniają sporą ilość wolnego czasu. Jak wynika z raportu przedstawionego przez Instytut Spraw Obywatelskich, przygotowanego w ramach *Kampanii informacyjno-edukacyjnej na rzecz docenienia pracy domowej kobiet*, obciążenie pracą wykonywaną w domu na rzecz rodziny jest zdecydowanie większe w przypadku kobiet, które „ponad dwa i pół razy więcej czasu poświęcają na opiekę nad dziećmi. Dwukrotnie więcej kobiet niż mężczyzn angażuje się w robienie zakupów, a ponad trzykrotnie więcej sprząta”⁴. Takie są fakty — ale co na ten temat sądzą same kobiety? Jak wyceniłyby wykonywaną przez siebie nieodpłatną pracę?

Celem naszych badań stało się więc poznanie opinii kobiet na temat wykonywanej przez nie nieodpłatnej pracy.

Pomocnymi w realizacji celu okazały się zebrane przez nas pytania badawcze, wskazujące na wszelkie istotne informacje, którymi mogłyby podzielić się z nami respondentki:

1. Jak wygląda podział obowiązków w gospodarstwach domowych respondentek?
 - a. Kto w domu respondentek poświęca najwięcej czasu na obowiązki domowe?
 - b. Czy w gospodarstwach domowych respondentek istnieje czytelny podział obowiązków między domownikami?
 - W jaki sposób ten porządek został ustalony?
 - c. Jakie obowiązki w gospodarstwie domowym respondentki wykonują kobiety?

⁴ Nieopłacana praca domowa — jak ją traktować, żeby skutecznie tworzyć podstawy opiekuńczego społeczeństwa?, Instytut Spraw Obywatelskich, Łódź 2006, s. 8.

- d. Jakie obowiązki w gospodarstwie domowym respondentki wykonują mężczyźni?
- e. Ile czasu respondentki poświęcają na nieodpłatną pracę?
- Ile czasu respondentki poświęcają na sprzątanie?
 - Ile czasu respondentki poświęcają na opiekowanie się dziećmi i/lub innymi członkami rodziny?
- f. Jakie czynniki decydują o podziale obowiązków w gospodarstwach domowych respondentek?
- g. Czy w gospodarstwach domowych respondentek pojawiają się konflikty, nieporozumienia dotyczące podziału obowiązków domowych?
2. Co kobiety sądzą o podziale obowiązków w ich gospodarstwach domowych?
- a. Jak respondentki postrzegają pozycję kobiet w podziale obowiązków ustalonych w ich gospodarstwach domowych?
- b. Czy respondentki uważają podział obowiązków w ich gospodarstwach domowych za sprawiedliwy?
- c. Co sądzą respondentki na temat sposobu, w jaki został ustalony podział obowiązków w ich gospodarstwach domowych?
- d. Jak kobiety oceniają ilość swoich obowiązków domowych w porównaniu z mężczyznami?
- e. Na ile respondentki wyceniłyby nieodpłatną pracę kobiet i mężczyzn w swoich gospodarstwach domowych?
3. Jak wyglądał podział obowiązków domowych w rodzinach pochodzenia respondentek?
- a. Jaki podział obowiązków domowych pamiętają respondentki ze swojego dzieciństwa?
- b. Czy w swoich rodzinach pochodzenia respondentek istniał czytelny podział obowiązków domowych?
- Jak wyglądał?
- c. Jakie obowiązki w rodzinie pochodzenia wykonywały respondentki?
- d. Jakie obowiązki w rodzinie pochodzenia respondentek wykonywali mężczyźni?
- e. Ile czasu respondentki poświęcały na obowiązki domowe w swoich rodzinach pochodzenia?
- Ile czasu respondentki poświęcały na sprzątanie?
 - Ile czasu respondentki poświęcają na opiekowanie się dziećmi i/lub innymi członkami rodziny?

- f. Czy w rodzinach pochodzenia respondentek ich matki wykonywały większość prac domowych?
 - g. Czy w rodzinach pochodzenia respondentek pojawiały się konflikty w związku z podziałem obowiązków domowych?
 - h. Jak wyglądał stosunek kobiet do obowiązków domowych w rodzinach pochodzenia respondentek?
4. Jakie są opinie respondentek na temat nieodpłatnej pracy?
 - a. Jakich prac domowych według respondentek nie powinni wykonywać mężczyźni?
 - b. Czy kobiety uważają, że są prace domowe, które wykonują lepiej niż mężczyźni?
 - c. Jak według respondentek powinien wyglądać podział obowiązków domowych?
 - d. Czy respondentki uważają, że praca wykonywana w obrębie gospodarstwa domowego powinna być wynagradzana?
 - W jaki sposób?
 - Jak powinno być ustalane wynagrodzenie za pracę wykonywaną w gospodarstwie domowym?
 - e. Jak ważne są dla respondentek prace domowe i/lub opiekuńcze?
 5. Jakie konsekwencje obciążenia nieodpłatną pracą kobiet w swoich gospodarstwach domowych dostrzegają respondentki?
 - a. Czy respondentki musiały kiedykolwiek zrezygnować z aspiracji edukacyjnych i/lub zawodowych ze względu na brak czasu spowodowany obowiązkami domowymi?
 - b. Jak respondentki godzą obowiązki domowe z realizowaniem swoich pasji?
 - c. Czy wykonywanie obowiązków domowych ogranicza kontakty towarzyskie respondentek? (częstotliwość/ilosc czasu?)
 - d. Na ile samoocena respondentek jest warunkowana zaangażowaniem w wykonywanie obowiązków domowych?
 - e. Jak respondentki oceniają ilość wolnego czasu, jakim dysponują?
 - Czy obowiązki domowe zabierają im wolny czas?

Oprócz pytań badających opinię kobiet na temat nieodpłatnie wykonywanej przez nich pracy, zadaliśmy również pytania dotyczące faktów, związanych, między innymi, z dynamiką dzielenia się obowiązkami domowymi między respondentkami, a ich partnerami, a także dziećmi. Zapytaliśmy również o stan podziału obowiązku w domu rodzinnym, możliwe konsekwencje obciążenia nieodpłatną pracą, a także aktualne czynności, które najczęściej wykonują w związku z wykonywaną pracą w domu. Chcieliśmy

w ten sposób sprawdzić, czy stan podziału obowiązków domowych w gospodarstwach domowych kobiet wpływa na to, jak postrzegają one zjawisko nieodpłatnej pracy i jakie mają odczucia w związku z ilością obowiązków, które wykonują. Bazując na pytaniach badawczych skonstruowaliśmy kwestionariusz online, który udostępniliśmy na różnych forach, grupach zrzeszających kobiety na Facebooku, a także podzieliliśmy się nim z rodziną i znajomymi, co pozwoliło nam uzyskać reprezentatywną grupę respondentek.

Analiza wyników badań obejmuje usystematyzowanie udzielonych odpowiedzi respondentek. Jej celem jest również odpowiedzenie na sformułowane pytania badawcze i przedstawienie opinii respondentek odnośnie nieodpłatnie wykonywanej przez nich pracy.

Nieodpłatna praca kobiet – wyniki badań ilościowych

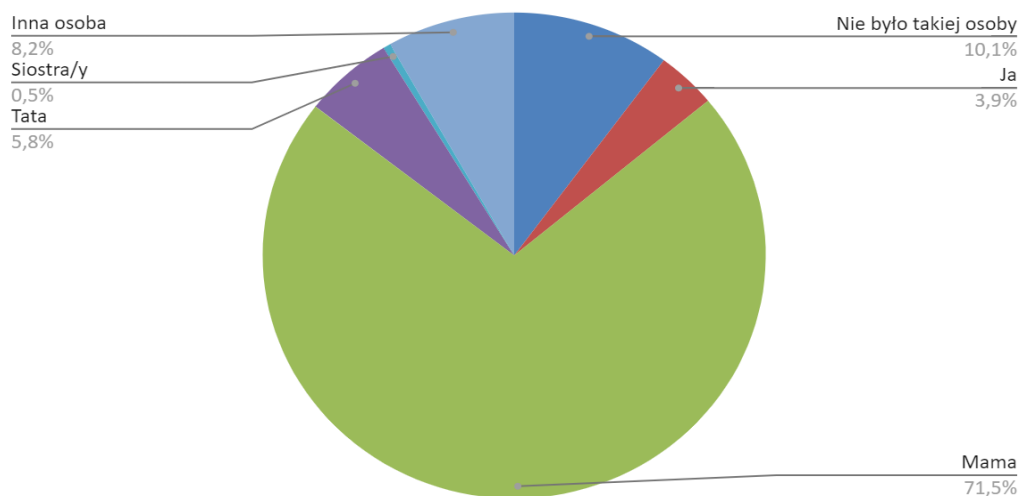
Charakterystyka badanej grupy

Charakterystykę grupy badawczej przedstawia metryczka zawarta w kwestionariuszu, która obejmuje takie dane, jak: wiek, wykształcenie, miejsce zamieszkania, informacje, z kim mieszka respondentka, główna forma zatrudnienia, ilość posiadanych dzieci, stosunek do wiary religijnej. W badaniu wzięło udział 223 kobiet z całej Polski. Nasz kwestionariusz dotarł przede wszystkim do kobiet w przedziale wiekowym 18-25 lat (71,75%) oraz nieznacznie starszych, w wieku od 26 do 35 lat (23,32%), z wykształceniem wyższym (87,44%), niekontynuujących już nauki (76,58%), pracujących na etacie (58,82%), mieszkających w dużych miastach (powyżej 200 tys. mieszkańców, 60,98%). Respondentki biorące udział w badaniu są bezdzietne (52,47%) lub posiadają jedno dziecko (23,77%) oraz najczęściej mieszkają z osobami, z którymi są w związkach (85,65%). Badanie dotarło również do kobiet, które mieszkają ze swoimi dziećmi (39,46%). Niemal połowa (49,33%) respondentek określa się jako zdecydowane przeciwniczki religii.

Podział obowiązków domowych w domach rodzinnych respondentek

W domach rodzinnych naszych respondentek w zdecydowanej większości mieszkał mężczyzna (92,34%). Jednakże, mimo obecności w domu mężczyzny, aż 71,5% ankietowanych zaznaczyło, że najwięcej czasu na wykonywanie obowiązków domowych poświęcała ich mama. Co ciekawe, jedynie niewielki procent (5,8%) respondentek zaznaczyło, że najwięcej czasu na wykonywanie takich czynności poświęcał w domu rodzinnym tata. Ponadto, w 10,1% domów rodzinnych badanych kobiet nie było osoby, która poświęcałaby obowiązkom domowym najwięcej czasu. Takie dane są podstawą do wnioskowania, jak można zauważyć na wykresie poniżej, że w większości to kobiety były obciążone obowiązkami domowymi i wykonywały najwięcej nieodpłatnej pracy. Wśród innych odpowiedzi respondentek pojawiały się opcje takie, jak babcia, czy sprzątaczką.

Wykres 1. Kto w pani domu rodzinnym poświęcał najwięcej czasu na wykonywanie obowiązków domowych?

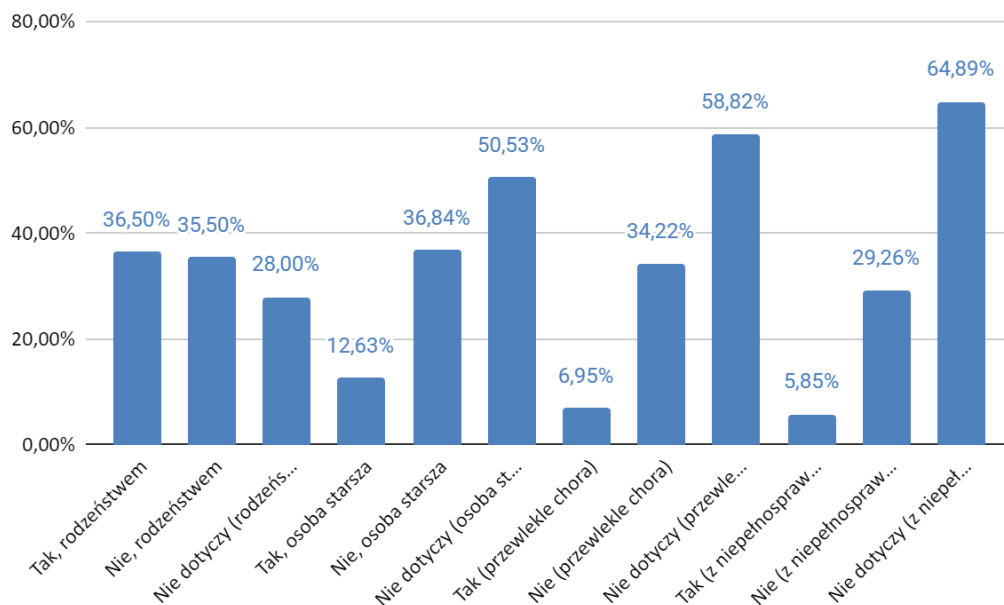


Domownikom naszych respondentek zadania do wykonania na bieżąco przydzielała mamy (33,04%), w przypadku ojców, sytuacja przedstawia się biegunowo inaczej, byli odpowiedzialni jedynie w 3,08% przypadków. W 22,91% obowiązki były przydzielane na podstawie tradycji i przyzwyczajień, a 33,48% respondentek zaznaczyło, że nie było

w ich domach czytelnego podziału obowiązków. Sytuacja, w której każdy wybierał, jakie obowiązki domowe chciał wykonywać miała miejsce w przypadku odpowiedzi 11,89% respondentek. Zważając jednak na wykres przedstawiony powyżej, można zauważyć, że nawet jeśli obowiązki domowe były ustalane na podstawie tradycji i przyzwyczajęń, czy wybierane dobrowolnie przez domowników, to kobiety były odpowiedzialne za wykonywanie większości z nich, poświęcając im najwięcej czasu i przydzielając zadania na bieżąco innym domownikom, wykonując w zasadzie dodatkową, menedżerską, pracę. Wśród innych odpowiedzi pojawiły się głosy takie, jak wspólnie dzielone obowiązki, czy dobieranie obowiązków w taki sposób, aby dane czynności wykonywał rodzic, któremu wychodzą one najlepiej.

W celu uzyskania informacji, jakie nieodpłatne prace opiekuńcze wykonywały nasze respondentki, zapytaliśmy również, czy, mieszkając w domu rodzinnym, opiekowały się rodzeństwem, osobą starszą, osobą przewlekle chorą, bądź osobą z niepełnosprawnością. Opcja „nie dotyczy” przeznaczona była dla kobiet, które nie miały w swojej rodzinie żadnej z wymienionych osób.

Wykres 2. Czy mieszkając w domu rodzinnym opiekowałaś się rodzeństwem/osobą starszą/osobą z niepełnosprawnością?

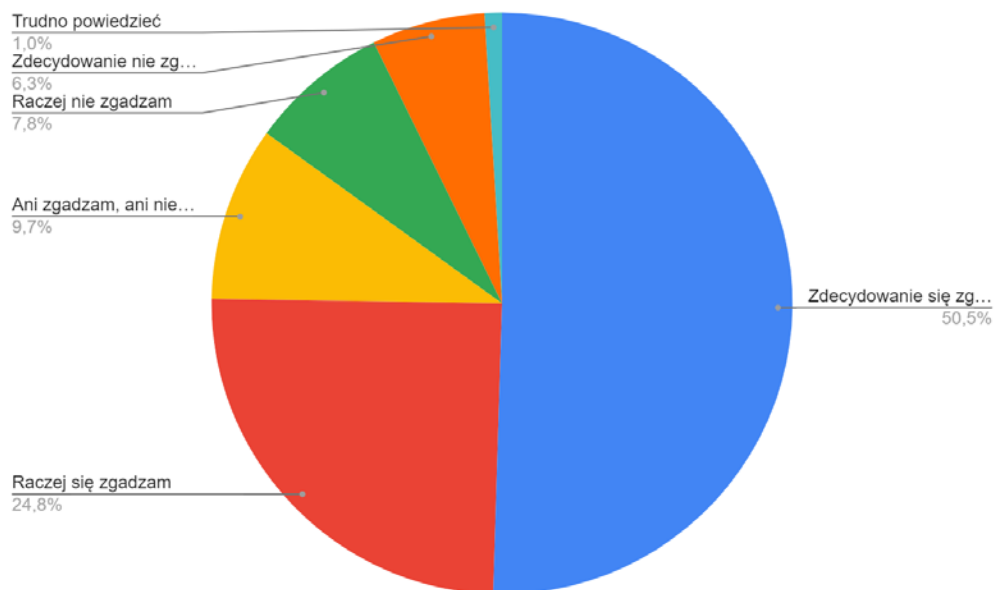


Wykres pokazuje, że najwięcej respondentek (36,82%) opiekowało się rodzeństwem, przy czym należy zauważyć, że ta opcja nie dotyczyła 27,45% odpowiadających na to pytanie kobiet. Kolejno 12,57% i 6,91% respondentek opiekowało się osobą starszą i osobą

przewlekłe chorą, jednakże te opcje nie dotyczą 50,79% i 59,04% ankietowanych. Osobą z niepełnosprawnościami opiekowało się 11 (5,82%) odpowiadających na to pytanie respondentek, przy czym aż 123 (65,08%) z nich ten wariant odpowiedzi nie dotyczył.

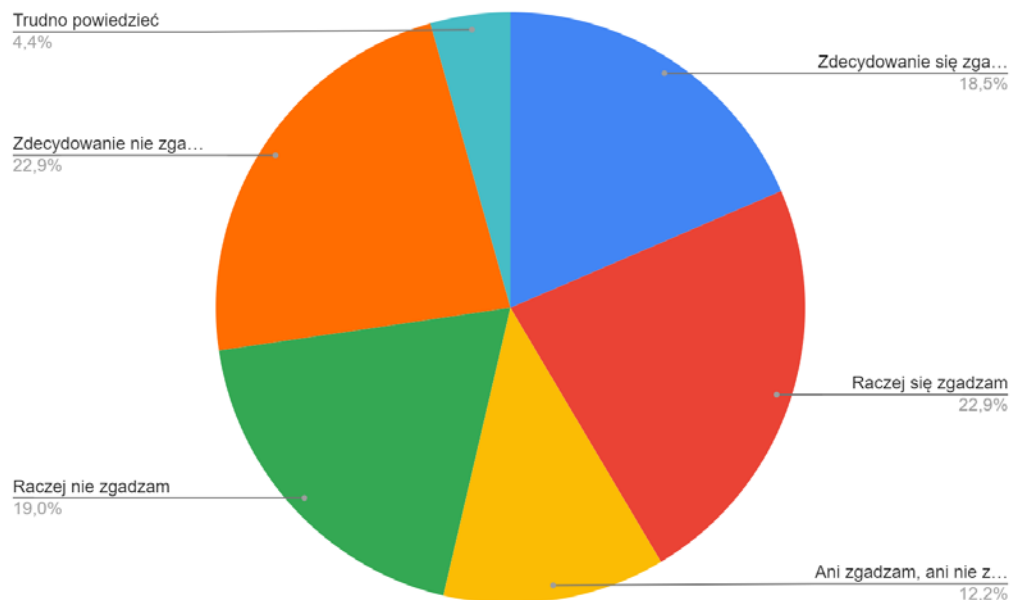
Następnie zbadaliśmy, jak wyglądał podział obowiązków między płciami w gospodarstwach domowych respondentek. Chcieliśmy na tym etapie uzyskać również informację, czy, według respondentek, mężczyźni nie byli zobligowani do wykonywania pracy w domu w tym samym stopniu, co kobiety. Zapytaliśmy więc, kto w domach rodzinnych respondentek wykonywał większość prac domowych. Jak zauważyć można na wykresie poniżej, większość respondentek (kolejno 104 kobiety, czyli 50,5% i 51 kobiet, czyli 24,8%) odpowiedziały, że zdecydowanie lub raczej zgadzają się z tym, że większość prac domowych w ich domach rodzinnych wykonywała mama. Można więc wnioskować, że mężczyźni nie poczuli się wykonywania obowiązków domowych w takim samym stopniu, jak kobiety.

Wykres 3. W moim domu rodzinnym mama wykonywała większość prac domowych



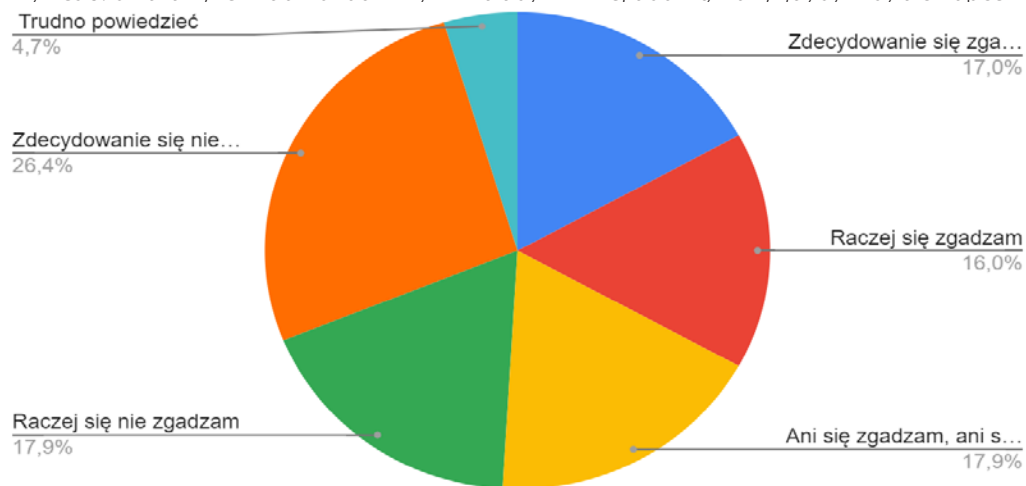
Zapytaliśmy również o to, czy respondentki zgadzają się z tym, że w ich domach rodzinnych ojciec odpoczywał po pracy, podczas gdy mama sama sprzątała. Co ciekawe, dwie różne opcje wybrane zostały przez taką samą liczbę respondentek (22,9%), które raczej się z tym stwierdzeniem zgadzają lub że zdecydowanie się z tym stwierdzeniem nie zgadzają. Podobnie, niemalże tyle samo różnych respondentek (ok 19%), zdecydowanie się z tym stwierdzeniem zgodziła bądź raczej się z tym stwierdzeniem nie zgodziła. 12,2% respondentek zaznaczyło, że ani się z tym zgadza, ani się z tym nie zgadza.

Wykres 4. W moim domu rodzinnym ojciec odpoczywał po pracy, gdy mama sprzątała



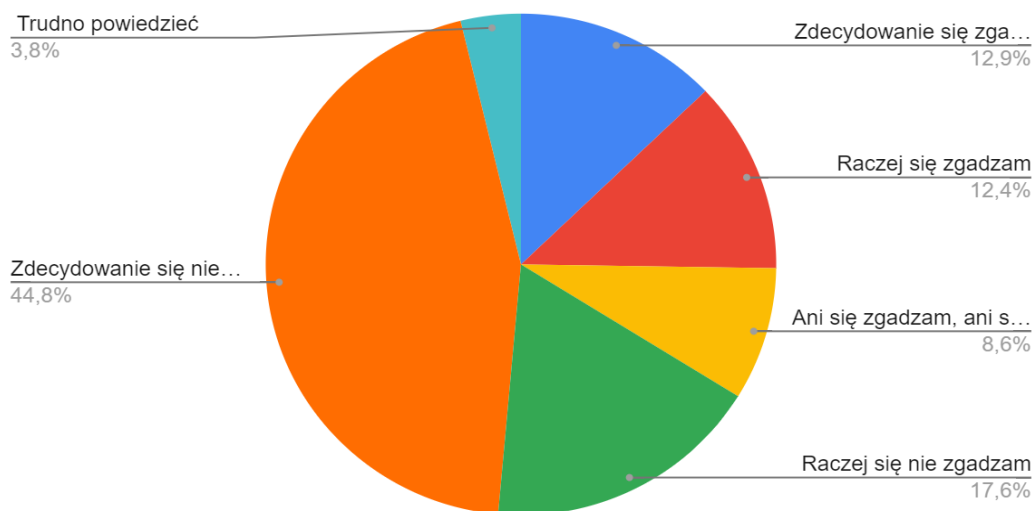
Zapytaliśmy również, czy respondentki zgadzają się ze stwierdzeniem, że w domu rodzinnym miałyby mniej obowiązków, gdyby były chłopcem. Najwięcej, aż 26,4% respondentek, zdecydowanie nie zgodziło się z powyższym stwierdzeniem. Nieco mniej, bo 17,9% ankietowanych zaznaczyło, że raczej się z tym stwierdzeniem nie zgadza. Zdecydowanie (17%) i raczej (16%) respondentek zgodziło się z tym stwierdzeniem. 17,9% badanych kobiet ani się z tym zgadza, ani się nie zgadza.

Wykres 5. Uważam, że w domu rodzinnym miałabym mniej obowiązków, gdybym była chłopcem



Umieściliśmy również w kwestionariuszu pytanie o to, czy respondentki były karane w domu rodzinnym za niewykonywanie obowiązków domowych. Pytanie to było dla nas istotne ze względu na możliwą zależność między odbywaniem kary, a stosunkiem do wynagradzania pracy wykonywanej w domu. Wyniki pokazały, że nie ma takiej zależności, i to, czy respondentki były karane w domach rodzinnych nie wpływa w żaden sposób na ich opinię dotyczącą wynagradzania pracy domowej kobiet. Niemal połowa respondentek (44,8%) zaznaczyła, że zdecydowanie nie zgadza się ze stwierdzeniem, że była karana za niewykonywanie obowiązków w domu rodzinnym. Wśród kobiet, które zdecydowanie (12,9%) i raczej (12,4%) zgodziły się z tym stwierdzeniem, zbadaliśmy wyżej opisane przypuszczalne korelacje.

Wykres 6. W domu rodzinnym byłam karana za niewykonywanie obowiązków domowych



Co więcej, w domach rodzinnych naszych respondentek w większości kobiety wykonywały takie czynności, jak zmywanie naczyń (66,02%), pranie (90,29%), prasowanie (80,96%), mycie podłóg (70,87%), gotowanie (73,79%), mycie okien (77,18%) oraz odkurzanie (52,91%), robienie codziennych zakupów (57,07%), pilnowanie i regulowanie rachunków (47,8%). Mężczyźni, według naszych respondentek, w większości wynosili jedynie śmieci (45,15%), w porównaniu do kobiet, które wybrało w tym pytaniu 22,82% respondentek, oraz wykonywali drobne naprawy (78,16%). Zmywanie, w domach 27,18% respondentek wykonywały jednakowo często kobiety, jak i mężczyźni, a także: wyrzucanie śmieci (31,55%), pranie (8,74%), prasowanie (12,68%), mycie podłóg (20,39%), gotowanie (19,42%), mycie okien (13,59%), odkurzanie (25,24%), drobne naprawy (13,59%), robienie codziennych zakupów (33,17%), pilnowanie i regulowanie rachunków (26,83%). Bardzo wyraźnie rysuje się tutaj konkluzja, że mimo różnorodności

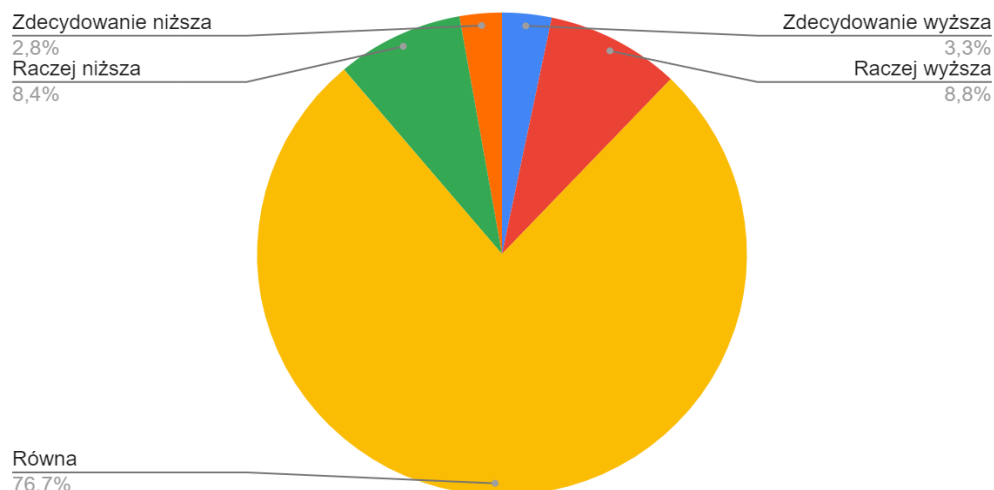
natury wykonywanych czynności, to kobiety były obciążone większością obowiązków w domach rodzinnych respondentek — prawie przy każdej z możliwych czynności ponad 50% respondentek zaznaczyło, że zajmowały się nimi kobiety. Zdecydowanie więcej mężczyzn w domach rodzinnych respondentek wykonywało jedynie drobne naprawy, co nie jest zaskoczeniem, gdyż kojarzy się z czynnością typowo męską. Co ciekawe, najwięcej respondentek (31,55%), wśród odpowiedzi, że daną czynność wykonywała jednakowo często kobieta i mężczyzna, zaznaczyło wyrzucanie śmieci. Jest to niewiele mniej, niż liczba respondentek, które zaznaczyły, że w większości w ich domach śmieci wynosili mężczyźni (mniej niż 50%). Pokazuje to, że nawet, jeśli owa czynność została w większości domów rodzinnych respondentek wykonywana przez mężczyzn, to kobiety wciąż brały w niej udział. Mężczyźni natomiast, mimo, że w robienie codziennych zakupów zaangażowane były w większości domów rodzinnych respondentek kobiety, w wielu innych również byli za to odpowiedzialni.

Powyższe wyniki, bez zaskoczenia, potwierdzają, że to w zdecydowanej większości kobiety w domach respondentek odpowiadają za wykonywanie prac domowych, a także poświęcają im więcej czasu, niż mężczyźni. Interesujące wydaje się tutaj jednak to, że niewiele respondentek, mimo podzielenia się informacją, że większość obowiązków w ich domach wykonywała mama bądź inna kobieta, uważa, że nie wykonywałaby wcale mniej pracy, gdyby była chłopcem.

Podział obowiązków w aktualnych gospodarstwach domowych respondentek

Kwestionariusz dotarł do 90,58% badanych, które posiadają partnera. Respondentki uważają w większości, że w relacji stoją na równej pozycji z partnerem (76,74%). 8,84% respondentek uważa, że ich pozycja w rodzinie w porównaniu do pozycji partnera jest raczej wyższa, a 8,37% ankietowanych uważa, że ich pozycja jest raczej niższa. 3,26% respondentek zaznaczyło natomiast, że ich pozycja jest zdecydowanie wyższa, a 2,79%, że zdecydowanie niższa.

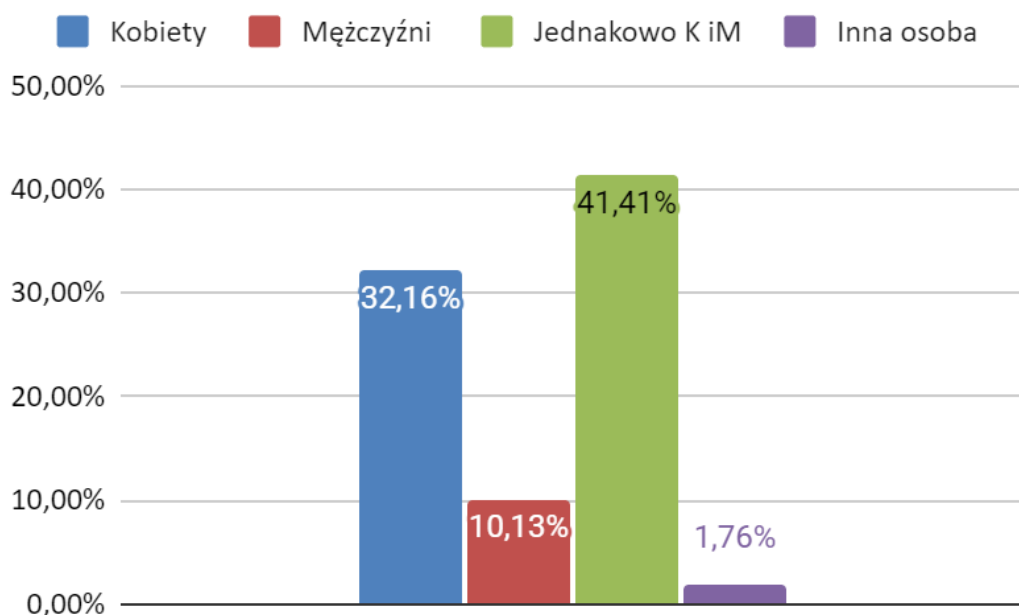
Wykres 7. Jak Pani ocenia swoją pozycję w rodzinie w porównaniu z pozycją partnera?



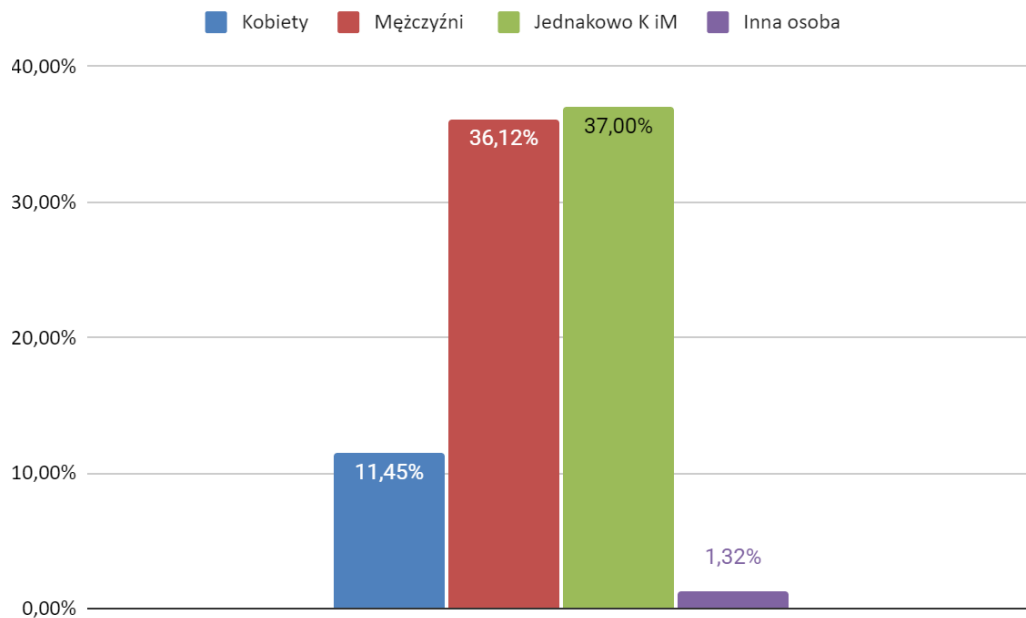
Poniższe pytania kierowane były do osób, które mieszkają ze swoimi partnerami lub/i dziećmi. W celu zapoznania się z dynamiką rozplanowania obowiązków między płciami w aktualnych gospodarstwach domowych respondentek, zapytaliśmy, które z poniższych czynności wykonują w nich kobiety, a które mężczyźni. Wyniki zaobserwować można na wykresach poniżej.

Które z prac domowych wykonują w Pani domu kobiety, a które mężczyźni?

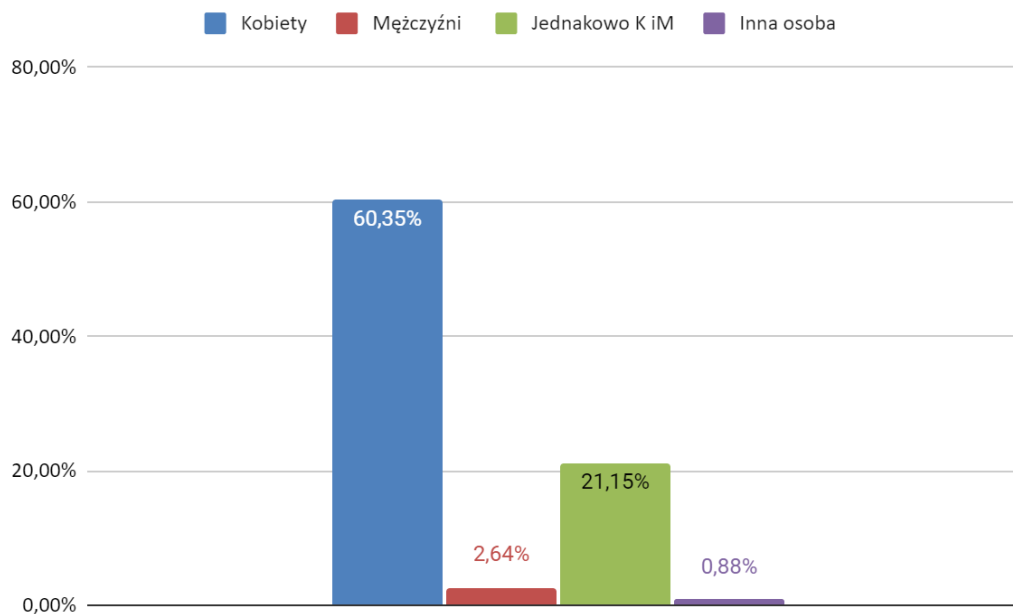
Wykres 8. Zmywanie naczyń



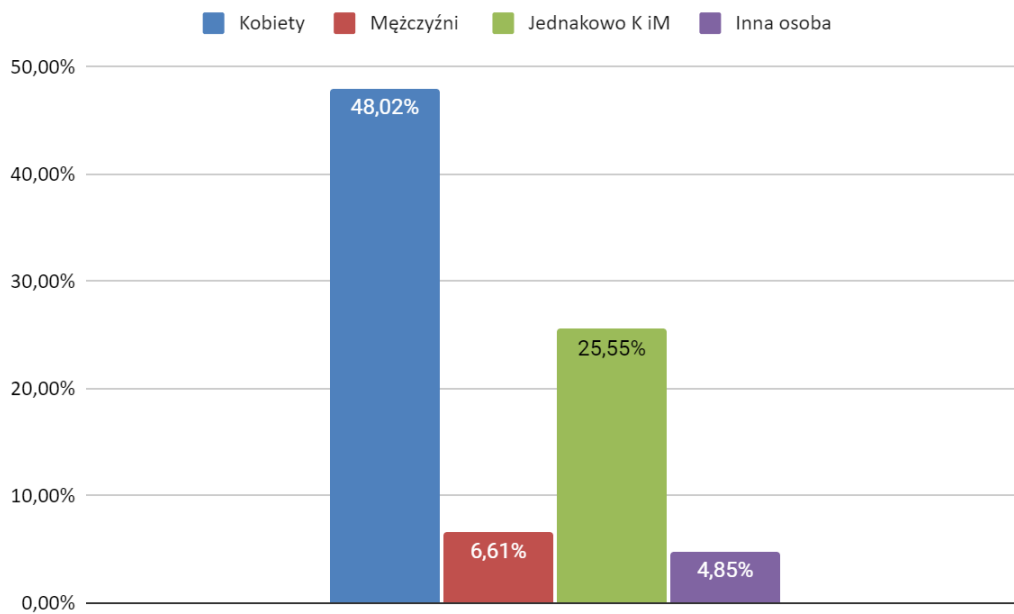
Wykres 9. Wyrzucanie śmieci



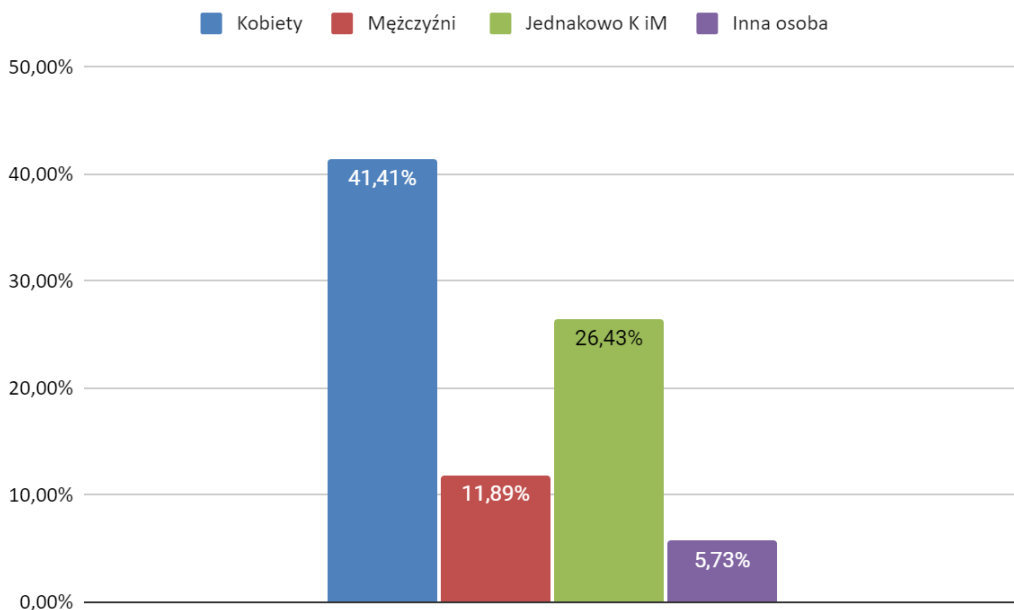
Wykres 10. Pranie



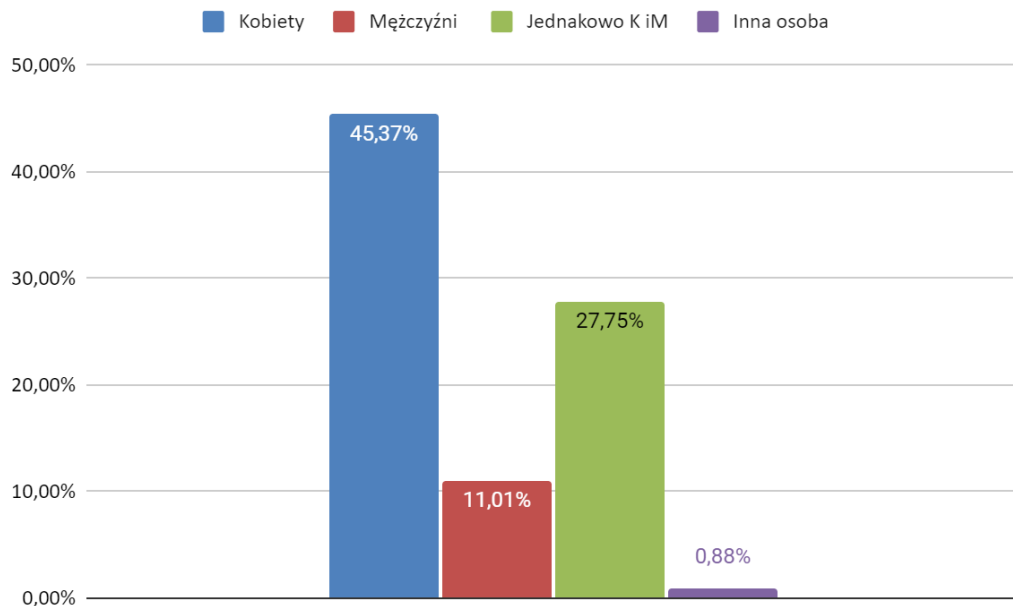
Wykres 11. Prasowanie



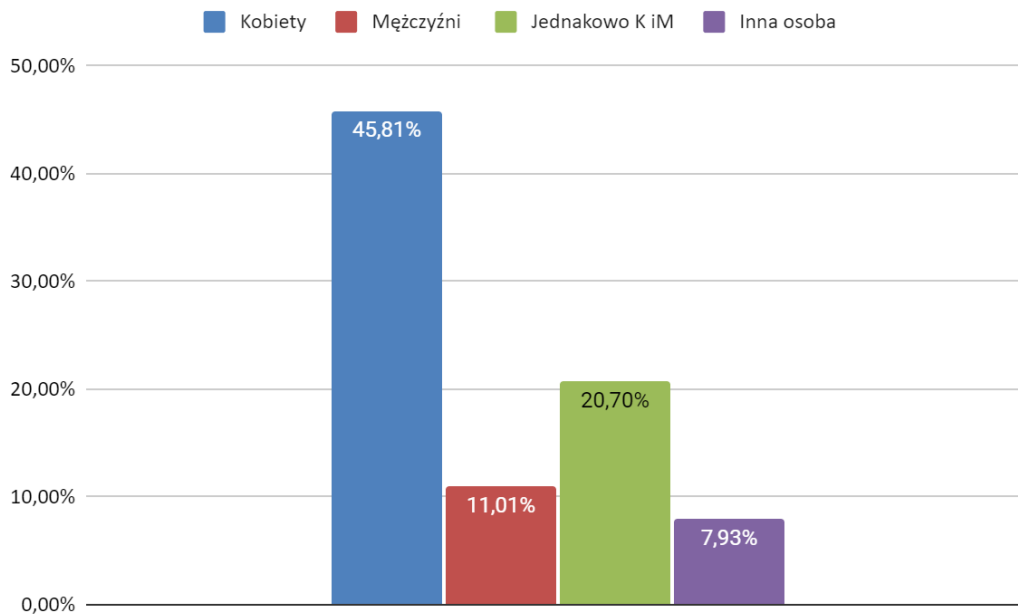
Wykres 12. Mycie podłóg



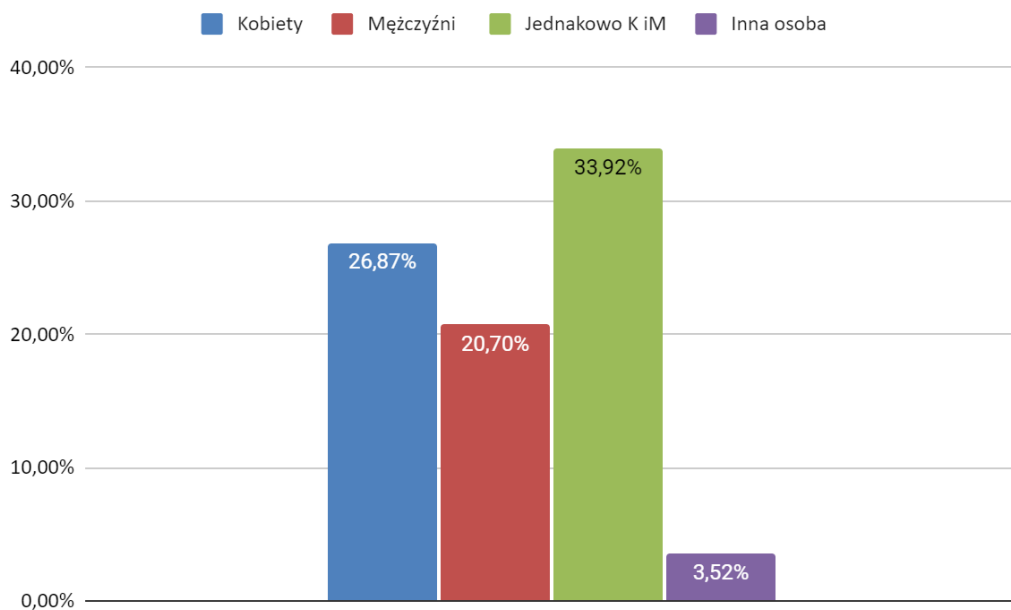
Wykres 13. Gotowanie



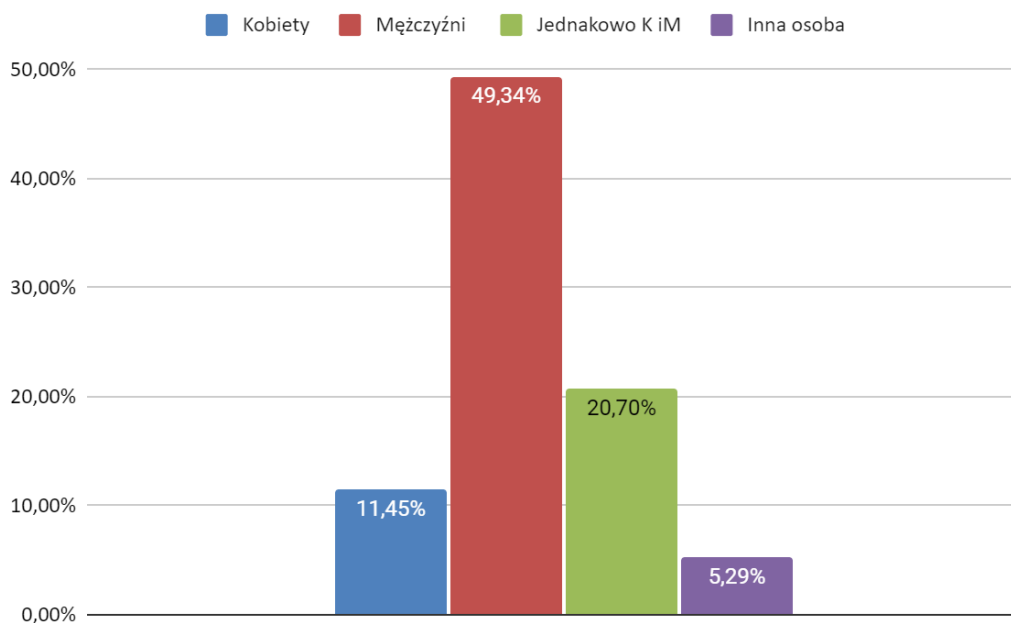
Wykres 14. Mycie okien



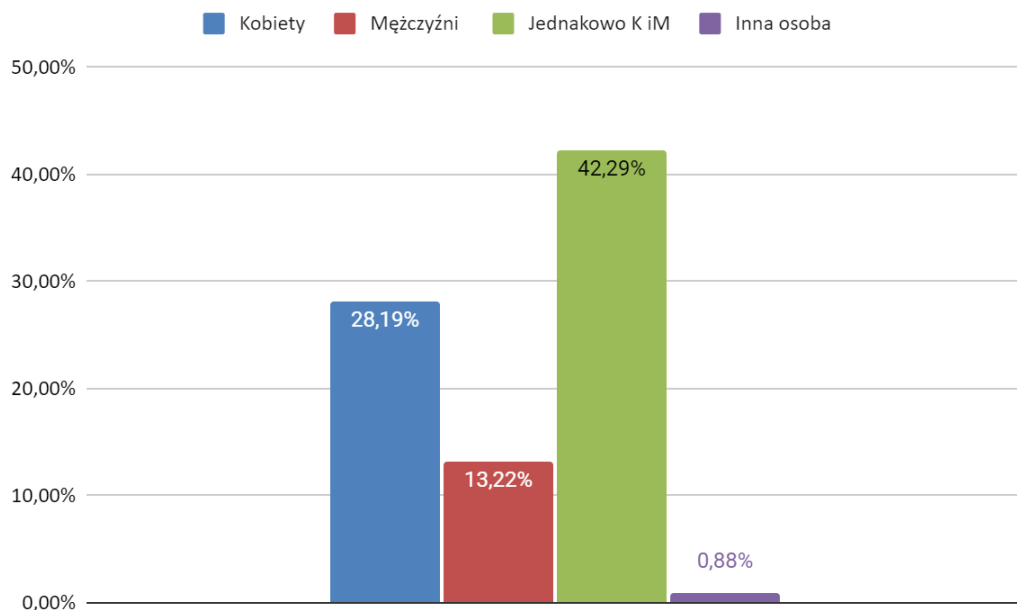
Wykres 15. Odkurzenie



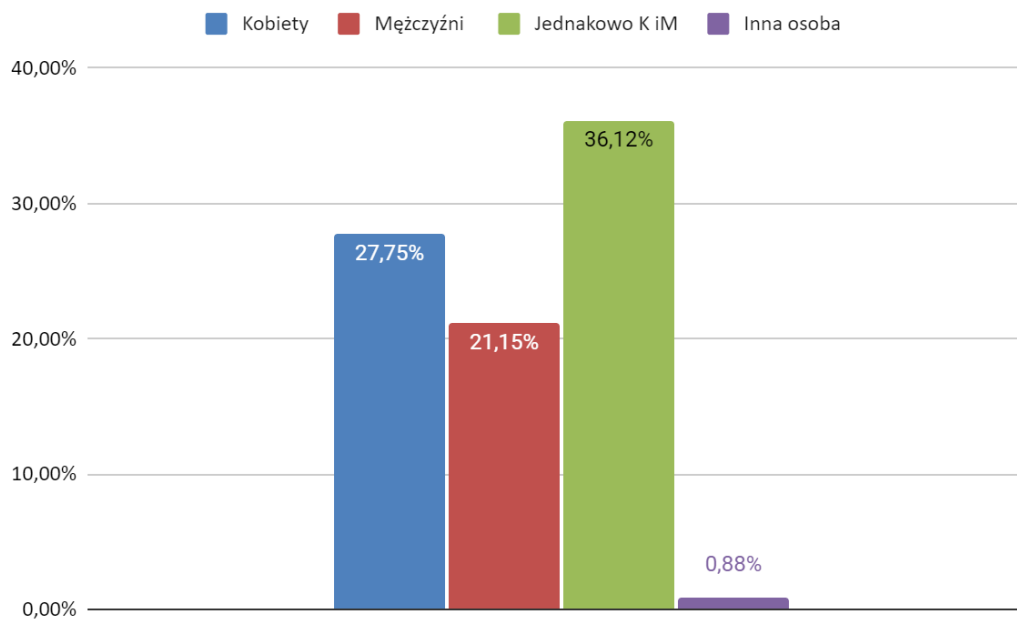
Wykres 16. Drobne naprawy



Wykres 17. Robienie codziennych zakupów



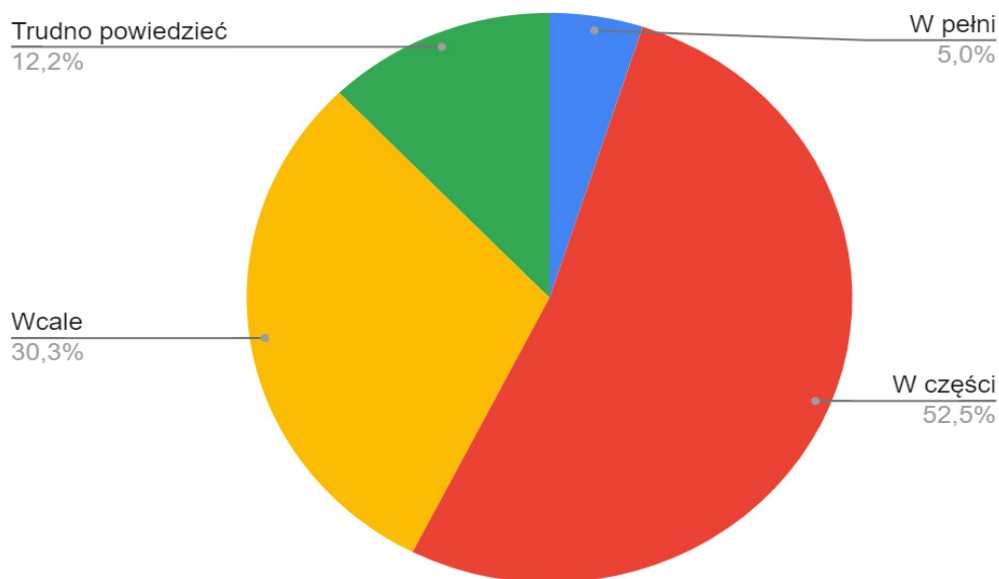
Wykres 18. Pilnowanie płacenia stałych rachunków



Wyniki są ciekawe z tego względu, że różnią się (w części) od podziału, który występował w domach rodzinnych respondentek, nawet, jeśli różnice te nie są w każdym przypadku znaczne. Na przykład, za zmywanie naczyń w domach rodzinnych 66,02% respondentek odpowiadały kobiety, zaś w aktualnych gospodarstwach tę czynność wykonują one jedynie w przypadku 32,16% respondentek — to spadek o ponad 30%. Można również zauważyć, że coraz częściej za zmywanie naczyń odpowiadają w aktualnych gospodarstwach domowych respondentek obie płcie (41,41%). Co ciekawe, w porównaniu do domów rodzinnych respondentek, zwiększył się procent kobiet, które jednakowo z mężczyznami odpowiada za wynoszenie śmieci (37%). Jednocześnie, przestała to być czynność, którą częściej wykonywali sami mężczyźni. Kobiety w większości aktualnych gospodarstw domowych respondentek wciąż wykonują pranie (60,35%), jest to jednak spadek niemal o 30% w stosunku do ich domów rodzinnych. Tę czynność powoli zaczynają, wraz z kobietami, wykonywać mężczyźni (21,15%). Podobnie sprawa ma się z prasowaniem — w aktualnych gospodarstwach domowych respondentek praktycznie w większości prasują same kobiety (48,02%). Tutaj jednak również można zaobserwować spadek o ponad 30% w stosunku do ich domów rodzinnych. W przypadku niektórych respondentek w jednakowym stopniu, wraz z kobietami, za prasowanie zaczynają odpowiadać mężczyźni (wzrost z 12,68% do 25,55%). Podobne tendencje także zauważyć można w przypadku mycia podłóg, gotowania i mycia okien — wciąż w większości aktualnych gospodarstw domowych respondentek wykonują je kobiety, zwiększa się jednak procent tych, które opowiadają się za opcją, że czynności te wykonują po równo kobiety i mężczyźni. Trochę inaczej ma się sprawa w przypadku odkurzania — tak, jak w domach rodzinnych 52,91% respondentek obowiązek ten wykonywały kobiety, tak w aktualnych gospodarstwach domowych czynność ta przypada większości kobietom jedynie w przypadku 26,87% respondentek. 33,92% z nich zaznaczyło, że aktualnie za odkurzanie odpowiedzialni są jednakowo kobieta i mężczyzna. Spadł również procent respondentek, które uznały, że w ich domach to głównie mężczyźni byli odpowiedzialni za drobne naprawy (z 78,16% do 49,34%). Aktualnie czynność tę wykonują w domach 20,7% respondentek jednakowo kobiety, jak i mężczyźni. Kobiety nie są także odpowiedzialne w domach respondentek już głównie za robienie codziennych zakupów (spadek z 57,07% do 28,19%). Obowiązek ten wykonują w aktualnych gospodarstwach domowych jednakowo kobiety i mężczyźni w przypadku 42,29% respondentek. Podobnie sprawa ma się w przypadku pilnowania rachunków — opcją najczęściej zaznaczaną przez ankietowane było wykonywanie tego obowiązku przez obie płcie (36,12%). Pokazuje to, że być może idziemy dobrą drogą, jeśli coraz więcej obowiązków domowych zaczynają wykonywać jednakowo kobiety i mężczyźni. Warto jednak zauważyć, że ten podział wciąż nie jest idealny i kobiety, tak samo jak wcześniej, obciążone są większo-

ścią prac domowych. Ponadto, aby poznać opinię samych respondentek, zapytaliśmy co sądzą na temat tego, na ile podział obowiązków w ich gospodarstwach domowych jest zgodny z tym, który obowiązywał w ich domu rodzinnym. Podobnie, jak wynika z naszej analizy, 52,49% respondentek uznało, że podział ten zgodny jest jedynie w części. Pozostałe respondentki uznały, że podział wcale nie jest zgodny (30,32%), lub trudno im było jednoznacznie powiedzieć (12,22%). Podział obowiązków był dokładnie taki sam w obu domach w przypadku 4,98% respondentek.

Wykres 19. Na ile podział obowiązków w Pani gospodarstwie domowym jest zgodny z tym, który obowiązywał w Pani domu rodzinnym?

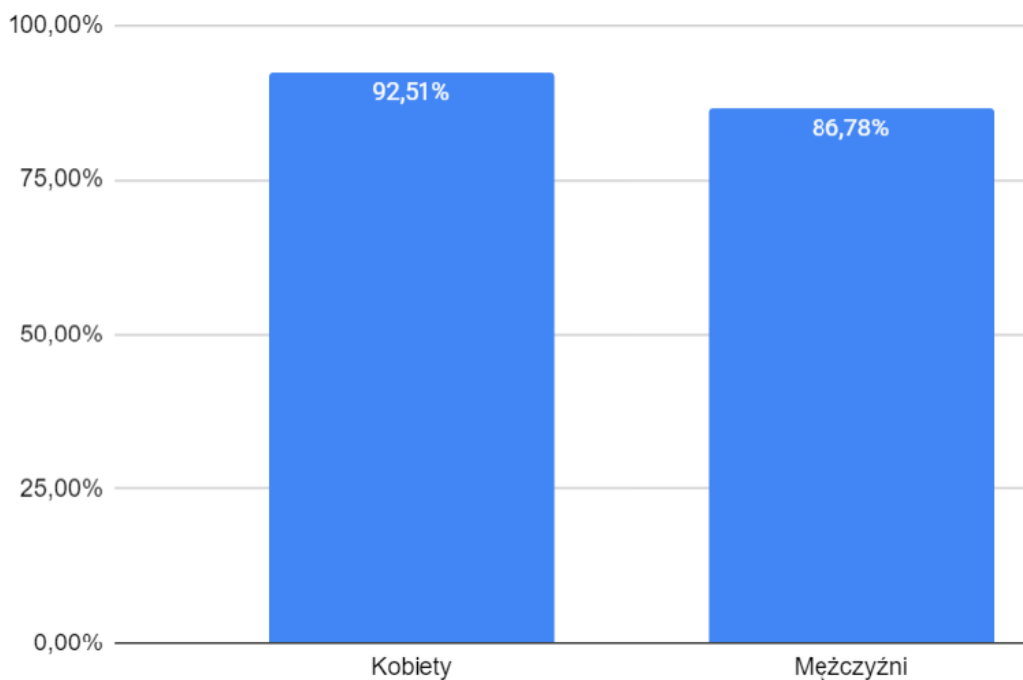


Warto nadmienić, że 70,85% z naszych respondentek uważa, iż obowiązki domowe powinny być rozdzielone między domowników (w zależności od płci) po równo. 21,97% ankietowanych zaproponowało odpowiedzi, z których najczęściej powtarzające się mówią o tym, że obowiązki powinny być rozdzielone na podstawie umowy zawartej między partnerami. Respondentki wskazują również na to, że obowiązki powinny rozdzielać się tak, by każdy wykonywał je w zgodzie ze swoją indywidualną preferencją, nie czuł się nadmiernie obciążony i miał tyle samo czasu wolnego. Podział obowiązków, według respondentek, powinien być również dostosowany do zdrowia partnerów, ich możliwości fizycznych, czy godzin pracy zawodowej (jeśli ktoś pracuje mniej — przejmuje więcej obowiązków). Pojawiły się również głosy, że nie ma sensu sztucznie ustalać podziału obowiązków — jeśli domownik widzi, że należy coś zrobić, powinien to zrobić.

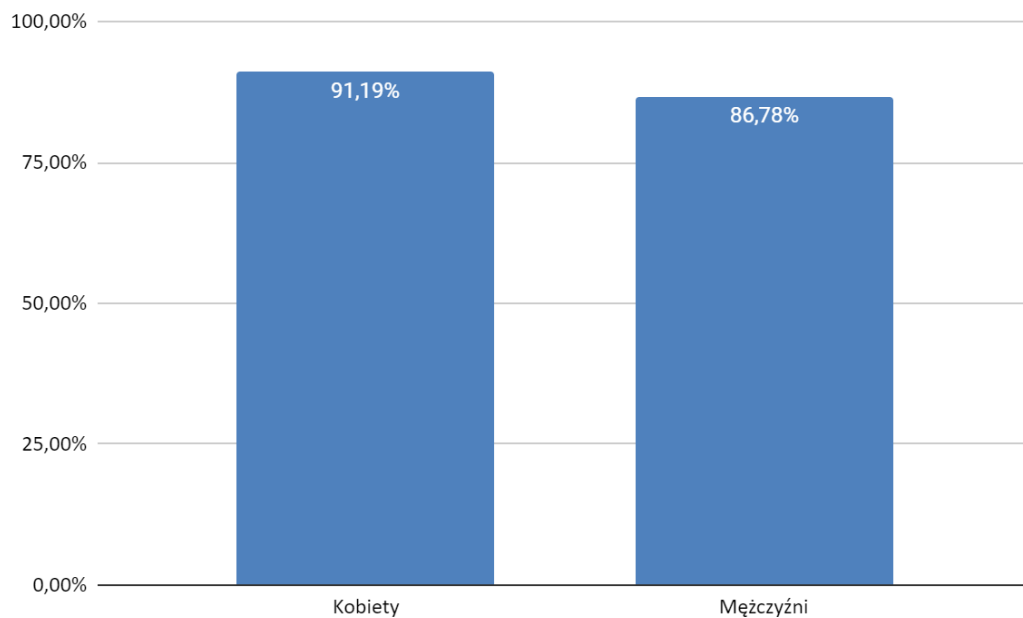
W związku z takim podziałem obowiązków domowych, zapytaliśmy, które z czynności, według respondentek, powinna wykonywać kobieta, a które mężczyzna. Jak pokazują poniższe wykresy, więcej ankietowanych uważa, że czynności opiekuńczo-wychowawcze raczej należą do kobiety (92,51%), aniżeli mężczyzny (86,78%). Różnica ta jest jednak niewielka i wciąż wiele respondentek wskazało na to, że w tego typu czynnościach mężczyźni powinni brać czynny udział. Podobnie ma się sytuacja z obowiązkami porządkowymi (niewielka przewaga dla kobiet — 91,19% do 86,78% dla mężczyzn). Ponadto, według respondentek, zakupami powinny zajmować się w praktycznie takim samym stopniu kobiety, jak i mężczyźni, z bardzo niewielką przewagą mężczyzn (86,78% i 87,67%). W przypadku obowiązków administracyjnych zdanie respondentek jest podobne, tym razem jednak wskazały one na drobną przewagę kobiet (87,22% i 85,46%). Nie było zaskoczenia w przypadku czynności konserwacyjno-remontowych, gdyż aż 92,95% respondentek zaznaczyło, że powinni je wykonywać mężczyźni. Więcej niż połowa (65,64%) ankietowanych uznało, że takie obowiązki powinny wykonywać kobiety.

Proszę zaznaczyć wszystkie obowiązki domowe, które, według Pani, powinna wykonywać kobieta, a które mężczyzna. W każdej kategorii można wskazać więcej niż jedną osobę odpowiedzialną za wykonywanie danej grupy obowiązków.

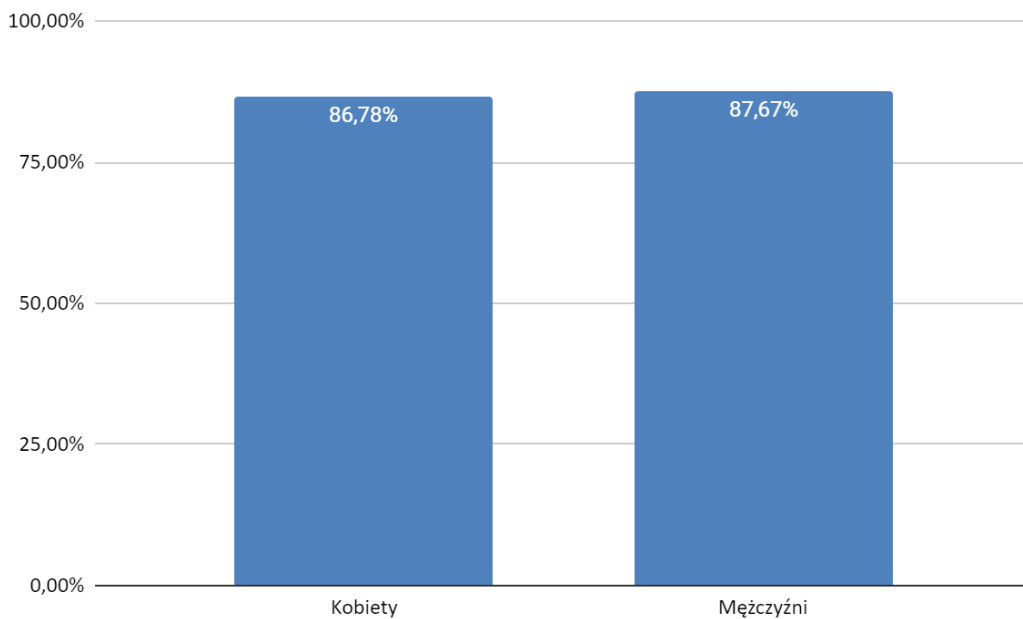
Wykres 20. Zajęcia opiekuńczo-wychowawcze



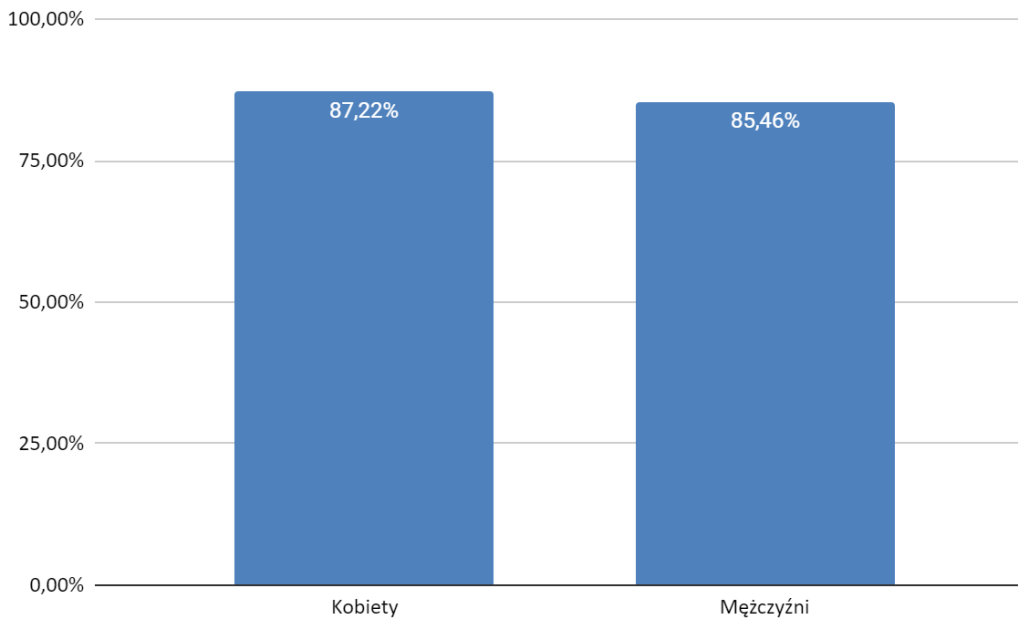
Wykres 21. Zajęcia porządkowe



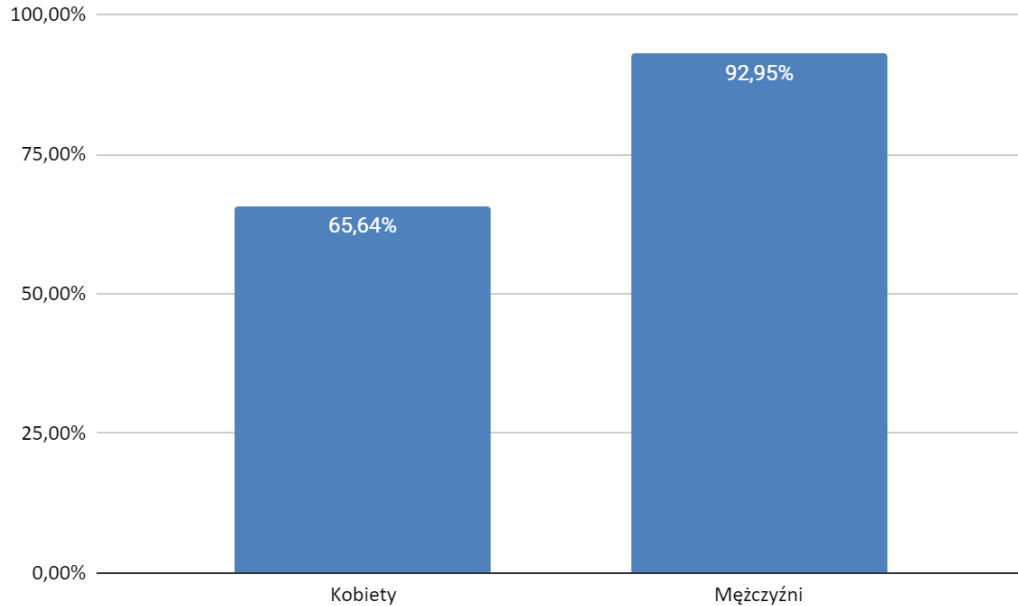
Wykres 22. Czynności związane z zaopatrzeniem



Wykres 23. Zadania administracyjne



Wykres 24. Prace konserwacyjno-remontowe



Skąd wynikają te drobne różnice? Podejmując próbę odpowiedzi na to pytanie, poprosiliśmy respondentki, żeby odniosły się do stwierdzenia, czy według nich, istnieją takie prace domowe, które kobiety wykonują lepiej, niż mężczyźni. Większość ankietowanych, odpowiadających na to pytanie, uznała, że nie ma takich prac (62,44%). 21,27% respondentek uznało, że nie wie, natomiast 16,29% zgodziło się z powyższym stwierdzeniem. Poprosiliśmy ostatnią grupę respondentek, aby wyróżniły te obowiązki, które kobiety według nich wykonują lepiej. Wśród wyróżnionych obowiązków znajdowały się najczęściej następujące sugestie:

Zazwyczaj dokładniej sprzątają, dbają o estetykę, ogarniają całość, a nie poszczególne elementy.

Większość tych narzuconych przez stereotypowe role społeczne: gotowanie, sprzątanie, pranie itp., ale nie wynika to z natury tych prac, tylko jest skutkiem przygotowywania do nich dzieci.

Większość, gdyż kobiety są bardziej precyzyjne.

Te, których się nauczyły i mają wprawę w ich wykonywaniu (wynika to nie z samej płci, a wychowania).

Sprzątanie, pranie, gotowanie, prasowanie.

Pranie, by nic się nie uszkodziło, nie wyprało w złych kolorach, nie było latających monet/chusteczek.

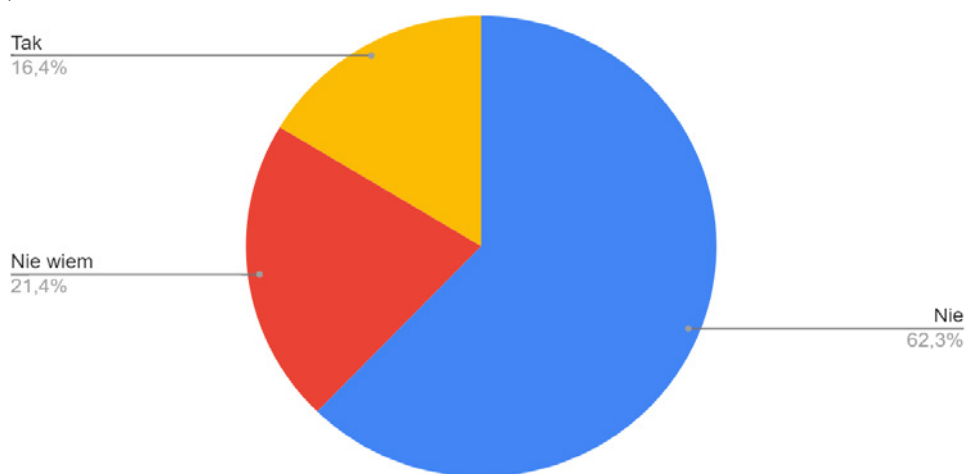
Opieka nad niemowlęciem (dyktowane naturą — choćby karmienie piersią).

Czynności porządkowe, budujące estetykę domu.

Respondentki zauważają więc powiązanie między lepiej wykonywaną pracą, a naciśnięciem na wykonywanie jej (swoisty trening) przez kobiety w domu rodzinnym, już od najmłodszych lat. Zwracają również uwagę na biologiczne przystosowanie kobiety do wykonywania niektórych obowiązków, takich, jak karmienie piersią. Według niektórych respondentek kobiety są także bardziej precyzyjne i mają lepsze poczucie estetyki, co sprawia, że nadzorują przebieg większości prac domowych i dbają o to, żeby wszystko wyglądało dobrze. Owe opinie sugerują, że kobietom, bardziej niż mężczyznom, za-

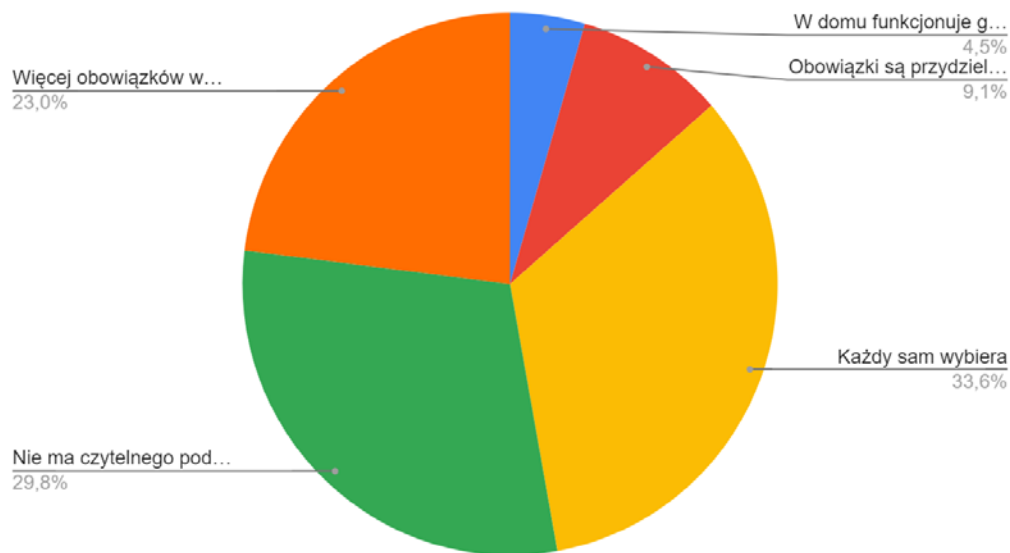
leży na tym, aby dom był schludny i estetyczny. Odpowiedzi te warto również powiązać z wynikami pytania o to, kto (kobieta czy mężczyzna) w gospodarstwie domowym powinien wykonywać dany typ obowiązków. Na przykład, przewaga kobiet w pracach opiekuńczo-wychowawczych może mieć swoje źródło w tym, że respondentki zauważają biologiczną rolę kobiet, której nie mogą pełnić mężczyźni (jak karmienie piersią). Podobnie w przypadku obowiązków porządkowych — drobne różnice w przewadze kobiet wynikać mogą z tego, że niektóre respondentki uważają, że kobiety są bardziej precyzyjne i lepiej przyuczone do wykonywania tego typu pracy.

Wykres 25. Czy uważa Pani, że są takie prace domowe, które kobiety wykonują lepiej, niż mężczyźni?



W kontekście powyższych informacji, zapytaliśmy, w jaki sposób respondentki podzieliły się obowiązkami w swoich aktualnych gospodarstwach domowych. Jedynie 5,27% respondentek odpowiedziało, że w ich domu funkcjonuje grafik/lista z podziałem obowiązków. U niektórych respondentek obowiązki zostały przydzielone na podstawie tradycji i przyzwyczajień (10,57%). Najwięcej respondentek (39,21%) opowiedziało się za opcją, że każdy sam wybiera, jakie obowiązki domowe chciałby wykonywać. W domach 34,8% respondentek nie ma czytelnego podziału obowiązków. W przypadku 26,87% respondentek więcej obowiązków wykonuje osoba mniej aktywnie zawodowo (warto nadmienić, że w przypadku otwartych odpowiedzi na to pytanie, pojawiały się głosy, że więcej obowiązków wykonuje osoba pracująca w ramach home office lub zajmująca się dziećmi). Ankietowane kobiety sugerowały również, że podział obowiązków odbywa się zgodnie z umiejętnościami i możliwościami domowników, lub, że nie istnieje, bo wszelkie sprawy i zadania spoczywają na barkach respondentki, której partner nie angażuje się zupełnie.

Wykres 26. Jaki podział obowiązków funkcjonuje w Pani domu?



Co więcej, według respondentek, podział obowiązków w ich domach ukształtował się automatycznie, z czasem, gdy domownicy odnajdywali swoje role (45,25%). W przypadku 27,6% ankietowanych, podział obowiązków kształtował się w drodze rozmów, podczas których domownicy uzgodnili podział obowiązków. 12,67% respondentek uważa, że trudno powiedzieć, w jaki sposób ustalili się w ich domach podział obowiązków. 4,52% respondentek twierdzi natomiast, że od początku każdy z partnerów wiedział, co ma robić. Patrząc na to, ile obowiązków domowych spoczywa na barkach zbadanych przez nas kobiet, ciekawy jest fakt, że u tak wielu z nich podział obowiązków ukształtował się automatycznie, podczas gdy domownicy odnajdywali swoje role. Widać tutaj zakorzenione głęboko w patriarchalnym systemie postrzeganie roli kobiety w rodzinie i relacji. Same ankietowane wypowiadają się na ten temat w następujący sposób:

W wyniku naiwności i dobrego serca doprowadziłam do mojej nadmiernej pracy.

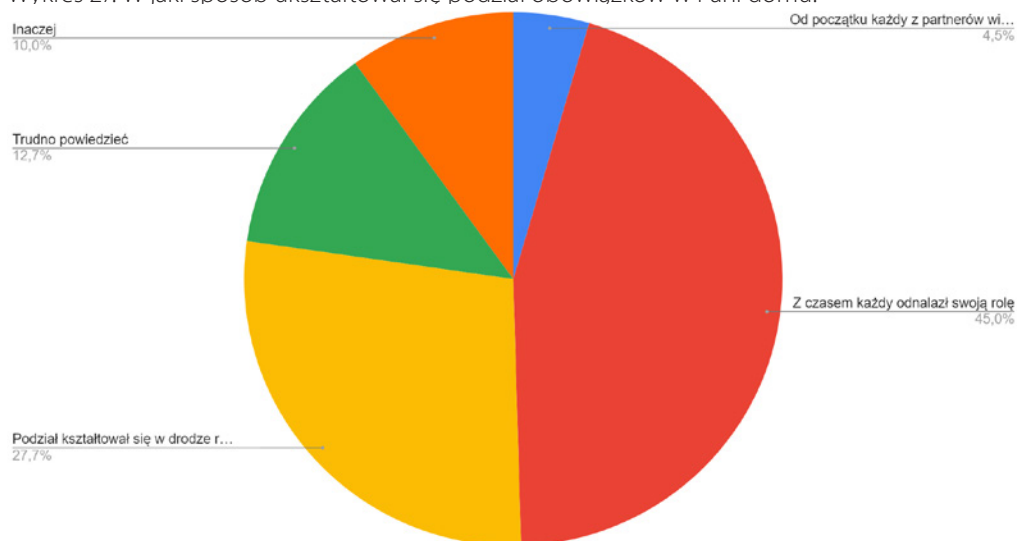
Ukształtował się z powodu tradycji w domach rodzinnych. Jako młoda kobieta byłam głupia, na wszystko się godziłam i tak zostało. Teraz z tym walczę.

Przejęłam większość obowiązków, bo mąż nie miał zamiaru ich się podjąć, a one musiały być wykonane.

Mąż pracuje zawodowo, ja nie, dlatego zajmuję się domem.

Od partnerskiego podziału (stan bez dzieci) do stanu wymuszonego przez okoliczności (urlop wychowawczy przypieczętował tradycyjny układ).

Wykres 27. W jaki sposób ukształtował się podział obowiązków w Pani domu?

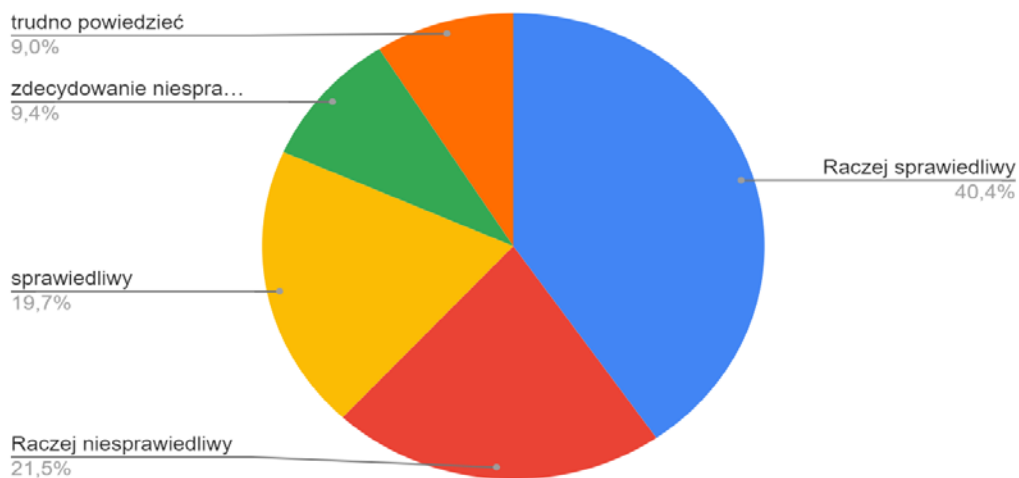


Z naszych badań wynika również, że najczęściej respondentek (36,49%) jest raczej zadowolonych podziału obowiązków w ich gospodarstwach domowych. 21,17% respondentek jest zdecydowanie zadowolonych, 18,02% określa się jako ani zadowolone, ani niezadowolone. Respondentek raczej niezadowolonych jest 17,12%, a zdecydowanie niezadowolonych jedynie 3,6%. Także 3,6% badanych zaznaczyło opcję „trudno powiedzieć”. Co więcej, w celu uzyskania bardziej szczegółowych informacji, zapytaliśmy, czy w odczuciu respondentek podział obowiązków domowych w ich gospodarstwach domowych jest sprawiedliwy. Najwięcej ankietowanych (40,36%) twierdzi, że raczej zgadza się z powyższym stwierdzeniem. 21,52% respondentek uważa, że obowiązujący podział jest raczej niesprawiedliwy. 19,73% zdecydowanie zgadza się z tym, że podział jest sprawiedliwy. 9,42% respondentek natomiast uważa, że zdecydowanie nie jest to sprawiedliwe rozdzielanie obowiązków. 8,97% ankietowanych zaznaczyło opcję „trudno powiedzieć”.

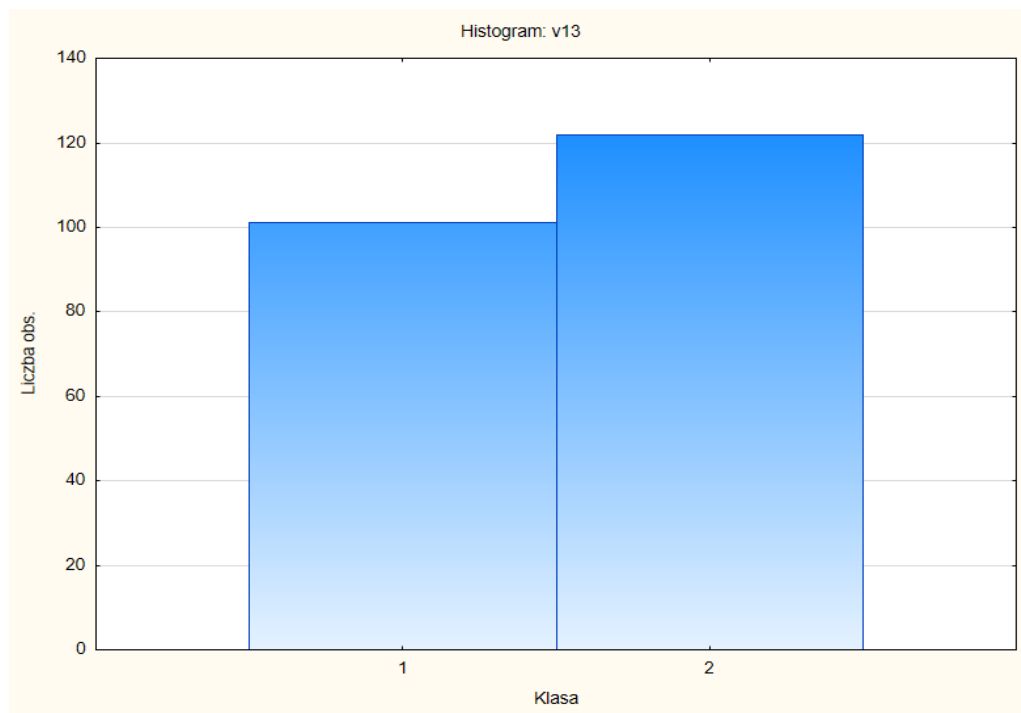
Mimo raczej pozytywnego lub neutralnego nastawienia do podziału obowiązków w domach respondentek, w przypadku 45,29% z nich występują konflikty związane z rozdzielaniem prac domowych. Konflikty te związane są z nadmiernym obciążeniem kobiety obowiązkami domowymi (20,71%), nadmiernym obciążeniem mężczyzny obowiązkami domowymi (1,32%), koniecznością przymuszania drugiej osoby do wykonania danego obowiązku (23,35%), koniecznością poprawienia po kimś wykonanej pracy (19,82%), koniecznością przypominania drugiej osobie o jej obowiązkach domowych (31,28%), porównywaniem ilości pracy wykonywanej przez poszczególne osoby (19,82%). Jak widać, mimo ogólnego zadowolenia kobiet z podziału obowiązków domowych, wciąż pojawiają się konflikty, wynikające z tego, że respondentki czują taką pracą

za bardzo obciążone. Co ciekawe, w przypadku nadmiernego obciążenia mężczyzn takie konflikty praktycznie nie występują. Co więcej, respondentki oprócz wykonywania typowych prac domowych, muszą wykonywać dodatkową pracę menadżerską (przypominając drugiej osobie o wszelkich obowiązkach).

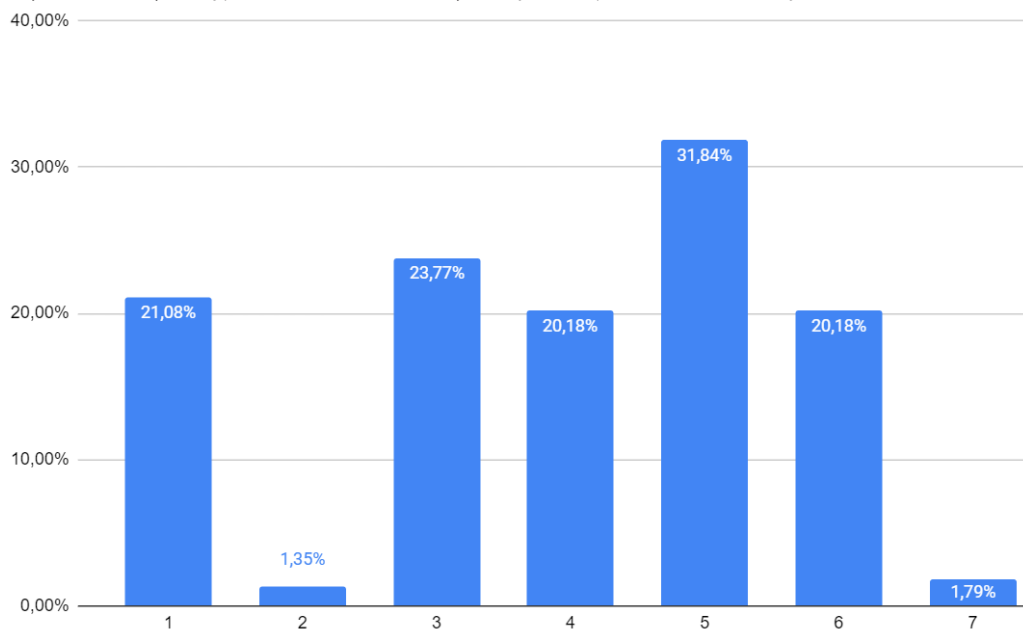
Wykres 28. Czy podział obowiązków w Pani gospodarstwie domowym jest w Pani odczuciu sprawiedliwy?



Wykres 29. Czy w Pani domu występują konflikty spowodowane podziałem obowiązków?



Wykres 30. Czym są powodowane konflikty związane z podziałem obowiązków w Pani domu?

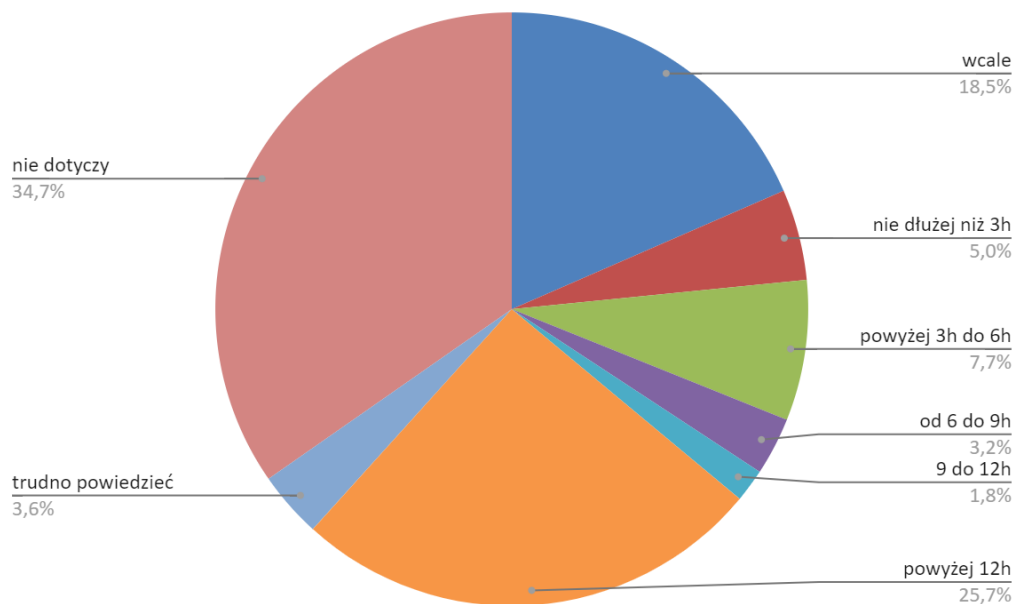


1. Nadmierne obciążenie kobiety obowiązkami domowymi
2. Nadmierne obciążenie mężczyzny obowiązkami domowymi
3. Konieczność przymuszania drugiej osoby do obowiązków domowych
4. Konieczność poprawiania po kimś wykonywanej pracy
5. Konieczność przypominania drugiej osobie o obowiązkach
6. Porównywanie ilości wykonywanych prac
7. Pozostałe

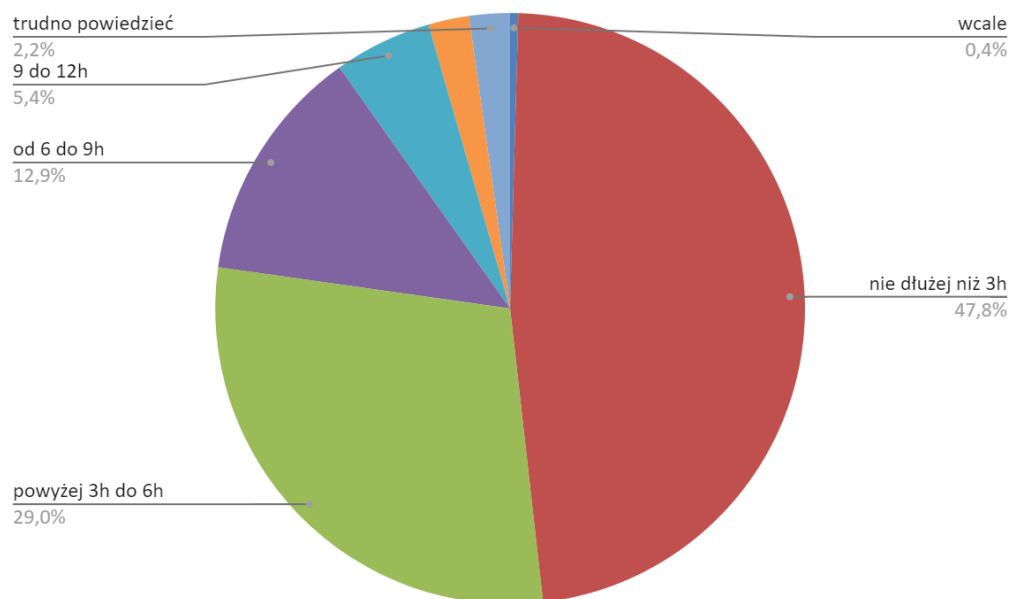
Następnie zadaliśmy pytanie o ilość czasu w tygodniu, jaki respondentki poświęcają na poszczególne obowiązki domowe. Chcieliśmy zobaczyć, czy istnieje zależność między zadowoleniem respondentek z ilości swojego czasu wolnego, a czasem poświęcanym na pracę w domu. Wyniki zaobserwować można na wykresach poniżej. Zainteresowało nas również to, jak wygląda stosunek przeznaczanego czasu na obowiązki domowe przez kobiety do podziału obowiązków funkcjonującego w ich domach. Wyniki, przedstawiające ilość czasu poświęcanego poszczególnym obowiązkom, zaobserwować można niżej.

Proszę zaznaczyć, ile czasu w tygodniu poświęca Pani na poszczególne obowiązki domowe.

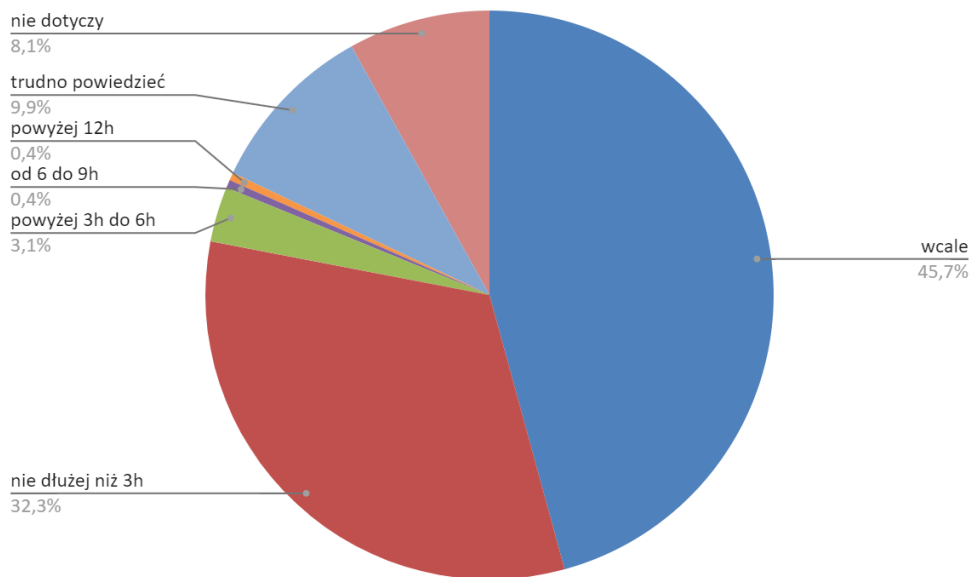
Wykres 31. Zadania opiekuńczo-wychowawcze (np. opieka nad dziećmi, chorymi domownikami)



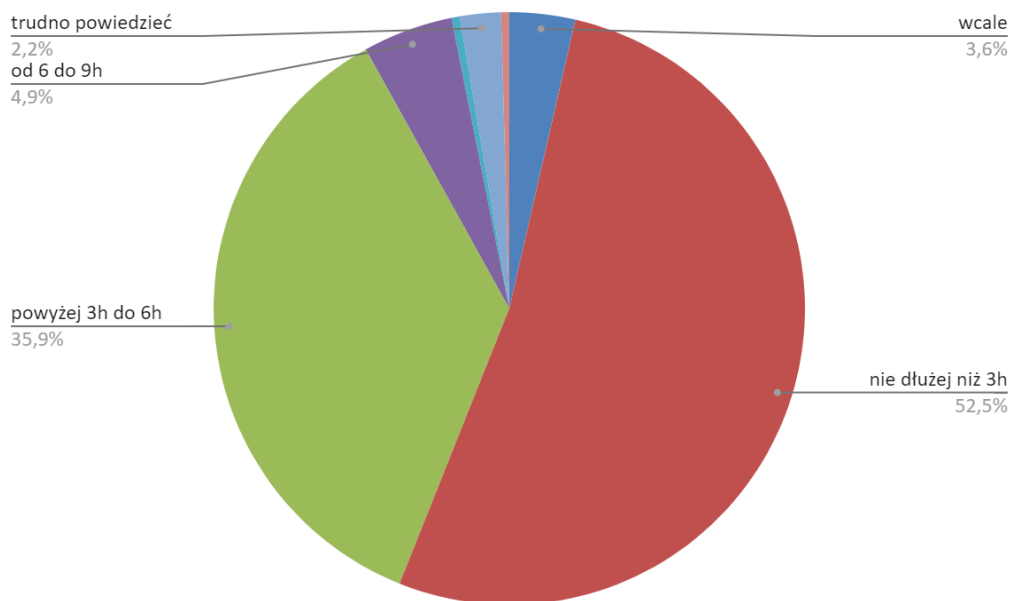
Wykres 32. Porządki domowe (np. odkurzanie, dbanie o czystość w domu)



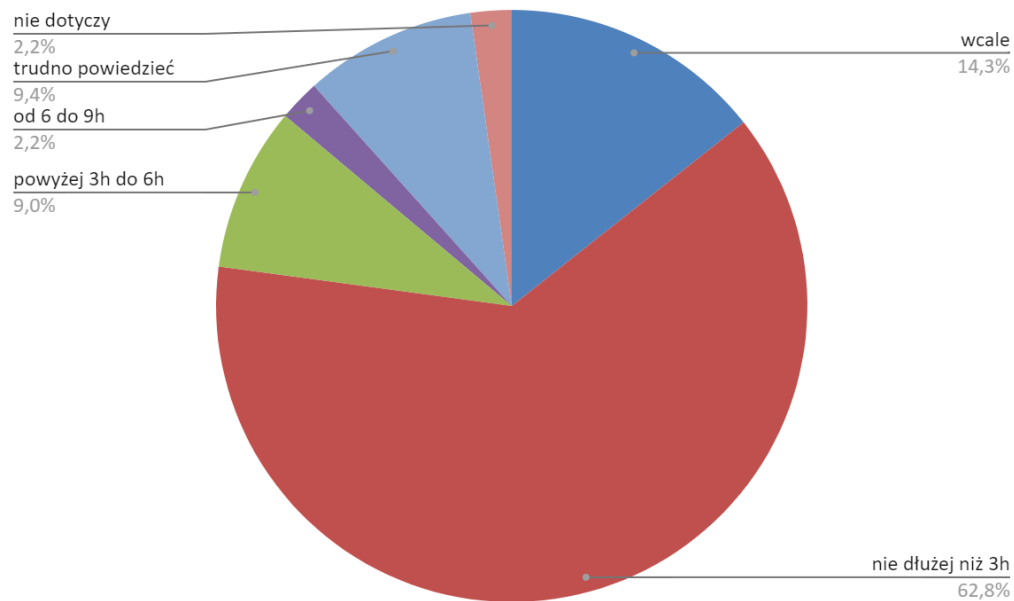
Wykres 33. Czynności konserwacyjno-remontowe



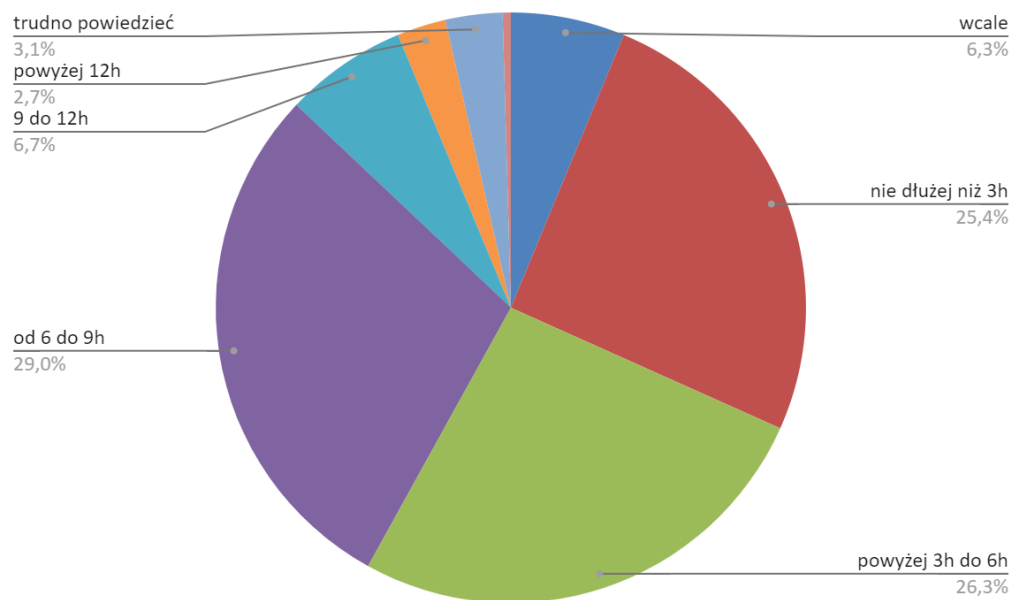
Wykres 34. Zakupy



Wykres 35. Zadania administracyjne (np. zarządzanie budżetem domowym)



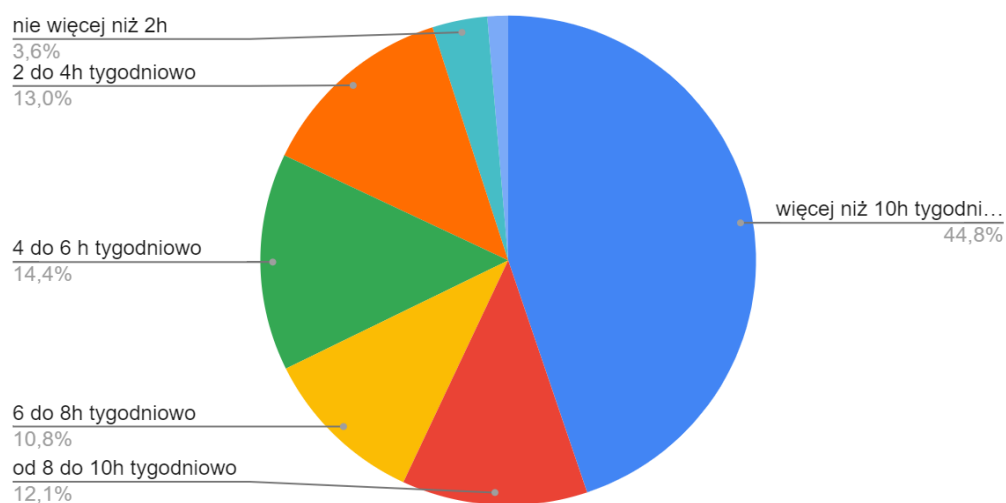
Wykres 36. Gotowanie



Jak pokazują powyższe wykresy, najwięcej czasu tygodniowo w swoich aktualnych gospodarstwach domowych kobiety poświęcają na gotowanie — od 6 godzin do 9 godzin (29%), powyżej 3 godzin do 6 godzin (26,3%), nie dłużej niż 3 godziny (25,4%). Powyżej 12 godzin tygodniowo na gotowanie poświęca 2,7% respondentek, a od 9 godzin do 12 godzin 6,7%. Sprawy administracyjne zajmują większości respondentek nie więcej niż trzy godziny tygodniowo (62,8%). 14,3% respondentek natomiast w przeciągu tygodnia w ogóle nie poświęca czasu na tego typu czynności. W przypadku wykonywania zakupów większość respondentek (52,5%) nie poświęca im w tygodniu więcej, niż 3 godzin. 35,9% respondentek natomiast na zakupy przeznaczają powyżej 3 do 6 godzin swojego czasu. Najwięcej, bo 45,7% respondentek, w przeciągu tygodnia, w ogóle nie poświęca czasu na obowiązki konserwacyjno-remontowe, a te kobiety, które czas przeznaczają, zazwyczaj mieszczą się w trzech godzinach (32,3%). Co więcej, respondentki poświęcają sporo swojego czasu również na sprzątanie – 47,8% odpowiadających na to pytanie kobiet nie sprząta w przeciągu tygodnia dłużej niż 3 godziny, 29% respondentek przeznaczają na tę czynność od 3 do 6 godzin, a 12,9% ankietowanych sprząta od 6 do 9 godzin tygodniowo. Wykonywanie czynności opiekuńczo-wychowawcze nie dotyczy aż 34,7% naszych respondentek, jednakże te kobiety, których dotyczy, przeznaczają na te czynności zazwyczaj powyżej 12 godzin tygodniowo (25,7%).

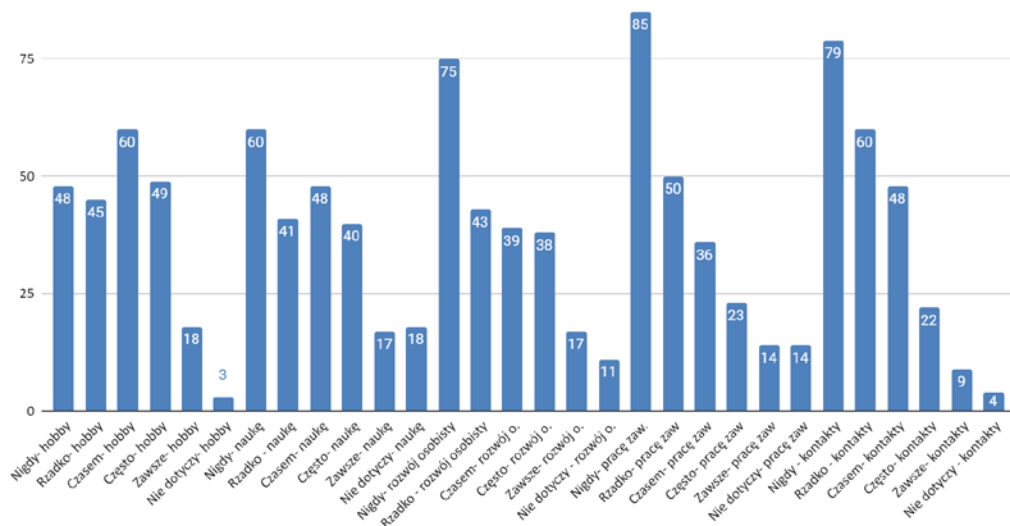
Zważając na powyższe informacje, zapytaliśmy, jak często obciążenie obowiązkami domowymi ogranicza czas respondentek na hobby, naukę, rozwój osobisty, pracę zawodową i kontakty towarzyskie. Analizując to zagadnienie, warto zaznaczyć, że 44,84% respondentek zadeklarowało, iż dysponuje więcej niż 10 godzinami czasu wolnego tygodniowo, 12,11% posiada go powyżej 8 godzin do 10 godzin, 10,76% dysponuje po-

Wykres 37. Jaką ilość czasu wolnego na ogół dysponuje Pani tygodniowo?



wyżej 6 godzin do 8 godzin, dla 14,35% jest to powyżej 4 godzin do 6 godzin, dla 13% powyżej 2 godzin do 4 godzin, dla 3,59% jest to nie więcej niż 2 godziny. 1,35% respondentek wcale nie posiada czasu wolnego.

Wykres 38. Proszę określić, jak często obciążenie obowiązkami domowymi ogranicza Pani czas na dane czynności: hobby, naukę, rozwój osobisty, pracę zawodową, kontakty ze znajomymi)

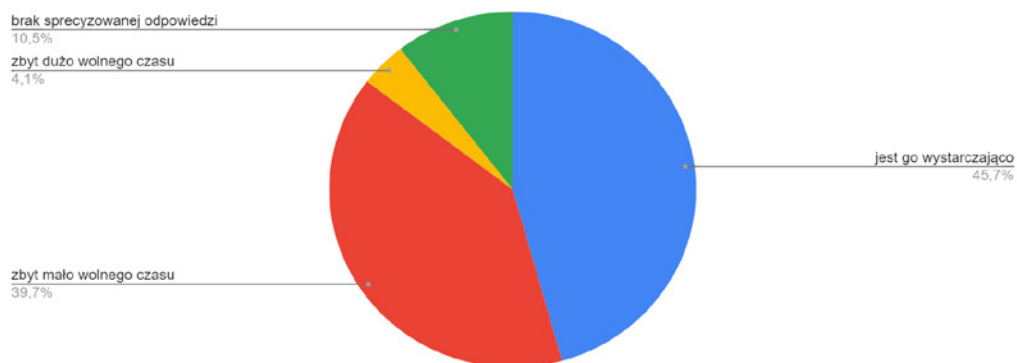


Jak widać na powyższym wykresie, obowiązki domowe czasem ograniczają czas na hobby największej liczbie respondentek (60). Często z tym problemem boryka się 49 respondentek. Z kolei według 48 ankietowanych kobiet, nie pojawia się w ogóle taki problem. Natomiast 45 respondentek uważa, że wykonywanie pracy domowej rzadko ogranicza im czas na hobby. Ponadto, 3 respondentki zaznaczyły, że taka sytuacja ich nie dotyczy. W przypadku nauki, 60 respondentek zaznaczyło, że nigdy żadne prace domowe nie ograniczają im na nią czasu. Często jednak dzieje się tak w przypadku 48 respondentek. Podobna liczba ankietowanych kobiet uważa, że obowiązki ograniczają im czas na naukę rzadko (41) lub często (40), natomiast 17 respondentek zaznaczyło, że w związku z wykonywaniem prac domowych nigdy nie mają czasu na naukę. 18 ankietowanych, odpowiadających na to pytanie, nie uczy się lub nie studiuje. Jeśli chodzi o rozwój osobisty, najczęściej respondentek zaznaczyło, że obowiązki domowe nigdy nie ograniczają im czasu na wykonywanie tego rodzaju czynności (75). 43 respondentki uważają, że ograniczają go rzadko, 39, że czasem, a 38, że często. 17 ankietowanych nie ma nigdy czasu na rozwój osobisty i związane jest to właśnie z wykonywaniem obowiązków domowych. 11 respondentek nie dotyczy taka sytuacja. W przypadku pracy zawodowej, obowiązki domowe nie ograniczają na nią czasu aż 85 respondentkom. To najczęściej wybierana odpowiedź przez respondentki odpowiadające na to pytanie. W przypadku 50 respondentek obowiązki domowe rzadko ograniczają czas

na pracę zawodową, a w przypadku 36 czasem. 23 kobiety zaznaczyły, że często nie mogą wykonywać pracy zawodowej przez zobowiązania w domu, natomiast 14 respondentek nie może z tego powodu wykonywać jej w ogóle. 14 respondentek zaznaczyło z kolei, że nie dotyczy ich taka sytuacja. Kontakty towarzyskie respondentek w przypadku aż 79 z nich nigdy nie są ograniczane przez obowiązki domowe. Rzadko dzieje się tak w przypadku 60 respondentek, a czasem w przypadku 48. Zdecydowanie mniej ankietowanych uważa, że obowiązki domowe często ograniczają ich kontakty towarzyskie (22), a jeszcze mniej, że przez zbytne obciążenie w ogóle nie ma czasu na znajomości (9). 4 respondentki zaznaczyły, że nie dotyczy ich taka właśnie sytuacja. Jak można zauważyć na wykresie, najczęściej wybieranymi przez respondentki opcjami w przypadku wyróżnionych przez nas kilku kategorii było: **nigdy**, **rzadko** i **czasem**. Pokazuje to, że mimo obciążenia obowiązkami domowymi, większość respondentek znajduje czas na samorozwój, kontakty towarzyskie czy pracę zawodową. Inaczej sprawa wygląda w przypadku hobby, gdzie najczęściej wybieranymi przez respondentki opcjami były **czasem** i **często**. Może nasunąć się tu hipoteza, że ze wszystkich wyróżnionych przez nas kategorii, respondentki na rzecz wykonywania prac domowych rezygnują najczęściej z hobby. Takie założenie wymagałoby jednak dalszych badań.

A jak ilość swojego czasu wolnego oceniają same respondentki? Najwięcej, bo 45,66% z nich uważa, że ma go wystarczająco. Niewiele mniej, bo 39,73% twierdzi, że ma go zbyt mało. Jedynie 4,11% respondentek uważa, że ma go zbyt dużo, a 10,5% nie sprecyzowało odpowiedzi.

Wykres 39. Jak ocenia Pani ilość czasu wolnego, jakim Pani dysponuje tygodniowo?



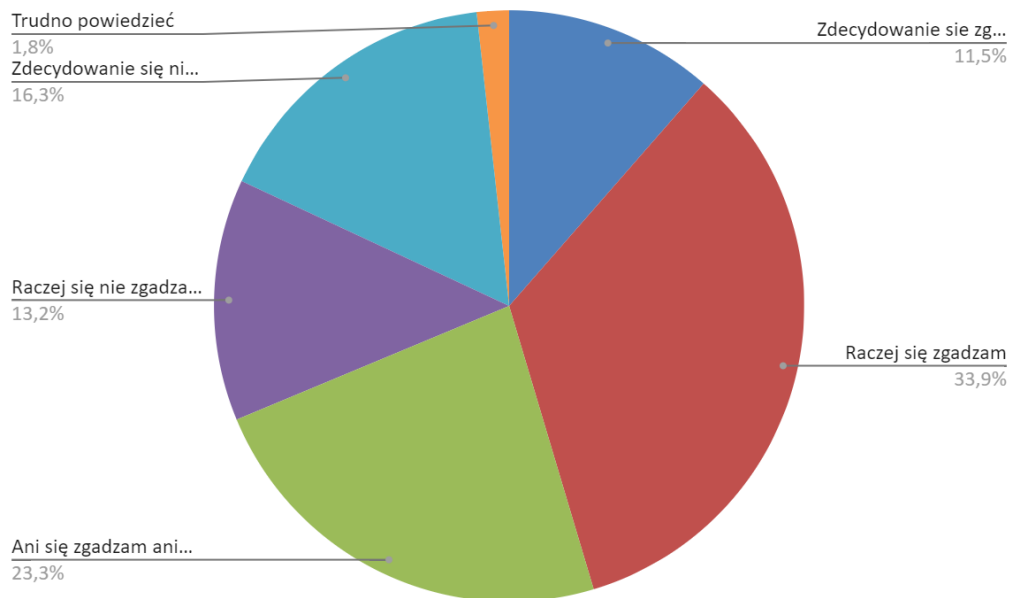
Postanowiliśmy również sprawdzić, jak istotne są w życiach respondentek obowiązki domowe. Zadaliśmy więc kilka pytań:

- na ile ankietowane zgadzają się z tym, że wykonywanie prac domowych jest dla nich ważne;
- czy uważają, że ich życie wyglądałoby tak samo, gdyby nie wykonywały żadnych prac domowych;

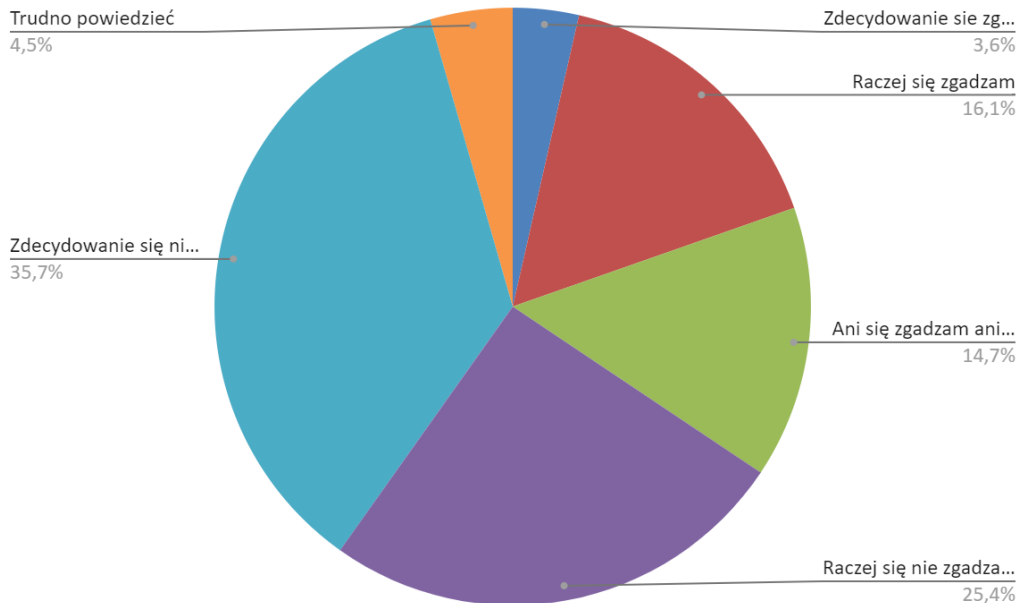
- czy dzięki wykonywaniu prac domowych czują, że są potrzebne;
- czy wykonywanie takich obowiązków poprawia ich samopoczucie oraz czy podnosi ich samoocenę.

Wyniki przedstawione zostały w postaci wykresów poniżej.

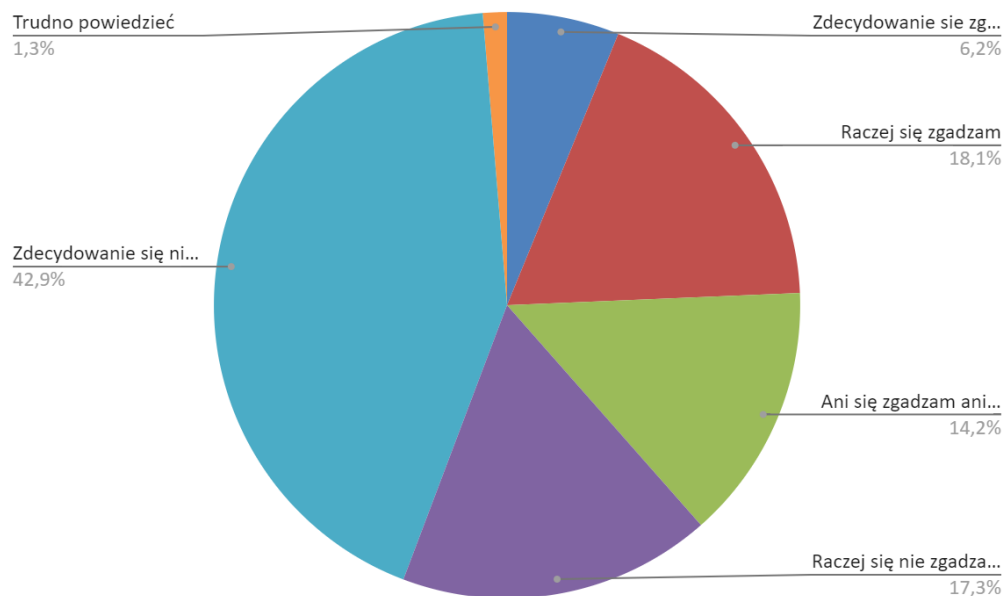
Wykres 40. Czy wykonywanie prac domowych jest dla mnie ważne?



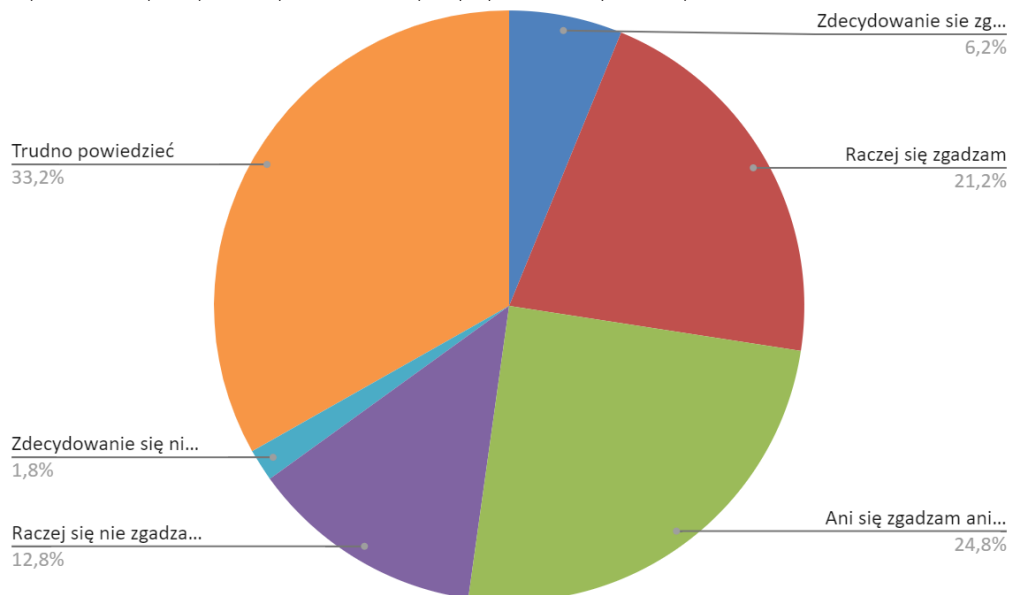
Wykres 41. Moje życie wylałoby tak samo, gdybym nie wykonywała żadnych prac domowych



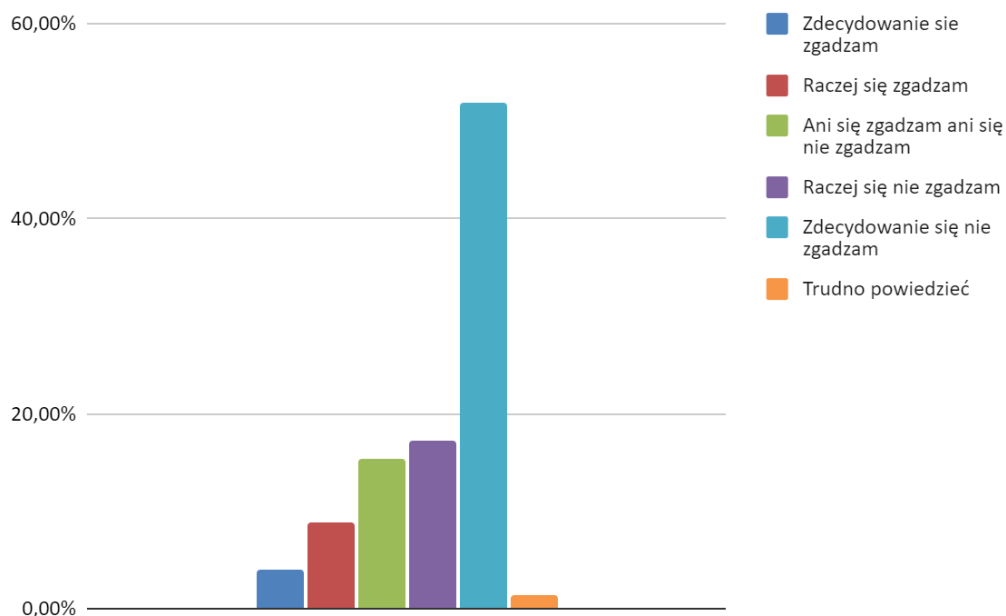
Wykres 42. Dzięki wykonywaniu prac domowych czuję, że jestem potrzebna



Wykres 43. Wykonywanie prac domowych poprawia moje samopoczucie



Wykres 44. Wykonywanie prac domowych podnosi moją samoocenę

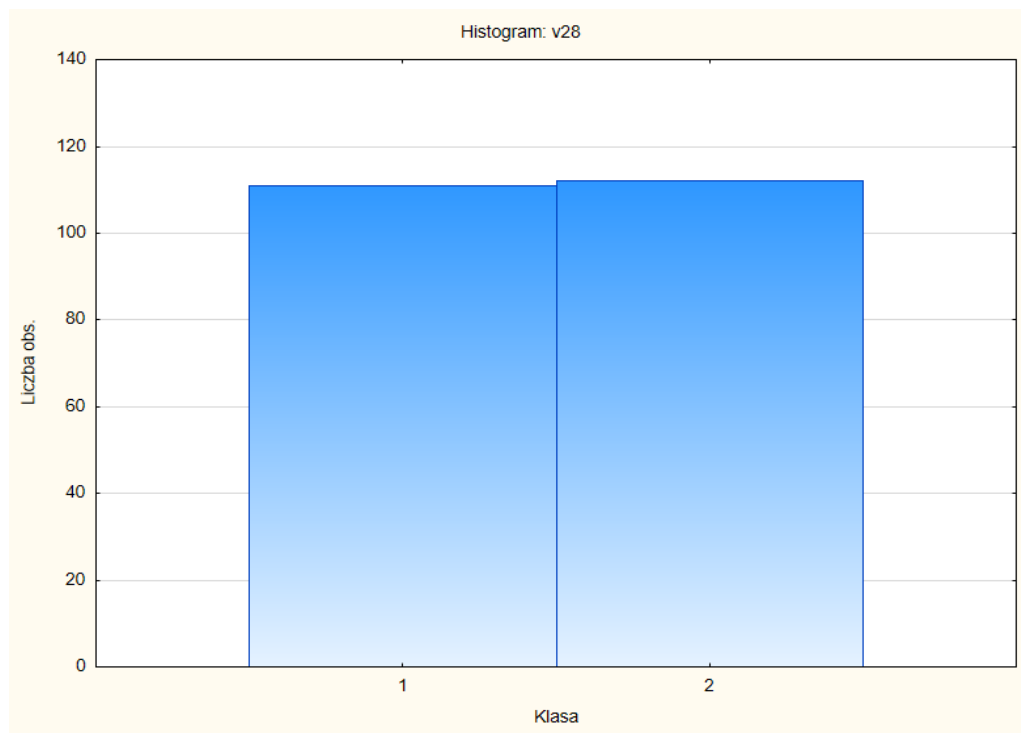


Najwięcej respondentek raczej zgadza się z tym, że wykonywanie prac domowych jest dla nich ważne (33,9%). 23,3% ankietowanych ani się zgadza, ani się nie zgadza z powyższym stwierdzeniem. Zdecydowanie nie zgadza się 16,3% respondentek, a niewiele mniej raczej się nie zgadza (13,2%). Zdecydowanie zgadza się 11,5% ankietowanych. 1,8% respondentek stwierdziło, że trudno im powiedzieć. Obciążenie pracami domowymi większości kobiet potwierdza odpowiedzi respondentek na pytanie, czy ich życie wyglądałoby tak samo, gdyby nie wykonywały żadnych prac domowych — aż 35,7% z nich zdecydowanie nie zgadza się z tym stwierdzeniem, a 25,4% raczej się nie zgadza. Raczej zgadza się 16,1% respondentek, a zdecydowanie zgadza się jedynie 3,6% ze wszystkich kobiet odpowiadających na to pytanie. Neutralną opcję (ani się zgadzam, ani się nie zgadzam) wybrało 14,7% respondentek, a 4,5% zaznaczyło, że trudno im powiedzieć. Co ciekawe, aż 42,9% respondentek zdecydowanie nie zgodziło się ze stwierdzeniem, że dzięki wykonywaniu prac domowych czują, że są potrzebne. Skąd wynika taka przewaga tej właśnie odpowiedzi? Czy dlatego, że respondentki nie są doceniane przez domowników, czy może traktują prace domowe „żołniersko”, jako coś, co zrobione być musi i nie wpływa to w żaden sposób na ich samopoczucie? Co więcej, 17,3% respondentek raczej nie zgadza się z tym stwierdzeniem. Ani się zgadza, ani się nie zgadza 14,2% respondentek. W porównaniu do respondentek, które nie zgadzają się z tym stwierdzeniem, raczej zgadza się 18,1% badanych, a zdecydowanie jedynie 6,2%. 1,3% respondentek zadeklarowało, że trudno im w tym temacie coś powiedzieć. Jeśli chodzi

o poprawę samopoczucia i samooceny respondentek, nasze badanie nie wykazało, aby obowiązki domowe w większym stopniu wpływały na te dwie kategorie. W przypadku poprawy samopoczucia respondentkom ciężko było się ustosunkować — najwięcej z nich stwierdziło, że trudno im cokolwiek powiedzieć (33,2%). 24,8% z nich ani się zgodziło, ani się nie zgodziło z powyższym stwierdzeniem. Raczej zgodziło się 21,2% ankietowanych, natomiast raczej nie zgodziło 12,8%. Zdecydowanie zgodziło się 6,2% respondentek, a zdecydowanie nie zgodziło jedynie 1,8%. Jeśli chodzi o opcję związaną z podnoszeniem samooceny respondentek poprzez wykonywanie prac domowych, zdecydowana większość z nich zdecydowanie się z tym stwierdzeniem nie zgadza. Jak pokazuje wykres, pozostałe odpowiedzi oscylują poniżej 20%, z czego najczęściej wybieraną było „raczej się nie zgadzam”.

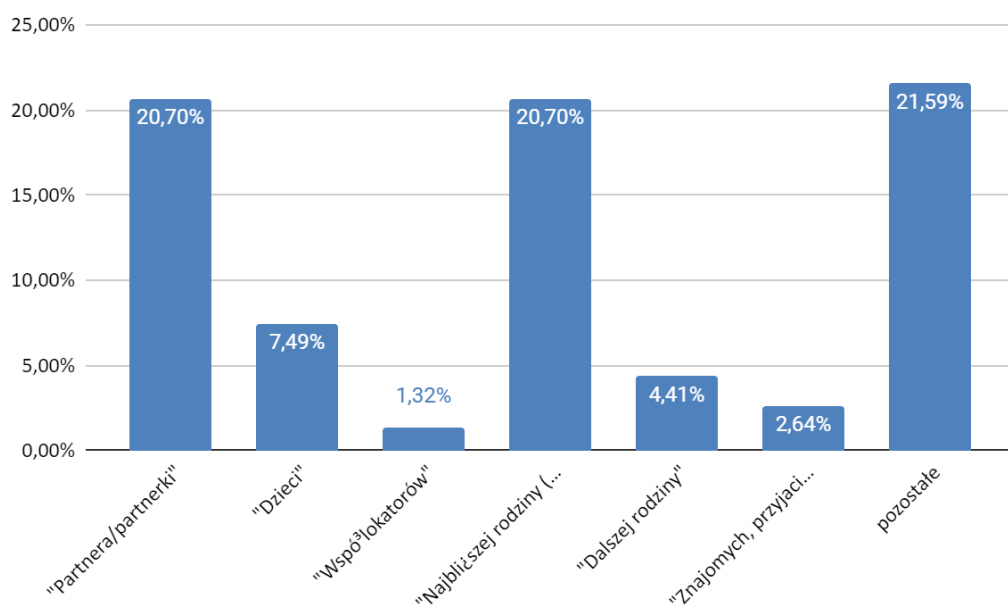
Poprosiliśmy również respondentki, aby podzieliły się z nami informacją, czy kiedykolwiek odczuwały presję, by zająć się przede wszystkim obowiązkami domowymi, nawet jeżeli kolidowałyby to z ich aktywnością w czasie wolnym. Nieznaczna większość (50,22%) z nich odpowiedziała, że nigdy nie odczuwała tego typu presji. Doświadczyło jej natomiast 49,76% pozostałych respondentek.

Wykres 45. Czy kiedykolwiek czuła Pani presję, by zająć się przede wszystkim obowiązkami domowymi, nawet jeśli kolidowałyby to z Pani aktywnościami w czasie wolnym?



Presja ta najczęściej wywierana była ze strony partnera (20,7%), najbliższej rodziny (20,7%) oraz z innych źródeł (21,59%). Wśród innych odpowiedzi respondentki najczęściej wskazywały na presję własną, definiując ją, między innymi jako „wewnętrzny imperatyw”, „własne poczucie odpowiedzialności i konieczności”, „presja zinternalizowana”. Niektóre respondentki wskazują również na presję ze strony warunków zewnętrznych (do wielu prac na dworze potrzebna jest odpowiednia pogoda), teściowej czy społeczeństwa, martwiąc się o to, „co ktoś mógłby o nich pomyśleć”. Respondentki raczej rzadko doświadczają presji ze strony dzieci (7,49%), współlokatorów (1,32%), dalszej rodziny (4,41%) i znajomych, przyjaciół (2,64%).

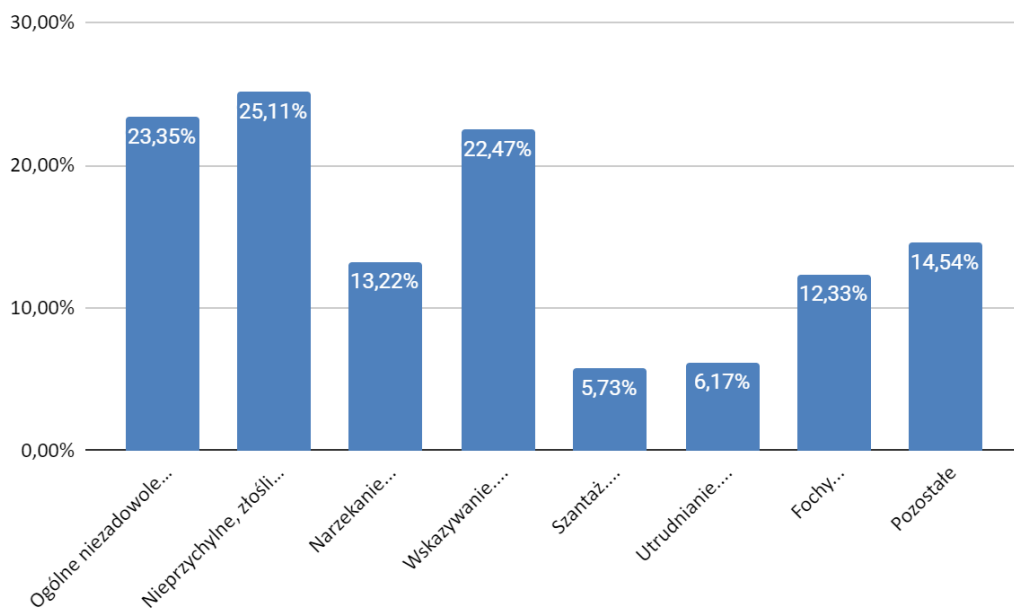
Wykres 46. Z czyjej strony była wywierana na Panią presja?



Presja ta (niewywołana imperatywem wewnętrznym) najczęściej przybierała formę nieprzychylnych, złośliwych lub uszczypliwych komentarzy na temat stanu realizacji obowiązków domowych w trakcie wspólnego spędzania czasu z partnerem/partnerką, bądź członkami rodziny (25,11%), ogólnego niezadowolenia ze stanu realizacji obowiązków domowych, wyrażanych w trakcie rozmów lub awantur (23,35%), czy wskazywania na niezrealizowane obowiązki domowe podczas czasu wolnego respondentki (22,47%). Rzadziej respondentki wskazywały na presję w formie narzekania na stan realizacji obowiązków domowych lub porównywania go z realizacją przez inne osoby podczas przebywania w gronie znajomych (13,22%), fochów, urządzania tak zwanych cichych dni, nieodzywiania się i odmawiania współuczestnictwa w aktywnościach go-

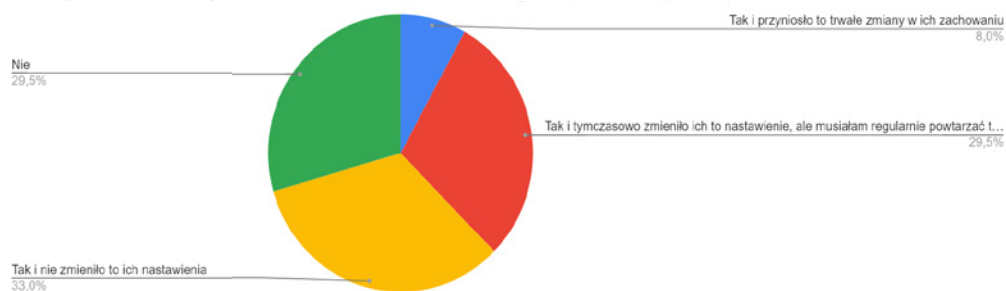
spodarstwa domowego przez osobę wywierającą presję (12,33%), utrudniania lub uniemożliwiania samorealizacji respondentki, na przykład poprzez urządzenie awantur czy groźby (6,17%) oraz szantażowania, warunkowego zezwalania respondentce na samorealizację, na przykład poprzez urządzenie awantur, czy nawet groźby (5,73%). Wśród pozostałych odpowiedzi, zaproponowanych przez respondentki, w zdecydowanej większości pojawiały się głosy związane z ich wewnętrznym poczuciem winy — wskazywały one na złe samopoczucie lub wyrzuty sumienia (coś zalega, dlatego trzeba to zrobić).

Wykres 47 Jaką formę przybierała presja wywierana na Pani?



Kontynuując wątek, zapytaliśmy, czy respondentki podejmowały próby rozmowy z osobami wywierającymi na nich presję, w celu uświadomienia im, jak ważne jest dla ankietowanych aktywność w czasie wolnym. Najwięcej, bo 33,04% respondentek podejmowało takie próby, lecz nie zmieniło to nastawienia osób wywierających na nich presję. 29,46% również podjęło się takiej próby, lecz nastawienie osób narzucających presję zmieniło się tylko tymczasowo, co zmuszało ankietowane do regularnego powtarzania takiej rozmowy. 29,46% respondentek nie podjęło się takiej próby w ogóle (głównie dlatego, że czuły, że taka rozmowa nic nie zmieni — 47,4%, nie czuły się na siłach, aby przeciwstawić się osobom wywierającym presję — 23,7%, nie uważały takiej presji za negatywną — 18,4% oraz nie chciały zaognić sytuacji w domu — 10,5%), a u 8,04% respondentek taka próba przyniosła trwałe zmiany w zachowaniu osób wywierających na nich presję.

Wykres 48. Czy podejmowała Pani próby rozmowy z osobami wywierającymi na Panią presję, w celu uświadomienia im, jak ważne jest dla Pani aktywność w czasie wolnym?



Zastanawialiśmy się również, czy trwająca pandemia COVID-19 przyczyniła się do zmian w podziale obowiązków w gospodarstwach domowych respondentek. Większość ankietowanych odpowiedziała, że nie (73,1%), natomiast kobiety, których sytuacja domowa uległa przekształceniu (26,9%), opisują owe zmiany głównie w następujący sposób:

Ogólnie jest więcej obowiązków.

Znacznie więcej obowiązków domowych spadło na moje barki, co w połączeniu z pracą zdalną okazuje się czasem zbyt dużym wysiłkiem fizycznym i psychicznym. Partner stracił pracę, a pomimo tego nie zaproponował pomocy (ani nie wyraził entuzjazmu po mojej propozycji).

Wszyscy robią trochę więcej, bo cały czas są w domu.

Więcej czasu spędzaliśmy w domu razem, więc mąż miał czas robić rzeczy, których normalnie nie robił. Np. ja gotuję, gdyż zawsze kończę wcześniej pracę — gdy wykonywaliśmy pracę zdalnie, ten podział odpadł.

Widzę że dużo więcej obowiązków i pilnowania / pamiętania o nich jest na mojej głowie.

Więcej jest na mojej głowie, ponieważ mąż pracuje zdalnie z domu, a ja zajmuję się domem, dzieckiem i dorywczo własnymi sprawami zawodowymi.

W związku z pracą zdalną z domu spadła na mnie opieka i nadzór nad nauką zdalną syna. Mąż pracujący w trybie normalnym nie poczuł się współodpowiedzialny.

Przeszłam na pracę i naukę w formie zdalnej. W związku z tym mam więcej czasu i więcej robię w domu. Mimo że partner od zawsze pracuje zdalnie, to i tak wykonuje mniej obowiązków.

Pracujący w domu partner wykonuje więcej obowiązków niż wcześniej.

Partner pracuje z domu, więc częściej robi pranie, zajmuje się zmywarka, rozmawia z fachowcami.

Praca zdalna raz w tygodniu sprawia że partner przejmuje więcej opieki nad dziećmi

Poprzednio robiliśmy zakupy na zmianę, obecnie robi je wyłącznie mąż.

Początkowo gros pracy domowej spadło na moje barki, łącznie z przejęciem zakupów, które normalnie robił mąż. Z czasem i w związku z reorganizacją pracy zdalnej (oboje tak pracujemy) wróciliśmy do sprawiedliwszego podziału obowiązków.

Po utracie pracy z powodu pandemii wykonywałam wszystkie prace domowe, a partner pracował zawodowo (nie utrzymywał mnie, mam oszczędności). Podjęłam w końcu pracę w innym mieście i wracam tylko na weekendy, ale wciąż wykonuję niemal wszystkie obowiązki.

Miałam więcej obowiązków związanych z opieką nad dzieckiem i zastępowaniem szkoły (zdalne nauczanie w klasach 1-3 to mit i bez zaangażowania rodziców nic by z tego nie wyszło).

Doszło wiele obowiązków związanych z gotowaniem, gdyż dzieci przestały uczęszczać do szkoły, głównie spadły one na mnie, chociaż nie w 100 proc. Obowiązki związane z szkołą zdalną też spadły głównie na mnie (kosztem mojej pracy zawodowej).

Całodobowa opieka nad dzieckiem w wieku przedszkolnym, po zamknięciu przedszkola przy normalnym pensum pracy zawodowej.

Córka przejęła dużą część obowiązków, ponieważ nauka zdalna na to pozwoliła. Syn, niestety, nadal niewiele robi.

Brak możliwości skorzystania z pomocy z zewnątrz (dochodząca osoba sprząająca, prasująca).

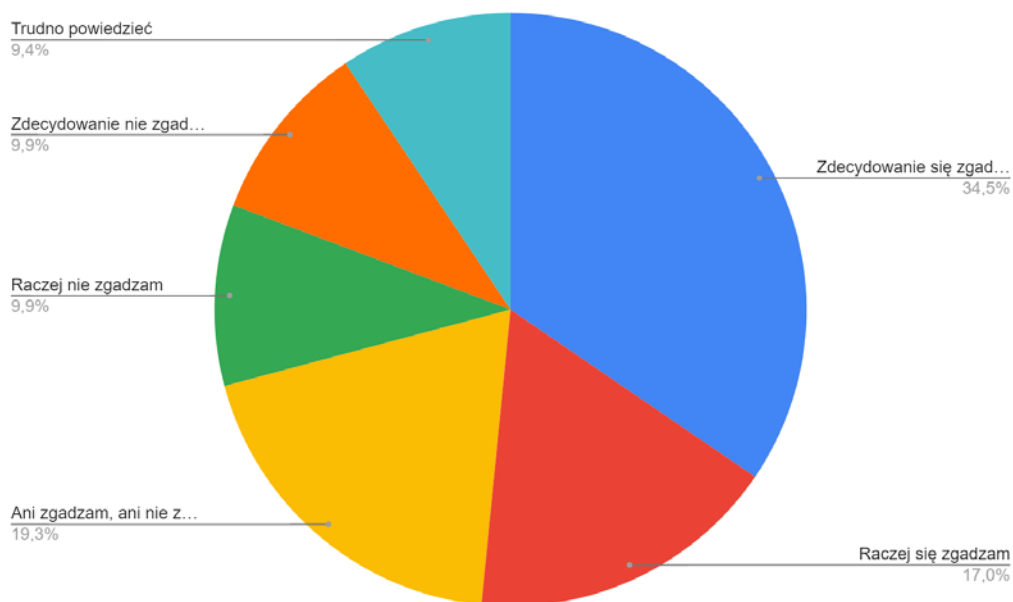
Po zapoznaniu się z powyższymi odpowiedziami, można dostrzec, że sytuacje kobiet w pandemii zmieniły się na różne sposoby — w niektórych gospodarstwach domowych partnerzy respondentek zaczęli przejmować nowe obowiązki domowe (głównie ze względu na zmianę formy zatrudnienia), a w niektórych wręcz przeciwnie — mimo sugestii respondentek. Można również zauważyć, że wszelkie dodatkowe obowiązki oraz presja, która wyniknęła z sytuacji pandemicznej, spadały głównie na kobiety, które, oprócz sporej ilości własnych obowiązków domowych, zaczęły przejmować obowiązki partnerów pracujących poza domem. Mężczyźni zaczęli zajmować się w domach niektórych respondentek takimi czynnościami, jak gotowanie, czy robienie zakupów, jednak rzadko wykazywali chęć opieki nad dziećmi (jeżeli je posiadali) oraz nadzorowania ich zdalnej nauki. Respondentki wskazują również, że, oprócz partnerów, niektóre z obowiązków domowych zaczęły przejmować ich dzieci. Problemem jednak okazał się fakt, że sytuacja pandemiczna uniemożliwiła zatrudnienie do wykonywania pracy domowej osoby z zewnątrz, przez co zaangażowane w pracę zawodową kobiety zostały dodatkowo obciążone.

Opinia respondentek na temat opłacania pracy wykonywanej w obrębie gospodarstwa domowego

W celu poznania opinii respondentek na temat różnych aspektów związanych z nieodpłatną pracą kobiet, zapytaliśmy na początku, na ile zgadzają się z poglądem, że praca wykonywana w obrębie gospodarstwa domowego powinna być wynagradzana. Najwięcej badanych zdecydowanie zgodziło się z tym stwierdzeniem (34,08%). Druga najliczniejsza grupa respondentek odpowiadających na to pytanie nie wyraziła jednoznacznej opinii (ani się zgodziły, ani się nie zgodziły — 19,29%). 17,04% respondentek

zadeklarowało, że raczej się z powyższym stwierdzeniem zgadza, natomiast raczej nie zgodziło się jedynie 10,31% ankietowanych. 9,87% respondentek uważa, że taka praca zdecydowanie nie powinna być wynagradzana, a kolejne 9,42% zaznaczyło, że trudno im w tym temacie coś powiedzieć.

Wykres 49. Na ile zgadza się Pani z poglądem, że praca wykonywana w obrębie gospodarstwa domowego powinna być wynagradzana?



Kolejne pytanie w kwestionariuszu dotyczyło sposobu, w jaki, według respondentek, prace domowe mogłyby być wynagradzane. Najlepsze, według respondentek, byłyby świadczenia rekompensujące utracone zarobki (na poziomie 50% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej) — tę opcję wybrało 45,29% ankietowanych. Praca taka mogłaby, według respondentek, być wynagradzana również pieniężnie, jako dochód gwarantowany przez państwo (39,91%), lub dostępem do połowy emerytury partnera (30,48%). Mniej chętnie wybierane opcje dotyczyły dostępu na równych prawach do konta partnera (14,35%) oraz bonów na usługi, takich jak fryzjer czy kosmetyczka (5,38%). Wśród pozostałych odpowiedzi (20,63%), zaproponowanych przez respondentki, pojawiały się następujące stwierdzenia:

Co za bzdura.

Grubo... a rodzina to nie ma wspólnej kasy tak czy siak?

Nie wiem, ale ja patrzę z perspektywy gdzie mąż robi w domu tyle co ja, dostęp do jego konta jest oczywistością, a traktowanie mojej pracy opiekuńczej nad dziećmi było moim wyborem i jest przez partnera wspierane, a moje potrzeby szanowane.

Nie mam zdania.

Może lata pracy w domu powinny być liczone do emerytury kobiety?

Nie powinny być wynagradzane, prace domowe to indywidualna sprawa, jeden sprząta, drugi żyje w syfie jak lubi. W jaki sposób byłoby kontrolowane kto wykonuje te prace a kto nie a pobiera wynagrodzenie? Przychodziłaby perfekcyjna pani domu? XD.

Osoba do pomocy opłacana przez państwo.

Potrzebna jest zmiana mentalności, wynagrodzenie takich prac jest bez sensu jak 500+, kobietom trzeba umożliwić pracę zarobkową, wtedy mogłyby wynajmować opiekunki, osoby do sprzątnięcia i tworzyłyby się nowe miejsca pracy.

Prace na rzecz najbliższych powinny wynikać z wewnętrznej potrzeby. Jeśli ktoś nie czuje takiej potrzeby, nie powinno wywierać się na niego presji. Osoby zmuszane wbrew swojej woli do wykonywania prac domowych (kosztem pracy zawodowej / czasu wolnego) powinny być wynagradzane. Osoby zmuszone świadczyć długotrwałą opiekę pielęgniariską na rzecz członków rodziny (jak i niespokrewnionych partnerów) powinny otrzymywać wynagrodzenie, a przede wszystkim składki emerytalne.

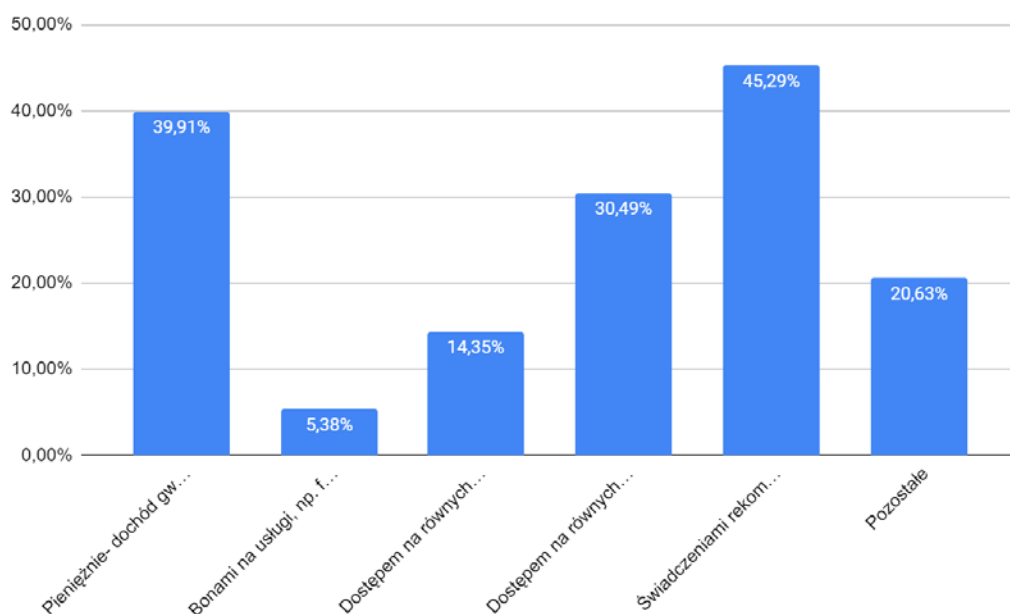
Ulgi podatkowe.

Wszystko to kwestia ustaleń między partnerami. Nie powinno nigdy odbywać się to jako coś narzuconego.

Jak wnioskować można z powyższych odpowiedzi, respondentki posiadają na temat sposobu opłacania pracy wykonywanej w obrębie gospodarstwa domowego wiele różnych opinii. Niektóre podchodzą do tematu skrajnie negatywnie, sprzeciwiając się tego rodzaju wynagrodzeniom — nazywając je bzdurą, wskazując na to, że w ich rodzinach pieniądze są wspólne, czy na to, że nie wiedzą, kto kontrolowałby pobieranie takich

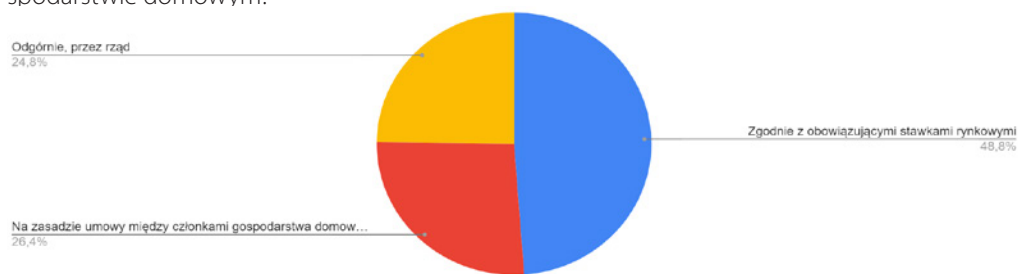
wynagrodzeń. Pojawiły się również opinie, że to nie nieopłacana praca kobiet jest problemem, a brak miejsc zarobkowych dla kobiet, tak, aby mogły wynajmować opiekunki czy sprzątaczkę. Wśród respondentek pojawiła się również spora liczba takich, które nie mają żadnego pomysłu na sposób wynagradzania nieodpłatnej pracy domowej. Niektóre respondentki podzieliły się jednak konkretnymi przykładami, takimi, jak kwota ustalona między partnerami, ulgi podatkowe, osoby do pomocy opłacane przez państwo, czy składki emerytalne.

Wykres 50. W jaki sposób, według Pani, prace domowe mogłyby być wynagradzane?



Następnie zapytaliśmy, jak, według respondentek, powinno być ustalane wynagrodzenie za prace wykonywane w gospodarstwie domowym. Najwięcej, bo 48,78% respondentek zadeklarowało, że najlepszą opcją byłoby ustalanie danej kwoty zgodnie z obowiązującymi stawkami rynkowymi (za sprząatanie, opiekę nad starszymi itd.). Według 26,34% respondentek wynagrodzenie powinno być ustalane na zasadzie umowy pomiędzy członkami gospodarstwa domowego (jak możemy zauważyć, odpowiedź taka zaproponowana została już w przypadku poprzedniego pytania, dotyczącego sposobu wynagradzania nieodpłatnej pracy domowej. Może to oznaczać, że partnerzy powinni ustalać między sobą zakres obowiązków oraz kwoty, lub inne rodzaje wynagrodzeń, które według nich będą najbardziej adekwatne), a według 24,8% ankietowanych — odgórnie, przez rząd.

Wykres 51. Jak, według Pani, powinno być ustalane wynagrodzenie za pracę wykonywaną w gospodarstwie domowym?



Ostatnie zadane przez nas pytanie kwestionariuszowe służyło uzyskaniu informacji, na jaką kwotę netto, podaną w złotych, respondentki wyceniłyby wykonywaną przez siebie pracę w obrębie gospodarstwa domowego. Kluczowa była dla nas informacja, jaka kwota wydaje się respondentkom najbardziej odpowiednia za godzinę takiej pracy. Najczęściej pojawiające się odpowiedzi przybierały następującą formę:

Ilość odpowiedzi	kwota (zł)
28	20zł
27	nie wiem/nie mam pojęcia/ nie mam zdania, bez konkretnych kwot i uzasadnień
19	50zł
13	0zł
13	25 zł
13	30 zł
11	trudno powiedzieć/to zależy
7	15 zł
5	10zł
4	w okolicach płacy minimalnej
4	40zł
3	18zł (lub 18,30zł)
3	60zł
2	17zł
2	12zł

Jak przedstawia powyższa tabela, najczęściej pojawiającą się kwotą było 20 złotych netto (28 odpowiedzi). To kwota zbliżona do minimalnej stawki godzinowej na umowie zlecenie, czyli 18,30zł (bez odprowadzania podatku). 27 respondentek nie podało kon-

kretnych kwot ani uzasadnień. Drugą najczęściej pojawiającą się kwotą było 50 złotych. 13 respondentek wskazało kwotę 0 złotych, utrzymując, że taka praca nie powinna być opłacana. Wśród innych odpowiedzi pojawiały się również kwoty, takie jak 25, 30 czy 15 złotych. Warto zauważyć, że rzadko kiedy kwoty wykraczały powyżej 50 złotych, pokazuje to więc, że jest to swego rodzaju górna granica stawki, jaką, według respondentek, kobiety powinny otrzymywać na rękę za pracę w domu.

Co ciekawe, niektóre respondentki, zamiast (lub oprócz) podania jedynie konkretnych kwot, podzieliły się przemyśleniami, dlaczego zdecydowały się akurat na taką odpowiedź. Ankietowane zauważyły między innymi, że kwota ta powinna być różna w zależności od gospodarstwa domowego i ilości wykonywanych obowiązków:

Gospodarstwa są różne, co innego się robi mając dzieci, zwierzęta, dom a mieszkanie. Wydaje mi się że mniej niż 20 złotych (chyba mniej za sprzątanie nikt nie bierze, nie wiem) byłoby nie w porządku.

Przynajmniej minimalna krajowa, ale taka wypłata uzależniona byłaby od wielu czynników takich jak: czy osoba posiada dziecko/dzieci (ponieważ wtedy godzin poświęconych na obowiązki jest zdecydowanie więcej) i wiele innych.

Zależy to od rodzaju obowiązków. Proste czynności porządkowe w wymiarze 2 godzin dziennie zaspokajające potrzeby własne i najbliższych to inna historia niż całodniowa praca wykonywana w zastępstwie całej rodziny, opieka nad niepełnosprawnym dzieckiem lub opieka nad rodzicem wymagająca rezygnacji z pracy zawodowej.

Zbyt ogólne stwierdzenie ze względu na rodzaj prac — ciężkich i lekkich; czym innym są zakupy, czym innym — mycie okien, generalne porządki, malowanie czy dbanie o ogród. Umycie jednego dużego okna to 50 złotych, czas pół godziny, średnia: 100 złotych za godzinę zwykle sprzątanie to ok 50 złotych na godzinę zakupy, pranie (pralka autom): 30 złotych.

Zależnie od ilości godzin; patrząc na pracę mamy, około 3-4tys zł za miesiąc. Ja mam lepszy podział, więc 1.5-2tys :).

Wśród pozostałych odpowiedzi równie często (wydaje się, że niekoniecznie w aspekcie godzinowym) pojawiały się również takie, które uwzględniały średnią lub minimalną krajową, a także stawki profesjonalne:

3500 zł netto minimum. Oczywiście musiałby to być kwota waloryzowana tak często jak to konieczne.

3500? Powinno się wyliczyć średnią zarobków sprzątaczek, kucharek itp. i na podstawie tego to ustalić.

Co najmniej średnia krajowa.

Nie wiem, ok 2000.

Nie znam się, ale zakładam że tyle ile zarabia profesjonalna gosposia.

Połowa pensji minimalnej.

Kolejną grupą kobiet, które wyraziły w odpowiedzi na to pytanie swoją opinię, były respondentki nieuznające wynagradzania za pracę wykonywaną w obrębie gospodarstwa domowego:

Żadna, jestem dorosła i dzielę się z partnerem obowiązkami po połowie.

W obrębie własnego gospodarstwa domowego — 0 złotych. Ktoś ma dom to się nim zajmuje. Jak nie może lub nie chce to zatrudnia pomoc.

Tak jak wcześniej napisałam, dla mnie prace domowe, które powinny być traktowane jako obowiązek obojga partnerów, nie powinny być odpłatne, ale rozumiem, dlaczego moje zdanie niekoniecznie musi być podzielane.

Nie ma takiej potrzeby. Prace domowe wykonuję także dla siebie.

Praca domowników miałyby być wynagradzana?! Żart. Ja miałabym płacić mężowi za ugotowanie obiadu, a mąż mnie za wrzucenie naczyń do zmywarki?.

Nie widzę potrzeby takiego wynagrodzenia. Mam wspólne konto z mężem, dzielimy się też obowiązkami.

Nie jestem przekonana czy powinno być w ten sposób wypłacane wynagrodzenie za wykonywanie prac domowych bo kobiety będą zmuszane przez swoich partnerów do pozostawania w domu, rezygnując z samorozwoju.

Jak wywnioskować można z powyższych odpowiedzi, niektóre respondentki wciąż postrzegają wynagradzanie nieodpłatnej pracy jako coś niepotrzebnego, ze względu na to, że traktują ją one jako pracę na rzecz wspólnej przestrzeni. Zwróćmy jednak uwagę, że takie rozwiązanie przeważa w przypadku związków partnerskich, takich, w których nie ma tradycyjnego podziału ról. Ankietowane zaznaczają również, że nie chcą otrzymywać wynagrodzenia, bo wykonują tę pracę również dla siebie. Jedna z respondentek wskazała również na problem, który wymagałby dalszych badań — kobiety mogą przewidywać, że gdyby wykonywanie przez nich obowiązków w gospodarstwach domowych było wynagradzane, zostałyby zmuszane przez partnerów do pozostawania w domach, rezygnując jednocześnie z możliwości samorozwoju i pracy zawodowej. Co więcej, niektóre z respondentek, sprzeciwiając się wynagradzaniu nieodpłatnej pracy domowej, zaznaczają, że w ich gospodarstwach domowych występuje równy podział obowiązków i mają dostęp do wspólnych pieniędzy. Warto jednak zauważyć, że nie jest to reguła i nie likwiduje to zjawiska nieodpłatnej pracy kobiet.



Transkrypcja przykładowego wywiadu — materiał zgromadzony w czasie realizowania badań jakościowych

Respondentka 1

Wiek 45 lat

Dzieci: 2

Wykształcenie: wyższe

S: Chciałabym żebyśmy porozmawiały o obowiązkach domowych, o pracy kobiet w domu, jak to wyglądało u Pani? Na początku mogłaby Pani opowiedzieć, jaki podział obowiązków domowych istniał w Pani domu rodzinnym.

R: Rozumiem jeszcze nie małżeńskim tylko jako...

S: Tak, tak, tak, jako dziecko, jak mieszkała Pani z rodzicami.

R: Powiem szczerze tak, no był to model rodziny raczej tradycyjny, czyli z takim podziałem na role typowo męskie i typowo żeńskie. Aczkolwiek w mojej rodzinie nie pojawiły się pewne dysfunkcje, które sprawiały, że nawet te role męskie nie do końca były sprawowane na poziomie satysfakcjonującym. Nawet w modelu tradycyjnym, także jakby bardzo dużo obowiązków takich domowych spoczywało na mamie, my jako dzieci, bo ja mam siostrę, też miałyśmy swoje obowiązki, natomiast, jakby tutaj podstawowym obowiązkiem taty, mężczyzny była oczywiście praca zawodowa i powiem szczerze w domu niewiele rzeczy robił. Tak na prawdę oddawał się bardziej swoim trochę pasjom, a jego pasją była działka i tam po prostu prace które wykonywał, to były właśnie prace związane z czynnościami na działce sadzeniem, kopaniem, hodowla gołębi, także czy one były

typowo domowe? No można powiedzieć ze troszeczkę tak, natomiast tak jak mówię, to była bardziej jego pasja, jego hobby także niekoniecznie był to nasz wybór że my chcieliśmy i on jakby w tym uczestniczył i to była jakaś tam część obowiązków domowych, no raczej nie, natomiast w domu czasami coś ugotował, czasami że tak powiem coś tam naprawił z takich rzeczy, które się zepsuły, natomiast no nie był to taki na prawdę równy podział obowiązków ani też nie mówię tutaj o wyręczaniu czy pomaganiu, bo to jest złe określenie chyba, natomiast współuczestniczenie w tych obowiązkach domowych, na pewno nie był to równy podział no.

S: Ok, dziękuję. A Pani mama co dokładnie robiła? Rozumiem, że zajmowała się wszystkim innym, ale...

R: Tak czyli standardowe czynności, które pozwalają nam funkcjonować i jako ludziom i członkom gospodarstwa domowego, czyli pranie, sprząatanie, gotowanie, prasowanie, pomoc dzieciom w lekcjach, nie wiem... pomaganie innym starszym członkom rodziny, czyli po prostu gdzieś tam opieka, bo przez pewien czas mieszkał z nami dziadek, który był osobą niewidzącą, po śmierci babki, także też opieka nad starszym pokoleniem, że tak powiem. No zwierzętami, które również mieliśmy również praca zawodowa, także no praktycznie to były te wszystkie obowiązki, z którymi my jako ludzie stykamy się na co dzień i które no pomagają egzystować w rzeczywistości. Wszystko związane z dziećmi, które że tak powiem były w różnym wieku tak no wiadomo, że mniejsze, większe no, ale że tak powiem zawsze problemy i zawsze troska o nie jest i to też wymaga zaangażowania i pewnych czynności.

S: A tata jak angażował się w tą opiekę nad dziećmi?

R: No tata powiem tak. Generalnie czasami angażował się w organizowanie jakby czasu wolnego, bardziej przyjemności, że tak powiem i spędzaniem na przykład nie wiem gdzieś tam w plenerze czasu, natomiast nie były to częste rzeczy, tak więc jakoś tak też nie powiem, że to była po prostu organizacja nam czasu wolnego i faktycznie wypoczynku czy też jakichś super atrakcji, po prostu było to czasami, natomiast wychowanie dzieci, no ja osobiście nie pamiętam, żeby mój tata sprawdzał mi lekcje, odpytywał mnie żeby się zastanawiał... Czasami pamiętam jakieś sporadyczne sytuacje, kiedy byłam i kupiłam z nim spodnie na przykład, ale to były tak na prawdę incydenty z mojego życia, ja nie powiem, że to był stały element naszego krajobrazu, że tata angażował się, nie wiem, albo kupił mi lalkę. To są jakieś takie migawki, które pamiętam. Tata zresztą zmarł, jak miała 16 lat, także tak jakby do pewnego momentu uczestniczył w moim życiu, natomiast tam był generalnie problem alkoholowy, więc ja się cieszyłam po prostu, jeżeli tata był trzeźwy i to mi wystarczyło, aby... Aby czuć ojca, i że wszystko jest w porządku, bo oczywiście ma się wtedy skrzywiony obraz tego, jak ten ojciec powinien wyglądać, w cudzysłowie funkcjonować i wypełniać swoją rolę, natomiast tak to wyglądało, że to były jakieś tam namiastki troski, którą chcielibyśmy traktować jako wzorzec.

S: Wspomniała też Pani o działce, która była pasją taty i o tym, że mama wykonywała bardzo dużo obowiązków domowych, a czy ta działka także w jakimś stopniu spadała także na nią jeśli chodzi o zajmowanie się tym wszystkim, czy to też, czy też była w to angażowana?

R: Raczej rzadko, znaczy tak, zdarzało się, że my z mamą na przykład jechałyśmy na tą działkę i mama gdzieś tam się też zajmowała jakimś plewieniem, sadzeniem kwiatów i tak dalej, albo nie wiem organizowaniem grilla dla rodziny, znajomych, gdzieś tam bardziej pod takim kątem. No wiadomo, że tam i ze względów zdrowotnych, odkąd pamiętam, moja mama miała jakieś tam schorzenia układu ruchu, tak więc na przykład no nie przekopała działki, albo nie wchodziła po drabinie na piętro, gdzie były gołębie i je karmiła, natomiast w jakimś stopniu no uczestniczyła tak. Bo później to jakby już tam powstał taki domek, który był praktycznie domkiem no niby letniskowym, ale tak na prawdę można tam było nawet w zimę, jak bardzo tam ktoś chciał przenocować, bo był piecyk, był po prostu murywany ten domek, także oczywiście no tam angażowała się w pewne rzeczy, natomiast było to w mniejszym i czasowym i jeżeli chodzi o zakres czynności, które tam wykonywała, bo tata bywał tam po prostu codziennie po pracy właściwie. A ona niestety pracowała na dwie zmiany, więc raczej były to weekendy i też nie każdy. No z powodu innych obowiązków po prostu, tak?

S: A z Pani siostrą jakie Panie wykonywały obowiązki domowe jak były dziećmi?

R: No to były raczej rzeczy związane z... Jeżeli chodzi już poza naszymi obowiązkami, które wynikały z roli po prostu ucznia, to takie obowiązki domowe to po prostu sprzątanie, pomoc w różnych tam takich rzeczach jak na przykład gotowanie, wynoszenie śmieci, coś, trzeba było na przykład posprzątać łazienkę, nie tylko swój pokój. Nie wiem, pamiętam, że na przykład prałam dywany jakąś szczotką na kolanach, bo to jeszcze te czasy kiedy takie rzeczy się miało na podłogach, wychodzenie z psem, to właśnie też tak jak mówię pomoc babci, dziadkowi, bo też osobami starszymi, nie do końca sprawnymi, to też było jakby pomoc w wyręczeniu mamy w tych obowiązkach, która była ich córką.

S: Mniej więcej od którego roku życia Pani na przykład gotowała?

R: To znaczy trudno tutaj mówić o gotowaniu, takim pełnym, natomiast ja na przykład miałam kilkanaście lat, kiedy wszystko umiałam od początku przygotować do końca, bo tak jak mówię. Mój tata zmarł w wieku 16 lat, mama — u nas mieszkał już wtedy dziadek który nie widział — na przykład często wyjeżdżała do szpitali i wtedy na przykład na musiałam też jakby się zając tym dziadkiem i wszystko musiałam mu przygotować, choćby nawet z racji tego, że on nie widział. Natomiast, no ale to już miałam te 16 lat prawda, natomiast czy tam wcześniej po, jak tata jeszcze żył, bo dziadek mieszkał już wcześniej z nami po śmierci babci, natomiast ja jako kilkuletnie dziecko takie, kiedy był stan wojenny, no to ja się urodziłam w 76 roku wiadomo no to miałam około 5, 6 lat. To pamiętam, że przygotowywałam

takie nie wiem kanapki, jakiś smażony chleb na patelni, z serem żółtym roztopianym, bo pamiętam taką sytuację kiedy właśnie, przysłała do mnie koleżanka za bardzo wielu rzeczy w domu nie było wtedy, czekałyśmy też na wypłatę od taty no i pamiętam, że stary chleb smażyłyśmy na patelni i roztopiałyśmy ser żółty. Tak więc takie powiedzmy proste rzeczy, to jako już kilkuletnie dziecko potrafiłam przygotować, natomiast no nie mówimy tutaj oczywiście o jakimś tam pełnym gotowaniu, raczej jakiegoś posiłku, przygotowanie kanapki, sałatki, no nie wiem budyniu, no to to już tak po prostu no, jako kilkuletnie dziecko tak.

S: A Pani siostra?

R: Moja siostra jest 8 lat starsza ode mnie. Powiem tak, że jak ja byłam w 7 klasie, 8 klasie no to ona się już wyprowadziła, bo ona wtedy wyszła za męża. Także ja na przykład z tego okresu wspólnego to nie pamiętam dużo... Ona generalnie miała bardzo złe relacje z tatą. On też zupełnie inaczej nas traktował. Nie wiem z czego to wynikało, czy jakby na etapie kiedy ja się urodziłam, on troszeczkę bardziej już dojrzał do pewnych rzeczy, albo nie wiem czy się pojawiły jakieś refleksje, natomiast generalnie tutaj ona była źle traktowana, tutaj wchodziła w grę nawet przemoc fizyczna, pojawiły się takie incydenty. Także jej w domu dużo nie było, ona... Ja ten okres pamiętam jako jej naukę i praktykę bardzo dużo w szpitalach, bo ona była na pielęgniarstwie. Ona była też bardziej rozrywkową osobą niż ja, więc ona dużo spędzała czasu wśród znajomych, na dyskotekach wtedy. No natomiast jeśli chodzi o to co w domu, no to były to podobne jakby czynności. tylko tyle, że gdzieś tam no wiadomo wiekowo się inaczej zająbiały, no bo ona już była zdecydowanie starsza, więc na przykład więcej rzeczy potrafiła tam przygotować, jak została ze mną czy ugotować, no to ja już tego nie robiłam, tak? No ale gdzieś tam te obowiązki były na podobnym poziomie, tylko swoje rzeczy sprzątała, gdzieś tam w innych momentach to też robiła niż ja trochę, bo te już miała jakby swoje życie, jakby no tam w wieku 20 czy 18 lat.

S: Siostra często się Panią zajmowała? Pamięta Pani takie okresy?

R: Powiem szczerze, że często się do niej gdzieś tam przyklejałam, kiedy ona się umawiała na randki, albo z koleżankami, bo to było dla mnie atrakcyjne, że gdzieś tam z nimi pójść, na jakieś poranki do kina, albo gdzieś tam podglądać za ławką jak się umówiła z kolegą. Ja powiem tak, że dosyć często ja próbowałam, średnio to wychodziło, jakoś nie pamiętam tego okresu, żeby się dużo mną zajmowała. Mimo to, że ta różnica była 8 lat, to nie kojarzę dużo takich sytuacji, żebym na przykład sama z nią tylko zostawała w domu. Oczywiście były, ale to nie jakoś tak bardzo, bardzo dużo... tego.

Do 6 roku życia moja mama, do mojego 6 roku życia, to pamiętam, że albo jakieś tam takie dorywcze prace, albo nie pracowała tak jakby na pełnym etacie, więc dużo jeszcze jakby wtedy czasu spędzałam z mamą. Więc z tych najmłodszych moich lat, jakby nie było też potrzeby, żeby gdzieś tam mama się wspomagała starszą córką na przykład.

S: Teraz chciałabym poruszyć taki wątek, z czego wynikał ustalony podział obowiązków w rodzinie, czy on w ogóle był ustalony?

R: Nic nie było ustalone. Te czasy po prostu no myślę, że też były troszeczkę inne kobiety jakby miały, znaczy wszyscy mieli chyba mniejszą świadomość, taką społeczną odnośnie tego, jak to powinno i jak chcą, żeby to wyglądało i takie rzeczy wydaje mi się w dużej mierze kształtowały się naturalnie. Powiedzmy jak się ludzie dobrali tak ten podział obowiązków funkcjonował na lepszym lub gorszym poziomie, bo jak wiemy również teraz tak, pewne osoby są jakby są bardziej skłonne, się angażować w takie czynności jak życie domowe. I to nie zależnie od rol... od płci prawda? Natomiast no myślę, że to wynikało z takiego tradycyjnego podejścia, które gdzieś tam było zakorzenione w świadomości, że to kobieta zawsze ma prac, sprzątać, gotować, nie wiem bawić dzieci, wychowywać i wszystko właściwie powinno być na jej głowie. No a król-książę, który sobie po prostu przyjdzie jak będzie miał ochotę, no to tam pomoże, albo jak się go będzie do czegoś przyciskało, to coś tam naprawi. Oczywiście ja mówię, to wszystko zależy od człowieka i pewnie nawet w tamtych czasach można było trafić na zupełnie inny podział, czy to był naturalny, czy też ustalony, ale te obowiązki na pewno rozkładały się inaczej. No u mnie no niestety jakoś tak wypływało... że no robiła chyba ta osoba, która czuła tą odpowiedzialność... za to wszystko.

S: Jak było później? Jaki podział obowiązków obowiązuje w Pani domu?

R: No w moim domu właściwie to teraz tak: męża mam tylko na papierze, więc nie mam oficjalnego rozwodu, natomiast od czterech lat nie mieszkam z mężem i no trudno tutaj mówić na ten moment o jakichś tam obowiązkach z nim, tak? Bo jakby tego gospodarstwa wspólnego nie dzielę, finansowo też nie jesteśmy związani. No także, musiałabym w tym momencie powiedzieć jak to wygląda z dziećmi moimi, tak?

S: Proszę opowiedzieć.

R: To tak. Olivier, który ma 5.5 roku, wiadomo jest jeszcze mały, natomiast on jest zupełnym przeciwieństwem Łukasza. Chodzi i o temperament i o taką zadaniowość. On jest... Może dlatego, że od pierwszego roku swojego życia, dokładnie w dzień swoich urodzin, już był w żłobku, bo ja musiałam wrócić do pracy, więc one jest taki bardzo zorganizowany, taki zadaniowy i bardzo samodzielny. On na przykład jest już od dłuższego czasu, bo to nie jest, że teraz, on jest w stanie na przykład sam już sobie przygotować kolację. Bo, kiedy ja na przykład nie wiem gdzieś już zmęczona się położyłam, a ten nagle wyskoczył z łóżka o 22, że on jednak jeszcze by coś zjadł i ja go bardzo przekonywałam, że to jest niezdrowe, niepotrzebne i niech już śpi, to podstawił sobie krzesło pod lodówkę, otwierał ją, wyciągał sobie, ketchup, kielbaskę, coś tam jeszcze no i po prostu mówił, to ja sobie sam zrobię. Także na pewno jest nauczony Olivier i to nie mówię, że to tylko moja zasługa, bo jak najbardziej uważam, że niestety, albo stety instytucjonalności, z którą od początku był związany,

jeśli chodzi o swój proces wychowawczo-opiekuńczy czyli o żłobku, gdzie na prawdę on zawsze posprzątał po sobie zabawki, pouklada. Jak coś rozleje, to idzie po mopa, po szmatkę, wytrze. Na pewno dotyczy to takich czynności, po prostu porządkowych, związanych z jego pokojem, funkcjonowaniem, tego co... no natomiast no nie tego co Łukasz.

S: Ale proszę przybliżyć.

R: No jakby u nas też były różne etapy związane z też z różnymi rzeczami, które do końca były zależne lub niezależne od niego, jeżeli chodzi o takie funkcjonowanie fizyczno-psychiczne więc tak na prawdę trudno mi obiektywnie powiedzieć. Oczywiście jakieś tam obowiązki są, są też związane również ze sprzątaniem swojego pokoju i przede wszystkim z dużą opieką i niestety z wieloma czynnościami związanymi z naszymi zwierzętami. Czyli dwoma kotami i psem, karmieniem, wymianianiem kuwet, czy innym właśnie czynnościami — obcinaniem pazurów czy czegokolwiek związanego z tym. No po prostu to są też jakby takie czynności związane z głównie z codziennym funkcjonowaniem. Akurat z Łukaszem nie ma problemu pod kątem przygotowywania posiłków, bo robi to sobie sam. Często przygotowuje coś może, no dla Oliviera to bardziej takie, no bo jakby troszeczkę różnią się tym co jedzą, tak więc, że niekoniecznie jest to często natomiast gdyby chciał, to na pewno by tak robił, no natomiast często również mnie coś przygotowuje, także tutaj na przykład pod kątem gotowania to też taki komfort na pewno mam, że na pewno nie muszę się martwić o niego, a czasami podziela to również w drugą stronę, no natomiast inne rzeczy to są takie bardziej o które ja poproszę go w danym momencie, jakby wymagają pomocy typu, no nie wiem, bo musimy zrzucić węgiel, bo jeszcze mamy takie ogrzewanie, czy nie wiem musimy skosić trawę, czy nie wiem dokonać segregacji śmieci i żeby to powynosił i gdzieś tam powrzucał odpowiednio i tak dalej. No natomiast też jakby mam świadomość, że no studia studiami tak? Są online i powiedzmy, że może ciut inaczej to wygląda, może nawet mniej obciążające, jeśli chodzi o te dojazdy, natomiast też od listopada pracuje już więc mam tę świadomość, że ten czas trochę mu się skurczył, a nawet jak jest no to często jest po prostu zmęczony, bo to są głównie zmiany nocne, kilkunastogodzinne, więc też wiem jak to wygląda. Natomiast jakby no te obowiązki są podobne jakby, tylko tyle, że no gdzieś tam się pojawiają nowe rzeczy, które są jakby związane z taką sytuacją, jakby wtedy też, też na pomoc mogą liczyć.

S: A Pani jakie wykonuje obowiązki, jakby Pani miała wymienić. Rozumiem, że wszystkie inne, ale czy zdajemy sobie tak do końca sprawę ile robimy?

R: No myślę, że robimy tak na prawdę bardzo dużo jako kobiety. Jeżeli tak już tutaj mówiąc o takim podziale i tak mam zdecydowanie więcej dla siebie czasu niż miałam kiedyś i to wynika jakby z różnych względów. Ze względu na pewno, że zmieniłam pracę i jest ona jedno zmianowa, każdy weekend wolny, każde święta mam wolne. Kiedyś wyglądało to zupełnie inaczej — ten czas na pewno w pracy zajmował mi zdecydowanie więcej czasu.

Na pewno na okres pandemii, kiedy też jesteśmy zamknięci i z wielu rzeczy nie możemy korzystać tak pełną parą, tak? Więc ale i tak tego czasu mam na pewno więcej, no bo też jakby odeszły mi rzeczy, które były związane z moim mężem mówiąc tak w cudzysłowie, ale robiłam „za niego”, tak? Żeby on miał wyprasowane, on miał wyprane, on miał podane i tak dalej. Na pewno teraz jakby styl życia mojego się zmienił. Natomiast oczywiście, piore, gotuję, prasuję. Nie wiem. Olivierowi pomagam mimo wszystko w jakichś tam lekcjach, bo też mieli, mimo że przedszkole, ale jakieś tam rzeczy do zrobienia zdalnie, jak nie funkcjonował. Ja się nawet tak kiedyś śmiałam, że może nie w obecnym życiu, ale jeszcze tak kilka lat wstecz mówiłam, że ja jestem taki osłem ze Shreka, kiedy śpiewam, tańczę, recytuję i co jeszcze? Bo praktycznie wydaje mi się, że robiłam wszystko co było możliwe no bo to jakby zakres obowiązków. Mówimy tutaj o rzeczach fizycznych, ale tak na prawdę to jest wiele czynności, że tak powiem, gdzie angażujemy naszą psychikę. To są setki rozmów, to są setki tłumaczeń, słuchania, to też jest jakiś nie mówię, że obowiązek, albo że obowiązek przykry, ale to też zajmuje czas i trzeba się temu poświęcić żyjąc z kimś i wychowując dzieci i funkcjonując z kimś w jednym gospodarstwie, no bo jakby tutaj też taką rolę jako mama i jako współlokator pełniły. To jest również tam funkcja rozmówcy, jakaś tam funkcja terapeutyczna w takim, no w przenośni to mówię, nie przypisując sobie żadnych tam.

S: To bardzo ważne

R: Ale no czasami ta rozmowa, że jest potrzeba i czasami wysłuchanie, tak? I wygadanie się. To jest no na przykład zwykła zabawa z dzieckiem. Tak? Gry różne. Nie wiem. Wspólne spędzanie czasu, oglądanie, słuchanie muzyki, czy to są obowiązki? No to są też przyjemności, ale w pewnym sensie no to też jest obowiązek, bo nie zawsze mam ochotę na tą zabawę, ale wiem, że dziecko tego oczekuje, tak? I gdzieś tam też się chcę z tej roli wywiązać.

S: Wspomniała też Pani wcześniej o mężu, że odeszło Pani prasowanie i tego typu czynności. Gdy mieszkała Pani z mężem nie dzieliliście się Państwo obowiązkami? Oczywiście nie musi Pani odpowiadać, jak nie chce Pani tego tematu poruszać, ale jestem ciekawa porównania.

R: Nie ma dla mnie problemu, to znaczy jakiś tam podział, był. Natomiast on był też jakby uwarunkowany w dużej mierze tym, że mój mąż bardzo dużo czasu spędzał w pracy, tak? Poświęcał się pracy zawodowej, więc nawet wtedy kiedy on był, no to tego czasu na pewne rzeczy zostawało już mało, bo jak były okresy, kiedy dom traktował jak hotel, więc trudno było coś jeszcze w nim robić, co było związane nie z jego spaniem, jedzeniem... nie wiem. Czynnościami higienicznymi, to po prostu... Natomiast powiedzmy, że były to kwestia odkąd mieszkaliśmy już tutaj, bo to jest 10 lat na domku fińskim, no to związane bardziej z tym terenem zewnętrznym, czyli jakieś tam nie wiem, korzenie trawy, rąbanie drewna, oprysk drzewek, zamiatanie przed domem. To były bardziej takie powiedzmy rzeczy, czyścić swój i mój samochód, także no to też, nie mówię, że to nie miało znaczenia, aczkolwiek

uwazam, że nie chcę mówić brzydko ale — miał świra na tym punkcie — bo zaczynał jednego i zaczynał drugiego i ten proces czyszczenia samochodów się nie kończył po prostu nigdy, bo jak się skończył to się zaczynał... A jeszcze mieliśmy trzeci samochód więc to była niekończąca się historia, także tak jakieś tam segregacje, nie wiadomo co tam w tym garażu jego. Mogę tak powiedzieć, bo ja nawet do tej pory z niego nie korzystam, bo tam wszystko odkąd się przeniosłam tutaj rok temu z powrotem, to poprzynosiłam jakieś jeszcze meble i ta dalej i to jest tak po prostu tam przeniesione i niekoniecznie jest miejsce na samochód już teraz, ale... Natomiast oczywiście to nie było tak, że on w domu też nic nie zrobił, bo też bym skłamała, gdybym powiedziała przez cały okres naszego małżeństwa, nie wiem, nic nie ugotował, nie umył podłogi, bo były takie momenty, ale też tak jak mówię, to nie były jakby stały element, który był jakby cyklicznie powtarzany, tylko to było w jakichś określonych sytuacjach, kiedy faktycznie jakby, albo był do tego bardziej zmuszony sytuacją, albo jakby większą ilością czasu pozazawodowego, który spędzał w domu.

S: Jak według Pani powinien wyglądać idealny podział obowiązków domowych w Pani aktualnym domu? Gdyby sobie Pani tak mogła wybrać, wymarzyć i to by się stało.

R: Znaczy tak jak funkcjonuje, tak? Że jestem ja i dzieci? O to chodzi? Czy nawet jak gdyby był, że tam powiem albo ktoś, albo partner albo mąż tak?

S: Nie no Pani i dzieci, ale może na przykład chciałaby Pani mieć kogoś do pomocy z zewnątrz?

R: To znaczy tak. Na obecną chwilę? Czy chciałabym mieć do pomocy z zewnątrz? No raczej to by były, może bym chciała, ale to by były raczej rzeczy związane z takim... Właściwie chyba z rzeczami związanymi na ogrodzie, z którymi niekoniecznie ja sobie dobrze radzę, Łukasz również, a też jakby z braku czasu też... Może to nie należy do moich ulubionych rzeczy, które chciałabym wykonywać. Ale na przykład nie wiem, to jest przycinanie tuj, gdzieś tam trzeba na drabinę wchodzić z jakąś tam piłą elektryczną, jakimiś urządzeniami tak, które nie są dobrze mi znane, więc wolałabym tutaj się w to nie bawić. No to są właśnie takie rzeczy właśnie, związane głównie z ogrodem, jakimiś tam naprawami, że no mieszkając w domku to nie jest nowy domek, więc on zawsze wymaga jakieś tam nakładu pracy. A to trzeba pomalować płot, a to gdzieś tam, nie wiem. Coś tam naprawić, bo się ukruszyło. Na przykład teraz odkąd mieszkamy, to przez to, że zmieniałam piec, bo po prostu się po tygodniu jak wprowadziłam zepsuł i kilkaset było wciąganych po płytkach, to płytki po prostu popękały, bo to był ogromny ciężar, a też taką metodą, żeby to tylko wciągnąć, bo to też było wkładane to piwnicy, więc na przykład mam pełno popękanych takich płytek. Na prawdę chciałabym na przykład wymienić te płytki, albo zupełnie inną nawierzchnię na tym tarasie zrobić, żeby była taka łatwiejsza do opanowania i gdzieś tam nie pękało, było łatwiejsze do utrzymania w czystości, natomiast ja też mam świadomość, że no czy to są obowiązki domowe, no? Jakby mogę to też zrobić przy pomocy, tak? jakichś nie wiem

osób z zewnątrz, firm zewnętrznych, tak? Natomiast wiadomo, to się wiąże z kosztami, no ale jakby takie warianty rozpatruje, ale takie mniejsze prace jak przycinanie tuj? No tutaj też można wziąć kogoś z zewnątrz, ale to są już takie prace które tak też mi się wydaje, że no może nie do końca powinnam brać kogoś z zewnątrz bo to nie jest aż takie wymagające i ze względu na finanse i ze względu na to, że chyba powinniśmy sobie z tym sami poradzić. No to chyba powinniśmy i jakby chyba będę w tę stronę coś kombinować, natomiast no to są rzeczy związane takie głównie jakby z tą częścią bardziej zewnętrzną u mnie. Czy w domu? No wydaje mi się, że na ten moment, w takim modelu jak ja teraz funkcjonuje, no myślę, że w jakiś dobry sposób sobie radzę i organizuję. Natomiast to też wydaje mi się, że zależy od naszej filozofii życiowej i zależy jak my do pewnych rzeczy podchodzimy. Jeżeli ja na przykład no nie wiem, chcę cały czas mieć porządek w miarę, no nie mówię, że sterylne, ale gdzieś tam. Mogę mieć różne rzeczy porozwalane, ale mnie na przykład razi brudna podłoga, albo brudny stół. Więc jeżeli jak gdyby chcę mieć to na odpowiednim poziomie, no to wiadomo jakby muszę to robić, no i może chciałabym, żeby ktoś mnie w tym wyręczał, ale to też nie jest tak, że ja z tym nie dam rady na ten moment. No natomiast, jeżeli ktoś ma takie podejście, że przewróciło się i leży i nikomu nie przeszkadza, no to też tak funkcjonuje, prawda? To zależy od tego co kto oczekuje od życia i jaką sobie, że tak powiem przyjął sobie filozofię na funkcjonowanie w domu i co chce jakby mieć na bieżąco robione, nie robione itd. Ja np. nie lubię prasowania, ale coraz bardziej je polubiłam od jakiegoś czasu. Może dlatego, że mam go po prostu mniej. Dlatego jestem w stanie to opanować, no czasami po prostu babcia się przydaje do prasowania, ona akurat lubi prasować i mam miłą niespodziankę, że czasami przyjdę i jest cała fura wyprasowana, która się suszyła. Tak więc oczywiście gdzieś tam czasami taką pomoc też mam i to jest fajne i czasami może by się przydała, ale to tak jak mówię jak ktoś chce mieć wszystko na poziomie premium i na wysoki połysk to oczywiście zawsze ta pomoc z zewnątrz jest wskazana i by się przydała. I pewnie przy osobach, które są bardzo aktywne zawodowo, czy tam poświęcają się bardzo swoim pasjom, jakby na tym etapie mojego życia powiedzmy, że jakoś to ogarniam na poziomie satysfakcjonującym.

S: O to super, to bardzo dziękuję. A proszę mi jeszcze opowiedzieć, jakie konsekwencje i obciążenia tymi obowiązkami domowymi widzi Pani na co dzień u siebie? Jak to wygląda?

R: No właśnie to jest to, że położę się później, bo jeszcze coś chcę zrobić, więc na pewno jest to jakieś tam niewyspanie, zmęczenie, może być jakieś poirytowanie przez to, tak? Że tam po prostu nam się kumulują emocje związane właśnie z tym, że się nie wyspaliśmy, co może być? No to, że mamy właśnie mniej czasu na przyjemności, tak? Bo skoro musimy obowiązkowo poświęcić czas, no to też niekoniecznie zawsze mamy tyle tego czasu ile byśmy chcieli na inne rzeczy, tak? Które są związane bardziej z rozrywką, z przyjemnością,

z kulturą, ze spędzaniem czasu wolnego ze spotkaniami z bliskimi, ze znajomymi, no i powiedzmy konsekwencje, jeżeli ktoś tam funkcjonuje w jakiejś tam relacji, związkach no to na pewno takie poczucie jakiejś tam może niesprawiedliwości? Albo jakiejś tam krzywdy, że dlaczego ja jestem tylko obciążona, albo że dlaczego ja więcej? Albo czy to tak powinno wyglądać? Albo... No ludzie sobie w różny sposób sobie rekompensują różne rzeczy i jeżeli im to odpowiada i weszli w takie role, ale im się to podoba, to jakby jestem daleko od tego, żeby to oceniać. Natomiast no gorzej jak to odpowiada jednej stronie, albo żadnej ze stron w ogóle, no ale, no a ta druga gdzieś czuje, że jakby no nie dostaje nic w zamian, albo że czuje się jakby tą bardziej stroną, nie wiem, wykorzystywaną, no wiem jak to określić, ale gdzieś tam nie do końca spełnioną w innych rzeczach, natomiast jako sprzątaczką, kucharką, opiekunką i gdzieś tam to jakby na pierwszym miejscu.

S: Miała Pani kiedyś taką sytuację, może nie dawno, że musiała Pani np. zrezygnować z czegoś przyjemnego na rzecz obowiązków domowych i wywołało to w Pani jakieś konkretne emocje?

R: Może... Ostatnimi czasy... Ostatnimi czasy nie, może mniej. Natomiast wcześniej zdecydowanie tak, bo ja miałam takie wewnętrzne właśnie poczucie, że właśnie to wszystko, co jest związane z tym, że ja siebie spychałam na plan dalszy, natomiast wszyscy inni funkcjonujący wokół mnie byli dla mnie na pierwszym miejscu, to ich potrzeby głównie zaspokajałam, nie swoje, to gdzieś tam u mnie wewnętrznie powodowało to jakąś irytację, bo właśnie mi się wydawało, że ja daję od siebie bardzo dużo, robię wszystko, żeby wszyscy byli szczęśliwi, a tak to się niestety nie da, ale tak funkcjonowałam, natomiast czerpałam z ich szczęścia, tylko że wtedy ja też nie byłam szczęśliwa niestety, bo miałam wściebienie poczucie, że wszystko jest na mojej głowie, a nie dostaję nawet w zamian poczucia, że oni to rozumieją. Nie mówiąc o jakiejś wdzięczności, bo to też się nie robi dla wdzięczności, ale... No właśnie takie poczucie, ale ja po prostu nie umiałam też inaczej i to chyba było najgorsze, że ja nie potrafiłam powiedzieć, dobra to ja też sobie robię po swojemu, żeby mi było dobrze, bo po prostu czułam się też z tym źle. Tak więc to było takie trochę wybranie mniejszego zła, że czułam się mniej źle, bo przynajmniej wszyscy inni czuli się dobrze.

S: I wpływało to też na przykład negatywnie na Pani samoocenę? Jak to było?

R: Na pewno, na pewno tak. Bo przez ostatnie lata, musiałam też sobie wiele przepracować i dopiero powoli gdzieś tam myślę, że chyba to poczucie własnej wartości wzrasta. Gdzieś tam właśnie ono zawsze było tylko, dlatego właśnie, że było gdzieś tam przyciskane, to wywoływało właśnie taką frustrację, tak? Bo ja jednak czułam się, że ja chyba jestem coś bardziej warta i chyba trochę też na coś innego zasługuję. No ale na pewno gdzieś tam ulega to po prostu zburzeniu, takie poczucie własnej, dobrej samooceny i... No i ale jakby myślę, że troszkę się to też jakby na tym poziomie, którym jestem zmieniło i też trochę inną radość

z życia mimo trudnej takiej sytuacji ogólnie w jakiej jesteśmy wszyscy odzyskuję. Myślę, że zdecydowanie jest lepiej.

S: Jak godzi Pani obowiązki domowe z czasem wolnym, z jakimiś pasjami, zainteresowaniami? Ma Pani jakiś podział odgórny czy to wychodzi spontanicznie?

R: To znaczy tak, ja zawsze byłam osobą, która lubiła, gdzieś tam planować. Może nie cały życie i 50 lat naprzód. Natomiast zawsze jakby wiedząc co mnie czeka w najbliższym czasie, próbowałam sobie gdzieś tam przynajmniej jakiś zarys stworzyć, żeby mieć czas na to i na to, musze zrobić to, to, to i... gdzieś tam taki harmonogram raczej próbowałam sobie stworzyć i go realizować. Powiem szczerze, że trudno jest to realizować w stu procentach zawsze i gdzieś tam jest ten niedosyt, że czegoś się nie zdążyło, nie zrobiło itd. ale rzeczy najważniejsze próbowałam, żeby... Aby były zrobione, żebym też mogła ten czas wolny który mam mogła w takim spokoju ducha i moim dobrym samopoczuciu spełnić nie mając obciążenia, że o Boże dobrze no to ja poszłam do tego teatru czy kina, ale no... Nie zrobiłam tego, tego, tego, tego i tego i w związku z tym się nie cieszę tym czasem wolnym, bo już mam tam z tyłu głowy, że kupę rzeczy zawałam, po to, żeby na przykład wyjść. Także staram się jakoś to poukładać wcześniej, żeby nie być zbyt obciążoną, więc w jakimś tam czasie to rozkładałam też jakby, żeby się w miarę to jakoś spinało, żebym wiedziała, że nie zawałam rzeczy, które są po prostu ważne.

S: Mimo obowiązków domowych ma Pani czas na kontakty towarzyskie? Jak to wygląda? Czy czasami Pani rezygnuje z nich, bo trzeba dziecko odebrać z przedszkola?

R: To znaczy czasami musze to jakby dostosować to oczywiście no, bo to nie jest tak, że ktoś zadzwoni i ja po prostu wszystko rzucam i po prostu jasne, już jestem tutaj. Natomiast tak jak mówię. Ja troszkę inaczej teraz funkcjonuję niż kiedyś i kiedyś bym powiedziała, że ja na nic nie mam czasu, a wszystko muszę z większym wyprzedzeniem planować, z bardzo dużym i właściwie to często jest to porzucanie jakichś planów, przyjemności na rzecz obowiązków domowych. Teraz tak nie jest. Jeżeli to w miarę rozsądnie zaplanuję, albo po prostu poukładałam. Jest to związane po prostu no tak jak mówię — z moją obecną sytuacją i prywatną i zawodową, że mam większe możliwości i też jakby lepiej mogę w związku z tym ten czas podzielić i nie ma już takiej nierównowagi, jeżeli chodzi o takie obciążenie obowiązkami domowymi i zawodowymi jak kiedyś. Akurat jestem takim modelem, że mogłam to teraz inaczej poukładać, ale przypuszczam, że w wielu domach nadal to inaczej wygląda, niż obecnie u mnie.

S: Ile ma Pani czasu wolnego?

R: Mam to określić godzinowo, procentowo?

S: Na przykład godzinowo.

R: To znaczy tak. W tygodniu właściwie... No zawsze w ciągu dnia znajdę też chwilę dla siebie. Nie jest tak jak kiedyś, że ja po prostu znajdowałam taki czas to tylko w samochodzie

i jechałam do pracy. I w sumie to się zastanawiałam, jak zmieniałam pracę, czemu tak teraz blisko pracuję, bo dojeżdżam tylko 10 km, to ja nawet nic nie zdążę pomyśleć. A kiedyś jak dojeżdżałam 40 minut to ten czas traktowałam wbrew pozorom jako nie wiem, jakieś moje własne przemyślenia, posłuchanie radia, posłuchanie muzyki w samochodzie różnych audycji i nie miałam tak na prawdę tego czasu w ogóle. Natomiast obecnie nie wiem, gdzieś tam zawsze znajdę, godzinę, dwie, to zależy od dnia. Poza tym mogę sobie pozwolić, że dwa razy w tygodniu nie wiem wyjść z kimś się spotkać, całe popołudnie na kilka godzin spędzić po prostu. Na swoich, rozwijaniu swoich znajomości, relacji. Oczywiście to też jest związane jakby z daną sytuacją, bo wiadomo dziecko zachoruje, czy też jakby jest dany moment kiedy troszeczkę nam się to zmienia, natomiast w porównaniu z tym co miałam to teraz mogę powiedzieć, że czas dla siebie mam, kiedyś go nie miałam w ogóle.

S: Dziękuję i to brzmi bardzo optymistycznie. Na koniec zadam Pani kilka pytań, takich już ogólnych. Co Pani sądzi na przykład na temat nieodpłatnej pracy kobiet i czym ta praca według Pani jest?

R: No to właśnie myślę, że ta nieodpłatna praca kobiet to jest to, że jak tak mówi się, że kobieta w domu pracuje na drugim etacie. Bo tak jak mówimy, że bardzo często nadal jednak większość tych obowiązków spoczywa na kobiecie, czy to jakby z takiego sztywnego podziału, czy też z tego, że po prostu więcej są w domu, bo czasem niektóre kobiety nie pracują zawodowo, tak? Więc jakby tutaj bardziej czują na sobie ten obowiązek, presję, nie wiem, albo nawet no chęć, w przypadku niektórych kobiet jak również taka jest, żeby spełniać te wszystkie tak zwane domowe obowiązki „kobiece”, no i myślę, że to są te wszystkie czynności, które właśnie są związane z funkcjonowaniem domu, wychowywaniem dzieci, opieką, edukacją, angażowaniem się w ich rozwój, osobisty, rozwój ich zainteresowań, wszelkie właśnie prace, sprzątanie, prasowanie, gotowanie opieka nad nie wiem innymi żyjącymi stworzeniami, albo innym starszym pokoleniem. Myślę, że to są głównie te rzeczy, tak jak też mówią, że za sukcesem każdego mężczyzny stoi kobieta i też się trochę z tym zgadzam, bo często mężczyźni nie doceniają tego co robi kobieta w domu, na przykład nawet nie pracując zawodowo i mówią — ja to też kiedyś usłyszałam będąc na macierzyńskim z Olivierem — że jakby też wtedy rozwijaliśmy swoją firmę, w którą mimo wszystko się również angażowałam, będąc na macierzyńskim, nie wróciłam jeszcze do mojej pracy na etacie no i usłyszałam, o co ja mam pretensje przecież siedzę na dupie, pierdżę i nic nie robię. To więc można powiedzieć, że właśnie w takich sposób są traktowane rzeczy które robimy w domu. My jako kobiety i to mi się bardzo, bardzo nie podoba. Bo myślę, że wielu mężczyzn właśnie przy takim tradycyjnym podziale tych ról i nierównym jak uważam w takim podziale jest jakby przekonanych, że to tak na prawdę zupełnie nic nie znaczy i niewielu z nich ma świadomość, w moim przekonaniu. No może troszeczkę się to zmienia, nie chce tutaj teraz generalizować i wrzucać wszystkich do jednego worka, ale ktoś to

robi, tak? Ktoś to robi, że ma czysto, że ma wyprane, że ma wyprasowane, że nie wiem. Ja też miałam takie podejście, że wolałam po prostu zrobić rzeczy, które czekały teoretycznie na mojego męża według jakiegoś podziału, bo chciałam, że jak przyszedł, żeby ten czas spędzał z nami w miły sposób, żeby nie musiał robić tego, tego i tego, bo wiadomo, że wtedy znowu obowiązki zawodowe były przemieniane na obowiązki domowe, a myślałam żebyśmy mogli wtedy po prostu gdzieś wyjść albo spędzić ten czas w inny sposób, bardziej przyjemny. No, ale tak jak mówię wszystko zależy od człowieka, aczkolwiek myślę że ten podział taki niestety pokutuje w wielu jeszcze miejscach, domach, rodzinach.

S: I to jest według Pani duży problem tutaj we współczesnym świecie? Właśnie tego typu podział?

R: Ogólnie uważam, że jest to duży problem i mam też świadomość że wiele się zmieniło na przestrzeni ostatnich lat. Kobiety są też bardziej świadome, niezależne i finansowo i pod względem po prostu pozycji którą, gdzieś tam sobie przez lata wypracowywały i też jakby na wiele rzeczy już się nie godzą, nawet jeżeli jakby mężczyzna nadal ma takie podejście. Natomiast myślę też, że na tyle się ta nasza jakby rzeczywistość zmienia, że jakby ten podział nie jest już taki stereotypowy i tak na prawdę, mężczyźni i kobiety odnajdują się w różnych rolach i ja na przykład mam w swoim otoczeniu wiele par, które w różny sposób dzielą swoje obowiązki i nie funkcjonują one tak jak ja to przedstawiłam, że u mnie tak było, że gdzieś tam w moim rodzinnym domu. Gdzieś tam powiedzmy jest ta przewaga, że kobiety częściej ugotują, czy gdzieś tam rzeczy związane z dziećmi, ale nie jest to już taki standard. Jest to uważam nadal jakiś problem, ale na pewno już nie taki ogromny, jak było to kiedyś. No na pewno się zmniejsza. Natomiast no nie uważam, że nie ma go w ogóle.

S: Słyszała Pani kiedyś o problemie nieodpłatnej pracy kobiet? W jakichś mediach czy innych przekazach?

R: Znaczący jeżeli w takim rozumieniu w jakim ja to tak jakby odczuwam to gdzieś tam były jakieś rozmowy na temat nie wiem — doliczania jakichś lat do emerytury, za nie wiem wychowywanie dzieci i jakby wykonując te wszystkie obowiązki domowe, że kobieta wychowywała np nie wiem, 3, 4 dzieci i tak na przykład nie miała często możliwości podjąć pracy zawodowej, no to że powinna mieć jakieś tam lata, jakiś dodatek czy jakąś tam minimalną emeryturę. bardziej pod tym kątem gdzieś to jakby mi się kojarzy.

S: Co Pani sądzi na temat wynagradzania takiej pracy w gospodarstwach domowych?

R: Wydaje mi się, że tutaj trudno mi tak jakoś generalizować i bardziej indywidualnie bym musiała podejść, bo tak jak wiemy jakby że sytuacje są tak różne, że wiemy często, że kobiety które jakby miały i dzieliły pracę zawodową i domową i też miały jakby więcej potomstwa, jakoś super sobie radziły i jakby też potrafiły dobrze funkcjonować. Wiemy też zupełnie, że w odwrotnej sytuacji, że czasami ktoś nie pracuje zawodowo ma jedno dziecko, a generalnie niekoniecznie to tak wszystko ogarnia jakby się oczekiwało. Natomiast myślę, że no

można by się zastanowić, zwłaszcza nad... No bo trudno też mówić jakby o czymś takim i jak zbadać to na ile ta kobieta jakby... jak dany model rodziny funkcjonuje. Tak? Jak faktycznie na przykład ten drugi partner, jakby jaki wkład ma w te obowiązki domowe i czy to powinno być tak wynagradzane czy siak. W jakim przypadku jakby nie wiem, powinno być coś tam wypłacane. Natomiast uważam, że jest to godne, ważne i jakby warto rozpatrzenia i zastanowienia. Natomiast trudno mi tak teraz jakąś wizję taką przestawić, że powinno być tak albo tak, bo myślę, że jest wiele zmiennych, które trzeba by wziąć pod uwagę i nie chcę tutaj teraz jakby coś tam mówić takiego do czego chciałabym się w pełni zobowiązać, natomiast warto rozpatrzenia tak, jak powiedziałam i jakiegoś tam ogólnego zarysu na początek

S: Gdyby Pani miała określić, ile chciała by Pani dostawać pieniędzy miesięcznie za obowiązki domowe? Jaka to by była kwota?

R: Trudno mi powiedzieć jakby hmm... Trudno mi powiedzieć, bo jeżeli mam możliwość czasową pracowania zawodowego, tak? Czyli jakby, no to wiadomo, że widocznie sobie z tym radzę i jakby tutaj te obowiązki są na takim poziomie dla mnie do ogarnięcia, ale myślę że mogłaby to być dobra taka przynajmniej minimalna krajowa.

S: A kto by miał ją wypłacać? Państwo czy ktoś inny? Jakaś organizacja stworzona?

R: Niech sobie państwo wypłaca, wypłacają już różne inne to jeszcze niech dojdzie im takie.



Wzory pism w postępowaniu karnym w sprawach związanych ze znęcaniem się wraz z uwagami i komentarzem

Wprowadzenie

Odnalezienie się w gąszczu przepisów nie jest łatwe. Jest to bardzo trudne dla osoby pokrzywdzonej przestępstwem, która musi zmagać się z wieloma trudnościami związanymi z dochodzeniem sprawiedliwości. Niezrozumiały język, liczne zmiany prawa, a także formalizm postępowania nie ułatwiają osobie pokrzywdzonej wyzwania, jakim jest aktywny udział w postępowaniu karnym.

Niniejszy rozdział stanowi formę pomocy, która wydaje nam się istotna w kontekście problematyki nieodpłatnej pracy kobiet, która często może przyjmować formę dominacji (czy przemocy) w gospodarstwie domowym. W dobie pandemii koronawirusa zagadnienie ochrony kobiet nabiera szczególnego znaczenia wobec zachodzących zmian społecznych, jakie wiążą się przede wszystkim z izolacją oraz wzmożonym stresem i niepewnością jutra. Z tych względów, nie powinno dziwić, że pandemia koronawirusa spowodowała nasilenie zjawiska przemocy domowej¹.

Statystyki policyjne dotyczące znęcania się w okresie pandemii w Polsce ujawniają, iż zarówno liczba zakładanych „Niebieskich Kart”², jak i osób, co do których istnieje

¹ https://ec.europa.eu/poland/news/210223_victims_pl; <https://amnesty.org.pl/europa-w-czasie-covid-19-jest-dotknieta-ukryta-pandemia-przemoca-domowa/> (dostęp z dnia 7 września 2021 r.)

² 2018 r.: 73.153; 2019 r.: 74.313; 2020 r.: 72.601. Za: <https://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzinie/201373,Przemoc-w-rodzinie-dane-od-2012-roku.html> (dostęp z dnia 7 września 2021 r.)

podejrzeń, że są ofiarami przemocy domowej³, się zmniejszyła. Nie jest znany powód domniemanego zmniejszenia się zjawiska przemocy domowej na gruncie statystycznym, pomimo wielu alarmujących sygnałów ze strony odpowiednich instytucji, które nie pozostały bez odpowiedzi m.in. wyrażanych przez Rzecznika Praw Obywatelskich⁴.

Możliwe, iż spadek liczby zgłaszanych incydentów przemocy jest spowodowany przez trudności związane z ograniczeniem działania instytucji wspierających pokrzywdzonych poprzez ich zdalne lub hybrydowe funkcjonowanie, a także ogólne warunki pandemiczne. Nie jest bowiem prawdopodobne, by Polska uniknęła globalnego trendu wzrostu przemocy domowej, który odnotowano na całym świecie⁵, ale i u naszego zachodniego sąsiada — w Niemczech⁶. Wskazaną interpretację, związaną z problemami związanymi z poszukiwaniem pomocy w czasach pandemii wspierają dane z Centrum Praw Kobiet, które w marcu 2020 r. odnotowało aż o 50% więcej połączeń z Telefonem Zaufania niż w odpowiednim okresie rok temu⁷. Natomiast porad i konsultacji (udzielanych również zdalnie) było aż o 1/3 mniej w marcu 2020 r. niż w marcu 2019 r.

Przemoc domowa na gruncie prawnym — przestępstwo znęcania się

Przemoc domowa jest pod względem prawnym kwalifikowane zazwyczaj jako znęcanie się⁸. Znęcanie się może przybierać rozmaite formy, ale muszą one dotyczyć znęcania się na dwóch płaszczyznach: fizycznej lub psychicznej. Należy również mieć na uwadze, że

³ 2018 r.: 88.133 (w tym 65.057 kobiet); 2019 r.: 88.032 (w tym 65.195 kobiet); 2020 r.: 85.575 (w tym 62.866 kobiet). Za: <https://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzinie/201373,Przemoc-w-rodzinie-dane-od-2012-roku.html> (dostęp z dnia 7 września 2021 r.)

⁴ <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/osoby-doswiadczajace-przemocy-domowej-znalazly-sie-w-sytuacji-zagrozenia-zycia> (dostęp z dnia 7 września 2021 r.)

⁵ Oświadczenie Sekretarza Generalnego ONZ z kwietnia 2020 r. w sprawie stosowania przemocy wobec kobiet podczas epidemii COVID-19. Za: <https://www.un.org/en/secretary-general/2020-04-20-statement-on-women-and-gender-equality-in-the-context-of-covid-19> (dostęp z dnia 7 września 2021 r.)

⁶ <https://www.dw.com/pl/niemcy-przemoc-domowa/a-55556183> (dostęp z dnia 7 września 2021 r.)

⁷ <https://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/1472020,przemoc-domowa-koronawirus-statystyki.html> (dostęp z dnia 7 września 2021 r.)

⁸ O przestępstwie znęcania się jest mowa w art. 207 § 1 Kodeksu karnego (ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. — Kodeks karny (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1444, z późn. zm.).

o ile rozpoznanie przemocy fizycznej zazwyczaj nie nastręcza trudności, o tyle przemoc psychiczna może być o wiele bardziej wyrafinowana. Przepięstwo znęcania się odnosi się z samej swej istoty do osób pozostających w stosunku zależności ze sprawcą przestęstwa (np. mąż-żona, rodzic-dziecko). W tym zakresie, prawo wkracza w bliskie relacje, gdyż przestęstwo może być popełnione jedynie na szkodę osoby najbliższej pozostającej w stosunku zależności ze sprawcą lub innej osoby. Poprzez osobę najbliższą rozumiemy natomiast osoby wskazane w Kodeksie karnym⁹.

Pokrzywdzony przestęstwem znęcania się nie jest jednak pozostawiony samemu sobie. Na straży przestrzegania prawa stoją bowiem organy takie jak Policja i prokuratura. Przepięstwo znęcania się jest natomiast karane pozbawieniem wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Wzory pism w postępowaniu karnym jako pomoc dla pokrzywdzonych

Niniejsze opracowanie stanowi pomoc dla pokrzywdzonych w dochodzeniu swoich praw oraz znalezieniu pomocy prawnej ze strony odpowiednich organów. Z uwagi na podstawową formę porozumiewania się z organami postępowania karnego, jaką jest forma pisemna, na dalszych stronach zawarto wzory najważniejszych pism z punktu widzenia pokrzywdzonego.

Z lektury rozdziału pokrzywdzony dowie się jak napisać zawiadomienie o przestępie oraz korzystać ze swoich uprawnień w postępowaniu karnym. Dla jak największego zrozumienia prezentowanych treści, przede wszystkim przez osoby nie posiadające wykształcenia prawniczego, starano się zachować najwyższy poziom jasności języka oraz unikać żargonu prawniczego. Pomimo tego, tekst główny wzoru jest opracowany

⁹ Osobami najbliższymi, o których stanowi Kodeks karny (art. 115 § 11 Kodeksu karnego), są: małżonek, wstępny (czyli przodek np. rodzice), zstępny (czyli potomek np. dziecko, wnuk), rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia (chodzi przede wszystkim o adopcję) oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu. Osoba pozostająca we wspólnym pożyciu, to w uproszczeniu, osoba, z którą się żyje w bliskim, ale nieformalnym związku (konkubinat). Jest to zatem osoba, z którą łączą daną osobę więzi duchowe (emocjonalne), fizyczne (intymne tj. utrzymywanie kontaktów płciowych) i gospodarcze (wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego).

zgodnie ze sztuką prawniczą, natomiast każdy ważny element jest odpowiednio objaśniony uwagami znajdującymi się w przypisach u dołu strony. Ponadto, do wzorów dołączono komentarz, który osadza wzór w odpowiednim kontekście i pozwala na lepsze zrozumienie jego treści oraz możliwości zastosowania.

Każde pismo może zostać sporządzone w wersji wydrukowanej i następnie podpisane (wtedy można odwzorować samodzielnie treści pisma w edytorze tekstu wraz z koniecznymi zmianami) lub odręcznie na kartce papieru. Najważniejsze jest podpisanie dokumentu oraz jasne i precyzyjne wyrażanie myśli. Bardzo ważne jest, by w treści dokumentu zawrzeć wszelkie niezbędne dane, a jednocześnie wyrazić je unikając wyrażania silnych negatywnych emocji np. w stosunku do sprawcy przestępstwa.

Wzory zostały sporządzone w oparciu o zdarzenia fikcyjne, aby pokazać, jak powinno wyglądać w praktyce gotowe pismo. Zostały one stworzone z powołaniem podstawy prawnej, jednakże nie trzeba jej w każdym wypadku podawać.

Uważna lektura treści rozdziału, uwag oraz komentarzy do wzorów powinny umożliwić na całkiem sprawne odnalezienie się przez pokrzywdzonego w gąszczu przepisów. Autor jednak wskazuje, że niniejsza apteczka prawna stanowi, jak każda apteczka, jedynie pierwszą pomoc prawną dla osoby dotkniętej przestępstwem. Z tego względu, przy istnieniu choćby najmniejszych wątpliwości, zalecane jest skorzystanie z pomocy prawnej świadczonej przez wykwalifikowane podmioty oraz rozważne korzystanie z zamieszczonych na dalszych stronach, wzorów¹⁰.

Gdzie pokrzywdzony może uzyskać nieodpłatną i skuteczną pomoc prawną?

Jak wskazano we wprowadzeniu, pomimo starań mających na celu skonstruowanie zrozumiałego i łatwego do stosowania praktycznego mini-kompedium wiedzy o po-

¹⁰ Zawarte w niniejszym opracowaniu wzory pism zostały sporządzone według najlepszej wiedzy Autora, przy wykorzystaniu sztuki prawniczej. Jednakże, Autor, Wydawnictwo oraz Redaktor naukowy nie ponoszą odpowiedzialności za ich wykorzystanie, zwłaszcza w sposób niezgodny z ich podstawowym przeznaczeniem, jakim jest realizacja uprawnień pokrzywdzonego w postępowaniu karnym. Opracowanie zostało sporządzone według stanu prawnego na dzień 1 września 2021 r. Korzystanie ze wzorów pism po tej dacie wiąże się z koniecznością oceny ewentualnego wpływu zmian prawa na aktualność ich treści.

stępowaniu karnym z punktu widzenia pokrzywdzonego, może zaistnieć konieczność skorzystania z profesjonalnej pomocy prawnej.

Warto przede wszystkim rozważyć skorzystanie z nieodpłatnej pomocy prawnej udzielanej przez wykwalifikowanych prawników. Z nieodpłatnej pomocy prawnej może skorzystać osoba, która nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej¹¹. Przed skorzystaniem z nieodpłatnej pomocy prawnej, należy złożyć pisemne oświadczenie, iż nie jest możliwe pokrycie kosztów odpłatnej pomocy prawnej przez osobę ubiegającą się o udzielenie nieodpłatnej pomocy prawnej.

Nieodpłatna pomoc prawna obejmuje:

- 1) poinformowanie osoby fizycznej o obowiązującym stanie prawnym oraz przysługujących jej uprawnieniach lub spoczywających na niej obowiązkach, w tym w związku z toczącym się postępowaniem przygotowawczym, administracyjnym, sądowym lub sądownoadministracyjnym lub
- 2) wskazanie osobie uprawnionej sposobu rozwiązania jej problemu prawnego, lub
- 3) sporządzenie projektu pisma w sprawach, o których mowa w pkt 1 i 2, z wyłączeniem pism procesowych w toczącym się postępowaniu przygotowawczym lub sądowym i pism w toczącym się postępowaniu sądownoadministracyjnym, lub
 - 3a) nieodpłatną mediację, lub
- 4) sporządzenie projektu pisma o zwolnienie od kosztów sądowych lub ustanowienie pełnomocnika z urzędu w postępowaniu sądowym lub ustanowienie adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego w postępowaniu sądownoadministracyjnym oraz poinformowanie o kosztach postępowania i ryzyku finansowym związanym ze skierowaniem sprawy na drogę sądową¹².

¹¹ Art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim oraz edukacji prawnej (tkest jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 945, powoływana dalej jako: u.n.p.p.).

¹² Art. 3a ust. 1 u.n.p.p.

Katowice, dnia 19 maja 2021 r.¹³

Prokuratura Rejonowa
Katowice-Północ w Katowicach
ul. Pocztowa 8
40-002 Katowice¹⁴

Pokrzywdzona¹⁵: *Joanna Skrzywdzona*
ul. Śląska 28/9
40-007 Katowice¹⁶

Osoba podejrzana: *Maciej Okrutnik*
ul. Opolska 38/12
40-084 Katowice

ZAWIADOMIENIE O PRZESTĘPSTWIE¹⁷

W imieniu własnym¹⁸,

na zasadzie przepisu art. 304 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. — Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 534, z późn. zm., powoływanej dalej jako: k.p.k.),

¹³ Podajemy miejsce oraz datę sporządzenia pisma. Nie musi to być data lub miejsce nadania przesyłki pocztowej lub złożenia jej w organie — tę datę oznaczy organ (Policja, prokuratura) za pomocą odpowiedniej pieczętki przy odbiorze zawiadomienia.

¹⁴ Podajemy nazwę oraz adres organu, do którego kierujemy wniosek.

¹⁵ Należy koniecznie podać dane osoby, która składa wniosek — Pokrzywdzonej lub pełnomocnika, a także jego adres. Podanie niewłaściwego adresu spowoduje, że organ będzie wysyłał pismo pod ten adres, a dana osoba nie będzie mogła zapoznać się z ich treścią.

¹⁶ W adresie zamieszkania najpierw podajemy nazwę ulicy, a potem kod pocztowy oraz miejscowość zamieszkania, a nie siedzibę poczty. W wypadku podania siedziby, poczty adresat pisma może mieć wątpliwości odnośnie rozszyfrowania adresu zamieszkania, albowiem w jego opisie występują dwie miejscowości. Z tego powodu, dla jasności podajemy tylko nazwę miejscowości, a siedziby poczty nie wskazujemy, gdyż dla określenia poczty wystarczy kod pocztowy.

¹⁷ Powszechnie stosowaną i bardzo popularną nazwą na omawiany rodzaj pisma jest zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa (lub inaczej: zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa). Jest to nazwa prawidłowa i można ją stosować, aczkolwiek przepisy regulujące kwestię prowadzenia postępowania karnego posługują się pojęciem „zawiadomienia o przestępstwie”, która jest z tego tytułu nazwą ustawową i nią posługiwać się będziemy w niniejszym opracowaniu.

¹⁸ Wskazujemy w czym imieniu składamy zawiadomienie:

- 1) w imieniu własnym (czyli samodzielnie) lub
- 2) w imieniu Pokrzywdzonej (jeśli wniosek składa pełnomocnik).

z a w i a d a m i a m o :

I. podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Macieja Okrutnika, zam. ul. Opolska 38/12, 40-084 Katowice¹⁹,

*polegającego na tym, że w okresie od bliżej nieustalonego dnia lutego 2021 r. do 18 maja 2021 r. w Katowicach, woj. śląskiego, Maciej Okrutnik znęcał się psychicznie i fizycznie nad wspólnie zamieszkującą z nim Pokrzywdzoną, w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu, wielokrotnie, bez żadnego powodu, wszczynał awantury domowe, szarpał i wykręcał ręce oraz używał w stosunku do Pokrzywdzonej słów powszechnie uznanych za obelżywe i zakłócał spoczynek nocny,*²⁰

— tj. o czyn stypizowany w przepisie art. 207 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. — **Kodeks karny** (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1444, z późn. zm.).

Mając na uwadze powyższe oraz korzystając z uprawnień jako pokrzywdzonej,

w n o s z ę o :

II. ściganie sprawcy przestępstwa opisanego w pkt I;

III. przeprowadzenie czynności sprawdzających w sprawie;

IV. przesłuchanie Zawiadamiającej;

--- *na okoliczność popełnienia przez Osobę podejrzaną czynu opisanego na wstępie oraz wyczerpania znamion czynu zabronionego;*

¹⁹ Podajemy dane osoby, która według naszej wiedzy, popełniła przestępstwo, którego dotyczy zawiadomienie. W miarę możliwości można podać zamieszkania sprawcy. Należy pamiętać, że na etapie składania zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa nie mówimy jeszcze o podejrzanym, ani o oskarżonym, gdyż status podejrzanego dotyczy osoby, której zostały przedstawione zarzuty; z kolei oskarżonym jest osoba, przeciwko której toczy się już postępowanie sądowe. Z tego względu, najlepiej jest określać osobę, którą uznajemy za sprawcę przestępstwa z użyciem jej imienia i nazwiska lub określenia „osoba podejrzana”. Natomiast w wypadku, gdy nie znamy danych osoby, która według nas popełniła przestępstwa, można się posługiwać określeniem „sprawca”.

²⁰ Bardzo ważne jest precyzyjne określenie, na czym polegało przestępstwo, którego dopuścił się sprawca przestępstwa („sprawca” jest to określenie prawne oznaczające osobę, która popełniła przestępstwo). W tym celu należy podać dokładny i wyczerpujący opis karalnego zachowania sprawcy oraz oznaczyć rodzaj stosowanej przemocy (fizyczna lub psychiczna). Nie odkładamy żadnych okoliczności na później, lecz podajemy od razu wszelkie fakty, które mogą mieć znaczenia dla sprawy. Podanie wszystkich okoliczności jest bardzo ważne, gdyż organ (Policja, prokuratura) decyduje o wszczęciu postępowania na podstawie informacji wskazanych w zawiadomieniu.

V. zawiadamianie Pokrzywdzonej o wszelkich czynnościach procesowych podejmowanych w sprawie, albowiem zamierzam wziąć w nich udział.

Ponadto,
stosownie do treści przepisu art. 119 § 1 pkt 2 *in fine* k.p.k.,

VI. podaję prawem wymagane informacje²¹:

- 1) numer mojego telefonu to: +48 123 456 789;
- 2) oświadczam, że nie posiadam telefaksu;
- 3) mój adres poczty elektronicznej to: joanna.skrzydzonea@poczta.pl.

U Z A S A D N I E N I E ²²

Pozostawałam w nieformalnym związku z Maciejem Okrutnikiem od marca 2020 r. Od listopada 2020 r. postanowiłam zamieszkać z Maciejem Okrutnikiem w jego mieszkaniu przy ul. Opolskiej 38/12 w Katowicach. Początkowo nasze wspólne pożycie układało się dobrze.

Jednakże, począwszy od lutego 2021 r. Maciej Okrutnik zaczął wracać później z pracy. Zmieniło się również diametralnie jego zachowanie i w stosunku do mnie był opryskliwy oraz szorstki. Na pytania, dlaczego wraca później do domu, odpowiadał zdawkowo albo wcale. Maciej Okrutnik wtedy właśnie zaczął spożywać alkohol w dni powszednie, bez powodu.

²¹ W pierwszym piśmie złożonym w sprawie należy podać:

- 1) numer telefonu,
- 2) numer telefaksu,
- 3) adres poczty elektronicznej.

Jeżeli nie posiadamy danego środka komunikacji, to oświadczamy, że go nie posiadamy (oczywiście dotyczy to będzie głównie telefaksu). Podanie powyższych danych jest nie tylko obowiązkiem, ale i ułatwi komunikację z organem, zwłaszcza w sytuacjach wymagających szybkiego kontaktu np. wobec odwołania rozprawy na kilka dni przed terminem, gdy wiadomym jest, że poczta nie zdąży doręczyć listu.

Ważne: wskazane informacje podajemy tylko w pierwszym piśmie w sprawie; w kolejnych już nie.

²² Uzasadnienie stanowi część pisma, w której wskazujemy na okoliczności, które uzasadniają wszczęcie postępowania karnego przez organ. W tym celu, należy podać wszelkie znane nam fakty i dowody, które pozwolą Policji lub prokuraturze na ocenę stopnia prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa, a co za tym idzie, wszczęcia postępowania karnego, mającego na celu kompleksowe ustalenie okoliczności zdarzenia oraz — jeśli zachodzi taka konieczność — ściganie sprawcy przestępstwa oraz wniesienie aktu oskarżenia do sądu.

Pomimo moich próśb, Maciej Okrutnik w dalszym ciągu spożywał alkohol — na mieście, a potem także w domu — i to w coraz większych ilościach. Będąc pod wpływem alkoholu, Maciej Okrutnik zaczął wszczynać awantury domowe, w czasie których używał w stosunku do mnie słów powszechnie uznanych za obelżywe oraz zakłócał spoczynek nocny.

Pierwszy epizod przemocy fizycznej miał miejsce w lutym 2021 r., kiedy to Maciej Okrutnik po raz kolejny wrócił do domu nietrzeźwy i wszczął awanturę. Kiedy próbowałam go uspokoić, zaczął on mnie szarpać i wykręcać ręce. Po całym zdarzeniu, następnego ranka, po wytrzeźwieniu, Maciej Okrutnik kupił mi kwiaty i przeproszał, solennie obiecując, że nie będzie używał w stosunku do mnie przemocy i prosząc o wybaczenie. Kochałam Macieja Okrutnika i dlatego uwierzyłam w jego zapewnienia.

Szybko jednak okazało się, że przeprosiny Macieja Okrutnika nie były szczere i w dalszym ciągu znęcał się on nade mną. Przez długi czas wytrzymywałam przemoc ze strony Macieja Okrutnika licząc na jego zmianę, jednakże żadne próby perswazji nie odniosły skutku.

W dniu wczorajszym, tj. 18 maja 2021 r., Maciej Okrutnik po raz kolejny wszczął awanturę i stosował przemoc wobec mnie. Z tego powodu mam sińce na rękach oraz zadrapania. Długotrwałość stosowanej przez Macieja Okrutnika przemocy w połączeniu z brakiem nadziei na jego poprawę skłoniły mnie do odejścia od partnera.

Dzisiaj, czyli 19 maja 2021 r., wyprowadziłam się ze wspólnie zajmowanego z Maciejem Okrutnikiem mieszkania i zamieszkałam z rodzicami. Zdecydowałam się również na zawiadomienie prokuratury o przemoc domowej stosowanej wobec mnie przez mojego byłego partnera.

Wobec wyżej wskazanych okoliczności, złożenie niniejszego zawiadomienia jest konieczne i w pełni uzasadnione²³.

Z poważaniem
Joanna Skrzywdzona²⁴
(własnoręczny podpis)

Załącznik²⁵:

1) aa.;

²³ To zdanie stanowi formułę kończącą zawiadomienie.

²⁴ Pismo powinno zostać własnoręcznie podpisane przez osobę, która pismo wnosi (pokrzywdzoną) — lub przez jej pełnomocnika. Za osobę, która nie może się podpisać, pismo podpisuje osoba przez nią upoważniona, ze wskazaniem przyczyny złożenia swego podpisu.

²⁵ W tej sekcji wymieniamy dokumenty, które składamy np.:

1) kopię dla nas w przypadku składania pisma w biurze podawczym, będącą urzędowym potwierdzeniem złożenia pisma (skrót aa., czyli *ad acta* — do akt), a także

2) powołujemy załączniki, które mogą stanowić dowody w sprawie i wskazywać na konieczność wszczęcia postępowania karnego np. wyniki obdukcji lekarskiej dokumentujące stosowanie przemocy fizycznej.

Dodatkowe wyjaśnienia do wzoru

Postępowanie karne zazwyczaj jest wszczynane z urzędu, co oznacza, że odpowiedni organ (Policja, prokuratura) wszczyna postępowanie z własnej inicjatywy. Jednakże, organy prowadzące postępowanie karne, aby mieć dostateczne podstawy do wszczęcia postępowania powinny posiadać odpowiednie informacje wskazujące na prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa.

Częstym przypadkiem jest wszczynanie postępowania na skutek zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa, które powinno zawierać dane uzasadniające wszczęcia postępowania karnego. Dlatego bardzo ważne jest odpowiednie sformułowanie zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa oraz podanie do wiadomości organu wszystkich ważnych dla sprawy okoliczności i dowodów.

Pomocnym jest również nakreślenie ogólnego kontekstu sprawy, wskazanie osoby, którą posądzamy o możliwość popełnienia przestępstwa oraz podanie wszelkich innych danych, które następnie będzie wyjaśniać Policja lub prokuratura w toku postępowania karnego.

Do zawiadomienia można dołączyć posiadane w sprawie dowody np. wyniki obdukcji lekarskiej na okoliczność bycia ofiarą przemocy fizycznej, oświadczenia sąsiadów w przedmiocie awantur domowych lub wnioskować o powołanie świadków lub innych dowodów. Problematykę składania wniosków dowodowych przedstawiono szerzej we wzorze 3.

Złożenie zawiadomienia może nastąpić w formie pisemnej lub ustnej. Niniejszy wzór z oczywistych przyczyn odnosi się do formy pisemnej składania zawiadomienia, jednakże forma ustna jest równoważna i nie można jej traktować jako lepszej lub gorszej od pisemnej. W celu złożenia zawiadomienia w formie ustnej należy udać się osobiście do jednostki Policji lub prokuratury i zgłosić osobie dyżurnej chęć zgłoszenia zawiadomienia. Następnie składane są wyjaśnienia stanowiące swobodną wypowiedź osoby zawiadamiającej. W razie potrzeby, osoba przyjmująca zawiadomienie może zadać dodatkowe pytania, które uzupełnią wcześniejsza wypowiedź zawiadamiającego. Ponadto, pokrzywdzony może wnioskować o wydanie mu potwierdzenia na piśmie złożenia zawiadomienia o przestępstwie (o czym stanowi wzór nr 2).

Zawiadomienie o przestępstwie składa się do jednostki prokuratury lub Policji, która jest właściwa do prowadzenia postępowania karnego w danej sprawie. Najczęściej będą to najniższe w hierarchii jednostki, takie jak Komenda Miejska Policji lub Prokuratura Rejonowa. Należy przy tym pamiętać, że zawiadomienie powinno zostać złożone do jednostki, która prowadzi postępowania karne na danym obszarze, czyli jest właściwa

miejscowo do prowadzenia postępowania karnego. W razie problemów z ustaleniem organu właściwego, można złożyć zawiadomienie (czy to w formie pisemnej, czy ustnej) do najbliższej jednostki prokuratury lub Policji, która następnie przekaże sprawę jednostce właściwej, o czym zawiadomi pokrzywdzonego.

WZÓR 2. Wniosek o wydanie potwierdzenia złożenia zawiadomienia o przestępstwie

Katowice, dnia 19 maja 2021 r.²⁶

Prokuratura Rejonowa
Katowice-Północ w Katowicach
ul. Pocztowa 8
40-002 Katowice²⁷

Pokrzywdzona²⁸: *Joanna Skrzywdzona*
ul. Śląska 28/9
40-007 Katowice²⁹

WNIOSEK POKRZYWDZONEJ o wydanie potwierdzenia złożenia zawiadomienia o przestępstwie

W imieniu własnym³⁰,
na zasadzie przepisu art. 304b zd. 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. — Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 534, z późn. zm., powoływanej dalej jako: k.p.k.),

wnoszę o:

I. wydanie potwierdzenia złożenia przez Pokrzywdzoną zawiadomienia o przestępstwie złożonego w formie ustnej w dniu 19 maja 2021 r. w tut. organie, w sprawie

²⁶ Podajemy miejsce oraz datę sporządzenia pisma. Nie musi to być data lub miejsce nadania przesyłki pocztowej lub złożenia jej w organie.

²⁷ Podajemy nazwę oraz adres organu, do którego kierujemy wniosek.

²⁸ Należy koniecznie podać dane osoby, która składa wniosek — Pokrzywdzonej lub pełnomocnika, a także jego adres. Podanie niewłaściwego adresu spowoduje, że organ będzie wysyłał pismo pod ten adres, a dana osoba nie będzie mogła zapoznać się z ich treścią.

²⁹ W adresie zamieszkania najpierw podajemy nazwę ulicy, a potem kod pocztowy oraz miejscowość zamieszkania, a nie siedzibę poczty. W wypadku podania siedziby, poczty adresat pisma może mieć wątpliwości odnośnie rozszyfrowania adresu zamieszkania, albowiem w jego opisie występują dwie miejscowości. Z tego powodu, dla jasności podajemy tylko nazwę miejscowości, a siedziby poczty nie wskazujemy, gdyż dla określenia poczty wystarczy kod pocztowy.

³⁰ Wskazujemy w czym imieniu składamy zawiadomienie:

- 1) w imieniu własnym (czyli samodzielnie) lub
- 2) w imieniu Pokrzywdzonej (jeśli wniosek składa pełnomocnik).

możliwości popełnienia przestępstwa przez Macieja Okrutnika, zam. ul. Opolska 38/12, 40-084 Katowice, **polegającego na znęcaniu się psychicznym i fizycznym nad Pokrzywdzoną** w okresie od bliżej nieustalonego dnia lutego 2021 r. do 18 maja 2021 r. w Sosnowcu, woj. śląskiego, co wypełnia znamiona czynu stypizowanego w przepisie art. 207 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. — Kodeks karny (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1444, z późn. zm.).

Ponadto,
stosownie do treści przepisu art. 119 § 1 pkt 2 *in fine* k.p.k.,

II. podaję prawem wymagane informacje³¹:

1) numer mojego telefonu to: +48 123 456 789;

2) oświadczam, że nie posiadam telefaksu;

3) mój adres poczty elektronicznej to: joanna.skrzydzonea@poczta.pl.

UZASADNIENIE³²

W dniu 19 maja 2021 r. złożyłam w tut. organie w formie ustnej zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Macieja Okrutnika polegającego na znęcaniu się fizycznym i psychicznym na mnie.

Prokurator Prokuratury Rejonowej Katowice-Północ w Katowicach, podczas składania zawiadomienia o przestępstwie, pouczył mnie o przysługującym mi uprawnieniu do złożenia wniosku o wydanie potwierdzenia złożenia zawiadomienia o przestępstwie.

³¹ W pierwszym piśmie złożonym w sprawie należy podać:

¹⁾ numer telefonu,

²⁾ numer telefaksu,

³⁾ adres poczty elektronicznej.

Jeżeli nie posiadamy danego środka komunikacji, to oświadczamy, że go nie posiadamy (oczywiście dotyczy to będzie głównie telefaksu). Podanie powyższych danych jest nie tylko obowiązkiem, ale i ułatwi komunikację z organem, zwłaszcza w sytuacjach wymagających szybkiego kontaktu np. wobec odwołania rozprawy na kilka dni przed terminem, gdy wiadomym jest, że poczta nie zdąży doręczyć listu.

Ważne: wskazane informacje podajemy tylko w pierwszym piśmie w sprawie; w kolejnych już nie.

³² Uzasadnienie stanowi część pisma, w której wykazujemy przesłania wydania przez organ potwierdzenia złożenia zawiadomienia o przestępstwie. Trzeba zatem wskazać dane sprawy, której dotyczyło zawiadomienie oraz podać swoje dane jako pokrzywdzonego.

W związku z powyższym, wnoszę jak w *petitum*³³.

Z poważaniem
Joanna Skrzywdzona³⁴
(własnoręczny podpis)

Załącznik³⁵:

1) aa.;

Dodatkowe wyjaśnienia do wzoru

Wniosek o wydanie potwierdzenia złożenia zawiadomienia o przestępstwie stanowi środek mający na celu udokumentowanie złożenia zawiadomienia. Podczas składania zawiadomienia w formie ustnej, organ przyjmujący zawiadomienie,

Co bardzo istotne, o prawie do żądania wydania potwierdzenia złożenia zawiadomienia o przestępstwie, organ przyjmujący zawiadomienie powinien pouczyć pokrzywdzonego w trakcie składania zawiadomienia.

Potwierdzenie złożenia zawiadomienia powinno zawierać następujące dane (art. 304b zd. 1 k.p.k.):

- 1) datę oraz miejsce przyjęcia zawiadomienia o przestępstwie,
- 2) wskazanie organu przyjmującego zawiadomienie wraz z danymi do kontaktu z organem,
- 3) sygnaturę sprawy, nadaną przez organ (w pismach kierowanych do organu podajemy sygnaturę akt),
- 4) dane określające tożsamość pokrzywdzonego,
- 5) czas i miejsce popełnienia czynu, którego dotyczy zawiadomienie,
- 6) zwięzły opis czynu, którego dotyczy zawiadomienie oraz wyrządzonej przestępstwem szkody.

³³ To zdanie stanowi formułę procesową kończącą wniosek.

³⁴ Pismo powinno zostać własnoręcznie podpisane przez osobę, która pismo wnosi (pokrzywdzoną) — lub przez jej pełnomocnika. Za osobę, która nie może się podpisać, pismo podpisuje osoba przez nią upoważniona, ze wskazaniem przyczyny złożenia swego podpisu.

³⁵ W tej sekcji wymieniamy dokumenty, które składamy np. kopię dla nas w przypadku składania pisma w biurze podawczym, będącą urzędowym potwierdzeniem złożenia pisma (skrót aa., czyli ,ad acta — do akt).

Katowice, dnia 19 maja 2021 r.³⁶

Prokuratura Rejonowa
Katowice-Północ w Katowicach
ul. Pocztowa 8
40 — 002 Katowice³⁷

Pokrzywdzona³⁸: *Joanna Skrzywdzona*
ul. Śląska 28/9
40-007 Katowice³⁹

Podejrzany⁴⁰: *Maciej Okrutnik*
ul. Opolska 38/12
40-084 Katowice

Sygn. akt: PR Ds. 2000/21⁴¹

WNIOSEK DOWODOWY

W imieniu własnym⁴²,

³⁶ Podajemy miejsce oraz datę sporządzenia pisma. Nie musi to być data lub miejsce nadania przesyłki pocztowej lub złożenia jej w organie.

³⁷ Podajemy nazwę oraz adres organu, do którego kierujemy wniosek. Organem prowadzącym postępowanie przygotowawcze jest jednostka prokuratury lub Policji (np. Komisariat Policji nr V w Krakowie) i na tym etapie do tych instytucji kierujemy wniosek, a na etapie postępowania sądowego — do sądu.

³⁸ Należy koniecznie podać dane osoby, która składa wniosek — Pokrzywdzonej lub pełnomocnika, a także jego adres. Podanie niewłaściwego adresu spowoduje, że organ będzie wysyłał pismo pod ten adres, a dana osoba nie będzie mogła zapoznać się z ich treścią.

³⁹ W adresie zamieszkania najpierw podajemy nazwę ulicy, a potem kod pocztowy oraz miejscowość zamieszkania, a nie siedzibę poczty. W wypadku podania siedziby poczty, adresat pisma może mieć wątpliwości odnośnie rozszyfrowania adresu zamieszkania, albowiem w jego opisie występują dwie miejscowości. Z tego powodu, dla jasności podajemy tylko nazwę miejscowości, a siedziby poczty nie wskazujemy, gdyż dla określenia poczty wystarczy kod pocztowy.

⁴⁰ Możemy podać dane podejrzanego lub oskarżonego, ale nie jest to konieczne. Ułatwi to jednak pracę sekretariatu i przyspieszy rozpoznanie wniosku.

⁴¹ Elementem koniecznym jest podanie sygnatury sprawy. Sygnatura zawsze znajduje się na oficjalnych pismach prokuratury, Policji, sądu. W przypadku, gdy sprawa znajduje się na etapie sądowym, można podać sygnaturę tylko sądu albo sądu i oskarżyciela publicznego (prokuratury, Policji).

⁴² Wskazujemy w czym imieniu składamy wniosek:

- 1) w imieniu własnym (czyli samodzielnie) lub
- 2) w imieniu Pokrzywdzonej (jeśli wniosek składa pełnomocnik).

na zasadzie przepisu art. 167 w zw. z art. 169 § 1 w zw. z art. 119 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. — Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 534, z późn. zm., powoływanej dalej jako: k.p.k.),

w n o s z ę o :

I. dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego lekarza specjalisty psychiatrii, ewentualnie psychologa,⁴³

--- *na okoliczność ustalenia⁴⁴, czy fakt znęcania się przez Podejrzanego nad Pokrzywdzoną miał wpływ na kondycję psychiczną i osobowość Pokrzywdzonej oraz czy pozostawił trwałe następstwa w jej sferze psychicznej i ewentualnie jakie, w ten sposób⁴⁵, że biegły lekarz (psycholog) przeprowadzi wywiad z Pokrzywdzoną.*

Ponadto,
stosownie do treści przepisu art. 119 § 1 pkt 2 *in fine* k.p.k.,

II. podaję prawem wymagane informacje⁴⁶:

- 1) numer mojego telefonu to: +48 123 456 789;
- 2) oświadczam, że nie posiadam telefaksu;
- 3) mój adres poczty elektronicznej to: joanna.skrzydzonea@poczta.pl.

⁴³ Pierwsza część wniosku polega na oznaczeniu dowodu, czyli jego nazwaniu np. dowód z opinii biegłego, dowód z przesłuchania świadka, dowód z okazania, dowód z dokumentu (przy czym w rozumieniu prawa dokumentem nie jest tylko pismo, ale też np. zdjęcia, zrzut ekranu z aplikacji Messenger, kserokopia).

⁴⁴ Należy opisać okoliczności (fakty), jakie mają być udowodnione za pomocą wnioskowanego środka dowodowego np. „na okoliczność racjonowania Pokrzywdzonej pieniędzy”, „na okoliczność wszczynania awantur przez Oskarżonego”, „na okoliczność choroby alkoholowej Podejrzanego”.

⁴⁵ Można podać sposób przeprowadzenia dowodu, ale nie jest to obowiązkowe.

⁴⁶ W pierwszym piśmie złożonym w sprawie należy podać:

- 1) numer telefonu,
- 2) numer telefaksu,
- 3) adres poczty elektronicznej.

Jeżeli nie posiadamy danego środka komunikacji, to oświadczamy, że go nie posiadamy (oczywiście dotyczy to będzie głównie telefaksu). Podanie powyższych danych jest nie tylko obowiązkiem, ale i ułatwi komunikację z organem, zwłaszcza w sytuacjach wymagających szybkiego kontaktu np. wobec odwołania rozprawy na kilka dni przed terminem, gdy wiadomym jest, że poczta nie zdąży doręczyć listu.

Ważne: wskazane informacje podajemy tylko w pierwszym piśmie w sprawie; w kolejnych już nie.

UZASADNIENIE⁴⁷

W toku postępowania karnego ustalono, że zachodzi wysokie prawdopodobieństwo popełnienia czynu przez Podejrzanego, polegającego na znęcaniu się fizycznym i psychicznym nade mną.

Jednakże, w dalszym ciągu istnieją wątpliwości odnośnie wpływu przemocy stosowanej przez Podejrzanego na moje zdrowie. Wniosek dowodowy ma zatem na celu jego określenie, co ma znaczenie w kontekście ustalenia stopnia krzywdy doznanej przeze mnie.

Wskazanim jest zatem powołanie biegłego lekarza specjalisty psychiatrii, ewentualnie psychologa, który oceni mój stan psychiczny oraz określi skutki znęcania się przez Podejrzanego w mojej sferze psychicznej.

Mając na uwadze powyższe, wnoszę jak w *petitum*⁴⁸.

Z poważaniem
Joanna Skrzywdzona⁴⁹
(własnoręczny podpis)

Załączniki⁵⁰:

1) aa.;

Dodatkowe wyjaśnienia do wzoru

Wniosek dowodowy stanowi środek do przekonania organu (sądu, prokuratury, Policji) o prawdziwości wersji dowodowej przedstawianej przez stronę. Należy jednak pamiętać, że przeprowadzanie dowodów należy do odpowiednich organów. Strony nie są bowiem uprawnione do przeprowadzania postępowania na własną rękę. Z tego powodu

⁴⁷ Uzasadnienie stanowi część pisma, w której wykazujemy przed organem, że powinien on uwzględnić nasz wniosek. W tym celu należy przekonać organ, że zachodzi konieczność przeprowadzenia danego dowodu. Jednakże, uzasadnienie nie jest konieczną częścią wniosku; jest sporządzane w razie potrzeby.

⁴⁸ To zdanie stanowi formułę procesową kończącą wniosek.

⁴⁹ Pismo powinno zostać własnoręcznie podpisane przez osobę, która pismo wnosi (pokrzywdzoną) –lub przez jej pełnomocnika. Za osobę, która nie może się podpisać, pismo podpisuje osoba przez nią upoważniona, ze wskazaniem przyczyny złożenia swego podpisu.

⁵⁰ W tej sekcji wymieniamy dokumenty, które składamy np.:

¹⁾ odpis wniosku,

²⁾ kopię dla nas w przypadku składania pisma w biurze podawczym, będącą urzędowym potwierdzeniem złożenia pisma (skrót aa., czyli ad acta — do akt), a także

³⁾ powołujemy załączniki, które mogą wskazywać na potrzebę powołania dowodu np. wskazując na konieczność powołania biegłego psychiatry możemy dołączyć opinię prywatną od psychologa o problemach spowodowanych znęcaniem.

koniecznym jest złożenie wniosku, by to organ przeprowadził odpowiednie dowody. Możemy zatem powoływać się na informacje posiadane przez jakąś osobę, ale osoba taka powinna zostać przesłuchana przez organ.

W uzasadnieniu wniosku kluczowe jest opisanie, dlaczego dany dowód ma znaczenie oraz w jaki sposób wnosi coś nowego do sprawy. Dowód służy w ten sposób zwiększeniu wiedzy organu na temat zdarzenia, a tym samym, wydaniu prawidłowego rozstrzygnięcia.

Nie ma przeszkód dla składania wniosku, który ma udowodnić coś przeciwnego niż twierdzi podejrzany lub oskarżony. Wynika to z tego, że strony mają prawo do przedstawiania własnej wersji wydarzeń oraz domagania się od organów przeprowadzania niezbędnych dowodów.

Należy również zaznaczyć, że to organ jest gospodarzem postępowania i nie musi przychylić się do złożonego wniosku. Wniosek zostanie przez organ oddalony (czyli nieuwzględniony), jeżeli wystąpi choćby jedna z poniższych przesłanek⁵¹:

1) przeprowadzenie dowodu jest niedopuszczalne (np. wniosek dowodowy o przeprowadzenie próby ognia — ponieważ taki dowód nie jest dopuszczalny w polskim prawie);

2) okoliczność, która ma być udowodniona, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy albo jest już udowodniona zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy (tzn. dowód musi mieć znaczenie dla sprawy);

3) dowód jest nieprzydatny do stwierdzenia danej okoliczności (np. oględziny miejsca wypadku po długim okresie od samego zdarzenia, kiedy to jest wiadome, że żadne ślady nie pozostały);

4) dowodu nie da się przeprowadzić (np. świadek nie żyje);

5) wniosek dowodowy w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania (co ma gwarantować szybkość postępowania karnego);

6) wniosek dowodowy został złożony po zakreślonym przez organ procesowy terminie, o którym strona składająca wniosek została zawiadomiona (np. organ wyznaczył termin 2 tygodni na składanie wniosków dowodowych, a strona złożyła wniosek dowodowy po tym terminie).

⁵¹ Art. 170 § 1 k.p.k.

WZÓR 4. Oświadczenie o działaniu w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego

Katowice, dnia 19 maja 2021 r.⁵²

Sąd Rejonowy
Katowice-Zachód w Katowicach
III Wydział Karny⁵³
ul. Pocztowa 8
40-002 Katowice⁵⁴

Pokrzywdzona⁵⁵: *Joanna Skrzywdzona*
ul. Śląska 28/9
40-007 Katowice⁵⁶

Oskarżony⁵⁷: *Maciej Okrutnik*
ul. Opolska 38/12
40-084 Katowice

Sygn. akt: III K 348/21⁵⁸

⁵² Podajemy miejsce oraz datę sporządzenia pisma. Nie musi to być data lub miejsce nadania przesyłki pocztowej lub złożenia jej w organie.

⁵³ Uważamy na właściwe podanie wydziału sądu, do którego kierujemy wniosek (w omawianym, fikcyjnym wypadku, właściwe mogą być dwa wydziały — III lub VIII Wydział Karny). W razie nieprawidłowego oznaczenia wydziału, sekretariat zapewne skieruje pismo prawidłowo, z uwagi na sygnaturę akt, jednakże należy zachować ostrożność przy oznaczaniu wydziału sądu. Nazwa wydziału znajduje się na pismach kierowanych z sądu. W razie wątpliwości, należy oznaczyć tylko sąd.

⁵⁴ Podajemy nazwę oraz adres organu, do którego kierujemy oświadczenie. Organem właściwym dla złożenia oświadczenia o woli działania w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego jest sąd, przed którym toczy się proces karny w sprawie, w której posiadamy status pokrzywdzonego.

⁵⁵ Należy koniecznie podać dane osoby, która składa oświadczenie — Pokrzywdzonej lub pełnomocnika, a także jego adres. Podanie niewłaściwego adresu spowoduje, że organ będzie wysyłał pismo pod ten adres, a dana osoba nie będzie mogła zapoznać się z ich treścią.

⁵⁶ W adresie zamieszkania najpierw podajemy nazwę ulicy, a potem kod pocztowy oraz miejscowość zamieszkania, a nie siedzibę poczty. W wypadku podania siedziby poczty, adresat pisma może mieć wątpliwości odnośnie rozszyfrowania adresu zamieszkania, albowiem w jego opisie występują dwie miejscowości. Z tego powodu, dla jasności podajemy tylko nazwę miejscowości, a siedziby poczty nie wskazujemy, gdyż dla określenia poczty wystarczy kod pocztowy.

⁵⁷ Oskarżyciel posiłkowy działa już w procesie karnym, który toczy się przed sądem. Natomiast osoba, która jest podejrzana o popełnienie przestępstwa, nazywana jest wtedy oskarżonym.

⁵⁸ Elementem koniecznym jest podanie sygnatury sprawy. Sygnatura zawsze znajduje się na oficjalnych pismach prokuratury, Policji, sądu. W przypadku, gdy sprawa znajduje się na etapie sądowym, można podać sygnaturę tylko sądu albo sądu i oskarżyciela publicznego (prokuratury, Policji).

OŚWIADCZENIE POKRZYWDZONEJ
o działaniu w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego

W imieniu własnym⁵⁹,

na zasadzie przepisu art. 54 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. — Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 534, z późn. zm., powoływanej dalej jako: k.p.k.),

oświadczam, iż:

I. w sprawie prowadzonej przed tut. Sądem, zadekretowanej pod sygnaturą akt: III K 348/21, przeciwko Maciejowi Okrutnikowi, oskarżonemu o znęcanie się psychiczne i fizyczne nad Pokrzywdzoną, tj. o czyn stypizowany w przepisie art. 207 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. — Kodeks karny (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1444, z późn. zm.), **będę działała obok oskarżyciela publicznego w charakterze oskarżyciela posiłkowego**⁶⁰.

Ponadto,

stosownie do treści przepisu art. 119 § 1 pkt 2 *in fine* k.p.k.,

II. podaję prawem wymagane informacje⁶¹:

1) numer mojego telefonu to: +48 123 456 789;

2) oświadczam, że nie posiadam telefaksu;

3) mój adres poczty elektronicznej to: joanna.skrzydzonea@poczta.pl.

⁵⁹ Wskazujemy w czym imieniu składamy oświadczenie:

¹⁾ w imieniu własnym (czyli samodzielnie) lub

²⁾ w imieniu Pokrzywdzonej (jeśli wniosek składa pełnomocnik).

⁶⁰ Podajemy dane sprawy sądowej, w której chcemy działać jako oskarżyciel posiłkowy. Wskazane jest podanie nazwy sądu (lub formuły — tut. [tutejszy] Sąd, czyli sąd, do którego kierujemy wniosek i oznaczamy w nagłówku pisma), sygnatury akt, a także czynu zarzucanego oskarżonemu.

⁶¹ W pierwszym piśmie złożonym w sprawie należy podać:

1) numer telefonu,

2) numer telefaksu,

3) adres poczty elektronicznej.

Jeżeli nie posiadamy danego środka komunikacji, to oświadczamy, że go nie posiadamy (oczywiście dotyczy to będzie głównie telefaksu). Podanie powyższych danych jest nie tylko obowiązkiem, ale i ułatwi komunikację z organem, zwłaszcza w sytuacjach wymagających szybkiego kontaktu np. wobec odwołania rozprawy na kilka dni przed terminem, gdy wiadomym jest, że poczta nie zdąży doręczyć listu.

Ważne: wskazane informacje podajemy tylko w pierwszym piśmie w sprawie; w kolejnych już nie.

UZASADNIENIE⁶²

W dniu 12 maja 2021 r., po przeprowadzeniu postępowania przygotowawczego, wszczętego z urzędu na skutek złożenia przeze mnie w dniu 10 kwietnia 2021 r. zawiadomienia o przestępstwie, prokurator Prokuratury Rejonowej Katowice-Północ w Katowicach, skierował do tut. Sądu akt oskarżenia przeciwko Maciejowi Okrutnikowi, oskarżonemu o fizyczne i psychiczne znęcanie się nad Pokrzywdzoną.

Wobec wniesienia w niniejszej sprawie aktu oskarżenia do sądu przez oskarżyciela publicznego, korzystając ze swoich uprawnień jako Pokrzywdzonej, oświadczam jak w *petitum*⁶³.

Z poważaniem
Joanna Skrzywdzona⁶⁴
(własnoręczny podpis)

Załączniki⁶⁵:

1) aa.;

Dodatkowe wyjaśnienia do wzoru

W świetle współczesnego prawa, ściganiem przestępstw zajmują się wykwalifikowane instytucje, którymi są w większości wypadków, Policja i prokuratura. Stanowi to zatem o odejściu od historycznego już sposobu rozwiązywania konfliktów, kiedy to zadanie ustalenia sprawcy oraz jego ukarania należała do pokrzywdzonego.

Nie oznacza to jednak, że rola pokrzywdzonego kończy się z chwilą zawiadomienia odpowiednich organów o przestępstwie i złożeniu zeznań. We wzorze trzecim, który

⁶² Uzasadnienie nie musi być sporządzane w odniesieniu do oświadczenia o działaniu w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Pomimo tego, wskazane jest podanie okoliczności uzasadniających złożenie oświadczenia, czyli faktu wniesienia aktu oskarżenia do sądu przez oskarżyciela publicznego (najczęściej prokuratora) oraz posiadania statusu pokrzywdzonej. Samego natomiast zamiaru działania w sprawie jako oskarżyciel posiłkowy nie trzeba uzasadniać.

⁶³ To zdanie stanowi formułę procesową kończącą wniosek.

⁶⁴ Pismo powinno zostać własnoręcznie podpisane przez osobę, która pismo wnosi (pokrzywdzoną) – lub przez jej pełnomocnika. Za osobę, która nie może się podpisać, pismo podpisuje osoba przez nią upoważniona, ze wskazaniem przyczyny złożenia swego podpisu.

⁶⁵ W tej sekcji wymieniamy dokumenty, które składamy np.:

- 1) odpis wniosku,
- 2) kopię dla nas w przypadku składania pisma w biurze podawczym, będącą urzędowym potwierdzeniem złożenia pisma (skrót aa., czyli ad acta – do akt), a także
- 3) powołujemy załączniki, które mogą wskazywać na potrzebę powołania dowodu np. wskazując na konieczność powołania biegłego psychiatry możemy dołączyć opinię prywatną od psychologa o problemach spowodowanych znęcaniem.

przedstawia wniosek dowodowy, wspomniano już, że pokrzywdzony ma prawo do brania czynnego udziału w postępowaniu karnym, zarówno na etapie postępowania przygotowawczego (prowadzonego przez Policję lub prokuraturę), jak i na etapie sądowym, gdzie sprawę oskarżonego rozpoznaje sąd.

W postępowaniu przygotowawczym, czyli przed wniesieniem do sądu, aktu oskarżenia pokrzywdzony jest stroną w postępowaniu i może brać w nim czynny udział bez konieczności składania żadnych oświadczeń lub wniosków. Z kolei, do brania czynnego udziału przez pokrzywdzonego na etapie sądowym, konieczne jest złożenie oświadczenia i uzyskanie w ten sposób statusu oskarżyciela posiłkowego. Uprawnienie to przysługuje pokrzywdzonemu tylko w wypadku, gdy akt oskarżenia przeciwko oskarżonemu wniósł do sądu oskarżyciel publiczny (jakim jest prokurator, którego wyróżnia na sali rozpraw toga z czerwonym żabotem). Wtedy bowiem pokrzywdzony jest oskarżycielem posiłkowym, który, jak sama nazwa wskazuje, występuje obok innego, wyspecjalizowanego podmiotu.

Dla skorzystania z uprawnienia do złożenia oświadczenia o działaniu jako oskarżyciel posiłkowy, ważne jest, by złożyć go w odpowiednim terminie. Oświadczenie to może być bowiem złożone tylko do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej. Innymi słowy, oświadczenie powinno zostać złożone jeszcze przed pierwszą rozprawą i przed rozpoczęciem właściwego procesu.

Główny ciężar udowodnienia winy w procesie karnym spoczywa na prokuratorze, jednakże pokrzywdzony, działając jako oskarżyciel posiłkowy, może czynnie brać udział w postępowaniu i posiada liczne uprawnienia, takie jak: możliwość przeglądania akt, zadawanie pytań świadkom, wygłoszenie tzw. mowy końcowej, czy też zaskarżenie wyroku, jeśli pokrzywdzony się z nim nie zgadza.

Katowice, dnia 19 maja 2021 r.⁶⁶

Prezes Sądu Rejonowego
Katowice-Zachód w Katowicach
III Wydział Karny⁶⁷

ul. Pocztowa 8
4-002 Katowice⁶⁸

Oskarżycielka posiłkowa⁶⁹: Joanna Skrzywdzona
ul. Śląska 28/9
40-007 Katowice⁷⁰

⁶⁶ Podajemy miejsce oraz datę sporządzenia pisma. Nie musi to być data lub miejsce nadania przesyłki pocztowej lub złożenia jej w organie.

⁶⁷ Uważamy na właściwe podanie wydziału sądu, do którego kierujemy wniosek (w omawianym, fikcyjnym wypadku, właściwe mogą być dwa wydziały — III lub VIII Wydział Karny). W razie nieprawidłowego oznaczenia wydziału, sekretariat zapewne skieruje pismo prawidłowo, z uwagi na sygnaturę akt, jednakże należy zachować ostrożność przy oznaczaniu wydziału sądu. Nazwa wydziału znajduje się na pismach kierowanych z sądu. W razie wątpliwości, należy oznaczyć tylko sąd.

⁶⁸ Podajemy nazwę oraz adres organu, do którego kierujemy oświadczenie. Organem właściwym dla złożenia wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu jest prezes sądu (nie sąd), przed którym toczy się proces karny w sprawie, w której posiadamy status pokrzywdzonego.

Ważne: nawet jeśli wniosek składamy na etapie postępowania przygotowawczego, prowadzonego przez Policję lub prokuraturę, wniosek kierujemy do prezesa tego sądu, który rozpoznawałby sprawę w wypadku skierowania do sądu aktu oskarżenia. Wtedy jednak pismo adresujemy do jednostki prokuratury lub Policji, która prowadzi sprawę. Pismo jest następnie przez ten organ przekazywany prezesowi sądu. Oznacza to, że pismo przekazujemy za pośrednictwem organu.

Poniżej przykład adresowania pisma w wypadku składania wniosku na etapie postępowania przygotowawczego, czyli za pośrednictwem prokuratury lub Policji:

Prezes Sądu Rejonowego
Katowice-Zachód w Katowicach
III Wydział Karny
ul. Pocztowa 8
40-002 Katowice

za pośrednictwem:

Prokuratury Rejonowej
Katowice-Północ w Katowicach
ul. Pocztowa 8
40-002 Katowice

W wypadku składania wniosku na etapie postępowania przygotowawczego należy również pamiętać, że wniosek w zdecydowanej większości przypadków w składamy jako pokrzywdzony, a nie oskarżyciel posiłkowy, albowiem oskarżyciel posiłkowy może działać dopiero na etapie postępowania sądowego.

⁶⁹ Należy koniecznie podać dane osoby, która składa oświadczenie — Pokrzywdzonej lub pełnomocnika, a także jego adres. Podanie niewłaściwego adresu spowoduje, że organ będzie wysyłał pismo pod ten adres, a dana osoba nie będzie mogła zapoznać się z ich treścią.

⁷⁰ W adresie zamieszkania najpierw podajemy nazwę ulicy, a potem kod pocztowy oraz miejscowość zamieszkania, a nie siedzibę poczty. W wypadku podania siedziby poczty, adresat pisma może mieć wątpli-

Oskarżony⁷¹: *Maciej Okrutnik*
ul. Opolska 38/12
40-084 Katowice

Sygn. akt: III K 348/21⁷²

WNIOSEK OSKARŻYCIELKI POSIŁKOWEJ⁷³
o wyznaczenie pełnomocnika z urzędu

W imieniu własnym⁷⁴,
na zasadzie przepisu art. 78 § 1 w zw. z art. 87 § 1 oraz art. 88 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. — Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 534, z późn. zm., powoływanej dalej jako: k.p.k.),

w n o s z ę o :

I. wyznaczenie dla Oskarżycielki posiłkowej pełnomocnika z urzędu, w sprawie prowadzonej przed tut. Sądem, zadekretowanej pod sygnaturą akt: III K 348/21, przeciwko Maciejowi Okrutnikowi, oskarżonemu o znęcanie się psychiczne i fizyczne nad Oskarżycielką posiłkową, tj. o czyn stypizowany w przepisie art. 207 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. — Kodeks karny (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1444, z późn. zm.)⁷⁵.

Ponadto,
stosownie do treści przepisu art. 119 § 1 pkt 2 *in fine* k.p.k.,

wości odnośnie rozszyfrowania adresu zamieszkania, albowiem w jego opisie występują dwie miejscowości. Z tego powodu, dla jasności podajemy tylko nazwę miejscowości, a siedziby poczty nie wskazujemy, gdyż dla określenia poczty wystarczy kod pocztowy.

⁷¹ Oskarżyciel posiłkowy działa już w procesie karnym, który toczy się przed sądem. Natomiast osoba, która jest podejrzana o popełnienie przestępstwa, nazywana jest wtedy oskarżonym.

⁷² Elementem koniecznym jest podanie sygnatury sprawy. Sygnatura zawsze znajduje się na oficjalnych pismach prokuratury, Policji, sądu. W przypadku, gdy sprawa znajduje się na etapie sądowym, można podać sygnaturę tylko sądu albo sądu i oskarżyciela publicznego (prokuratury, Policji).

⁷³ W sytuacji, gdy wniosek składamy jako pokrzywdzony na etapie postępowania przygotowawczego, prowadzonego przez Policję lub prokuraturę, wskazujemy, że wniosek składa pokrzywdzony, a nie oskarżyciel posiłkowy.

⁷⁴ Wskazujemy w czym imieniu składamy oświadczenie:

- 1) w imieniu własnym (czyli samodzielnie) lub
- 2) w imieniu Pokrzywdzonej (jeśli wniosek składa pełnomocnik).

⁷⁵ Podajemy dane sprawy, w której wnosimy o przyznanie nam pełnomocnika z urzędu.

II. podaję prawem wymagane informacje⁷⁶:

1) numer mojego telefonu to: +48 123 456 789;

2) oświadczam, że nie posiadam telefaksu;

3) mój adres poczty elektronicznej to: joanna.skrzydazona@poczta.pl.

U Z A S A D N I E N I E ⁷⁷

Przed tut. Sądem toczy się sprawa przeciwko Maciejowi Okrutnikowi, oskarżonemu o znęcanie się nad Oskarżycielką posiłkową. Pokrzywdzona działa w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego w związku ze złożeniem w dniu 12 maja 2021 r. na piśmie stosownego oświadczenia (oświadczenie w aktach sprawy).

Chciałabym czynnie brać udział w niniejszym procesie, jednakże nie posiadam wiedzy prawniczej oraz wykształcenia, które umożliwiłyby mi należytą realizację swoich praw jako osoby pokrzywdzonej przestępstwem. Mam jedynie wykształcenie zawodowe (zawód: kucharz) i nie jestem w stanie, sama, bez pomocy prawnika, skutecznie dochodzić swoich praw.

W związku z moją sytuacją osobistą nie mam środków na opłacenie profesjonalnej pomocy prawnej. Jestem aktualnie bezrobotna i choć stale poszukuję pracy, to niestety nie mogę znaleźć zatrudnienia. Jestem osobą młodą i nie zdołałam zgromadzić również żadnych oszczędności, które pozwoliłyby mi na opłacenie prawnika.

Moje główne źródło utrzymania stanowi zasiłek z pomocy społecznej. Jestem w stanie opłacić jedynie podstawowe media, takie jak woda, prąd i gaz, a także zakupić żywność. Mój aktualny stan majątkowy nie pozwala mi na zgromadzenie żadnych oszczęd-

⁷⁶ W pierwszym piśmie złożonym w sprawie należy podać:

- 1) numer telefonu,
- 2) numer telefaksu,
- 3) adres poczty elektronicznej.

Jeżeli nie posiadamy danego środka komunikacji, to oświadczamy, że go nie posiadamy (oczywiście dotyczyć to będzie głównie telefaksu). Podanie powyższych danych jest nie tylko obowiązkiem, ale i ułatwi komunikację z organem, zwłaszcza w sytuacjach wymagających szybkiego kontaktu np. wobec odwołania rozprawy na kilka dni przed terminem, gdy wiadomym jest, że poczta nie zdąży doręczyć listu.

Ważne: wskazane informacje podajemy tylko w pierwszym piśmie w sprawie; w kolejnych już nie.

⁷⁷ Uzasadnienie stanowi część pisma, w którym przekonujemy organ, że:

¹⁾ bez pomocy wykwalifikowanego prawnika nie będziemy mogli skutecznie dochodzić swoich praw w postępowaniu karnym oraz

²⁾ nie możemy ponieść kosztów opłacenia pełnomocnika z wyboru (czyli prywatnego)

ności. Prowadzę bardzo skromne życie. Z tego powodu, nie jestem w stanie opłacić pełnomocnika z wyboru bez uszczerbku dla niezbędnego utrzymania siebie⁷⁸.

Mając na uwadze powyższe, wniosek niniejszy jest konieczny i uzasadniony⁷⁹.

Z poważaniem
Joanna Skrzywdzona⁸⁰
(własnoręczny podpis)

Załączniki⁸¹:

1) aa.;

Dodatkowe wyjaśnienia do wzoru

Realizacja uprawnień pokrzywdzonej nie jest łatwa. Często koniecznym jest skorzystanie z pomocy wykwalifikowanego prawnika. Warto w takich sytuacjach rozważyć wystąpienie z wnioskiem o ustanowienie pełnomocnika z urzędu.

Skorzystanie z pomocy pełnomocnika z urzędu może być pomocne zwłaszcza w wypadku złożoności sprawy oraz zamiaru brania przez pokrzywdzonego czynnego udziału w postępowaniu sądowym. Procedura sądowa jest natomiast formalistyczna i jej znajomość jest konieczna dla występowania przed sądem. Pełnomocnikiem z urzędu jest adwokat lub radca prawny, który zna przepisy i jest w stanie pomóc pokrzywdzonemu w dochodzeniu swoich praw przed sądem.

Pełnomocnik jest wyznaczany przez prezesa sądu, w którego okręgu znajduje się organ, który prowadzi postępowanie przygotowawcze (czyli przed wniesieniem aktu oskarżenia do sądu; takimi organami są Policja lub prokuratura) lub sądu, przed któ-

⁷⁸ Pełnomocnik z wyboru jest osobą, która wybiera na swojego pełnomocnika dana osoba (w naszym wypadku: pokrzywdzona działająca jako oskarżycielka posiłkowa) i sama opłaca jego wynagrodzenie. Jest to zatem prawnik prywatny. Pełnomocnikiem może być obecnie jedynie adwokat lub radca prawny.

⁷⁹ To zdanie stanowi formułę procesową kończącą wniosek.

⁸⁰ Pismo powinno zostać własnoręcznie podpisane przez osobę, która pismo wnosi (pokrzywdzoną) – lub przez jej pełnomocnika. Za osobę, która nie może się podpisać, pismo podpisuje osoba przez nią upoważniona, ze wskazaniem przyczyny złożenia swego podpisu.

⁸¹ W tej sekcji wymieniamy dokumenty, które składamy np.:

- 1) odpis wniosku,
- 2) kopię dla nas w przypadku składania pisma w biurze podawczym, będącą urzędowym potwierdzeniem złożenia pisma (skrót aa., czyli ad acta — do akt), a także
- 3) powołujemy załączniki, które dokumentują naszą sytuację majątkową i osobistą, która wpływa na konieczność ustanowienia pełnomocnika z urzędu np. zaświadczenie o pobieraniu zasiłku z pomocy społecznej, zaświadczenie o pobieraniu renty chorobowej, zaświadczenie z urzędu pracy o statusie bezrobotnego oraz inne dowody, które potwierdzą naszą trudną sytuację, która nie pozwala na opłacenie prywatnego prawnika.

rym toczy się już proces. Pełnomocnik może być bowiem wyznaczony zarówno na etapie sądowym sprawy, jak i na etapie postępowania przygotowawczego. W tym drugim wypadku, należy pamiętać, że wniosek adresujemy do prezesa sądu, ale wniosek składamy najpierw do organu, który prowadzi postępowanie karne i dopiero ten organ przekazuje wniosek prezesowi sądu.

W prezentowanym wniosku najważniejsze jest wykazanie spełnienia przesłanek ustanowienia pełnomocnika z urzędu. Przede wszystkim chodzi o udowodnienie, że opłacenie prawnika (prywatnie) spowoduje nadmierny uszczerbek dla utrzymania pokrzywdzonego i jego rodziny. Pomoc w postaci ustanowienia pełnomocnika z urzędu jest bowiem skierowana do tych pokrzywdzonych, którzy z uwagi na swoją sytuację materialną i osobistą, nie mogą skorzystać z prywatnej pomocy prawnej.

W celu udowodnienia swojego trudnego położenia życiowego należy powołać się przede wszystkim na dokumenty, które potwierdzają wysokość dochodu lub jego brak, zaświadczenia z pomocy społecznej, urzędu pracy oraz wszelkie inne, z których wynika trudna sytuacja materialna osoby składającej wniosek. Można się także powołać na względy zdrowotne, takie jak konieczność zakupu drogich leków, środków rehabilitacyjnych, z uwagi na chorobę, co nie pozwala na zaoszczędzenie pieniędzy i ustanowienie prywatnego pełnomocnika.

Bibliografia

Akty normatywne

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. — Kodeks karny (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1444, z późn. zm.).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. — Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 534, z późn. zm.).

Ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim oraz edukacji prawnej (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 945).

Pozostałe źródła

https://ec.europa.eu/poland/news/210223_victims_pl (dostęp z dnia 7 września 2021 r.)

<https://amnesty.org.pl/europa-w-czasie-covid-19-jest-dotknieta-ukryta-pandemia-przemoca-domowa/> (dostęp z dnia 7 września 2021 r.)

<https://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzinie/201373,Przemoc-w-rodzinie-dane-od-2012-roku.html> (dostęp z dnia 7 września 2021 r.)

<https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/osoby-doswiadczajace-przemocy-domowej-znalazly-sie-w-sytuacji-zagrozenia-zycia> (dostęp z dnia 7 września 2021 r.)

<https://www.unic.un.org.pl/oionz/sekretarz-generalny-onz-oswiadczenie-w-sprawie-stosowania-przemocy-wobec-kobiet-podczas-epidemii-covid-19/3323> (dostęp z dnia 7 września 2021 r.)

<https://www.dw.com/pl/niemcy-przemoc-domowa/a-55556183> (dostęp z dnia 7 września 2021 r.)

<https://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/1472020,przemoc-domowa-koronawirus-statystyki.html> (dostęp z dnia 7 września 2021 r.)



Wybrana bibliografia

- Bedyńska Sylwia, Brzezicka Aneta, *Statystyczny drogowskaz. Praktyczny poradnik analizy danych w naukach społecznych na przykładach z psychologii*, Wydawnictwo SWPS, Warszawa 2007.
- Boczkowski Andrzej, *Badania ilościowe i jakościowe w socjologii. Między separacją epistemologiczną a praktyczną komplementarnością*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2018 nr 10(64).
- Clauss Günther, Ebner Heinz, *Podstawy statystyki dla psychologów, pedagogów i socjologów*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1972.
- Creswell John W., *Research design — qualitative, quantitative and mixed methods approaches*, Thousand Oaks, Sage Publications, 2013.
- Criado-Perez Caroline, *Niewidzialne kobiety: jak dane tworzą świat skrojony pod mężczyzn*, Karakter, Kraków 2020.
- Dunatchik Allison, Gerson Kathleen, Glass Jennifer, Jacobs Jerry A., Stritzel Haley, *Gender, Parenting, and The Rise of Remote Work During the Pandemic: Implications for Domestic Inequality in the United States*, „Gender & Society” 2021 vol. 35, nr 2, Philadelphia: University of Pennsylvania.
- Encyklopedia gender. Pleć w kulturze*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014.
- Federici Silvia, *Revolution at Point Zero. Housework, Reproduction, and Feminist Struggle*, PM Press, Oakland 2012.
- Ferguson George A., Takane Yoshio, *Analiza statystyczna w psychologii i pedagogice*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.
- Fraad Harriet, Resnick Stephen, Wolff, Richard, *Bringing It All Back Home. Class, Gender & Power in Modern Household*, Pluto Press, London-Boulder 1994.
- Giddens Anthony, *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2021.
- Gimenez Martha E., *Marx, Women and Capitalist Social Reproduction. Marxist Feminist Essays*, Brill, Leiden-Boston 2019.
- Goś-Wójcicka Karolina, *Kobiety pracujące w domu o sobie: analiza wywiadów pogłębionych na temat nieodpłatnej pracy domowej*, Instytut Spraw Obywatelskich, Łódź 2011.

- Hozer-Koćmiel Marta, *Nieodpłatna praca w gospodarstwie domowym: studium empiryczne*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2020.
- Juszczak Stanisław, *Badania jakościowe w naukach społecznych: szkice metodologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013.
- Kaczmarek Mirosława, Olejnik Iwona, Springer Agnieszka, *Badania jakościowe: metody i zastosowania*, CeDeWu, Warszawa 2018.
- Mies Maria, *Patriarchy and Accumulation on a World Scale. Women in the International Division of Labour*, Zed Books, London 1986.
- Murray Thomas R., *Blending qualitative and quantitative research methods*, Thousand Oaks, Sage Publications, 2003.
- Neuman W. Lawrence., *Social research methods — qualitative and quantitative approaches*, Allyn and Bacon, Boston 2000.
- Pietras Aleksandra, *Praca kobiet w gospodarstwie domowym wyzwaniem dla prawa pracy i dla prawa ubezpieczeń społecznych [w:] Prawo pracy a prawo ubezpieczeń społecznych*, Łódź 2018.
- Rumsey Deborah J. *Statystyka dla bystrzaków*, Wydawnictwo HELION, Gliwice 2016.
- Scott Linda, *Kapitał kobiet: dlaczego równouprawnienie wszystkim się opłaca*, przeł. Konowrocka-Sawa Dorota, Wydawnictwo Filtry, Warszawa 2021.
- Tarka Piotr, *Specyfika i komplementarność badań ilościowych i jakościowych*, „Wiadomości Statystyczne” 2017 nr 3(670).
- Tomczyk Emilia, *Racjonalność oczekiwań: metody i analiza danych jakościowych*, SGH - Oficyna Wydawnicza, Warszawa, 2004 r.
- Wieczorkowska Grażyna, Kochański Piotr, Eliaszuk Magdanena, *Statystyka. Wprowadzenie do analizy danych sondażowych i eksperymentalnych*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR Warszawa 2004.

Źródła internetowe

- Avi-Yonah Shera, *U.S. Senate Passes Funds for Hard Hit Domestic Violence Shelters*, Bloomberg Equality, opublikowano: 21.07.2021, uzyskano dostęp: 23.07.2021, <https://www.bnnbloomberg.ca/u-s-senate-passes-funds-for-hard-hit-domestic-violence-shelters-1.1631477>
- Centrum Badań Opinii Społecznej, *Kobiety i mężczyźni w domu. Komunikat z badań*, oprac. Bożewicz Marta, nr 127/2018 (Warszawa: Fundacja Centrum Badań Opinii Społecznej, 2018), uzyskano dostęp: 30.06.2021, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_127_18.PDF
- Chodorek Jerzy, *Koronawirus a przemoc domowa. Ponad 90 proc. więcej zgłoszeń*, Polskie Radio RDC. Opublikowano: 27.11.2020, uzyskano dostęp: 5.06.2021, <https://www.rdc.pl/informacje/korona-wirus-a-przemoc-domowa-ponad-90-proc-wiecej-zgloszen-posluchaj/>

Deloitte Polska, *Wpływ pandemii na perspektywy rozwoju zawodowego kobiet w biznesie. Jak pracodawcy mogą wspierać rozwój kobiecych talentów*, <https://www2.deloitte.com/pl/pl/pages/kobiety-w-biznesie/articles/raport-wplyw-pandemii-na-perspektywy-rozwoju-zawodowego-kobiet-w-biznesie.html>

Federici Silvia, *Placa przeciw pracy domowej*, „Magazyn Kontakt”, uzyskano dostęp: 12.05.2021, <https://magazynkontakt.pl/placa-przeciwko-pracy-domowej/>

Główny Urząd Statystyczny, *Szkolnictwo wyższe w roku akademickim 2018/2019 (wyniki wstępne)*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/szkolnictwo-wyzsze-w-roku-akademickim-20182019-wyniki-wstepne,8,6.html>

Główny Urząd Statystyczny, *Światowy Dzień Społeczeństwa Informacyjnego 2021*, uzyskano dostęp: 26.07.2021, <https://stat.gov.pl/infografiki-widzety/infografiki/infografika-swiatowy-dzien-spoleczenstwa-informacyjnego-2021,91,2.html>

INFOR, *Więcej rozwodów w pandemii? Nie w Polsce*, uzyskano dostęp: 2.07.2021, <https://www.infor.pl/prawo/rozwoj/sprawa-rozwodowa/5258052,Wiecej-rozwodow-w-pandemii-Nie-w-Polsce.html>

IRCenter, *Obowiązki w domu w czasie koronawirusa*, uzyskano dostęp: 8.06.2021, <https://ircenter.com/2020/09/28/obowiazki-w-domu-w-czasie-koronawirusa/>

Italy records fewer weddings and more divorces during pandemic, uzyskano dostęp: 2.07.2021, <https://www.thelocal.it/20210218/italys-divorce-rate-shoots-up-by-60-percent-due-to-forced-coexistence-during-pandemicitalys-divorce-rate-shoots-up-by-60-during-pandemic/>

Lasota-Krawczyk Justyna, *Hiszpania: Liczba rozwodów może wzrosnąć o 75 proc. „Izolacja prowadzi do wypalania związków”*, RMF24. Opublikowano: 18.05.2020, uzyskano dostęp: 26.07.2021, https://www.rmf24.pl/raporty/raport-koronawirus-z-chin/europa/news-hiszpania-liczba-rozwodow-moze-wzrosnac-o-75-proc-izolacja-p,nId,4502691#crp_state=1

Majewska Monika, *Pandemia COVID-19: niezbędne są inwestycje na rzecz zdrowia psychicznego [RAPORT ONZ]*, Puls Medycyny. Opublikowano: 18.05.2020, uzyskano dostęp: 5.06.2021, <https://pulsmedycyny.pl/pandemia-covid-19-niezbedne-sa-inwestycje-na-rzecz-zdrowia-psychicznego-raport-onz-991229>

Nirmita Panchal, Kamal Rabah, Cox Cynthia, Garfield Rachel, *The Implications of COVID-19 for Mental Health and Substance Use*, uzyskano dostęp: 5.06.2021, <https://www.kff.org/coronavirus-covid-19/issue-brief/the-implications-of-covid-19-for-mental-health-and-substance-use/>

Pawłowska Danuta, *Koniec pandemii. Czas nadgonić śluby i rozwody. Kolejka rozładuje się w 2023 r.*, Wyborcza.pl., uzyskano dostęp: 02.07.2021, <https://biqdata.wyborcza.pl/biqdata/7,159116,27234263,koniec-pandemii-czas-nadgonic-sluby-i-rozwody-kolejka-rozladuje.html>

Polska Agencja Prasowa, *Hiszpania: Rekordowy spadek liczby rozwodów w roku pandemii*, uzyskano dostęp: 26.07.2021, <https://www.wnp.pl/rynki-zagraniczne/hiszpania-rekordowy-spadek-liczby-rozwdow-w-roku-pandemii,454655.html>

Polska Agencja Prasowa, *Pandemia a plany reprodukcyjne Polek i Polaków? Naukowcy szukają chętnych do badania*, uzyskano dostęp: 8.06.2021, <https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C87725%2C-pandemia-plany-reprodukcyjne-polek-i-polakow-naukowcy-szukaja-chetnych-do>

Rogowska Gabriela, *98% osób, które w grudniu straciły pracę we Włoszech to kobiety*, uzyskano dostęp: 26.07.2021, <https://300gospodarka.pl/news/98-osob-ktore-w-grudniu-stracily-prace-we-wloszech-to-kobiety>

Tarnowska Beata, *Koronawirus COVID-19 a problemy psychiczne*, uzyskano dostęp: 5.06.2021, <https://www.medicover.pl/o-zdrowiu/koronawirus-covid-19-a-problemy-psychiczne,6939,n,192>

Warchala Magdalena, *„Wierzyłem, że obowiązkami dzielimy się sprawiedliwie”*. W zamkniętych mieszkaniach mężczyźni zaczynają doceniać kobiety, „Wysokie Obcasy” kwiecień 2020, uzyskano dostęp: 11.06.2021, <https://www.wysokieobcasy.pl/akcje-specjalne/7,174350,25877512,wierzylem-ze-obowiazkami-dzielimy-sie-sprawiedliwie-w.html>

Wegner Magdalena, Gumiński Mateusz, Guzowski Wojciech, Huet Michał, Kwiatkowska Mariola, Mordan Piotr, Orczykowska Magdalena, *Spółeczeństwo informacyjne w Polsce w 2020 r.*, Urząd Statystyczny w Szczecinie. Ośrodek Statystyki Nauki, Techniki, Innowacji i Społeczeństwa Informacyjnego, Warszawa-Szczecin 2020, uzyskano dostęp: 11.06.2021, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/nauka-i-technika-spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne-w-polsce-w-2020-roku,1,14.html>

www.worldometers.info/coronavirus/



ISBN 978-83-63268-67-1

Photo by Nathan Dumla